# PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY

# (*GEOPOLITICAL REVIEW*)

# Przegląd Geopolityczny

*(Geopolitical Review)*

## Jesień (*autumn*) 2020

## tom (*volume*): 34

**KWARTALNIK RECENZOWANY**
*PEER-REVIEWED QUARTERLY JOURNAL* (*DOUBLE-BLIND REVIEW PROCESS*)

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

**DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO**

---

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska.
Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów.
http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/. Wszystkie tomy czasopisma w wersji elektronicznej są w otwartym dostępie na stronie internetowej kwartalnika.
Wersją pierwotną „Przeglądu Geopolitycznego" jest wersja elektroniczna. Czasopismo ukazuje się w formie elektronicznej i drukowanej pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego (www.ptg.edu.pl).

**Wydawca, adres redakcji** (*Publisher, editorial adress*)
POLSKIE TOWARZYSTWO GEOPOLITYCZNE
ul. mjr Łupaszki 7/26
30-198 Kraków
http://www.ptg.edu.pl
E-mail: redakcja@przeglad.org

**PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY** (*GEOPOLITICAL REVIEW*)
**tom 34: 2020** (vol. 34: 2020) **ISSN: 2080-8836** (print) **2392-067X** (online)

**MIĘDZYNARODOWA RADA NAUKOWA** *(INTERNATIONAL SCIENTIFIC BOARD)*
Gideon Biger (Uniwersytet w Tel Awiwie, Izrael), Georges G. Cravins (Uniwersytet Wisconsin-La Crosse, USA), Bretislav Dancak (Uniwersytet im. Masaryka w Brnie, Czechy), Piotr Eberhardt (Polska Akademia Nauk), Vit Hloušek (Uniwersytet im. Masaryka w Brnie, Czechy), Robert Ištok (Uniwersytet Preszowski, Słowacja), Anatol Jakobson (Uniwersytet Kolei Państwowych w Irkucku, Rosja), Rustis Kamuntavičius (Uniwersytet im. Wlk. Ks. Witolda w Kownie, Litwa), Enrico Landoni (Uniwersytet eCampus w Novedrate, Włochy), Vakhtang Maisaia (Międzynarodowy Uniwersytet Kaukaski w Tbilisi, Gruzja), Kaloyan Metodyev (Uniwersytet Południowo-Zachodni w Błagojewgradzie, Bułgaria), Gayane Novikova (Centrum Analiz Strategicznych *Spectrum* w Erewaniu, Armenia), Florent Parmentier (Instytut Nauk Politycznych *Sciences-Po* w Paryżu, Francja), Andrzej Pukszto (Uniwersytet im. Wlk. Ks. Witolda w Kownie, Litwa), Reinhard Rode (Uniwersytet im. Marcina Lutra w Halle-Wittenberg, Niemcy), Shanmugam Pillai Subbiah (Uniwersytet w Madrasie, Indie), Alessandro Vitale (Uniwersytet Mediolański, Włochy – przewodniczący Rady), Hong-key Yoon (Uniwersytet w Auckland, Nowa Zelandia), Jernej Zupančič (Uniwersytet Lubląński, Słowenia).

**RADA REDAKCYJNA** (*SCIENTIFIC EDITORIAL COUNCIL*)
Jerzy Będźmirowski (AMW, Gdynia), Marcin Chełminiak (UWM, Olsztyn), Marek Delong (PRz, Rzeszów), Ignacy Kitowski (PWSZ, Chełm), Piotr Mickiewicz (UG, Gdańsk), Andrzej Piskozub (Uniwersytet Gdański), Julian Skrzyp (ASzW, Warszawa), Paweł Soroka (UJK, Kielce), Mirosław Sułek (UW, Warszawa) – przewodniczący rady, Roman Szul (UW, Warszawa), Bogusław Ślusarczyk (URz, Rzeszów), Olga Wasiuta (UP, Kraków), Sergiusz Wasiuta (UP, Kraków), Jan Wendt (UG, Gdańsk), Andrzej Zapałowski (URz, Rzeszów).

**REDAKCJA** (*EDITORIAL BOARD*)
**Redaktor naczelny** (*Editor-in-Chief*): Witold J. Wilczyński
**Zastępcy redaktora naczelnego** (*Vice-editors*): Stefan Bielański, Sergiusz Wasiuta
**Sekretarz redakcji** (*Assistant to the Editor*): Piotr Nawała
**Redaktorzy tematyczni** (*Thematic Editors*):
Adam Myślicki, Marcin Semczuk, Leszek Trojan, Piotr L. Wilczyński,
Robert Białoskórski (wojsko i służby), Krzysztof Grabowski (politologia), Katarzyna Jędrzejczyk-Kuliniak (bezpieczeństwo), Katarzyna Kamińska-Korolczuk (geopolityka regionalna), Ewelina Kochanek (infrastruktura i przemysł), Zbigniew Lach (geografia), Wojciech Łysek (historia), Jarosław Macała (społeczeństwo), Katarzyna Szara (gospodarka).
**Redaktor statystyczny** (*Statistics Editor*): Maciej Kędzierski
**Redaktorzy językowi** (*Linguistic Editors*): Katarzyna Kamińska-Korolczuk, Bethuel Matsili, Gregory Mikula
**Projekt okładki** (*Cover Design*): Piotr L. Wilczyński
**Rycina na okładce:** Cruttwell, C., 1799. *China* (w:) *Atlas to Cruttwell's Gazetteer*, London. http://www.geographicus.com/P/AntiqueMap/China-cruttwell-1799
**Redakcja techniczna, korekta i adjustacja** (*DTP*): Oddział terenowy PTG w Krakowie
**Druk:** Drukarnia Cyfrowa K&K, Kraków, Mierzeja Wiślana 6.
**Strona internetowa, kontakt z redakcją** (*Website, contact*):
www.przeglad.org, e-mail: redakcja@przeglad.org

# SPIS TREŚCI

Witold J. Wilczyński
***Profesor Piotr Eberhardt (1936-2020) .....9***

**ARTYKUŁY**

Roman Szul
***Wojny i podboje jako mechanizmy transferu innowacji (Od Sargona Wielkiego do Wernhera von Brauna) .....16***

Alessandro Vitale
***The rebirth of economic nationalism – from neo-protectionism to the new world geo-economy .....36***

Piotr L. Wilczyński
***Rozwój sił zbrojnych ChRL w ujęciu geostrategicznym .....52***

Sylwia Zawadzka
***Przywództwo Niemiec w Unii Europejskiej w świetle teorii ról społecznych oraz wybranych działań minilinearnych .....80***

Daniel Kotkowski
***Szanse i zagrożenia dla pozycji Unii Europejskiej jako gracza na arenie międzynarodowej w perspektywie krótkookresowej .....103***

Wiktor Możgin
***Proces transformacji ukraińskiej obrony terytorialnej w kontekście wojny w Donbasie .....119***

Olga Wasiuta, Sergiusz Wasiuta
***Kremlowska dezinformacja w Internecie i reakcja społeczeństw zachodnich .....136***

Grzegorz Kała
***ZSRS a działalność polityczna Edwarda Śmigłego-Rydza w latach 1935-1939 .....148***

**ANALIZY I MATERIAŁY**

Zbigniew Długosz
***Ruch ludności i poziom zaludnienia świata w okresie 1950-2030 .....164***

Piotr L. Wilczyński, Natalia Adamczyk, Mirosław Matyja
***Prognoza konsekwencji kryzysu związanego z COVID-19 w opinii ekspertów*** ***.....181***

**POLEMIKI I RECENZJE**

Adrian Tyszkiewicz, Piotr Borowiec (red.), ***Teorie i podejścia badawcze geopolityki.*** **Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020** – Witold J. Wilczyński ***.....201***

* * *

Noty o autorach ***.....208***

Zasady publikowania ***.....211***

# TABLE OF CONTENTS

Witold J. Wilczyński
***Professor Piotr Eberhardt (1936-2020) .....9***

**ARTICLES**

Roman Szul
***Wars and conquests as mechanisms of innovation transfer (from Sargon the Great to Wernher von Braun) .....16***

Alessandro Vitale
***The rebirth of economic nationalism – from neo-protectionism to the new world geo-economy .....36***

Piotr L. Wilczyński
***Growth of the PRC's armed forces in geostrategic terms .....52***

Sylwia Zawadzka
***The leadership of Germany in the European Union in the light of the social roles theory and selected minilateral actions .....80***

Daniel Kotkowski
***Opportunities and threats for the position of the European Union as a player on the international stage in short-term perspective .....103***

Wiktor Możgin
***Transformation process of the Ukrainian territorial defense in the context of the Donbass War .....119***

Olga Wasiuta, Sergiusz Wasiuta
***Kremlin disinformation on the Internet and the reaction of Western societies .....136***

Grzegorz Kała
***The USSR and the political activity of Edward Śmigły-Rydz in years 1935-1939 .....148***

**ANALYZES & SOURCES**

Zbigniew Długosz
***World population changes in 1950-2030 period .....164***

Piotr L. Wilczyński, Natalia Adamczyk, Mirosław Matyja
***Consequences of COVID-19 Crisis in experts forecast .....181***

**POLEMICS & REVIEWS**

Adrian Tyszkiewicz, Piotr Borowiec (red.), ***Teorie i podejścia badawcze geopolityki.*** **Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020** – Witold J. Wilczyński **.....*201***

* * *

Contributors **.....*207***

Guidelines for Authors **.....*211***

Wilczyński, W.J., 2020. *Profesor Piotr Eberhardt (1936-2020),*
Przegląd Geopolityczny, 34, s. 9-15.

# PROFESOR PIOTR EBERHARDT (1936-2020)

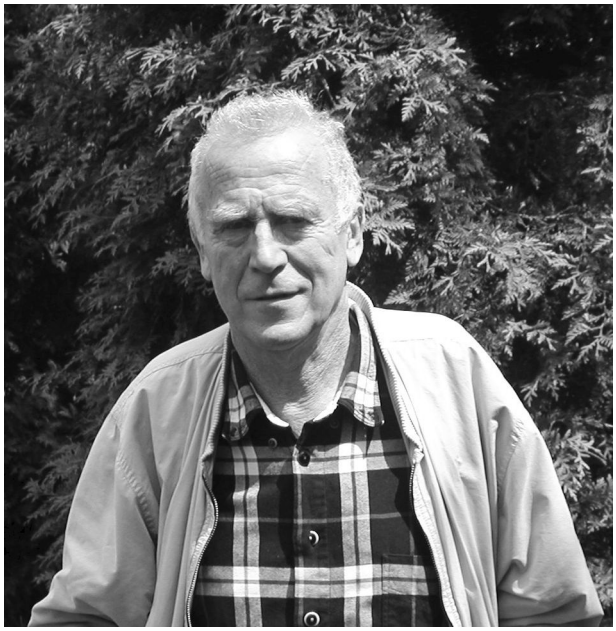

10 września 2020 roku nauka polska poniosła wielką stratę, która jest szczególnie dotkliwa dla Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. W dniu tym nieoczekiwanie odszedł prof. zw. dr hab. Piotr Eberhardt, wieloletni członek Rady Naukowej Przeglądu Geopolitycznego i przewodniczący naszej Międzynarodowej Rady Naukowej, honorowy przewodniczący Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

Piotr Eberhardt urodził się dnia 27 grudnia 1935 roku w Warszawie. Jego Ojciec, Roman Eberhardt, pochodził z rodziny ewangelickiej rodowodu niemieckiego, która w połowie XIX wieku uległa pełnej polonizacji i od kilku pokoleń była związana z Warszawą. Pod względem pochodzenia można więc postawić Piotra Eberhardta w jednym szeregu z takimi zasłużonymi dla geografii twórcami kultury polskiej jak Wincenty Pol i Joachim Lelewel, którzy również mieli germańskich przodków. Matką Piotra Eberhardta była Halina z ziemiańskiej rodziny Wakar. Rodowód Wakarów wiąże się z Wielkim Księstwem Litewskim, gdzie od końca XVI wieku do lat 60-tych XIX wieku posiadali w pobliżu Witebska rozległy majątek ziemski.

Przodkowie Piotra Eberhardta, zarówno ze strony ojca jak i matki, odgrywali istotne role w życiu publicznym i naukowym Polski, a w okresie II

Rzeczypospolitej zajmowali eksponowane stanowiska państwowe i społeczne. Jeden z braci jego dziadka, Julian Eberhardt, był ministrem komunikacji w rządzie I.J. Paderewskiego, budowniczym mostu ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie, członkiem polskiej delegacji na Konferencji Pokojowej w Rydze. Drugi z braci, Henryk, będąc adwokatem pełnił funkcję osobistego sekretarza biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, Juliusza Bursche, zamordowanego przez Niemców w 1942 roku, który 6 listopada 2018 roku został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta RP Andrzeja Dudę Orderem Orła Białego jako wyraz najwyższego szacunku wobec znamienitych zasług poniesionych dla chwały, dobra i pożytku Rzeczypospolitej Polskiej. Ojciec Piotra, Roman, pracował w rentgenologii i był autorem wielu specjalistycznych książek. Drugi dziadek Piotra Eberhardta, Włodzimierz Wakar, był w latach 20-tych ub. wieku profesorem demografii, geografii i statystyki w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, pełniąc ponadto wiele funkcji państwowych, naukowych i społecznych. Brat dziadka Aleksy Wakar był profesorem ekonomii i po wojnie rektorem SGPiS. Książki i mapy autorstwa Włodzimierza Wakara z zakresu demografii i geografii obecne były w domu rodzinnym młodego Piotra. To one inspirowały jego zainteresowania kwestiami narodowościowymi Polski. Tematyce tej pozostał wierny przez całe życie.

Lata okupacji Piotr Eberhardt przeżył w Warszawie. Tam też, na Placu Wilsona na Żoliborzu przetrwał Powstanie Warszawskie. Po wygnaniu z Warszawy i trzydniowym pobycie w obozie pruszkowskim, został przesiedlony wraz z rodzicami oraz dwiema siostrami do Zakopanego. W styczniu 1945 r. był tam świadkiem wkroczenia Armii Sowieckiej. Następnie, po trzyletnim pobycie w Gliwicach, wraz z Rodzicami powrócił do rodzinnej Warszawy i zamieszkał na Mokotowie, gdzie ukończył szkołę podstawową. W latach 1950–1954 uczęszczał do gimnazjum im. Tadeusza Reytana. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości rozpoczął w 1954 roku studia na Wydziale Geograficznym Uniwersytetu Warszawskiego. Po ich ukończeniu w 1960 roku rozpoczął pracę w Instytucie Geografii Polskiej Akademii Nauk. Piotr Eberhardt miał to szczęście, że u progu swej drogi naukowej korzystał ze wsparcia takich osób jak Stanisław Leszczycki, Kazimierz Dziewoński (promotor pracy doktorskiej), Andrzej Wróbel i Antoni Kukliński. Habilitację, w której recenzentami byli profesorowie Ryszard Domański, Bohdan Gruchman i Antoni Kukliński, uzyskał w 1977 roku. Tytuł profesora nadzwyczajnego Piotr Eberhardt otrzymał w 1992, zaś zwyczajnego w 1994 roku.

Cechą znamienną dorobku badawczego Piotra Eberhardta jest jej różnorodność tematyczna, co wynika z jego predyspozycji psychicznych i intelektualnych oraz rozległych zainteresowań. Zajmował się przede wszystkim geografią ludności, osadnictwa oraz geografią historyczną, przy czym głównym obszarem jego badań były kraje obejmujące dawne wschodnie terytoria Rzeczypospolitej: Ukraina, Białoruś i Litwa. Po napisaniu wielu prac na temat

procesów migracji i rozwoju miast, a także dotyczących zagospodarowania Polski, i rozwoju demograficznego (np. o demograficznych konsekwencjach wielkiego głodu na Ukrainie lub stratach demograficznych Rosji podczas II wojny światowej), rozpoczął szeroko zakrojone studia dotyczące problematyki narodowościowej państw usytuowanych na obszarze Trójmorza. Rezultatem tych prac, które wymagały dużego wysiłku i czasu były obszerne monografie o Ukrainie, Białorusi, Litwie, Łotwie, Estonii, Rosji i Jugosławii. Mówiąc o tych siedmiu opublikowanych książkach autor kilkakrotnie zaznaczał, że najwięcej satysfakcji dała mu wydana nakładem „Przeglądu Wschodniego" książka o Litwie. Wymagała ona szczególnej ostrożności interpretacyjnej, gdyż w wielu kwestiach poglądy uczonych polskich i litewskich różnią się znacznie. We wspomnianych pracach Piotr Eberhardt wiele uwagi poświęcił dramatycznym losom ludności polskiej na Ukrainie, Białorusi, Łotwie i Litwie. Problematyce tej poświęcił książkę, wydaną przez PWN w 1998 roku p.t. „Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie". Poza pracami w skali państw prowadził też bardziej dokładne studia merytoryczne, statystyczne i kartograficzne dotyczące poszczególnych prowincji nadgranicznych, np. Rusi Zakarpackiej, Transylwanii, Wileńszczyzny i Łatgalii. Ukoronowaniem badań w ramach poszczególnych państw i regionów była obszerna, syntetyczna książka o sytuacji narodowościowej państw Europy Wschodniej, wydana przez PWN w roku 1996 pod znamiennym tytułem „Między Rosją a Niemcami". Studia te były uzupełnione publikacjami dotyczącymi zróżnicowania wyznaniowego i cywilizacyjnego, m.in. o wschodniej granicy cywilizacji łacińskiej w Europie, o sytuacji wyznaniowej na Słowacji, Ukrainie i Litwie, oraz o liczebności i rozmieszczeniu w XX wieku ludności żydowskiej w Europie, a zwłaszcza na Kresach Wschodnich I i II Rzeczypospolitej.

Największym osiągnięciem naukowym Piotra Eberhardta była opublikowana w 2003 roku przez zasłużone dla geografii wydawnictwo Routledge w Nowym Jorku obszerna, licząca 559 stron monografia p.t. „Ethnic Groups and Population Changes in Twentieth–Century Central-Eastern Europe. History, Data and Analysis" (tłum. Jan Owsiński). Została ona przetłumaczona na język angielski i opublikowana, gdyż uzyskała bardzo pozytywne recenzje od specjalistów reprezentujących różne dyscypliny naukowe, w tym także od znanego historyka amerykańskiego Richarda Pipesa. Były to recenzje nie tylko o charakterze merytorycznym, ale i politycznym, gdyż problematyka narodowościowa odznacza się kontrowersyjnością i wymaga dużej ostrożności interpretacyjnej. Od strony faktograficznej i metodycznej Jego wywodów nie kwestionowali również geografowie rosyjscy, białoruscy i ukraińscy. Dowodem tego jest przetłumaczenie książki o Białorusi na język białoruski, a obszernego studium na temat geografii ludności Rosji na język rosyjski.

Przyczyny sukcesów edytorskich Piotra Eberhardta w tych jakże odmiennych państwach, tkwiły nie tylko w wartości poznawczej opracowań, lecz również wynikały z wyjątkowo taktownego sposobu przedstawienia drażliwych kwestii geopolitycznych i narodowościowych. Piotr Eberhardt był tym badaczem, który potrafił prezentować fakty tak, aby nie dopuścić do wzbudzania emocji, unikając kontrowersji wynikających z odmiennych interpretacji historii przez przedstawicieli poszczególnych narodowości. Jednocześnie pozostawała mu zupełnie obca postawa tzw. poprawności politycznej. Wielokrotnie podkreślał konieczność sprzeciwu wobec pewnych modnych koncepcji światopoglądowych, które nie powinny rzutować na ocenę zachodzących procesów historycznych, demograficznych i sytuacji politycznej. W myśl tej tezy, nie ulegał On współczesnej ideologii niwelującej różnice narodowościowo-religijne i zamazującej odrębności kulturowe, prezentując swoje stanowisko w sposób wyrazisty i nader przekonujący. Zaznaczał, że jedynie na podstawie adekwatnych założeń metodologicznych i argumentów faktograficznych, zwłaszcza zaś statystycznych, można dochodzić do uogólnień i wartościowych wniosków naukowych.

Przemiany geopolityczne ostatniej dekady ubiegłego wieku utwierdziły Piotra Eberhardta w przekonaniu o wartości i konieczności prowadzenia badań w zakresie geografii politycznej i historycznej, a zwłaszcza geopolityki. Był On tym geografem polskim, który jako pierwszy po 1989 roku wprowadził tematykę geopolityczną do naukowych publikacji geograficznych, także tych firmowanych przez Polską Akademię Nauk. Pierwszym świadectwem ewolucji tematyki badawczej Piotra Eberhardta w kierunku geopolityki była książka o polskiej granicy wschodniej (Editions Spotkania, 1992). Przystępując do studiów nad geopolityką należało przełamać liczne bariery merytoryczne, a zwłaszcza psychologiczne. Wiedza o doktrynach i koncepcjach geopolitycznych, a zwłaszcza o ich prekursorach, wypełniona jest licznymi mitami i deformacjami faktograficznymi i zazwyczaj obciążona ideologicznie. Chociaż była ona wykorzystywana do uzasadnienia agresji i usprawiedliwienia przemocy, czego Piotr Eberhardt nie ukrywał, ujęta w naukowy sposób tłumaczyła wiele procesów politycznych i dawała argumenty do walki z darwinizmem politycznym i hegemonią państw mocniejszych nad słabszymi. W tym celu należało poddać interpretacji merytorycznej dzieła i dokonania naukowe twórców światowej geopolityki. Piotr Eberhardt głównie na łamach „Przeglądu Geograficznego" („Przegląd Geopolityczny" jeszcze nie istniał) przedstawił w kilkunastu odrębnych artykułach w sposób szczegółowy i krytyczny koncepcje twórcze prekursorów światowej geopolityki a mianowicie: Ratzla, Kjellèna, Mackindera, Mahana, Haushofera, Spykmana, Seversky'ego, Lacoste'a i Coudenhove–Calergiego. Omówił przy okazji ważniejsze doktryny geopolityczne (np. „Lebensraum", „Mitteleuropa"). Prace te ukazały się ponadto w zbiorowym dziele: p.t. „Rozwój światowej myśli geopolitycznej". Idąc tym

śladem wytypował i zaprezentował dorobek twórczy najwybitniejszych polskich geopolityków. Na podstawie ściśle określonych kryteriów wybrał 12 polskich myślicieli i działaczy politycznych, których osiągnięcia twórcze w dziedzinie geopolityki były prekursorskie i oryginalne. Wśród wyselekcjonowanych 12 geopolityków znalazł się również Włodzimierz Wakar. Uwieńczeniem tej pracy była odrębna książka pod tytułem „Twórcy polskiej geopolityki", która ukazała się nakładem krakowskich „Arcan" w 2006 roku. Kontynuacją tych studiów były opracowania o geopolitykach ukraińskich (Rudnicki i Kubijowicz), czeskich (Masaryk, Kramarz), rosyjskich (Danilewski, Dusiński) i słowackich (Hodża). Zbiór ten został opublikowany w tomie p.t „Słowiańska geopolityka" (Arcana, Kraków 2017). Książki te zostały przyjęte z uznaniem, uzyskując tytuł „Najlepszej książki geopolitycznej roku" w dorocznych konkursach organizowanych przez Polskie Towarzystwo Geopolityczne.

Piotr Eberhardt nie stronił również od pracy kolektywnej. Pod jego redakcją naukową wyszły w ramach „Prac Geograficznych" dwa obszerne tomy (nr 218 i 242) poświęcone geopolityce. Zebrano w nich prace czołowych współczesnych polskich geopolityków. Pierwszy z nich był zatytułowany „Problematyka geopolityczna ziem polskich" (2008), drugi zaś „Studia nad geopolityką XX wieku" (2013).

Ważnym nurtem badań geopolitycznych, które fascynowały Piotra Eberhardta przez wiele lat, były studia nad zmianami granic politycznych Polski i jej sąsiadów. Mało znanym zagadnieniem były koncepcje terytorialne tworzone przez indywidualnych polskich autorów, które formowane były w trakcie przełomowych wydarzeń historycznych w ciągu ubiegłych stuleci, zwłaszcza zaś podczas I i II wojny światowej. Uwieńczeniem tych studiów była obszerna monografia wydana w 2004 r. nakładem Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie pod tytułem „Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej". Stała się ona podstawą metodyczną dla szczegółowych studiów poświęconych wybranym projektom granicznym proponowanym przez polskie ugrupowania polityczne i ich reprezentantów. Wiele z tych koncepcji pomimo ich wartości uległo zapomnieniu. W celu ukazania ich realności przykładowo ukazano w oddzielnych dwóch artykułach zamieszczonych w „Pracach Geograficznych" projekty niemieckie i rosyjskie tworzone w latach I wojny światowej. Nie zostały one zrealizowane, ale świadczyły o agresywnych planach i bezwzględnym stosunku Niemiec i Rosji do odradzającej się Polski. Do tego nurtu tematycznego należy artykuł o imperialnych planach powstałych we współczesnej Rosji, który opublikowano pod tytułem „Klub Izborski i jego urojenia geopolityczne". Ukazał się on w jednym z ostatnich numerów czasopisma „Arcana".

W albumie jubileuszowym wydanym przez Polskie Towarzystwo Geograficzne z okazji 100 rocznicy odzyskania niepodległości, podobnie jak i w innych okolicznościowych wydawnictwach ukazały się opracowania Piotra

Eberhardta o przełomowych wydarzeniach lat 1918–1921. Miały one nie tylko wartość symboliczną. Dowiodły one, że geografia i geopolityka to dyscypliny, które dostarczają rozstrzygających argumentów w dyskusjach, w których historycy od dekad nie są w stanie uzgodnić faktów i wspólnego stanowiska. Uczczenie rocznicy powrotu Polski na mapę Europy nie może być więc monopolem historyków. Walorem opracowań Piotra Eberhardta z zakresu geografii historycznej dotyczących m.in. granic politycznych jest bogata ilustracja kartograficzna, nie spotykana w pracach historycznych. W ciągu długoletnich studiów nad problematyką granic Polski Piotr Eberhardt skoncentrował się przede wszystkim na losach granicy wschodniej, która pełniła i nadal pełni rolę granicy cywilizacyjnej. Zainicjował te studia w 1992 r. wydając wspomnianą już książkę „Polska granica wschodnia 1939 – 1945". Stała się ona wówczas dość głośna i doczekała się wielu omówień i recenzji. Tej problematyce był stale wierny publikując na ten temat wiele artykułów. Ostatnim z nich było opracowanie wydane w 2018 r. zatytułowane „Formowanie się polskiej granicy wschodniej po II wojnie światowej", w którym podano wiele nie znanych dotychczas faktów. Piotr Eberhardt jest ponadto autorem dużej monografii poświęconej genezie i geopolitycznym konsekwencjom utworzenia granicy zachodniej Polski na linii Odry i Nysy Łużyckiej. Twórczym uzupełnieniem wspomnianych prac są publikacje o przeobrażeniach granic politycznych naszych sąsiadów: Białorusi, obwodu królewieckiego, Niemiec, Litwy, Czech. Zostały one zebrane w książce wydanej w 2018 r. w Krakowie przez Polskie Towarzystwo Geopolityczne pod tytułem „Granice polityczne Polski i jej sąsiadów w XX wieku".

Jako geopolityk, Piotr Eberhardt interesował się polityką państw w różnych uwarunkowaniach geograficznych, ale jako geograf śledził losy ludzkich społeczności wystawionych na skutki procesów geopolitycznych. Łącząc te dwa wątki opublikował On cykl studiów o przymusowych przemieszczeniach ludności na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej. Poza odrębną monografią wydaną w 2010 r. nakładem Instytutu Zachodniego w Poznaniu, ukazała się znacznie rozszerzona wersja tej książki w języku angielskim, opublikowana w 2017 r. w eleganckiej formie edytorskiej pod tytułem „Political Migrations in Poland in the Period of World War II " przez nowojorskie wydawnictwo naukowe „Nova".

Wspominając o tematycznym zróżnicowaniu dorobku twórczego Piotra Eberhardta, nie można zapominać, że był On ograniczony wieloma względami natury nie tyle formalnej co merytorycznej. W przeciwieństwie do wielu znanych geografów, którzy po roku 1949 radykalnie zmienili swoje zainteresowania badawcze, przenosząc je z antropogeografii na „bezpieczną", bo neutralną ideologicznie geografię fizyczną, Piotr Eberhardt pozostał wierny geografii historycznej, demografii i geopolityce. Przez cały okres PRL, kiedy dostosowana do sowieckich wzorców geografia polska była klasyfikowana jako nauka

przyrodnicza, On traktował ją jako dyscyplinę humanistyczną. W tych okolicznościach oraz w obliczu postępującej specjalizacji i dezintegracji geografii czuł się, jak to powtarzał, niezbyt komfortowo. Zawsze uważał się za tradycyjnego antropogeografa starej daty, komentującego wszelką działalność człowieka, jej uwarunkowania i krajobrazowe konsekwencje. Ta konserwatywna postawa miała jeszcze inne następstwa. Zawsze bardziej interesowały Piotra Eberhardta tradycyjne, zindywidualizowane, nawiązujące do historii, żyjące w konfrontacji ze sobą narody Europy Wschodniej, niż zuniformizowane i coraz mniej zróżnicowane społeczności Zachodu, żyjące w orbicie konsumpcjonizmu, relatywizmu i postmodernizmu, prowadzącego do kulturowej degeneracji.

Przedstawiony dorobek publikacyjny jest bardzo obszerny i zróżnicowany. Zawarty jest jednak wyraźnie w ramach szeroko ujętej tradycyjnej antropogeografii z bardzo dużym udziałem tematyki geopolitycznej. Składa się łącznie z 35 książek, 69 rozpraw naukowych, 238 artykułów i 85 innych opracowań. Powstały one w ciągu 58 lat pracy twórczej (1961-2019). Ukazywały się one głównie w języku polskim, ale również po angielsku (60 pozycji), rosyjsku, niemiecku, ukraińsku, białorusku, bułgarsku, hebrajsku, francusku i czesku. Piotr Eberhardt był recenzentem 16 prac doktorskich, 8 rozpraw habilitacyjnych, wystosował 8 wniosków profesorskich.

Piotr Eberhardt za swoją działalność naukową był wielokrotnie nagradzany. Między innymi otrzymał I nagrodę „Przeglądu Wschodniego", nagrodę naukową im. Stanisława Staszica VII Wydziału Polskiej Akademii Nauk, prestiżową nagrodę Prezesa Rady Ministrów za wybitny dorobek naukowy, nagrodę naukową im. Oskara Żebrowskiego przyznawaną przez kapitułę Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego, I nagrodę i medal im. Zygmunta Glogera i wiele innych. Działał w licznych stowarzyszeniach naukowych, w tym w Polskim Towarzystwie Geopolitycznym, gdzie pełnił funkcję honorowego prezesa.

Całą swoją długoletnią karierę naukową i zawodową związał Piotr Eberhardt z Instytutem Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk, gdzie był zatrudniony przez 57 lat. Geopolitykę traktował jako dyscyplinę bliską geografii, a Polskie Towarzystwo Geograficzne i Polskie Towarzystwo Geopolityczne zwykł nazywać towarzystwami bratnimi. Jego twórczość pozostanie trwałym i ważnym składnikiem dorobku polskiej geopolityki, wpływając na dalszy jej rozwój oraz na świadomość społeczeństwa i atmosferę intelektualną, która stanowi istotny element sytuacji geopolitycznej. My zaś zapamiętamy Go jako jednego z nielicznych geografów zaangażowanych w rozwój polskiej geopolityki, którego ceniliśmy nie tylko jako nauczyciela i współpracownika, ale także jako wielkiego protektora i przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

**Witold J. Wilczyński**

Szul, R., 2020. *Wojny i podboje jako mechanizmy transferu innowacji (od Sargona Wielkiego do Wehrnera von Brauna)*, Przegląd Geopolityczny, 34, s. 16-35.

**Roman SZUL**
Uniwersytet Warszawski

# WOJNY I PODBOJE JAKO MECHANIZMY TRANSFERU INNOWACJI (OD SARGONA WIELKIEGO DO WEHRNERA VON BRAUNA)

**Abstrakt:**

*Artykuł omawia historię wojen i podbojów, od odległej starożytności do czasów współczesnych, które były impulsem lub umożliwiły transfer szeroko rozumianych innowacji (technicznych, kulturowych, społeczno-ekonomicznych, naukowych). Wojny i podboje wpływały na transfer innowacji na różne sposoby: uczenie się od przeciwnika, uczenie się od sojusznika, uczenie się od pokonanych i od zwycięzców, grabież przedmiotów, które stały się zalążkami rozwoju technologii i wiedzy, branie jeńców, którzy swoje umiejętności przekazywali zwycięzcom, likwidowanie przez podbój politycznych barier dla handlu i migracji ludności. Artykuł nie daje ostatecznej odpowiedzi na temat bilansu wojen i podbojów dla rozwoju ludzkości.*

**Słowa kluczowe:** wojny, podboje, transfer innowacji, historia.

## Uwagi wstępne

Wojny i wszelka przemoc raczej kojarzą się z niszczeniem niż z tworzeniem i upowszechnianiem wiedzy i wynalazków. I rzeczywiście, historia dostarcza wiele przykładów niszczenia centrów tworzenia wiedzy i mordowania uczonych, wystarczy wspomnieć o nagłym i tajemniczym zniszczeniu Mohendżo Daro, centrum cywilizacji Indusu w odległej starożytności, o zniszczeniu miasta Ur – centrum odrodzenia sumeryjskiego i wymordowaniu jego mieszkańców przez Elamitów 2 tys. lat p.n.e., o zamordowaniu genialnego uczonego i wynalazcę Archimedesa przez żołnierzy rzymskich w czasie wojen punickich, o zburzeniu i wymordowaniu mieszkańców Bagdadu, ówczesnego centrum cywilizacji arabsko-muzułmańskiej i jednego z głównych centrów cywilizacji światowej w XIII w (1258 r.) przez Mongołów i wiele innych, w tym o milionach ofiar wojen światowych, wśród których byli uczeni, wynalazcy i

myśliciele. Tym niemniej wojny, w tym przygotowania do nich, były często bodźcem do tworzenia i transferu innowacji. W opracowaniu przedstawione zostały właśnie te wojny i podboje, które w wyraźny sposób przyczyniły się do transferu innowacji. Przez innowacje rozumie się tu nowe na danym terenie lub w danej społeczności produkty, technologie, uprawy, zwierzęta hodowlane, idee, wierzenia, metody organizacji gospodarki i społeczeństwa. Innowacje mogą być zmaterializowane lub niezmaterializowane w postaci wiedzy zawartej na materialnych nośnikach wiedzy (np. w książkach) lub w ludzkich umysłach i umiejętnościach.

Szczególna rola wojen (wliczając w to podboje o różnej intensywności stosowania przemocy) w transferze innowacji polega na kontaktowaniu ludzi i tym samym ułatwianiu transferu wiedzy i przedmiotów. Można wyróżnić sześć sposobów transferu innowacji spowodowanych wojną:

- uczenie się od przeciwnika,
- uczenie się od sojusznika,
- uczenie się od zwycięzcy,
- uczenie się od pokonanego,
- rabunek (w tym uprowadzanie jeńców),
- wymuszona wojną emigracja do krajów trzecich.

Nie należy też zapominać, że wojny i podboje mogą zmieniać sytuację geopolityczną na korzystną dla kontaktów między odległymi obszarami i tym samym sprzyjającą transferowi innowacji. Dzieje się tak, gdy w wyniku wojen i podbojów powstają rozległe obszarowo państwa, usuwane są administracyjne i polityczne bariery (dawne granice państwowe) a władze sprzyjają integracji państwa, kontaktom między jego częściami.

Oczywiście, wojny i podboje nie są jedynymi mechanizmami transferu innowacji w dziejach ludzkości. Obok nich są handel, misje religijne i wszelkiego rodzaju inne migracje a także polityka świadomego importu innowacji zwana zwykle polityką modernizacji.

Poniżej omówione zostaną niektóre przypadki transferu innowacji towarzyszące wojnom i najazdom na przestrzeni dziejów, które miały istotny wpływ na historię ludzkości.

## Przegląd historii wojen i podbojów

### Mezopotamia: Sumerowie i Akadyjczycy, Asyria i Babilonia, Persowie

Pod koniec III tysiąclecia p.n.e. Sumerowie, lud nie-semicki (jest to dość ważne) mieszkający w południowej części Mezopotamii, twórcy najstarszej znanej nam cywilizacji, ulegli podbojowi stojących na niższym poziomie cywilizacyjnym Akadyjczyków, ludu semickiego zamieszkałego nieco bardziej na północ. Zwycięzcy (którzy już wcześniej mieli kontakty z Sumerem) zachwycili się kulturą Sumerów i przyjęli ją za swoją (uczyli się od podbitych). Władcą Akadyjczyków był Sargon (zwany też Wielkim), chyba pierwszy historyczny

władca, który rozszerzył swoje panowanie na obszary większe niż pojedyncze miasto-państwo. Może on być uważany za pierwowzór oświeconego władcy-zdobywcy, który dbał o rozwój zajętych ziem i sprawił, że zdobywcy uczyli się od podbitych. Szczególnie istotne z punktu widzenia historii ludzkości jest przyjęcie pisma – nie tylko samej idei pisma, ale też i techniki i kształtu znaków – było to pismo klinowe zapisywane na tabliczkach glinianych (Walker 1998, Roux 2007). Aby móc zapoznać się z tekstami sumeryjskimi Akadyjczycy tworzyli słowniki sumeryjsko-akadyjskie (babilońskie) i przekładali na swój język dzieła sumeryjskie. Te słowniki i przekłady (na glinianych tabliczkach, których czas niemal nie niszczył a pożary nawet wzmacniały i które w liczbie dziesiątków tysięcy dotarły do naszych czasów) kilka tysięcy lat później pozwoliły europejskim uczonym poprzez babiloński (który jako język semicki nie nastręczał większych trudności) dotrzeć do kultury sumeryjskiej, i np. poznać poemat o Gilgameszu, a także poznać historię Mezopotamii, jej życie codzienne i jej osiągnięcia technologiczne i naukowe, zwłaszcza w matematyce, astronomii i medycynie. Innowacja w postaci pisma rozpowszechniła się w całej Mezopotamii wśród tamtejszych ludów, zmieniały się tylko kształty znaków i materiał, na którym je zapisywano (choć przez całe wieki były to te same znaki i ten sam materiał). Pismo dotarło do Asyryjczyków, Hetytów (jedyny lud indoeuropejski na tym obszarze) i mieszkających nad Morzem Śródziemnym Fenicjan, którzy jako pierwsi stworzyli pismo fonetyczne (alfabetyczne) i od których pismo alfabetyczne przejęliAramejczycy, Arabowie, Hebrajczycy a także Grecy. Dzięki pismu a także językom akadyjskiemu i sumeryjskiemu rozpowszechnionym w II tysiącleciu p.n.e., możliwy stał się transfer wiedzy z Mezopotamii na sąsiednie obszary (sami Sumerowie, jak już wspomniano wcześniej, kilkaset lat później ulegli następnemu najazdowi, wspomnianych wyżej Elamitów, którzy zburzyli miasto Ur – centrum kultury Sumerów - a jego mieszkańców w większości wymordowali; w tym czasie z tego miasta wyemigrował biblijny patriarcha Abraham). Przypadek Sumerów i Akadyjczyków, chociaż chyba najbardziej znamienny i ważny, nie był jedynym przykładem przejęcia kultury wyżej rozwiniętego ludu przez stojących na niższym poziomie zdobywców – nowych władców. Innym takim przypadkiem byli Kasyci, którzy przejęli władzę w Babilonie w czasie ekonomicznego i politycznego kryzysu w tym kraju po śmierci znanego władcy Hammurabiego[1].

W pierwszej połowie I tysiąclecia p.n.e. cała Mezopotamia i obszar na zachód od niej aż po Morze Śródziemne znalazł się pod bezpośrednim lub

[1] Jak twierdzi jeden z historyków: „… wszystko wskazuje, iż były to czasy stabilności, dostatku, potęgi militarnej, ekonomicznej i kulturalnej, licznych innowacji i postępu w wielu dziedzinach. Nie ulega wątpliwości, że Kasyci przywrócili porządek i pokój w kraju, który tego bardzo potrzebował. Szybko przejęli kulturę sumeryjsko-akadyjską wraz z jej wielotysiącletnimi tradycjami.." (Roux 2006, s. 214).

pośrednim (poprzez narzuconych namiestników lub zwasalizowanie) panowaniem Asyrii, państwa „cieszącego się" wśród starożytnych i późniejszych historyków złą sławą ze względu na wojowniczość i brutalne metody rozprawiania się z przeciwnikami. Niezależnie od tych metod, Asyria (której centra – Aszur i Niniwa znajdowały się na północnym wschodzie Mezopotamii) przyczyniła się do rozpowszechnienia i rozwinięcia osiągnięć cywilizacji Sumeru i Akadu. Asyryjczycy masowo kopiowali gliniane tabliczki i tłumaczyli ich zawartość. Szczególnie w tej dziedzinie zasłużyli się władcy Asyrii, w tym zwłaszcza największy z nich Aszurbanipal (VII wiek p.n.e.), posiadacz wielkiej biblioteki. Do czasów współczesnych dotrwała tabliczka z rozkazem Aszubanipala do jednego z lokalnych dowódców, by ten szukał i wysyłał władcy cenne tabliczki.[2] Używając zastosowanej w tym opracowaniu terminologii, można powiedzieć, że był to transfer wiedzy zawartej w nośniku w postaci tabliczki z pismem klinowym przez rabunek (konfiskatę). Gdy w XIX wieku pałac Aszurbanipala został odkopany przez Brytyjczyków, około 30 tysięcy tabliczek zostało przewiezionych do British Museum, a więc miał miejsce kolejny transfer przez rabunek. Asyryjczycy, nieświadomie, przyczyniali się do transferu wiedzy i umiejętności na jeszcze inne sposoby. Nakładając na Fenicjan obowiązek składania haraczu zmuszali ich do handlu i podróży morskich a tym samym do transferu innowacji poprzez handel. Szczególnie istotny był transfer innowacji – zwłaszcza pisma i pieniądza – do Greków. Część Fenicjan chcąc uwolnić się od Asyrii założyła (w IX w. p.n.e.) kolonię Kartaginę (na terenie dzisiejszej Tunezji), która przez kilkaset lat panowała w zachodniej części Morza Śródziemnego. Tym samym nastąpił transfer wiedzy wraz z transferem ludności z kręgu cywilizacji mezopotamskiej na zachód. O dalszym transferze wiedzy z Kartaginy do Rzymu będzie mowa później. Kolejny sposób, w jaki Asyria nieświadomie tworzyła warunki do transferu wiedzy to masowe deportacje ludności w granicach imperium. Dzięki temu dochodziło nie tylko do kontaktów między różnymi grupami etnicznymi, ale i językowej unifikacji imperium. Językiem imperium stał się język aramejski. Posiadanie wspólnego języka ułatwiało kontakty i wymianę informacji. Podobnie zachowywali się Babilończycy, którzy po upadku imperium asyryjskiego na pewien czas zapanowali nad krajami dawnego imperium asyryjskiego – Babilończycy też deportowali ludność, w tym część Judejczyków, którzy w niewoli babilońskiej przeszli na aramejski.

[2] „Kiedy otrzymasz tę wiadomość – pisał do jednego z dowódców – weź ze sobą trzech ludzi oraz uczonych z Borsipy i szukaj wszystkich tabliczek, które mają w domach i złożyli w świątyni Enzida… Szukaj cennych tabliczek, które macie w archiwach, a których nie ma w Asyrii i wyślij mi je. Pisałem do urzędników i inspektorów…toteż nikt nie odmówi ich wydania" (Roux 2006, s. 293).

Gdy z kolei Achemenidzi - Persowie Cyrusa Wielkiego - w VI w. p.n.e. podbili cały dzisiejszy Bliski Wschód, od Morza Egejskiego poprzez Anatolię, Mezopotamię, Egipt aż po wschodnie krańce Iranu, językiem administracyjnym swojego imperium uczynili właśnie aramejski. Z Mezopotamii zapożyczyli też pismo i elementy kultury i techniki (np. budownictwo). Persowie w Egipcie dokonali ważnego dzieła inżynierskiego – połączenia Morza Czerwonego z Morzem Śródziemnym przekopując kanał między Morzem Czerwonym a Nilem i w ten sposób ułatwiając komunikację między Oceanem Indyjskim a basenem Morza Śródziemnego. Później piaski pustyni zasypały ten kanał, lecz idea kanału łączącego dwa morza przetrwała i została zrealizowana w czasach współczesnych przez Europejczyków w postaci Kanału Sueskiego. Można powiedzieć, że poprzez wieki z Persji Achemenidów do Europy zachodniej XIX wieku została transferowana idea budowy kanału łączącego Zachód ze Wschodem.

**Wojna trojańska, Eneasz i Rzym**

Wprawdzie wiedza o wojnie trojańskiej znajduje się na pograniczu prawdy historycznej i legendy, lecz wpisuje się bardzo dobrze w mechanizm dyfuzji innowacji poprzez wojnę. Troja w II tysiącleciu p.n.e. była miastem w Azji Mniejszej, w zasięgu wpływów cywilizacji mezopotamskiej. Uległa najazdowi i została zniszczona – nie jest tu istotne przez kogo i dlaczego. Istotne jest, że zawierucha wojenna zmusiła do emigracji grupę jej mieszkańców z Eneaszem, bohaterem z Troi, na czele, która udała się drogą morską na Zachód i dotarła do Italii, stojącej wówczas niżej cywilizacyjnie niż wschodnia część basenu Morza Śródziemnego. W Italii Eneasz z żoną i synem osiedlił się w Lacjum. Potomkami Eneasza, zgodnie z tą legendą, byli Romulus i Remus, założyciele Rzymu (por. Historia Powszechna, t 4, s. 310). Migracja Eneasza z Troi do Rzymu była wielkim transferem wiedzy i umiejętności. Jest przykładem transferu innowacji dokonanego przez migrację do kraju trzeciego wymuszoną przez wojnę w kraju o wyższym poziomie cywilizacyjnym. Później, w czasach historycznych, Rzym został zasilony innowacjami z Fenicji poprzez Etrusków, a także z Grecji przez jej italskie kolonie.

**Podboje Aleksandra Macedońskiego**

Aleksander, zhellenizowany Macedończyk, pod koniec IV w. p.n.e. dokonał niebywałego dzieła – podboju ziem sięgających od Grecji (i Macedonii) na zachodzie po rzekę Indus w dzisiejszym Pakistanie, na wschodzie, łącznie z Egiptem, Mezopotamią i Persją. Wprawdzie przedwczesna śmierć Aleksandra (w wieku 32 lat) spowodowała rozpad jego imperium, lecz władza na tym terytorium pozostała w rękach jego greckich dowódców-podkomendnych i ich potomków na 200-300 lat. Rządzący Grecy do zarządzania swoimi państwami sprowadzali Greków. Doszło do wielkiej migracji ludzi i transferu wiedzy z

przeżywającej okres rozkwitu Grecji na Wschód i bliższego poznania przez Greków miejscowych kultur i języków, a z drugiej strony do upowszechnienia języka greckiego (w jego zunifikowanej formie zwanej *koine* opartej na dialekcie ateńskim) jako języka ludzi wykształconych i jako wspólnego języka (lingua franca) na tym obszarze. Język grecki w tej funkcji zastąpił aramejski. W ten sposób wytworzyła się cywilizacja hellenistyczna. Jednym z przejawów kontaktu kultur i języków były dwujęzyczne – po egipsku (hieroglifami) i po grecku – napisy, które ok. dwu tysięcy lat później umożliwiły pewnemu Francuzowi (Champollionowi) odczytać pismo egipskie i przybliżyć Europie i światu cywilizację Egiptu. Znacznie wcześniej język grecki odegrał ważną rolę w upowszechnieniu pewnej idei, która pojawiła się w tym regionie – chrześcijaństwa. Zanim do tego doszło innym przejawem kontaktu cywilizacji greckiej z orientalną (w tym wypadku indyjską) była sztuka buddyjska państwa Gandhara (dzisiejszy północny Afganistan) z wyraźnymi wpływami greckimi. Podboje Aleksandra i późniejsze istnienie państw hellenistycznych rozszerzyły horyzont wiedzy Greków a poprzez nich Rzymian daleko na wschód poza basen Morza Śródziemnego.

Jedną z cech państw, które powstały po rozpadzie imperium Aleksandra był kult wiedzy, konkurencja między państwami w rozwoju nauk. Takie ośrodki jak Aleksandria i Pergamon wniosły istotny wkład w rozwój wiedzy. Zapoznanie się Greków z osiągnięciami technicznymi Mezopotamii i Egiptu w połączeniu z rywalizacją Aleksandrii i Pergamonu w dziedzinie wiedzy dały udoskonalony produkt – pergamin (efekt przetwarzania skóry), który przez całe średniowiecze będzie podstawowym materiałem piśmiennym w Europie. Rządzący w Egipcie Ptolemeusze rozwinęli szczególnie wiedzę astronomiczną. Z Grecji przejęli koncepcję świata i Ziemi jako kuli i dokonali obliczenia (mocno niedoszacowanego) wielkości promienia i obwodu tej kuli. Wiedza ta zainspiruje wiele wieków później Kolumba do podjęcia podróży do Indii płynąc na zachód dookoła globu. Koncepcja kulistości Ziemi od Greków dotarła do Indii, gdzie zastąpiła koncepcję Ziemi jako płaskiego dysku.

W czasie kampanii armii Aleksandra w Indiach (która okazała się ostatnią, gdyż zmęczeni żołnierze odmówili dalszej walki) greccy wojownicy od indyjskich przeciwników nauczyli się pewnej techniki prowadzenia walki, a mianowicie wykorzystania słoni bojowych. Broń tę następnie zastosowała Kartagina, w której jako najemnicy służyli m.in. Grecy jako dowódcy wojskowi i Hindusi jako treserzy słoni. Słonie bojowe stały się ważnym elementem uzbrojenia wojsk kartagińskich, m.in. w wojnach z Rzymem. Wprawdzie słonie bojowe okazały się dość krótkotrwałym epizodem z historii zbrojeń (chyba że uznamy je za pierwowzór lub inspirację dla czołgów), tym niemniej epizod ten zasługuje na uwagę, jako że jest po pierwsze ilustracją mechanizmu transferu innowacji przez uczenie się od przeciwnika i po drugie jest przykładem długodystansowego transferu innowacji – z Indii do Kartaginy i Rzymu.

**Wojny i podboje Rzymu**

Trzy wojny Rzymu z Kartaginą, które z przerwami trwały od połowy III do połowy II w. p.n.e., z politycznego punktu widzenia oznaczały upadek potęgi Kartaginy (oraz jej zburzenie i wymordowanie ludności przez Rzymian) oraz wyjście Rzymu na pozycję hegemona w zachodniej części Morza Śródziemnego. Z punktu widzenia technologicznego oznaczały awans technologiczny Rzymu. Rzymianie, którzy do tej pory walczyli tylko na lądzie, od swoich przeciwników nauczyli się budowy okrętów[3] i prowadzenia wojen morskich, co przydało im się w dalszej ekspansji. Wśród zdobyczy wojennych przywiezionych do Rzymu był m.in. zegar słoneczny. Skądinąd zegar ten, wywieziony z Sycylii, w Rzymie nie pokazywał dokładnie czasu, gdyż kierunek padania i długość promienia zależy od szerokości geograficznej położenia zegara. Zegar ten stał się dla Rzymian wzorcem i inspiracją i po pewnym czasie potrafili już robić własne, precyzyjne zegary[4]. Przykład tego zegara może służyć jako jeden z przykładów transferu innowacji poprzez rabunek.

Pokonanie Kartaginy przyśpieszyło proces podbojów Rzymu, który trwał do pierwszych wieków naszej ery, a samo imperium istniało mniej więcej do IV-V w. n.e. (data upadku jest trudna do ustalenia, gdyż odbywał się w sposób płynny, a germańscy cesarze aż do początków XIX wieku uważali się za spadkobierców cesarzy rzymskich). W szczytowym momencie swojej potęgi Rzym panował w całym basenie Morza Śródziemnego. Z punktu widzenia transferu wiedzy istotne jest cywilizacyjne zróżnicowanie tego obszaru – wyższy poziom we wschodniej i niższy w zachodniej części imperium. Rzymianie podbijając kraje wyżej rozwinięte, przede wszystkim Grecję, zapoznawali się z ich dorobkiem (było to więc uczenie się od podbitych), często przy tym kopiując go (np. kopiowali greckie rzeźby i dzisiaj większość antycznych rzeźb greckich zachowała się jedynie w postaci ich rzymskich kopii), a z drugiej strony przekazywali swoją wiedzę i język (łacinę ludową i klasyczną) obszarom niżej cywilizacyjnie rozwiniętym (uczenie podbitych i uczenie się od zdobywców), położonym w zachodniej części imperium, jak Galia czy Hiszpania. Tak więc

[3] Rzymianie kopiowali statki kartagińskie: „Ponieważ na morzu przewaga Kartaginy była nadal znacząca, Rzymianie podjęli decyzję o budowie nowych statków na wzór kartagińskich. W warsztatach miast greckich, etruskich i italiockich wykonano 100 pięciorzędowców i 20 trójrzędowców. Jednocześnie ćwiczono 30 tys. wioślarzy zaciągniętych spośród wieśniaków, których ćwiczenia z braku czasu odbywały się na lądzie" (*Historia powszechna*, t. 4, s. 422).

[4] „Na przykład pierwszy w Rzymie zegar słoneczny, przywieziony podczas pierwszej wojny punickiej z Sycylii i ustawiony na Forum Romanum w 263 roku p.n.e., pokazywał czas odpowiadający miejscu, z którego pochodził, miejsce to oddalone było o przeszło cztery stopnie szerokości geograficznej na południe. Dopiero po upływie stulecia, w 164 roku p.n.e., ustawiono w Rzymie tego rodzaju zegar publiczny przystosowany do miejscowej szerokości geograficznej" (Whitrow, s. 107)

imperium rzymskie i Rzym jako miasto odegrały ważną rolę w transferze innowacji ze Wschodu na Zachód, z Bliskiego Wschodu do Europy. Jedną w tych innowacji było chrześcijaństwo, które z Palestyny trafiło do Grecji i Rzymu. Rzym szerzył też własne innowacje na całym obszarze imperium. Taką innowacją były drogi bite przystosowane do transportu kołowego i przemarszów ciężkiej piechoty. W cywilizacjach Wschodu i Grecji transport odbywał się głównie drogą morską lub bezdrożami - szlakami karawan. Rzymską innowacją spotykaną do dziś jako zabytek w różnych częściach dawnego Imperium Romanum były akwedukty. Nie wszystkie próby podbojów kończyły się dla Rzymian pomyślnie. W 53 r. p.n.e. doznali druzgocącej klęski w bitwie z Partami (lud irański) w Carrhae (dziś Harran w Turcji nad Eufratem przy granicy z Syrią). W czasie tej bitwy po raz pierwszy zobaczyli jedwab (z którego były zrobione sztandary Partów) (por. Hopkirk 2008, s. 35, *Jedwabny Szlak* 2010, s. 49). Materiał ten, produkowany w Chinach, stał się ważną innowacją w Rzymie i mimo wysokiej ceny był na niego wielki popyt. Import jedwabiu z Chin do Rzymu (przez łańcuch pośredników) po raz pierwszy połączył dwa krańce masywu euroazjatyckiego przyczyniając się do rozszerzenia geograficznego horyzontu wiedzy Europejczyków.

**Wojny i podboje Arabów**

Arabowie byli zarówno wytrawnymi kupcami i żeglarzami jak i dobrymi wojownikami. Zwycięstwo islamu w VII w. zjednoczyło plemiona arabskie żyjące na Półwyspie Arabskim i rozpoczęło trwający kilka wieków okres podbojów arabskich i ekspansji islamu. Na początku VIII Arabowie panowali na obszarze sięgającym od zachodnich granic Chin, poprzez Bliski Wschód i północną Afrykę po Półwysep Iberyjski włącznie (gdzie utrzymali się przez siedem wieków). Przyczyny tego zjawiska nie są tu przedmiotem analizy. Ważne jest jednak to, że w pierwszych wiekach wykazywali się tolerancją w stosunku do ludów podbitych ziem i przejmowali od nich wiedzę. Miało tu więc miejsce uczenie się od podbitych, którzy często nie czuli się podbitymi i dobrowolnie przyjmowali islam i język arabski zasilając cywilizację arabsko-muzułmańską swoją wiedzą i umiejętnościami. Dotyczy to zwłaszcza obszaru starożytnych cywilizacji i cywilizacji hellenistycznej – Mezopotamii z Syrią i Palestyną, Egiptu oraz Persji. Mówiąc o otwartości Arabów-muzułmanów na dorobek cywilizacyjny innych ludów należy wspomnieć o rozpoczętym pod koniec VII wieku tłumaczeniu dzieł cywilizacji klasycznej (greckiej i perskiej) na język arabski a przede wszystkim o założonym w roku 830 w Bagdadzie przez kalifa Al-Mamuna Domu Mądrości, którego ważną częścią był Dom Tłumaczeń (Sardar, Wyn Davies, 2005, s. 88-89).

Z drugiej strony Arabowie transferowali wiedzę do obszarów o niższym poziomie rozwoju, w tym na Półwysep Iberyjski w czasach arabskiego (muzułmańskiego) panowania. Transfer wiedzy z arabskiego Wschodu (Syria,

Irak) na zachód do Al Andaluz (arabskiej Hiszpanii) był możliwy wskutek podboju Hiszpanii, natomiast sprzyjały mu konflikty wewnętrzne w centrum świata arabskiego (obalenie dynastii Umajjadów przez Abbasydów w połowie VIII wieku), wskutek czego wiele czołowych postaci życia politycznego i intelektualnego zagrożonych prześladowaniami udało się do Hiszpanii, gdzie założyli niezależny kalifat kordobański rządzony przez Umajjadów (typowy przykład migracji z centrum do peryferii spowodowany konfliktem wewnątrz centrum). Mimo politycznego zerwania arabskiej Hiszpanii z resztą świata arabskiego, kulturowe i handlowe relacje zostały utrzymane i w dalszym ciągu trwał przepływ wiedzy ze wschodu do Hiszpanii (Lévi-Provençal, 2006). Arabowie stworzyli w Hiszpanii wysoką cywilizację, promieniująca także na chrześcijańską Hiszpanię i Europę. Warto tu wspomnieć o arabskim uczonym znanym w Europie pod imieniem Awerroes, który zasłużył się tłumaczeniem na arabski i popularyzacją Arystotelesa. Z punktu widzenia Europejczyków było to uczenie się od zwycięzców, a po wyparciu Arabów z Półwyspu – uczenie się od pokonanych. W uczeniu się od pokonanych militarnie Arabów pod koniec XIII wieku szczególnie zasłużył się kastylijski król Alfons X Mądry, pod którego patronatem tłumaczono na łacinę i kastylijski z arabskiego dzieła literackie i naukowe (tamże s. 71 i nast.). Europejczycy przyjmowali innowacje technologiczno-naukowe, nie przyjęli natomiast innowacji kulturowej w postaci islamu. Wśród innowacji technologicznych transferowanych przez Arabów był papier. W roku 751 w bitwie między Arabami a Chińczykami nad rzeką Talas (dzisiejsza Kirgizja, Azja Środkowa) Arabowie wzięli do niewoli pewną liczbę jeńców, dzięki którym nauczyli się technologii produkcji papieru (tamże s. 77). Z pewnym opóźnieniem innowacja ta dotarła do Europy (najpierw do arabskiej Hiszpanii) wypierając wspomniany wcześniej pergamin i stając się, obok m.in. cyfr arabskich (przejętych przez Arabów z Indii), jednym z filarów współczesnej cywilizacji. Przypadek przejęcia przez Arabów technologii produkcji papieru jest przykładem przejęcia innowacji poprzez jeńców wojennych.

**Podboje i rozboje Normanów (Wikingów)**

Mniej więcej w tym czasie, kiedy na południe od Europy i w południowej Europie Arabowie dokonywali podbojów i szerzyli islam, na północy Europy pogańscy Normanowie zwani też Wikingami, ze swoich siedzib w Skandynawii dokonywali rabunkowych najazdów na Wyspy Brytyjskie i inne kraje Europy Zachodniej, w tym na arabską Hiszpanię. Zostali też poproszeni o wyparcie Arabów z Sycylii, co zrealizowali. Skolonizowali też Islandię, osiedlili się na Grenlandii i dotarli do Ameryki Północnej, gdzie ślad po nich zaginął. Wschodni odłam Wikingów lądem i rzekami dotarł do Bizancjum i założył Ruś Kijowską. Podbili częściowo Wyspy Brytyjskie – Irlandię, częściowo Szkocję i Anglię i osiedlili się na podbitych terenach. Zostali stąd po wiekach wyparci lub wtopili się w miejscową ludność. We Francji w ich władanie król

przekazał region zwany dziś Normandią w nadziei, że mając żyzny kraj nie będą chcieli żyć z rozbojów. Na Wyspach Brytyjskich walcząc i kontaktując się z podbitą ludnością Wikingowie norwescy przejęli wielką innowację kulturową – chrześcijaństwo, i wprowadzili ją do swojego rodzinnego kraju – Norwegii. We Francji Normanowie przejęli nie tylko chrześcijaństwo, ale też język francuski i francuską kulturę. W połowie XI wieku (bitwa pod Hastings, 1066 r.) pod wodzą księcia Wilhelma podbili Anglię transferując do Anglii język francuski jako język władzy i wyższej kultury (w tej funkcji zachował się kilkaset lat) i wiele elementów francuskiej kultury. Z syntezy języka i kultury Normanów i miejscowej ludności anglosaskiej wytworzył się współczesny język angielski i angielska kultura.

**Wyprawy krzyżowe**

W XII i XIII wieku w chrześcijańskiej Europie (zachodniej) nabrała siły idea odbicia Grobu Pańskiego w Jerozolimie z rąk muzułmanów i ogólnie idea walki z islamem. Efektem tych nastrojów były wyprawy krzyżowe, które przejściowo przyniosły zdobycie Ziemi Świętej i ustanowienie tam panowania chrześcijańskich władców z Europy, które skończyło się ok. r. 1300. W tym też czasie rycerze chrześcijańscy (nie tylko z pobudek religijnych, ale i czysto materialnych dla zdobycia majątków na muzułmanach) wsparli chrześcijańskich władców na Półwyspie Iberyjskim spychając muzułmanów daleko na południe lub wypychając całkowicie (jak w przypadku Portugalii). Kontakt ze „zniewieściałymi" Arabami-muzułmanami, obok innych innowacji, przyniósł transfer do Europy innowacji w postaci łaźni i kąpieli, co przyczyniło się do wzrostu poziomu higieny. Nie były to nowości absolutne w Europie – istniały one w starożytnej Grecji i Rzymie, lecz po upadku tych cywilizacji uległy zapomnieniu. Inną innowacją o wielkim znaczeniu było zapoznanie się Europejczyków z towarami ze Wschodu (z „Indii"), m.in. z przyprawami, jedwabiem i porcelaną. Towary te stały się bardzo popularne w Europie i handel nimi przynosił wielkie zyski kupcom z miast włoskich. Przerwanie dróg zaopatrzenia w te towary wiodących przez Bliski Wschód przez inwazję Turków zmusiło europejskich kupców do szukania morskiej drogi do „Indii" czyli kolejnej wielkiej innowacji.

**Podboje i najazdy Mongołów (Tatarów)**

W XIII wieku Mongołowie Dżyngis-chana i jego potomków-następców podbili olbrzymią część Eurazji. Pod ich panowaniem znajdowały się tak oddalone miasta jak Moskwa, Bagdad, Pekin i Hanoi, a ich najazdy docierały do Polski (bitwa pod Legnicą 1241), Czech, na Węgry, do Egiptu (gdzie doznali klęski w 1460 r.), pustoszyły Persję i północne Indie, docierały do Wietnamu i na Jawę, dwie wielkie inwazje dowodzone przez Mongołów zostały odparte przez Japończyków. Z punktu widzenia transferu innowacji szczególnie istotne

były wojny i panowanie Mongołów w Chinach, na Rusi oraz najazdy na Europę i kraje arabskie.

Mongołowie de facto stworzyli współczesne państwo chińskie podbijając i jednocząc poszczególne kraje (za cenę wielkich ofiar i zniszczeń) i w mieście nazwanym Dadu (dzisiejszy Pekin), stolicy jednego z rozbitych peryferyjnych państw chińskich umieścili swoją stolicę. Panując bezpośrednio na obszarze od Pekinu do Morza Czarnego umożliwili handel i podróże na tym obszarze a Dadu (Pekin) stało się centrum tego obszaru – miejscem kontaktu kupców, podróżników, uczonych, misjonarzy z różnych części Eurazji. W tym zapewne czasie do Europy dotarło wiele innowacji technicznych z Chin, które wówczas reprezentowały wyższy poziom techniczny niż Europa.

Jedną z tych innowacji był proch strzelniczy. W Chinach Mongołowie zapoznali się z prochem strzelniczym i gazami bojowymi, które najprawdopodobniej pomagały im w osiąganiu zwycięstw (gazów użyli w bitwie pod Legnicą, o czym pisze kronikarz Jan Długosz). Chińczycy znali także broń palną, choć jej skuteczność była wówczas niewielka w porównaniu z późniejszą bronią palną stosowaną przez Europejczyków. Prawdopodobnie od Mongołów umiejętność produkcji prochu dotarła do ich europejskich i arabskich przeciwników politycznych i partnerów handlowych. W Europie proch strzelniczy został udoskonalony i stał się po wiekach podstawą broni palnej – źródła potęgi militarnej mocarstw europejskich. Inną wielką chińską innowacją, która w czasie mongolskiego panowania (albo wcześniej) za pośrednictwem arabskich kupców-podróżników dotarła do Europy był kompas, który umożliwił europejskim żeglarzom oderwać się od linii brzegowej i wyruszyć na otwarte morza i oceany rozpoczynając podbój świata. Chińczycy są też skłonni uważać, że z Chin do Europy dotarł kolejny wielki wynalazek – druk z ruchomą czcionką. Europejczycy uważają, że Gutenberg wynalazł druk z ruchomą czcionką niezależnie od Chińczyków, choć pięćset lat później. Jeśli Chińczycy mają rację, to znaczy, jeśli Gutenberg coś wiedział o chińskim wynalazku, to wiedza ta najprawdopodobniej dotarła do Europy w czasach mongolskiego panowania. Chiny pod panowaniem Mongołów wpłynęły na Europę w jeszcze inny sposób – bogactwo Chin i zyski z handlu z Chinami (które Europejczycy włączali do bliżej nieokreślonego obszaru zwanego „Indiami") stały się bodźcem do wyprawy Kolumba z wszelkimi konsekwencjami dla transferu innowacji, o których była lub będzie jeszcze mowa w tym opracowaniu.

Mongołowie, a raczej podbici i rządzeni przez nich Tatarzy, przez dwieście lat panowali na Rusi rządząc tutaj pośrednio – pozwalając zachować autonomię miejscowym księstwom pod warunkiem płacenia haraczu i, w razie potrzeby, dostarczania wojowników. Pod opieką Tatarów do roli ich głównego wasala urosła Moskwa. Po dwustu latach role się odwróciły – Moskwa przestała płacić haracz, pokonała Tatarów (rozbicie Złotej Ordy i Chanatu Kazańskiego) i sama rozpoczęła podboje, korzystając m.in. z pomocy Tatarów, którzy przeszli

na służbę Moskwy (niektórzy też przeszli na prawosławie). Moskwa (a po niej Rosja) od swoich tatarskich przeciwników-sojuszników przejęła kilka innowacji: wiedzę geograficzną o rozległych obszarach Eurazji, ideę ekspansji i panowania nad światem oraz system sprawowania władzy łączący bezwzględne posłuszeństwo wobec władcy (wymuszane też terroryzowaniem poddanych) z tolerancyjnością w kwestiach religii i kultury podbitych (wziętych pod ochronę) ludów i stwarzaniem szansy każdemu, w tym cudzoziemcom, robienia kariery i przyczyniania się swoją pracą i talentem do powiększania potęgi imperium. W historycznie krótkim czasie Moskwa-Rosja stworzyła wielkie imperium euro-azjatyckie, w znacznym stopniu pokrywające się z terytorium imperium mongolskiego (współczesna Mongolia swoje istnienie jako niezależne państwo zawdzięcza Rosji, która pomogła oderwać się jej od Chin w 1911 r. i pełni rolę geopolitycznego opiekuna).

Wojując i podbijając sąsiednie ludy lub wchodząc z nimi w sojusze Mongołowie zapoznali się z pismem. Chyba jako jedyni na świecie mieli możliwość wyboru między dwoma rodzajami pisma: zachodnim, alfabetycznym (gdzie znak wyraża dźwięk) i chińskim, ideograficznym (gdzie znak wyraża ideę). Wybrali to pierwsze, a wzorcem było pismo ujgurskie, ludu sąsiadującego od zachodu z Mongołami, który to lud (Ujgurzy) wcześniej miał kontakty z ludami z Azji południowo-zachodniej, kolebki pisma alfabetycznego. Ponoć pismo ujgurskie do potrzeb zapisu języka mongolskiego dostosował pewien jeniec ujgurski (o imieniu Tata Tonga) na zlecenie mongolskiego władcy (Christian 1998). Później Ujgurzy stali się głównymi sojusznikami Mongołów. Odrębne pismo, obok innych czynników, pozwoliło rządzącym Chinami Mongołom zachować odrębność od chińskiej większości. Ci Mongołowie, którzy nad Wołgą zmieszali się przez podbój z miejscowymi ludami turańskimi wyznającymi islam, przyjęli ich język i wyznanie, dziś są to Tatarzy, Baszkirzy, czy Czeczeni, którzy przejęli też alfabet arabski, by po wiekach przejąć cyrylicę i alfabet łaciński; pismo mongolskie stało się natomiast inspiracją dla pisma mandżurskiego, a to dla koreańskiego.

**Podboje Turków**

Turcy przez wieki koczowali na stepach Azji Środkowej. Pod koniec pierwszego tysiąclecia wskutek gwałtownego przyrostu demograficznego ekspandowali na południowy zachód, podbijając i osiedlając się na nowych ziemiach (ich stepowi pobratymcy w tym czasie ekspandowali też na południe podbijając północne Chiny). Zdobyli m.in. Bagdad i zetknęli się z Arabami-muzułmanami, od których przejęli islam, a wraz z nim misję szerzenia tej religii, zniszczenia chrześcijańskiego Bizancjum i zdobycia Konstantynopola. W pierwszej połowie XIV wieku Turcy, tworzący liczne drobne księstwa, zamieszkiwali całą Anatolię, a Bizancjum skurczyło się praktycznie do Konstantynopola. Jednym z tureckich książąt był Osman, którego księstwo

znajdowało się w zachodniej części Anatolii, nad Morzem Marmara. Naturalna skłonność do podbojów wzmocniona motywacją religijną kazała Osmanowi i jego następcom zdobyć Konstantynopol. Na przeszkodzie stało morze (Turcy nie mieli floty i nigdy nie walczyli na morzu) i potężne mury miasta, o które rozbiło się wiele najazdów, w tym Arabów-muzułmanów. Od swoich chrześcijańskich przeciwników i sojuszników Turcy osmańscy nauczyli się sztuki budowania okrętów i nawigacji, chrześcijanie też stanowili załogi okrętów. Jedni chrześcijanie przekazywali swoje umiejętności zmuszeni do tego jako jeńcy wojenni, inni dla korzyści materialnych (handel, sprzedaż swoich umiejętności). Wprawdzie pod względem umiejętności żeglarskich i prowadzenia walk na morzu Turcy długo jeszcze ustępowali Wenecjanom i Genueńczykom, lecz to, czym dysponowali przydało się w oblężeniu Konstantynopola. Do zdobycia Konstantynopola w 1453 roku walnie przyczyniła się inna innowacja przejęta przez Turków od Europejczyków – artyleria. Znane jest nazwisko pewnego Węgra, mistrza w sztuce odlewania dział, który zaoferował swoje usługi tureckiemu sułtanowi – nazywał się Orban. Ów Orban nauczył Turków sztuki produkcji dużych dział a sam odlał olbrzymie działo, które mocno przyczyniło się do zrobienia wyłomu w murze obronnym, przez który wdarli się Turcy i zdobyli miasto[5]. Turcy udoskonalili artylerię i głównie dzięki niej w roku 1523 rozgromili armię węgierską pod Mohaczem. Po tej bitwie Turcy zajęli prawie całe Węgry i imperium osmańskie sięgnęło przedmieść Wiednia. Mówiąc o innowacjach transferowanych z Europy do imperium osmańskiego należy zaznaczyć, że nie wszystkie od razu się przyjęły. W XVIII wieku pewien węgierski konwertyta na islam (a wcześniej jeniec wzięty do niewoli tureckiej), znany jako Ibrahim Muteferrika (Boogerts 1999) zaszczepiał w imperium europejską wiedzę z dziedziny geografii, astronomii itd. a przede wszystkim przez około dwadzieścia lat prowadził pierwszą w imperium drukarnię. Zarówno wyposażenie drukarni jak i pracownicy pochodzili z Europy (Francja, Holandia, Austria), co jest ilustracją roli jeńców wojennych i handlu jako mechanizmu transferu innowacji. Innowacja ta napotkała jednak na opór islamskich konserwatystów (wg których muzułmanom wystarcza jedna książka – Koran) i lobby kopistów Koranu dlatego na wiele lat została zarzucona.

Rewolucyjnego transferu europejskich innowacji dokonał natomiast pewien dowódca wojskowy, który toczył ciężkie walki z europejskimi armiami podczas I wojny światowej i obronił Turcję przed okupacją. Żadna europejska potęga, której by się udało okupować Turcję, nie mogłaby z pewnością wprowadzić takich zmian. W latach 1920-tych dowódca ten – Kemal Pasza, znany jako Atatürk („Ojciec Turków") doprowadził do rozdzielenia państwa od

[5] Szczegółowy opis oblężenia Konstantynopola znajduje się w pracy Rogera Crowleya (2006), o roli mistrza Orbana autor pisze obszernie na str. od 98-245. O Orbanie wspominają też Georg Graffe i Daniel Gerlach (2007, s. 165).

kościoła (muzułmańskiego) i likwidacji kalifatu odsuwając duchowieństwo muzułmańskie od polityki, wprowadził europejski kalendarz (w miejsce muzułmańskiego), wprowadził alfabet łaciński (w miejsce arabskiego), nadał prawa wyborcze kobietom, nakazał Turkom, by mieli nazwiska (do tej pory, zgodnie z muzułmańskim zwyczajem, mieli tylko imiona), nie mówiąc o reformach dotyczących ubioru kobiet i mężczyzn upodabniających je i ich do Europejek i Europejczyków.

Tureckie podboje w Europie miały wielki wpływ na transfer innowacji także poza Turcją. Zdobycie Konstantynopola – ośrodka prawosławia i podbicie krajów prawosławnych na Bałkanach spowodowało wielką emigrację prawosławnych uczonych do Moskwy, przyczyniając się do wzrostu jej potęgi. Z kolei klęska Turków pod Wiedniem i porzucenie taborów, gdzie były m.in. worki z kawą, zrodziła (lub wzmocniła) innowację w Europie w postaci zwyczaju picia kawy, z istotnymi skutkami społecznymi (zmiana w obyczajach) oraz ekonomicznymi i politycznymi (kawa jako źródło dochodów wielu późniejszych państw, takich jak Brazylia czy Kolumbia, i czynnik wpływający na ich sytuację polityczną).

**Wojny niderlandzkie (XVI-XVII w.)**

Określenie „wojny niderlandzkie" nie występuje w historiografii, a w każdym razie nie w takim znaczeniu jak w tym opracowaniu. Pod tym pojęciem rozumie się tutaj wojny na terenie Niderlandów oraz z udziałem państw, które istniały na terenie Niderlandów. Wojny te miały duże znaczenie nie tylko w historii samych Niderlandów, lecz też w historii całej Europy Zachodniej i w pewnym sensie całego świata, w tym w historii transferu innowacji. Niderlandy (których najbardziej rozwiniętą częścią była prowincja Holandia, niekiedy utożsamiana z całymi Niderlandami) w XVI wieku znajdowały się pod panowaniem tych samych władców (Habsburgów), który rządzili w Hiszpania później również w Portugalii. Było to skądinąd wynikiem powołania na tron hiszpański w roku 1516 rezydującego wcześniej i panującego w Niderlandach cesarza Karola V. Gdy w wyniku reformacji w połowie XVI wieku wśród mieszczaństwa holenderskiego (niderlandzkiego) popularny stał się protestantyzm, w tym kalwinizm, doszło do buntu protestantów przeciw panującym katolickim władcom. Ponieważ władcy ci ostoję mieli w katolickiej Hiszpanii, konflikt ten przybrał charakter wojny o niepodległość Niderlandów spod panowania hiszpańskiego. Wojna ta, zwana wojną osiemdziesięcioletnią, z przerwami trwała w latach 1568-1648 i zakończyła się uzyskaniem niepodległości przez Niderlandy. Wojna ta i hiszpańskie prześladowania, momentami bardzo brutalne, spowodowały emigrację pewnej liczby ludności Niderlandów do bliskiej geograficznie, językowo i kulturowo-politycznie (antykatolickiej) Anglii. W ten sposób doszło do pierwszego transferu wiedzy,

zwłaszcza z dziedziny rzemiosła, rolnictwa handlu i żeglugi z Niderlandów, reprezentujących wówczas wyższy poziom rozwoju, do Anglii[6].

Panowanie Habsburgów powodowało nie tylko transfer ludzi i umiejętności z Niderlandów, ale też do Niderlandów. Znajdowanie się pod wspólnym panowaniem umożliwiło Holendrom nie tylko zarabiać na handlu towarami przywiezionymi przez Hiszpanów i Portugalczyków z kolonii, zaopatrywaniu tychże w produkty niderlandzkiego rzemiosła i świadczenie usług bankowych, ale także zapoznawać się, zwłaszcza od Portugalczyków, ze sztuką nawigacji na odległych morzach i geografią odległych krain.[7]

Wiek XVII to wiek dominacji Niderlandów na morzach i intratnego handlu zamorskiego. W tym też wieku dochodzi o trzech wojen niderlandzko-angielskich (wszystkie rozegrały się na morzach), w których Niderlandy broniły, z powodzeniem, swoich interesów handlowych, a Anglia próbowała wyprzeć rywala z mórz i kolonii. (Czwarta wojna niderlandzko-angielska, pod koniec XVIII wieku, przyniosła klęskę Niderlandom i ostateczny koniec ich potęgi morskiej). Wojny te, jeśli nie przyniosły dalszego transferu umiejętności żeglarskich i wojennych z Niderlandów do Anglii, to przynajmniej pomogły Anglikom w szlifowaniu w boju swych umiejętności. Do wielkiego transferu ludzi i umiejętności z Niderlandów do Anglii doszło z pewnością po przejęciu władzy w Anglii i Szkocji przez władcę Niderlandów Wilhelma III Orańskiego w 1688 r. Przejęcie to, w zależności od interpretacji, można uznać za zwycięską inwazję Niderlandów na Anglię lub za udzielenie przez protestanckie Niderlandy pomocy angielskim protestantom przeciw katolickiemu królowi Anglii (Jakubowi II, któremu pozwolono uciec z Anglii). W czasie kilkudziesięciu lat swoich rządów Wilhelm III Orański sprowadził z ojczyzny na Wyspy wielu fachowców z różnych dziedzin. Można uznać, że to właśnie ten transfer ludzi i umiejętności przyczynił się wybitnie do uzyskania przez Anglię pozycji

[6] „Anglia skorzystała na ranach, jakie inne narody same sobie zadały. W XVI wieku szukali tu schronienia tkacze z południowych Niderlandów, którzy przywieźli tajemnice tak zwanych „nowych draperii", a holenderscy chłopi zapoznali mieszkańców wyspy ze sztuką drenowania oraz metodami bardziej intensywnego rolnictwa. W XVII wieku Żydzi i krypto-Żydzi, w tym wielu maranów będących ofiarami trzeciej i czwartej fali hiszpańskich i innych prześladowań, przywieźli do Anglii doświadczenia w dziedzinie finansów prywatnych i publicznych (…)" (Landes 2005, s. 257).

[7] „Holendrzy uczyli się podpatrując innych. Do historii przeszły nazwiska kapitana Corneliusa de Houtmana oraz podróżnika i geografa Jana Huyghensa von Linschotena. Obaj pracowali jakiś czas dla Portugalczyków, którzy potrzebowali pomocy skąd się dało i nie pojmowali, na co się narażają, korzystając z usług Holendrów. Gdy obaj ekspatrianci wrócili do Holandii, przywieźli bezcenne informacje o krajach i morzach na Wschodzie: o wybrzeżach, skałach i rafach, wyspach i portach, szlakach morskich, wiatrach i prądach, burzach i ciszach w różnych porach roku, o długościach geograficznych i namiarach kompasowych, o ptakach zwiastujących, że ląd jest blisko, o wrogach i przyjaciołach, wreszcie o silnych i słabych punktach Portugalczyków" (Landes, 2005 s. 166).

najsilniejszego mocarstwa morskiego i do rozwoju gospodarczego Anglii, która stała się główną potęgą gospodarczą świata w XIX wieku.

**Wojna japońsko-koreańska w XVI w.**

Dwie inwazje japońskie na Koreę pod koniec XVI wieku nie przyniosły istotnych skutków geopolitycznych (przyniosłyby, gdyby wynik wojen był inny) i nie zasługiwałyby na wzmiankę, gdyby nie to, że mogą służyć jako przykład transferu innowacji wskutek wojny. W owym czasie Toyotomi Hideyoshi, faktyczny władca Japonii, chciał ukoronować swoją karierę polityczną (był jedynym człowiekiem spoza kasty samurajów w historii Japonii, który zaszedł tak wysoko) zostając cesarzem Chin. Na przeszkodzie stanęli wierni wasale Chin – Koreańczycy, którzy odmówili przepuszczenia wojsk japońskich w głąb Chin. Mimo zwycięstw Japończyków w otwartych bitwach (a to dzięki innowacji jaką była broń palna), Koreańczycy skutecznie odcięli przeciwników od zaopatrzenia, zmuszając ich ostatecznie do rezygnacji i powrotu do kraju. Japończycy nie wrócili „z pustymi rękami" – zabrali ze sobą jeńców wojennych, którzy znali technologię produkcji porcelany (Gomi, Toriumi, 2010). Dzięki nim umiejętność ta rozpowszechniła się w Japonii i porcelana stała się jednym z towarów, które za pośrednictwem kupców-żeglarzy holenderskich docierały z Japonii do Europy.

**Europejskie podboje kolonialne**

Podboje kolonialne imperiów europejskich są tematem niezwykle kontrowersyjnym z punktu widzenia ich roli w historii ludzkości. Oceny na ich temat są skrajnie różne. Jedni podkreślają ich rolę w upowszechnianiu cywilizacji na świecie (to ci, którzy cywilizację europejską utożsamiają z cywilizacją w ogóle), inni potępiają je za nieszczęścia, które za ich sprawą dotknęły ludy podbite. W tym miejscu nie będzie próby bilansu podbojów kolonialnych. Nie sposób jednak pominąć ich, gdy omawia się zagadnienie transferu innowacji poprzez wojny i podboje. Europejskie podboje kolonialne są bardzo szerokim w czasie i przestrzeni zjawiskiem, dlatego w takim opracowaniu jak to można wskazać tylko na ich niektóre, ogólne skutki. Można wyróżnić dwie fazy podbojów: pierwsza w wieku XVI w Ameryce, kiedy Hiszpanie podbili imperia Azteków i Inków, i druga, głównie w XIX wieku, kiedy, głównie Brytyjczycy i Francuzi (z pewnym udziałem Niemców, Belgów, Włochów a także Portugalczyków) podbili praktycznie całą Afrykę i znaczną część Azji. W tym też czasie Europejczycy zasiedlili Amerykę Północną, Australię, Nową Zelandię i Syberię, mniej lub bardziej pokojowo.

Hiszpańskie panowanie kolonialne w Ameryce przyniosło głębokie zmiany (innowacje) wszelkich rodzajów: techniczne, społeczno-ekonomiczne, kulturowe. Wielką innowacją kulturową było chrześcijaństwo (i wywodzące się z chrześcijaństwa religie synkretyczne). Z nim nieodłącznie wiązały się innowacje

technologiczne w postaci budownictwa sakralnego (kościoły) i społeczno-ekonomiczne w postaci funkcjonowania Kościoła jako organizacji ekonomicznej i politycznej. Wielką innowacją techniczną było wprowadzenie koła (pojazdów kołowych), broni palnej a także hodowla koni. Niezwykle doniosłą innowacją o charakterze technicznym i kulturowym było pismo. Za wielką innowację można też uznać podległość jednemu władcy – królowi Hiszpanii oraz upowszechnienie języka hiszpańskiego na całym tym obszarze – zjawiska, które stworzyły współczesną Amerykę Łacińską. Można powiedzieć, że Hiszpanie połączyli dawne imperia Inków i Azteków, którzy wcześniej nic o sobie nie wiedzieli.

XIX-wieczne podboje kolonialne przyniosły pojawienie się w Afryce i Azji takich europejskich innowacji technologicznych jak koleje żelazne, elektryczność, telegraf, telefon, wynalazki z dziedziny medycyny, rolnictwa, przemysłu, górnictwa (eksploatacja ropy naftowej!), budownictwa i inne. Oczywiście, wprowadzanie tych innowacji miało służyć interesom metropolii kolonialnych i ludzi z nimi związanych, a ich ewentualne pozytywne skutki dla miejscowej ludności były efektem ubocznym. Niekiedy w koloniach przyjmowały się innowacje z dziedziny społeczno-ekonomicznej i politycznej. Za taką innowację, która przyjęła się w wielu miejscach był nacjonalizm, za innowację można uznać też demokrację w Indiach wprowadzoną przez Brytyjczyków.

**Wojny światowe**

Dwie wojny światowe przyniosły śmierć i cierpienia milionom ludzi i wielkie zniszczenia. Powodowały też transfer innowacji i wiedzy, głównie z dziedziny zbrojeń. Jak była mowa wcześniej, wojny przyczyniają się do transferu innowacji i wiedzy na kilka sposobów: przez uczenie się od przeciwnika, uczenie się od sojusznika i przez zdobycze wojenne – materialne i ludzkie (jeńcy). Z wszystkimi tymi sposobami mamy do czynienia podczas wojen światowych. W pierwszej wojnie światowej decydujący cios armii niemieckiej zadały dwa rodzaje broni wprowadzone pod sam koniec wojny, gdy armia ta była już u kresu sił. Były to czołgi i samoloty, wobec których żołnierze niemieccy byli bezradni[8]. Niemcy wyciągnęli stąd wnioski i w następnej wojnie podstawą taktyki wojennej uczynili właśnie czołgi i samoloty. W czasie II wojny światowej miał też miejsce bardzo ważny przypadek uczenia się od sojusznika – wspólny amerykańsko-brytyjski program budowy broni atomowej. W końcowej fazie programu Amerykanie działali już samodzielnie, ale wiedza, którą Brytyjczycy zdobyli w trakcie wspólnych badań na pewno im się przydała w rozwoju własnej broni

[8] Pisze o tym m.in. niemiecki pisarz pacyfista Erich Maria Remarque w przejmującej powieści „Na Zachodzie bez zmian" (polski przekład Stefana Napierskiego, polskie wydanie REBIS, Poznań 2004)

nuklearnej. Z kolei Amerykanie korzystali z brytyjskiej wiedzy na temat RADARu. Wielką zdobyczą wojenną Amerykanów był Wernher von Braun – w Niemczech główny konstruktor rakiet V-2 (a także członek partii nazistowskiej i SS), wraz z nim i niektórymi członkami jego zespołu do USA przewieziono elementy pocisków V-2. W USA był konstruktorem rakiet i kierował programem podboju kosmosu (loty kosmiczne, lądowanie na księżycu).[9] Można stwierdzić, że jak żaden pojedynczy człowiek swoją wiedzą techniczną przyczynił się on do zbudowania potęgi rakietowej, a tym samym kosmicznej i militarnej USA.

**Refleksje końcowe**

Wojny kojarzą się z zabijaniem i niszczeniem a podboje z narzucaniem obcej władzy i zniewoleniem jednych ludów (narodów) przez inne. Żadne z tych zjawisk, na pierwszy rzut oka, nie kojarzy się z innowacjami. Tymczasem, niezależnie od moralnej oceny wojen i podbojów, wojny i podboje przyczyniały się też do tworzenia innowacji (co jest poza przedmiotem powyższych rozważań) i do ich transferu. Dzieje się tak głównie dlatego, że wojny i podboje, jakkolwiek może brzmieć to paradoksalnie – zbliżały ludzi, rzadko w sensie emocjonalnym natomiast często w sensie fizycznym. Efektem kontaktu często było przejmowanie - od przeciwnika lub sojusznika, zwycięzcy lub pokonanego– umiejętności, które potem były rozwijane; wojny w centrach cywilizacji wypychały ludzi na peryferie i tym samym przyczyniały się do dyfuzji umiejętności, którymi uchodźcy dysponowali. Poza tym, jak kilkakrotnie było wspominane, podboje nie zawsze prowadziły do niszczenia kultury i osiągnięć cywilizacyjnych podbitych, wystarczy przypomnieć podbój Sumeru przez Akad pod wodzą Sargona Wielkiego w odległej starożytności czy podbój Grecji przez Rzym w czasach nam bliższych, które to podboje, bez niszczenia osiągnięć podbitych, przyczyniły się do rozwoju cywilizacyjnego zdobywców. Współcześnie niezwykle kontrowersyjnym zagadnieniem jest ocena europejskich podbojów kolonialnych – czy było to „niesieniem misji cywilizacyjnej" jak jeszcze kilkadziesiąt lat temu uważano w Europie, czy było to „narzuceniem jarzma", którego negatywne skutki trwają do dzisiaj, jak się współcześnie uważa, głównie w dawnych koloniach, ale często i w dawnych centrach imperiów kolonialnych. Artykuł ten nie daje na to pytanie odpowiedzi. Jedno jest pewne – gdyby nie było podbojów kolonialnych, świat wyglądałby inaczej, ale jak? – nie wiadomo. Dwa nazwiska w podtytule artykułu – Sargona Wielkiego i Wernhera von Brauna - spinają historię i są symbolami transfer innowacji w wyniku wojen i podbojów – pierwszy jako zdobywca, drugi jako jeniec wojenny (zdobycz).

[9] Por. biografię von Brauna na stronie internetowej NASA: Biography of Wernher von Braun https://www.nasa.gov/centers/marshall/history/vonbraun/bio.html (dostęp 10 list. 2018)

## Literatura

*Biography of Wernher Von Braun,* https://www.nasa.gov/centers/marshall/history/vonbraun/bio.html (dostęp 10 list. 2018)

Boogert, M., van den, 1999. *Early Ottoman Printing: The Müteferrika Press*, BRILL, Leiden. https://brill.com/flyer/title/15963?print=pdf

Christian, D., 1998. *A History of Russian, Central Asia and Mongolia. Inner Eurasia from Prehistory to the Mongol Empire in 1260*, Wiley.

Crowley, R., 2006. *1453. Upadek Konstantynopola*, Wydawnictwo Amber, Warszawa, (tytuł oryginału: *Constantinople, the Last Great Siege, 1453*).

Gelber, H.G., 2001. *Nations out of Empires. European Nationalism and the Transformation of Asia.* Palgrave. Basingstoke and New York.

Gomi, F., Toriumi Y., 2010. *Mōichido Yomu Yamakawa Nihonshi*, wyd. Yamakawa, Tōkyō (*Jeszcze raz czytana historia Japonii wydawnictwa Yamakawa*) (五味文彦 . 鳥海靖, 2010, もういちど読む山川日本史).

Graffe, G., Gerlach, D., 2007. *Bouře nad Bosporem* (w:) *Vzestup a pádmocnýchříší*, red. Hans-Christian Huf (czeski przekład z niemieckiego: Imperium – Vom Aufstiegund Fall großer Reiche.

*Historia powszechna*, 2007. t. 4. Mediaset Poland.

Hopkirk, P., 2008. *Obce diabły na Jedwabnym szlaku*, wyd. Dialog, Warszawa.

Ištok, R., Kozárová, I. (red.), 2015. *Geokonfliktológia–teoretické aspekty a empirická aplikácia (vybrané problémy)*. Vyd. Prešovskej Univerzity, Prešov.

Jabłoński, K., 2014. Archetypy cywilizacyjne Rosji, *Przegląd Geopolityczny*, 8, s. 165-174.

*Jedwabny Szlak*, 2010. Tłumaczenie z angielskiego: *Inside Quide. The Silk Road*, Berlitz, Warszawa.

Karpiński, A., 2012. O pożytkach historyzmu analityczno-syntetycznego, Przegląd Geopolityczny, 5, s. 85-98.

Kozárová, I., 2013. Driving forces of globalization, *European Journal of Geopolitics*, 1, pp. 5-36.

Landes, D.S., 2005. *Bogactwo i nędza narodów*, Wyd. Spectrum, Warszawa (tytuł oryginału: *The Wealth and Poverty of Nations. Why Some Are So Rich and Some So Poor*).

Lévi-Provençal, E, 2006. *Cywilizacja arabska w Hiszpanii*, wyd. Dialog, Warszawa.

Roux, G., 2007. *Mezopotamia*, wyd. Dialog, Warszawa.

Sardar, Z., Davies, M., 2005. *Islam,* Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Soroka, P., 2016. Rola nowoczesnych technologii w wyścigu zbrojeń, *Przegląd Geopolityczny*, 16, s. 77-86.

Stańczyk-Minkiewicz, M., Wilczyński, P.L., 2020. Neokolonializm i neoimperializm w państwach Afryki Subsaharyjskiej, *Przegląd Geopolityczny*, 33, s. 80-101.

Walker, C.B.F., 1998. *Pismo klinowe*, Wydawnictwo RTW (na licencji British Museum Press), Warszawa.

Wendt, J. A., 2019. Geopolityczne uwarunkowania przenikalności granic i dyfuzji idei w Europie Środkowej, *Przegląd Geopolityczny*, 28, s. 31-48.

Whitrow, G.J., (bez daty). *Czas w dziejach*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa (tytuł oryginału: *Time in History. Views of time from prehistory to the present Day*).

Wilczyński, P.L., 2012. Innowacje w zbrojeniach i obronności jako katalizator przemian technologicznych, *Prace Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego,* 20, s. 124-133.

Wilczyński, P.L., 2010. Terytorium w myśli strategiczno-wojskowej, *Przegląd Geopolityczny,* 2, s. 101-120.

Wilczyński, W.J., 2018. The idea of progress and contemporary culture war: the case of geography, *European Journal of Geopolitics*, 6, pp. 37-65.

Wilczyński, W.J., 2015. An examination of geography and geopolitics in the light of technological development, *European Journal of Geopolitics*, 3, pp. 69-92.

## Wars and conquests as mechanisms of innovation transfer (From Sargon the Great to Wernher von Braun)

*The article discusses the history of wars and conquests, from distant antiquity to modern times, which were an impulse or enabled the transfer of broadly understood innovations (technical, cultural, socio-economic, scientific). Wars and conquests influenced the transfer of innovation in various ways: learning from the opponent, learning from an ally, learning from defeated and victorious, looting items that became the seeds of technology and knowledge development, taking prisoners who passed their skills on to the winners, elimination of political barriers to trade and population migration by conquest. The article does not give a definitive answer about the balance of wars and conquests for human development.*

**Key words:** wars, conquests, innovation transfer, history.

Vitale, A., 2020. *The rebirth of economic nationalism – from neo-protectionism to the new world geo-economy,* Przegląd Geopolityczny, 34, s. 36-51.

**Alessandro VITALE**
University of Milan

# THE REBIRTH OF ECONOMIC NATIONALISM - FROM NEO-PROTECTIONISM TO THE NEW WORLD GEO-ECONOMY

**Abstract:**

*The current slowdown in international trade, apparently linked only to the pandemic crisis, actually has its roots in the long economic and financial crisis that began in 2007, which has stimulated economic nationalism and the adoption of neo-protectionist policies for more than ten years. Even if the prevailing narrative, also in the academic field, continues to be that of "globalization", those policies, implemented by large areas and major world powers, have caused a long phase of "de-globalization", characterized by the renewed use of the modern border to enclose economies. Productive and trading blocs and major powers have tried with the closure to make political and economic spaces (separated by the timid rebirth of globalization at the end of the bipolar period) coincide again. This has had serious consequences for developing regions and "emerging countries", which have seen their political and economic stagnation worsen, with new dangers for global stability. The contemporary geo-economy is now facing closed and counterbalanced "super-regions", which are regionalizing and redesigning the overall geo-economic balance of the planet.*

**Key-words:** protectionism, development geography, international trade.

The current global pandemic crisis is producing an abrupt and probably very long braking effect on international trade. However, it would be wrong to consider it the exclusive or most important cause of global trade stagnation. In fact, the ground had already been prepared by the economic-financial crisis of 2007-2008 and, in particular, by the choices of economic nationalism, of the neo-protectionist type, which made a precise political use of the modern linear border for more than ten years. Even though globalization and the theory related to it are still at the core of the handbooks of economic geography

(though no longer in those of development geography[1]), it is becoming increasingly difficult to talk about economic globalization because it is currently hampered by severe political factors. Globalization means mainly the overcoming of political barriers, borders, and the opening to the global free trade market. It means the introduction of reduced protective tariffs and exclusionary trading blocs and it is, at the same time, a political and an economic phenomenon. On the contrary, the Geo-economics is increasingly showing the emergence of regionalization of economies, markets and their fencing within the modern borders of the major powers and the great political-geographical blocs (in tension with each other), which had already begun before 2010. In the contemporary world, there is an evident tendency of building new boundaries as fortified barriers. It represents a dramatic historical shift. The revival of borders (Graziano, 2017, p. 15) and economic nationalism (Gilpin, 1987), has led to increasing neo-protectionist restrictive policies (neo-mercantilist, "neo-Colbertist"), adopted by large regions and major powers as "trade defense mechanisms". Recessions bring closures, a resurgence of bordering and always give rise to increased pressures for protection. This trend is leading the world toward a closed trading system, less multilateral and global than in the 1990s. It was the large areas, the major powers that used and revitalized the border closures. In fact, small entities cannot introduce such measures, as the small internal market would exponentially increase the costs of autarchy, making them unsustainable. The neo-protectionism of large areas has aimed at protecting "internal" economies from international competition, leading to "economic super-regions", closed states and productive-commercial blocs and aiming to reconcile political and economic spaces, disconnected from the (timid) globalization phenomena of the 1990s, not even comparable to the historical globalization of Europe. Also, supranational bodies are needed to regain political control over the economic sphere. These large areas, politically fenced in by increasingly rigid borders, have in fact only revitalized the old myth of the *geschlossene Handelsstaat* (*The closed trade state*), theorized by Johann G. Fichte[2], based on the border used to enclose one's own economy within economic and trade barriers and make the economic and political space coincide. Larger economies and markets, which are also within free trade areas, will lose much less from some protectionist practices against foreign imports than smaller economies and markets. Over the last ten years, protectionism has seen an exponential increase worldwide, but this is not new in history. In fact, it has been dominant in the history of international trade, although the economic theory has almost unanimously defined protectionism as "anti-economic" in the

[1] See e.g. Todaro, Smith, 2012; Potter, Binns, et al., 2018.

[2] Fichte J. G., *Der geschlossene Handelsstaat. Ein philosophischer Entwurf als Anhang zur Rechtslehre und Probe einer künftig zu liefernden Politik*, Cotta, Tübingen 1800.

long run. However, in the last twelve years, the revival of "economic nationalism" and trade barriers has been macroscopic. State blocs and major powers have imposed barriers to trade, causing serious consequences especially for developing areas and "emerging countries": neo-protectionism is, in fact, a cause of their political and economic stagnation. It is a brake on their exports; it paralyzes the movement of capital, labor, and know-how, stimulates emigration, brain drain and prevents billions of people from transborder cooperation[3] and the access to the international division of labor. As it is well known from economic theory, protectionism is the (anti)economic side of the use of the modern border and causes stagnation and underdevelopment. What is worse, history shows that the forms of protectionism tend to change during crises and that such protectionism prevails well after national economies have recovered (Irwin, 2011).

**The revival of protectionism in large areas and world powers**

Neo-protectionism is characterized, much more than in the past, by non-trade interventions, e.g. subsidies to the domestic economy, restriction of access to natural resources, health measures, restrictions on capital movements, etc. (Enderwick, 2011, p. 328). However, from 2008 to 2018, the US also introduced 1066 "classical" tariff measures. But those measures coexist with the conventional tariff escalation and quota restrictions on imports. By the end of 2008, 52 countries had already introduced 87 trade discrimination measures, compared to three in favor of trade. As a result of the intercontinental expansion of the economic-financial crisis - carried by the currency - the same has been done by India, Russia, Argentina, Brazil, the G7 countries (with the recent introduction, by the stronger economies, of 350 new duties), Australia, the BRICS countries, Germany and Great Britain. (Evenett, Fritz, 2015, pp. 22-23; Idem, 2016; Graziano, 2017, p. 18). France has adopted protections for the car; Great Britain - crying out: "British Workers for British Jobs!" - protections for employment and against foreign labor; the USA, after the prospect of the country's exit from the WTO and NAFTA, has forced companies (with increased costs and induced inflation) to buy US iron and steel and only local products for infrastructure works (Torsoli, 2009). In 2016 they imposed a 265% duty on Chinese steel. The EU has high customs duties on Russian and Chinese steel of up to 35%. In 2018, heavy EU duties on imports of steel from Turkey were added. Since 2008, Italy has adopted 267 protectionist measures against 68 partial liberalization measures. In December 2015, the Union, having taken note of the failure of the Doha Round (negotiations initiated since 2001 by the WTO

[3] Borders and barriers entail costs and a negative impact on economies. They can penalize or hinder exchanges, distort the direction and intensity of flows, etc. (frontier, filtering and polarizing effects) (Ratti, 1991).

on the general reduction of duties), moved to bilateral agreements with 31 countries. Between January and August 2016, the G20 countries adopted 340 discriminatory measures: more than four times as many as in 2009, when, in the autumn, 17 G20 countries that had set themselves rules to prevent recourse to protectionist measures - given that the lesson of the economic policies adopted following the Great Depression, in the tragic interwar period, had already shown that protectionism was a source of worsening of the economic cycle - imposed various restrictive measures on imports (Graziano, 2017, p. 17). Since that year, some 4000 barriers to international trade, both tariff and non-tariff, have been introduced (e.g. financial incentives, which distort foreign direct investment). In 2016, the Transatlantic Trade and Investment Partnership (TTIP), promoted by the United States, was declared "finished" by German and French government officials (Graziano, 2017, p. 17), supported by the public. The same happened at CETA (EU-Canada agreement).[4] In April of the same year, Eurosceptic movements led to the failure of the EU-Ukraine Association Treaty. Both the treaty with Canada and Ukraine came to a standstill because of the resistance of farmers, who had been able to form a compact pressure group with access to national and supranational powers since the Cold War in Western Europe. In this macro-area, the agricultural protectionism of the EEC then turned into the EU's Common Agricultural Policy (CAP). The protectionist measures adopted by states and large economic and trade areas in the two-year period 2018-19 alone had already doubled compared to 2014. Moreover, while some trade liberalization laws introduced since 2009 have been temporary, the protectionist ones have become permanent and cumulative. Increasingly consistent and widespread trade barriers have produced autarchic policies, up to the paralysis of world trade, with the greatest damage concentrated in developing countries and the formation of areas closed by precise modern linear political boundaries.

**The consequences of protectionism and economic nationalism**

International trade was the driving force behind world economic growth during the GATT liberalization period (1947-70s). The volume of world trade had already increased 20 times before the end of the Cold War and tariffs in industrialized countries had fallen from 40% to less than 5%, stimulating trade, almost everywhere growing faster than GDP.

History and economic theory have shown that only countries that are open to international trade and the international flow of goods and services can

[4] Hostility to TTIP has also spread to CETA. However, while the first clashed with EU health and environmental legislation, the second was a treaty of new type, which aimed to break down barriers, harmonizing and recognizing the environmental and health standards of different countries. The economic crisis, however, has generated the fear and uncertainty that drove thousands of people to take to the streets against these treaties.

trigger more or less prolonged growth processes. These results are derived both from the reduction in prices due to higher productivity and from the trend towards lowering tariff barriers. From Charles Davenant's theory (1656-1714) to David Ricardo's Comparative Advantages theory (1817), to Heckscher-Ohlin's model of variable factors of production and their influence on comparative advantage, to Douglas Irwin's discoveries (Irwin, 2002, 2011),

The theoretical assumptions of protectionism (the commercial relationship between two countries is not advantageous for both, but "zero-sum"), have, after all, been overturned, while the benefits of free trade for economic development, due to specialization and division of labor, have acquired ever greater clarity. In fact, in conditions of free trade, the countries have the advantage of specializing in productions in which they enjoy a comparative advantage (and greater productivity of the work, with lower costs) with respect to the other goods, imported, with savings that can be dedicated to other sectors. The result is an international division of labor from which everyone benefits. In economic theory, the following also appear as advantages of trade: 1) the pro-competitive effect: competition reduces prices and, when markets are not perfectly competitive, erodes the rents obtained by national dominant companies; 2) the increase in the variety of goods for consumers: an advantage inversely proportional to the size of the economies; the narrower economies will have greater benefits; 3) access to more efficient technologies and inputs than national ones; 4) industrial restructuring stimulated by opening up to international markets: the market is creamed off by the less efficient firms and only the more productive ones remain in business, resulting in an increase in the average productivity of the sectors.

Stimulating industry and using work in the most efficient (economic) way increases production and spreads the welfare. The virtuous effects of free trade today are even more evident thanks to 1) the greater exploitation of economies of scale; 2) product differentiation; 3) the increase in the efficiency of companies, driven by competition, stimulates them not to delay and to seek efficiency in the use of resources, which increases productivity; 4) the acquisition of know-how without costs; 5) the greater marginal efficiency of capital, which leads to more productive investments, thanks to integration in world markets (Bhagwati, 2006, p. 28). On the contrary, protectionism raises the domestic price compared to the prevailing market price level, increased by the tariff: imports become more expensive than local production, domestic producers increase production to replace part of the imports that are no longer made (due to the increased price), but the increase in domestic prices will weigh on the budget of all operators using that good. It is not only foreign producers who will pay (Forni, 2019, p. 86). In addition, among the consequences not seen in the short term, in which only certain categories of producers (and workers) will benefit, will end up with lower quality (no longer sanctioned by the market),

the development of obsolete technologies, lower consumption of that commodity (decline in demand) and the floating of subsidized companies that would be at a loss, thus taking resources away from healthy companies. The State will be able to gain tax revenue from the imposition of the duty, but the negative distortions caused by protectionism (less consumption and therefore less domestic production) outweigh the tax advantages. This will result in a loss of efficiency in the economy, destruction of efficient capital, not to mention the increased weight of lobbies that access to political representation to defend their interests through duties or subsidies since protectionism only benefits certain protected categories, which enjoy the benefits of coercion. Protectionism increases costs, reduces the productive potential of a population and its standard of living (forced to pay higher prices for foreign and local goods, which would not be higher in open markets), protects less capital intensive industries, with a negative effect on the crucial formation of capital, in a general uneconomic and wasteful process of scarce resources. Protection reduces the flexibility of the economy and the productivity of capital and labor. It also expels workers from industries that had a comparative advantage, attracting them to enterprises subsidized by tariffs or non-tariff barriers (NTBs), stimulating job creation in less efficient industries, diverting production from places where it could yield more per unit of capital and labor and leading to lower wages. Import restrictions, 'anti-dumping' measures, regulations, reduced tax and credit rates for domestic exporting producers, quotas on goods sold on non-producing state markets to keep the price high, all involve a subsidy to domestic producers which will be paid by consumers through taxation. Thus the protection transfers wealth from consumers to national producers who are not competitive on the world market, encouraging less efficient local production, but also reducing the overall level of consumption, with serious long-term effects. Imposing protectionist policies is tantamount to demanding that consumers and the general prosperity resulting from trade (but also from lowering the cost of transport, in the process of globalization) be damaged and nullified, to give a special and permanent privilege to less efficient producer groups, generating monopoly prices at the expense of competitors, consumers and potential beneficiaries of international trade.

If the duty were abolished, the same product would be cheaper and resources equivalent to the duty would remain to buy other goods. Moreover, the reduction in imports of foreign goods, stimulated, as in the US case, by the aim of protecting domestic production, raising wages and containing the trade deficit, hardly ever succeeds in reducing the latter, because it has a substitution effect and goods no longer imported from one country are imported by others. Protectionism also harms protected industries in the long term, because it removes them from international competition and discourages innovation. It is no coincidence that the protected sectors are also the least efficient (from the

US steel industry to agriculture in Japan and the EU, etc.). The argument of the "infant industry" in favor of protectionism (also used by A. Hamilton and J. S. Mill) is apparently the most powerful. In reality, its fallacy is detectable. Domestic consumers are always forced to pay the protective duty, and even if there is a temporary increase in the workforce in the protected sector, in the long run, there will be no real benefits either for industry or for employment in general, because the domestic consumer will have less to spend the equivalent of the duty and in this way, for wanting a new industry to be born, it was necessary to damage the others: the new economic activity will be visible and immediate, but the loss of jobs in the damaged industries, temporarily invisible. The visible advantages do not balance the losses (the workers left unemployed in other companies, the more expensive price of that product for consumers, the diversion of labor and capital - the productivity of which will be reduced - from activities carried out better, the reduction in purchasing power and real wages, the arbitrary orientation of consumption, etc.) and overall there will be a reduction in the level of wealth and an overall loss for the protected country, corresponding to the mortification of international trade. For a critique of that theory, see Sumner (1888, chapter IV). On the use of the theory in reference to developing countries, cf. Bhagwati (2006, pp. 16-17). In any case, this protection nowadays is rare. Neo-protectionism produces much more striking effects in the case of the fencing of supranational entities and large states that have already passed the stage of the infant industry. Only some countries of the global South adopt protectionist policies "of the infant industry", to defend themselves from competition from other developing countries. These include India, which has seen its economy increasingly integrated into world markets. In general, however, these countries call for trade, not aid, and access to world free trade, for which they want international protection (Enderwick, 2011, p. 334). Unlike in the past, it is the countries of the "First World" that fear international trade today. The parties have reversed themselves (Bhagwati, 2005, p. 13).

What is more important for this analysis, however, is that international social cooperation through trade and the international division of labor on a global scale tend to stall. Protectionism hampers growth rates, reduces the flexibility of economies and the productivity of capital and labor, neutralizes the advantages of lowering transport costs (in time and space: a consequence of globalization), but above all prevents developing countries and areas from exporting their products. The trade blocks in large areas also have destructive effects on the world trade system. If they adopt free trade internally, they arrest it at the borders of their closed areas[5], defended by a bellicose language[6] that

[5] This is the case with the EU's CAP, the US, NAFTA, etc. The theorists of these large free trade areas, closed to the outside world by parasitizing the borders of the states that make up them (Violante, Vitale, 2010), fail to explain why the economic advantages "internal" to the

stimulates a constant danger of retaliation. It is certainly no coincidence that the protectionist phase peaks of the last hundred years have coincided with the darkest periods in world history.

**Neo-protectionism, economic nationalism, new world geo-economy**

Neo-protectionism and economic nationalism inherited from the long slowdown in globalization over the last decade tend to form closed regional blocs. The first consequences in the international arena are those on the development of Eastern Europe and the global South. In fact, if neo-protectionism invests in the textile, iron and steel sectors (included in the "national champions" and in the "strategic sectors"), services and the tertiary sector, it is the agricultural sector that most affects developing countries and areas (where more than 90% of the population depends on agriculture) for its consequences on development.

That brake on trade - by reversing the three central principles that organize the markets (non-restriction of competition, absence of entry barriers and absence of subsidies) - causes in those countries the hindrance to the production of agricultural surplus, as well as to the formation and circulation of capital (paralyzing productivity), inducing a chronic shortage of consumer goods, particularly serious especially for the urban population and becoming a cause of underdevelopment.

The consequences are worse if countries are relatively small, open, or specialized in sectors facing high international competition. Countries in fact expelled from international trade, which could become efficient producers in sectors with comparative advantage ( for instance, Egyptian, Middle Eastern or Ukrainian agriculture) and feed all the "First World" at advantageous prices, together with the "Second World" and a large part of the global South, are instead forced to import food, worsening their balance of payments. The reduction of international competition causes an inefficient allocation of resources (protectionism, in fact, alters the productive structure and reduces the internal productivity of both the countries that adopt it and those that suffer

---

states and/or large areas should extend only to their borders and not beyond, with the opening to world trade (and competition). They should argue, for consistency, that protectionist closures should also be adopted within those areas and states if those measures are understood as economically advantageous. The reason, of course, lies in the political principle of exclusivity (Novikov 1890, part X) and the fact that modern political borders have no economic significance (ibid., volume 2, part III) (George, 1905). On the problem of EU borders, see Todaro, Smith, 2012; Filippova, 2016; Krok, Smetkowski 2006; Vitale (2011; 2016) and Violante, Vitale (2010).

[6] Even without going back to Benjamin Constant's theory of peace through trade, taken up by Frédéric Bastiat (and symmetrically to the link between protectionism and war), it is easy to find polemogenous elements in the language that derives from these policies.

from it and that previously traded in it) since the virtues of competition (reducing prices, increasing production and producing the most requested goods) are de-potentiated. Agricultural protectionism also inhibits capital investment in poor countries (Bhagwati 2005, p. 87), paralyzing exports, and development. Unable to increase and export their production, those countries will thus end up in the poverty trap, which foreign aid is unable to buffer (Gwartney, Lawson, Easterly, 2006). Stopping exports means halting the development of economies, potential growth in employment and wages, and condemning people, families, and peoples to poverty. The overall calculation of the damage caused by agricultural protectionism is very complex, including long-term, direct and indirect damage, as well as political consequences in terms of stagnation and weakening of reform efforts. In the case of Eastern Europe and in particular Ukraine, the consequences of US agricultural protectionism and the CAP (which receives 48% of the EU budget in the form of subsidies, while only 2% of EU GDP comes from agriculture) have long been reported internationally. The WTO has been ineffective in controlling the use of large-scale subsidies in agriculture (Potter, Binns et al., 2018, p. 348).[7] EU agricultural policy has had serious effects on agriculture in a (potentially) very fertile area, such as the 32 million Ukrainian hectares of Black Lands (чернозём), long denied by EU institutions but described by many observers.[8] When Ukraine started to increase its grain exports to the EU, creeping protectionism emerged that imposed quotas and standards that surreptitiously introduced export barriers, adding in their external effects to the already decades-old EU production subsidies and import quotas. The European Commission has rushed to take measures to stop or restrict Ukrainian access to the EU market (Lepesant, 2005, p. 140).[9] The neo-protectionist non-tariff barriers have led to a

[7] It is not surprising that politicians, involved in endless "rounds" but without political support at home, end up opting for cheaper (political), faster and more populist alternatives, such as bilateralism, regionalism and protectionism (Narlikar 2011, p. 724).

[8] Roman Shpek, Ukrainian Head of Mission to the EU, had already pointed out in the early 2000s that the CAP had contributed to the economic and political stagnation of a country like Ukraine, potentially very rich in agricultural resources (Lepesant, 2005, p. 140), but unable to intensively cultivate its fertile Black Lands (from which the Tsarist Empire drew food that it exported to Canada, the United States and Western Europe) and to attract capital.1/5 of Ukraine's land remains in state hands. Mrinska (2006).

[9] The Ukraine-EU Association Agreement (September 2014) also included a Free Trade Area (DCFTA), but the EU unilaterally adopted restrictive trade selections. Ukrainian exports to the EU will fall by 23% in 2015. Subsequently, Ukrainian agricultural exports to the EU, which imposed minimum import quotas on 36 Ukrainian export products, met a paralysis (Aslund 2016, pp. 11-12, online article).

mixture of price controls, duties and cross-subsidies[10] which have led to higher prices for EU-community consumers for agricultural products than they would have been under a free trade regime (i.e. they bear higher prices than they would pay without protection)[11] and concentrated benefits in the hands of a few, with widespread expenditure and costs, shared between millions of consumers and taxpayers. To this was added the "distorting effect" of the incentive to rent-seeking, to seek agricultural subsidies that shift resources from other productive sectors, replacing trade and the market with the political process and producing a chronic oversupply over demand. While duties, non-tariff barriers, and subsidies provide certainty to some producers, they create distortions in world agricultural markets, introducing politically supported prices and inducing negative impacts in many parts of the globe, expelling from the market (also due to deteriorating terms of trade) products imported from the Second World and the Global South, which are potentially cheaper (Todaro, Smith, 2012, p. 566) - since they cannot compete on equal terms in European markets - creating imbalances in the protected agriculture sector and difficulties in exporting agricultural products due to artificially high prices. This is also reflected in the difficulty of importing necessary goods (Potter, Binns, et al., 2018, p. 395) into the Second World and Global South. It is these destructive consequences that can be avoided by reducing protectionist barriers to exports from developing countries and breaking down the subsidized disposal of agricultural surpluses on regional and world markets (Oxfam, 1993). US and EU subsidies to cotton production mean billions of dollars in losses for developing countries (Enderwick, 2011, p. 328) and costs to West and Central Africa for more than 20 million people who depend on cotton production and are on the verge of malnutrition, forcing them to switch from traditional cotton to cereals production. The trade policies of "high income" countries subsidize their farmers annually with about 360 billion Euros. These subsidies are devastating for producers in "low-income" countries (Greenlaw, Taylor, 2016, p. 782)[12] Their abolition would benefit African producers by up to 5.7% (Idem, p. 328). The marginalized countries of Eastern Europe and the global South have long called for greater openness of world agricultural markets. The tariffs imposed in 2010 by developed countries and China were already twice as high as those

[10] The CAP has provided more and more direct subsidies to producers, while the request has been made, even in the global South, to "decouple" subsidies from production (Srinivasan, 2003, pp. 10-12), also made by the Fischler proposal.

[11] If the price is above the equilibrium level, higher than international prices, it means that the EU consumer will have to pay higher prices for the food he consumes (Disney, 2003, pp. 23-25).

[12] According to the UN, EU protectionism, which has resulted in tariffs of 150% on sugar, 250% on meat, 160% on butter, has deprived developing countries of about 700 billion dollars in exports each year since 2000 (Evenett S. J., ed., 2014).

imposed on trade with other developed countries. Non-tariff barriers are comparatively even heavier and have exploded with US and EU fears about the increased influence of developing countries in the WTO.

The damage caused by protectionism to the countries of Eastern Europe outside the EU and the Global South - especially those less developed, smaller, open or specialized in sectors that face high international competition - is devastating, due to the combination of agricultural subsidies granted by large areas and stronger countries, duties, non-tariff barriers, quotas and limits on the import of goods. In fact, protectionism lowers the price received by developed countries for their exports; it reduces the quantities exported and their foreign trade. The result is the decrease in international trade, the destruction of mutually beneficial trade networks, the brake on access to international markets and the reproduction of poverty cycles (low economic development → low wages → low savings → low investment → low development) and poverty traps (low level of education and health care → low level of human capital → low productivity → low wages → low level of education, etc.), which can be hampered by international trade. Protectionism condemns them to poverty (but also, in some cases in the global South, to death by starvation)[13] and instability typical of political and economic stagnation, because preventing them from selling what they could produce makes it impossible for them to produce it, with consequent underdevelopment, unemployment, and migration. It should be noted that, on the contrary, the few free trade treaties signed by some South American countries in the last ten years with the large areas of the planet, have increased foreign trade and investment, agricultural productivity, technological progress, productive differentiation, reducing transaction costs and increasing trade in that continent. Increased prosperity has allowed more extensive and sustainable social policies, increased productive employment, and decreased poverty (as in the case of Chile, Colombia, Peru, etc.). If Africa could increase its share of world trade by just 1%, it would earn an additional €70 billion a year, enough to lift 128 million people out of extreme poverty. In addition to causing serious consequences for developing countries, economic nationalism stimulates a regionalization of world markets and the formation of closed areas that can easily conflict with each other.

**Some final considerations**

The stagnation of international trade, which preceded the contemporary pandemic crisis, has at its roots the global ballast of neo-protectionism and

[13] According to some calculations by the think tank *Centre for the New Europe* (based in Brussels), at the time of the WTO summit in Cancun (September 2003), protectionism against the global South cost the lives of 6600 people per day (275 people per hour) (Disney, 2003).

economic nationalism. This stagnation can hardly be alleviated, precisely because of those roots, which continue to bear fruit by tightening the borders, producing economic policies aimed at renationalizing the economy, reorganizing entire supply chains to support national interests, to the detriment of profit and competition. The pandemic crisis also harms the weakest, who are inclined to call further for the strengthening of nationalism. However, it fails to resolve the problems that states have long encountered in meeting the needs of their citizens. In other words, as many observers have noted, we are now living in a phase of global economic integration crisis and "de-globalization". This phenomenon is a development that has emerged as an unplanned consequence of increased competition and new technologies (Solberg Søilen 2002, p. 100). The benefits of international trade that have enabled developing countries to emerge partly from the spiral of underdevelopment, reducing extreme poverty, are in danger of being nullified. World agriculture is regulated by the major closed areas (especially the USA). Despite official proclamations, the most industrialized countries continue to use agricultural protectionism with barriers to imports of agricultural goods - contrary to the founding principles of the WTO - from developing countries. The tariff and non-tariff barriers, applied by the major powers and large closed areas of the planet to the poorest countries and continents, are higher than those imposed on other related countries. By subsidizing their own farmers, the major areas and powers are denying to Africans today the best chance they have of competitive advantage, in agricultural production. We do not see the consequences of our export subsidies for farmers in the "Second World" and in the Global South: how they are forced to leave their land and try to make a living as street sellers in the capital, how their families are ruined, how the elders back in the village are forgotten (Solberg Søilen 2002, p. 72-73).

The geo-economic result of these processes is the regionalization of markets and economies. However, this was already present in the years of the economic crisis, since the spread of protectionism was also a consequence of continuous international retaliation. The attempt to backtrack, because of the evident series of consequences of these policies (fall in demand, lower production volumes and higher prices, the slowdown in the global economic conjuncture, underdevelopment, border effects, etc.) has been very limited and is now unable to reverse the general trend, exacerbated today by the pandemic crisis: the likely fallout will continue for decades.

From the theory of transborder cooperation, it is well known that the effects of borders are: 1) frontier effects (stopping/penalizing movements of entities; 2) filtering effects (distorting direction and intensity of flows); 3) polarizing effects (referring to the reduction of contacts between different political-institutional systems) (Ratti 1991). See also Newman (2003). Moreover, the fact that borders have become topical again (Foucher, 2016) does not mean

that they correspond to what current events would need. Isolationism and autarchy are increasingly counterproductive today (Graziano 2017, p. 9, 16). American companies and in general the entire economy of the country feel the effects of protectionism. China has reduced customs tariffs imposed on 859 imported products since January 2020, in order to boost imports and domestic demand, held back by the tariff war with the US, which has reduced the purchasing power of citizens. Beijing has canceled duties with countries with which it now has free trade agreements. On 1 July 2019, the EU and Mercosur signed - after twenty years of negotiations hampered by Latin American populists and, despite French and Italian resistance, due to fear of agricultural competition - a free trade treaty. Neo-protectionism has encountered some obstacles.

The damage to trans-territorial networks and multi-dimensional "reticular" spaces - formed with the end of the cold bipolar confrontation period - with the reconstitution of a mosaic of internal markets in mutual tension, could be very serious. Without the division of labor and exchanges based on that division, the whole planet is destined to suffer hunger. Neo-protectionism is destructive because it imposes coercive constraints on trade, holding it back and preventing growth in developing countries, which need access to the markets of the developed world. Economic nationalism thus entails both the marginalization of the Second World and the global South - with all the dangers for global stability (Liikanen, Scott, Sotkasiira, 2016) that this entails - and an overall redesign of the geo-economic balances of the planet.

## References

Africa: Make or Break. Action for Recovery, 1993. *An Oxfam Report*, Oxfam International, Oxford.

Aslund, A., 2016. Are Ukraine's reforms breaking its state capture? An agenda for genuine change, *Eurasian Geography and Economics*, 57, 6, pp. 819-883.

Bhagvati, J., 2002. *Free Trade Today*, Princeton University Press, Italian edition: *Contro il protezionismo*, Laterza, Roma-Bari 2006.

Bhagvati, J., 2004. *In Defense of Globalization*, Oxford University Press, (Italian edition: *Elogio della globalizzazione*, Laterza, Roma-Bari 2005.

Disney, H. (ed.), 2003. *Breaking Down the Barriers*, Stockholm Network, and International Policy Network, Stockholm.

Enderwick, P., 2011. Understanding the Rise of Global Protectionism, Thunderbird, *International Business Review*, vol. 53, issue 3 (May-June), pp. 277-336.

Evenett, S.J. (ed.), 2014. *Beggar-Thy-Poor-Neighbour: Crisis-Era Protectionism and Developing Countries*, The 15th Global Trade Report, Centre for Economic Policy Research, London, CEPR Press.

Evenett, S.J., Fritz, J., 2015. *The Tide Turns? Trade, Protectionism, and Slowing Global Growth*, The 18th Global Trade Alert Report, Centre for Economic Policy Research, London, CEPR Press.

Evenett, S. J., Fritz, J., 2016. *FDI Recovers? The 20th Global Trade Alert Report*, Centre for Economic Policy Research, London, CEPR Press.

Filippova, O., 2016. *Reconceptualization of borders in post-Soviet Ukraine: between EU regulation, the Soviet legacy and internal political strife*, [in:] I. Liikanen, J.W. Scott, T. Sotkasiira, *The EU's Eastern Neighbourhood. Migration, borders and regional stability*, London and New York, Routledge, Taylor & Francis Group, pp. 65-89.

Forni, L., 2019. *Nessun pasto è gratis. Perchè politici ed economisti non vanno d'accordo,* Il Mulino, Bologna.

Foucher, M., 2016. *Le retour des frontières*, Paris, CNRS Editions.

George, H., 1905. *Protection or Free Trade. An examination of the Tariff Question, with especial regard to the Interests of Free Trade (1896)*, New York, Doubleday.

Gilpin, R., 1987. *The political economy of international relations*, Princeton, Princeton University Press.

Graziano, M., 2017. *Frontiere*, Bologna, Il Mulino.

Greenlaw, S.S., Taylor, T., 2016. *Principles of Economics*, Houston, Open Stax.

Gwartney, J.D., Lawson, R.A., Easterly, W., 2006. *Economic Freedom of the World: 2006 Annual Report*, chap. 2: *Freedom Versus Collectivism in Foreign Aid,* The Fraser Institute (www.fraserinstitute.ca).

Halicki, M., 2015. Inwestycje – charakterystyka pojęcia i podstawy rachunku inwestycyjnego, *Przegląd Geopolityczny*, 12, s. 85-94.

Irwin, D.A., 2002. *Interpreting the Tariff-Growth Correlation in the Late Nineteenth Century*, Dartmouth College.

Irwin, D.A., 2011. *Trade Policy Disaster: Lessons from the 1930s*, MIT Press.

Kozárová, I., 2013. Driving forces of globalization, *European Journal of Geopolitics*, 1, pp. 5-36.

Krok, K., Smętkowski, M., (eds.), 2006. *Cross-border co-operation of Poland after EU enlargement: focus on eastern borders*, Warsaw, Scholar.

Lepesant, G. (ed.), 2005. *L'Ukraine dans la nouvelle Europe*, Paris, CNRS Éditions.

Liikanen, I., Scott, J.W., Sotkasiira, T., 2016. *The EU's Eastern Neighbourhood. Migration, borders and regional stability*, London and New York, Routledge, Taylor & Francis Group.

Mrinska, O., 2006. *The impact of EU enlargement on the external and internal borders of the new neighbours: the case of Ukraine.* In: *EU enlargement, region building and borders of inclusion and exclusion*, Aldershot: Ashgate, pp. 81-93.

Narlikar, A., 2011. New Powers in the Club: the clallenges of global trade governance, *International Affairs,* 86 (3), pp. 717-28.

Newman, D., 2003. On Borders and Power. A Theoretical Framework, *Journal of Borderland Studies*, 18, pp. 13-25.

Novikov, J.A., 2002. *Protekcionizm, Tipografija M. Stasjuleviča*, S. Peterburg, 1890 (reprinted in *Zabluzhdenija protekcionizma*, Moskva-Cheljabinsk, Ekonomika-Socium, 2002, pp. 111-250).

Ogrodniczuk, M., 2015. The International Trade Policy in the American Political System, *Przegląd Geopolityczny*, 12, s. 159-172.

Potter, R., Binns, T., Elliott, J.A., Nel, E., Smith, D.W., 2018. *Geographies of Development. An Introduction to Development Studies*, Routledge, New York, 4th edition.

Ratti, R., 1991. *Théorie du développement des Régions-Frontières*, St. Paul, Fribourg.

Solberg Søilen, K., 2012. *Geoeconomics,* Ventus Publishing ApS, Halmstad, (available at bookboon.com).

Srinivasan, P., 2003. *Common Agricultural Policy: Why Europe's Common Agricultural Policy hurts the poor in the developing world* in: H. Disney (ed.), *Breaking down the Barriers: Why Europe Needs More Free Trade*, International Policy Network, Stockholm, pp. 9-15.

Stańczyk-Minkiewicz, M., Wilczyński, P.L., 2020. Neokolonializm i neoimperializm w państwach Afryki Subsaharyjskiej, *Przegląd Geopolityczny*, 33, s. 80-101.

Sumner, W.G., 1888. *Protectionism. The -ism which teaches that waste makes wealth*, Boston, Holt & Co.

Todaro, M.P., Smith, S.C., 2012. *Economic Development*, Boston, Addison-Wesley/Pearson, 12th edition.

Torsoli, R., 2009. *Neoprotezionismo*, Arianna Editrice.

Violante, A., Vitale, A., 2010. *L'Europa alle frontiere dell'unione. Questioni di Geografia Storica e di Relazioni Internazionali delle periferie continentali.* Milano, Unicopli.

Vitale, A., 2011. The Contemporary EU's Notion of Territoriality and External Borders, *European Spatial Research and Policy*, vol. XVIII, 2, pp. 17-27.

Vitale, A., 2016. Myths of Territory and External Borders in the EU's Contemporary Idea and Europe in the Middle Ages, *Acta Universitatis Lodziensis, Folia Geographica Socio-Oeconomica*, 26, pp 63-80.

Vitale, A., 2020. *The rebirth of economic nationalism – from neo-protectionism to the new world geo-economy,* Przegląd Geopolityczny, 34, s. 36-51.

## Odrodzenie ekonomicznego nacjonalizmu – od neoprotekcjonizmu do nowego modelu geoekonomicznego świata

*Obecne spowolnienie w handlu międzynarodowym, pozornie tylko związane z kryzysem pandemicznym, w rzeczywistości ma swoje korzenie w długim kryzysie gospodarczym i finansowym, który rozpoczął się już w 2007 r. Kryzys ten od kilkunastu lat przyczynia się do stymulowania nacjonalizmu gospodarczego i przyjmowania przez poszczególne państwa polityki neoprotekcjonistycznej. Nawet jeśli w debacie publicznej, również na polu akademickim, nadal dominuje tematyka "globalizacji", główne mocarstwa światowe oraz regionalne organizacje gospodarcze poprzez wdrażanie polityki neoprotekcjonistycznej, doprowadziły do długotrwałej fazy „deglobalizacji". Charakteryzuje się ona tendencją do wykorzystania granic politycznych w celu zamknięcia gospodarek. Regionalne bloki handlowe oraz główne mocarstwa próbowały w ten sposób odwrócić tendencję globalizacyjną, jaka miała miejsce w okresie u schyłku okresu gospodarki dwubiegunowej. Miało to poważne konsekwencje dla regionów rozwijających się i „gospodarek wschodzących", w których stagnacja polityczna i gospodarcza pogłębiła się, rodząc nowe zagrożenia dla globalnej stabilności. We współczesnej geografii rozwoju głównymi podmiotami stały się obecnie względnie zamknięte i zrównoważone „superregiony", których pojawienie się oznacza przeprojektowanie ogólnej równowagi geoekonomicznej świata.*

**Słowa kluczowe:** protekcjonizm, geografia rozwoju, handel międzynarodowy.

Wilczyński, P.L., 2020. *Rozwój sił zbrojnych ChRL w ujęciu geostrategicznym*, Przegląd Geopolityczny, 34, s. 52-79.

**Piotr L. WILCZYŃSKI**
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

# ROZWÓJ SIŁ ZBROJNYCH CHRL W UJĘCIU GEOSTRATEGICZNYM

**Abstrakt:**

*Chiny od kilku lat są państwem posiadającym największy potencjał gospodarczy mierzony wielkością PKB. Rozbudowa siły militarnej nie idzie jednak tak szybko jak zmiany wskaźników finansowo-gospodarczych, ponieważ zależna jest od czasochłonnych procesów technologicznych i przemysłowych leżących u podstaw rozwoju uzbrojenia oraz procedur wdrożeniowych. Niniejszy artykuł ma za zadanie analizę procesów modernizacji i rozbudowy chińskiej armii. Głównym pytaniem badawczym opracowania jest, czy chińska armia jest w stanie stawić czoła armii USA i jej sojuszników w razie walki o hegemonię, do której predestynuje Chiny ich pozycja gospodarcza. Z punktu widzenia geostrategii istotna jest nie tylko ilościowa i jakościowa ocena możliwości chińskiej armii ale także jej rozmieszczenie. Opracowanie ma za zadanie uzupełnić wiedzę w tym zakresie poprzez prezentację szczegółowych danych również w postaci graficznej.*

**Słowa kluczowe:** Chiny, hegemonia, geostrategia, Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza.

W prowadzonym obecnie dyskursie geopolitycznym rywalizacja chińsko-amerykańska traktowana jest jako proces, od którego zależą losy świata w nadchodzących dekadach (Heath, Thompson 2018; Mikheev, Lukonin 2019; Modebadze 2020; Zhao 2019). Szerszy kontekst tej rywalizacji jest opisany również w polskiej literaturze (Ciesielska-Klikowska, Marczuk-Karbownik 2017; Haliżak 2014; Skrzyp 2017; Stemplowski 2019), gdzie nacisk położony jest na ujęcia regionalne, przede wszystkim na spór dotyczący Morza Południowochińskiego (Bartosiak 2016; Łukaszuk 2011; Stach, Sacharczuk 2017; Zuziak 2018) oraz na rozwój miękkich środków realizacji polityki – tzw. *soft power* (Łoś 2017; Olechowski 2018; Wójtowicz 2018). W ostatnich latach rozwój potęgi wojskowej (czyli *hard power*) nie budził aż takiego zainteresowania, co działania z użyciem siły miękkiej. Lotnictwo chińskie modernizuje się w

szybkim tempie, wycofując stare maszyny pamiętające okres zimnej wojny i wprowadzając nowoczesne eskadry samolotów bojowych, mogących równać się parametrami z ich rosyjskimi i amerykańskimi odpowiednikami (Garafola, Heath 2017). Dzięki rozwojowi sił morskich Chiny zdobyły także dominującą pozycję na Morzu Południowochińskim, które jest nie tylko zasobne w złoża ropy naftowej, ale jest bramą, przez którą USA mogłyby stworzyć zagrożenie dla ChRL (Conolly 2017; Stach 2020). Jednocześnie wzrost potęgi militarnej Chin widać w rosnącej liczebności wojsk lądowych oraz stopniowej modernizacji arsenału nuklearnego (Engstrom 2018).

Rosną również nakłady Chin na zbrojenia, choć w tej chwili stanowią one zaledwie 1/6 tego, co wydają Stany Zjednoczone. Nawet gdyby połączyć budżety wojskowe całego Dalekiego Wschodu to nie dorównają one wydatkom amerykańskim (Wang, Lou 2019). Nakłady potęg regionalnych również rosną, co m.in. widać na przykładzie danych o flotach Japonii, Wietnamu, czy Australii. Japonia kupiła nowe okręty i modernizuje swoje starsze modele (klasa Izumo) do przenoszenia myśliwców F-35B. Wietnam i Australia zaś skupiają się na rozbudowie flot lekkich okrętów do walki na morzach przybrzeżnych. W regionie widać również znaczną modernizację w przemyśle zbrojeniowym, szczególnie w takich krajach jak Korea Północna, Indonezja, i Wietnam. Ważnym elementem w rozgrywkach regionalnych jest denuklearyzacja Korei Północnej. Moratorium na testy doprowadziło do rozmów Phenianu z Waszyngtonem oraz Seulem. Okresowo dochodzi do zaostrzenia konfliktu granicznego między dwoma mocarstwami nuklearnymi o największych liczebnie armiach: Chinami i Indią. Arunachal to terytorium pozostające od lat przedmiotem sporu, a działania Chin wskazują, że mocarstwo to nie poprzestanie na korzystaniu wyłącznie z miękkiej siły.

Czy zatem Chiny są w stanie stawić czoła ustępującemu hegemonowi, Stanom Zjednoczonym? Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, należy dokładnie przeanalizować jakość, liczebność oraz rozmieszczenie sił chińskich. Pozwoli to ocenić ich zdolność do obrony, bowiem jako militarnie słabsze, w ewentualnej konfrontacji to USA i ich sojusznicy będą stroną agresywną. Na razie polityka Chin prowadzona jest więc środkami miękkimi, bo wywołanie konfrontacji ChRL nie opłaca się, co podkreślono w wcześniej cytowanej literaturze. Nie bez znaczenia dla tej analizy jest tło polityczno-militarne, dlatego wymaga ona przeglądu punktów zapalnych i konfliktów w regionie, które mogłyby przerodzić się w tzw. wojny zastępcze, jak miało to miejsce w czasach zimnowojennej rywalizacji USA-ZSRR. Chiny wykorzystują do tego ideologię maoizmu, wspierając lewicowe bojówki w państwach regionu. Istotne tu są regionalne porozumienia i sojusze ChRL, które udało się temu państwu wypracować by równoważyć a następnie szachować potencjalnych aliantów USA. Nie bez znaczenia jest też polityka wojskowa, która ma za zadanie zreformować Chińską Armię Ludowo-Wyzwoleńczą, aby, jak twierdzi prezydent

Xi Jinping, doprowadzić do sytuacji gdy będzie mogła wygrać każdą wojnę po 2035 roku, czyli stać się hegemonem (Wuthnow, Saunders 2017). Stanowi to treść drugiej części analizy. Następnie, dzięki uzyskanym danym, przeprowadzono badanie sytuacji w poszczególnych częściach chińskiej armii, oraz analizę jej rozmieszczenia i planów jej rozwoju. W dalszej części opracowania przedstawiono ogólną sytuację przemysłu zbrojeniowego i wprowadzonych w nim ostatnio innowacji. We wnioskach postarano się scalić wyniki przeprowadzonych analiz, by sformułować odpowiedź na postawione na wstępie pytanie badawcze. Podstawą faktograficzną przeprowadzonych analiz są dane publikowane przez SIPRI[1], UCDP[2], CSP[3] i ICG[4] oraz szczegółowa literatura fachowa.

## Źródła napięć wewnętrznych w Chinach

Według oficjalnych danych, Chiny są państwem w 90% zamieszkanym przez Chińczyków (Han). Zatem mniejszości etniczne, gdyby chciały ogłosić separatyzm, nie miałyby szans bez pomocy z zewnątrz. To samo dotyczy mniejszości religijnych. Spośród wszystkich mniejszościowych narodów zamieszkujących terytorium Chin, w ostatnich latach miały miejsce protesty Ujgurów, krwawo stłumione w 2015 roku (Glen 2015; Hasmath 2019), oraz niedawne strajki zbrytanizowanych Chińczyków w Hongkongu zakończone w 2019 roku (Dynel, Poppi 2020; Zamęcki 2019). Te dwa ostatnie wydarzenia doprowadziły do zmian w dyslokacji wojsk chińskich i ich aktywizacji wewnątrz państwa. Ponadto w Chinach zamieszkują inne narody, które w przyszłości mogą chcieć wybić się na niepodległość, jednak ich przywództwo albo zdaje sobie sprawę z beznadziejności takich poczynań, albo jest silnie infiltrowane przez wewnętrzne służby bezpieczeństwa chińskiego rządu.

Oprócz Ujgurów i mieszkańców Hongkongu do takich narodów należą Tybetańczycy, którzy utracili niezależność w 1951 roku i od tej pory kilkakrotnie wzniecali powstania, ostatnio w 2008 roku (Topgyal 2011; Misra 2003; Kubiak 2008). Kolejnym narodem mniejszościowym, który może sprawiać kłopoty ChRL są Mongołowie, żyjący w regionie autonomicznym Mongolia Wewnętrzna (Bulag 2004). W Turkiestanie Wschodnim (Xinjiang) oprócz wspomnianych wyżej Ujgurów, żyją inne mniejszości mogące liczyć na wsparcie państw sąsiednich: Kazachowie (Shanatibieke 2016), Kirgizi (Parham 2014; Kokaisl 2012), Tadżycy (Saxer 2020; Singh 2011) oraz Kałmucy, którzy pamiętają własną państwowość, którą utracili na skutek chińskiego podboju (Chuluunbaatar

[1] Sztokholmski Instytut Badań nad Pokojem: https://www.sipri.org/research/conflict-peace-and-security/asia
[2] Uppsalski Program ds. Badań nad Konfliktami: https://ucdp.uu.se/
[3] Centrum ds. Systemowego Pokoju: http://systemicpeace.org/warlist/warlist.htm
[4] Międzynarodowa Grupa Kryzysowa: https://www.crisisgroup.org/asia/north-east-asia/china

2010). Najliczniejszą mniejszością narodowościową Chin są jednak zajmujący dużo mniejsze terytoria, gęściej jednak zaludnione, Czuangowie - naród spokrewniony z Tajami. Zajmuje on tereny w regionie autonomicznym Guangxi na południu kraju. Generalnie południe Chin jest dużo bardziej zdywersyfikowane etnicznie niż reszta państwa. W samych Chinach żyje ponad 250 narodów i grup etnicznych, z czego ponad 200 przypada na prowincje południowe. Wspomniani Czuangowie wywodzą się z wielu ludów należących do tajsko-kadajskiej rodziny językowej, które w przeszłości porzuciły swoją plemienną tożsamość, przyjmując narzuconą przez Chińczyków nazwę. Ich tożsamość, jak uważają niektórzy eksperci, była uformowana dopiero w ostatnim stuleciu. Czuangowie w swej historii nie brali udziału w żadnych powstaniach przeciwko Chińczykom, a wręcz przeciwnie, pomagali tłumić bunty mniejszych nacji, wspierając władze chińskie. Są więc narodem sformowanym w sposób sztuczny, jednak w ostatnich dekadach również wśród nich pojawiają się oznaki nacjonalizmu i poczucia wspólnoty (Kaup 2000). Drugim ważnym narodem południowej części Chin są Hmongowie i spokrewnieni z nimi Mieni, należący wraz z kilkoma pomniejszymi narodami i grupami etnicznymi do małej rodziny językowej Hmong-Mien. Zamieszkują oni głównie prowincję Guizhou i są dość rozproszeni oraz mocno wynarodowieni przez kilkaset lat zaborów. Oba narody posiadają znaczną diasporę w USA i na Tajwanie (Turner, Bonnin, Michaud 2015; Waters 1990). Na tych samych obszarach co powyżsi znaczny odsetek ludności zaliczany jest do Bouyei – narodu z rodziny tajsko-kadajskiej. Lud ten jest jeszcze na dość niskim poziomie rozwoju socjo-gospodarczego i tożsamości narodowej, jak wiele innych lokalnych plemion. W sąsiednim Junnanie oraz w zachodnim Syczuanie, głównym narodem mniejszościowym są Yi z grupy tybeto-birmańskiej (Harrel 1990; Haberer 2008). Mieli oni w przeszłości swoje państwo, jednak od wielu stuleci znajdują się pod władzą Chin, ulegając procesowi sinizacji. Skomplikowana sytuacja etniczna jest również na wyspie Hainan, gdzie głównym językiem używanym na wschodzie jest qiongwen należący do rodziny sino-tybetańskiej, a na zachodzie hlai z tajsko-kadajskiej (Brødsgaard 2008). Ogólnie sytuacja etniczna na wyspie zdaje się być mocno napięta i Chiny są zmuszone do utrzymywania mocnych sił porządkowych na wyspie. W północnej części Chin mamy do czynienia również ze znaczną mniejszością Koreańczyków zamieszkujących góry na pograniczu z Koreą Północną (Min 1992; Kang 2008). Ostatnią grupą narodowościową o bogatych tradycjach państwowych są Mandżurowie w północnych Chinach, lecz ich poczucie odrębności jest obecnie bardzo niskie, co wyklucza pojawienie się separatyzmu (Zhao 2017).

Oprócz mniejszości narodowych związanych z zupełnie obcymi grupami językowymi, sami Chińczycy zdają się nie być jednym narodem, lecz grupą narodów, tak jak Słowianie, czy Arabowie. Pamiętać należy, że zanim Chiny

zostały zjednoczone i język mandaryński stał się oficjalnym w całym państwie, istniało w Chinach wiele królestw i państw. Do dziś ich spadkobiercami są narody, których języki uważane są oficjalnie za dialekty lub gwary języka chińskiego (Gao 2012). Tożsamość tychże grup ze względu na strach przed represjami nie może być weryfikowana wewnątrz ChRL, ale w USA i Europie mieszkają dość duże diaspory tychże narodów – jakże licznych, ale rzadko znanych nawet wśród ekspertów zajmujących się Chinami. Spośród „dialektów", których używają Chińczycy, największe znaczenie ma yue, czyli tzw. język kantoński (Groves 2010). Używany jest on przez ludność prowincji Guangdong (m.in. Kanton i Shenzhen), ale także w Hongkongu i Makau. Kantończycy są główną nacją w amerykańskich China Towns – dzielnicach chińskich w największych aglomeracjach USA. W tej samej prowincji, w jej południowo-zachodniej części, większość stanowią użytkownicy języka min, zaś w zachodniej i północnej części - hakka, których liczebność spada w ostatnich dekadach (Chui, Lai 2008). Ludność Min dominuje również na Tajwanie oraz w prowincji Fujian. Dalej na północ w południowych częściach prowincji Hunan i Jiangxi żyją odpowiednio Chińczycy Xiang i Chińczycy Gan. Obie wspomniane grupy utraciły swą państwowość ponad 1000 lat temu, dlatego raczej mało prawdopodobne by zachowały tożsamość narodową, poza znacznymi różnicami w języku, wierzeniach i tradycjach. To samo dotyczy Chińczyków Wu, zamieszkujących prowincję Zhejiang, Szanghaj i południe prowincji Anhui (Swanson 1989). To z tego kraju wywodzi się słynny Sun Zi, autor „Sztuki Wojny" (Plebaniak 2020) napisanej w VI wieku p.n.e. Południową część prowincji Anhui zamieszkują również Chińczycy Huizhou, którzy również utracili dawno temu swoje państwo (Swanson 1989). Na północy zaś, w prowincji Shanxi, zamieszkują Chińczycy Jinyu. Jest to grupa, która również niegdyś posiadała odrębne państwo, o długiej historii walk zarówno z Mongołami, jak i Mandżurami (Mullaney 2011). Niestety temat ten nie jest jeszcze dobrze zbadany, a pisanie o tych grupach jako narodach, mających osobny język, kulturę i historię, jest w Chinach zabronione (Ji 2004).

Oprócz zagrożeń etnicznych, są w Chinach mniejszości religijne, głównie muzułmańskie, które zagrażają stabilności politycznej państwa i mogą być wykorzystywane w ramach tzw. proxy wars, czyli wojen zastępczych do osłabiania rządu chińskiego i jego potencjału. O ile temat mniejszości muzułmańskich jest dość dobrze przestudiowany (Cieciura 2014; Kołodziej 2016), to zagrożenia wynikające z dynamicznego wzrostu społeczności chrześcijańskich już nie, gdyż te doświadczają ogromnych prześladowań i muszą funkcjonować w ukryciu (Lan 2014; Fiedler 2010). Ponadto, inspirowane z Tajwanu tajne ugrupowania chcące obalenia komunistów, mogą w przyszłości zostać wybudzone ze stanu utajnienia, by przywrócić rządy republikańskie (Saunders 2005). Z kolei USA i inne mocarstwa zachodnie mogą próbować kreować organizacje demokratyczne i sponsorować ich działalność (Diamond

2005; Wang 2007; Pei 2012). Bogate mocarstwa muzułmańskie z kolei mogą finansować osiedlanie się, czyli hidżrę, muzułmanów z innych krajów, by zwiększać odsetek ludności bliskiej kulturowo tym mocarstwom (Masud 1990).

## Zagrożenia zewnętrzne

Najczęściej dyskutowanym przedmiotem konfliktu z udziałem Chin są wyspy Morza Południowochińskiego, gdzie o wpływy rywalizują ponadto Tajwan, Wietnam, Malezja, Brunei i Filipiny (Śliwa 2010). Do konfliktu mieszają się też inne mocarstwa, jak USA, Japonia i Indonezja. Problem jest złożony, lecz wyjaśnia go interes tych państw, jakim jest dostęp do złóż węglowodorów na rozległym szelfie tego akwenu (Roszko 2015; Zbytek 2017). Obecnie Chiny dysponują najbardziej rozbudowanymi instalacjami na Wyspach Paracelskich i Wyspach Spratly'ego (ryc. 1 i 2). Chińska ekspansja została tam powstrzymana w ostatnich latach, jednak na dotychczas zajętych wyspach trwa rozbudowa infrastruktury służącej zwiększaniu stałej obecności wojskowej. Na Wyspach Spratly'ego różnorodne obiekty, jak radary, bunkry są częścią szeroko zakrojonej inwestycji. Porty na wyspach są na tyle duże, że mogą służyć jako baza zaopatrzeniowa okrętów pełnomorskich, a 3-kilometrowe pasy startowe są

**Ryc. 1: Rozmieszczenie infrastruktury wojskowej ChRL na Wyspach Paracelskich**

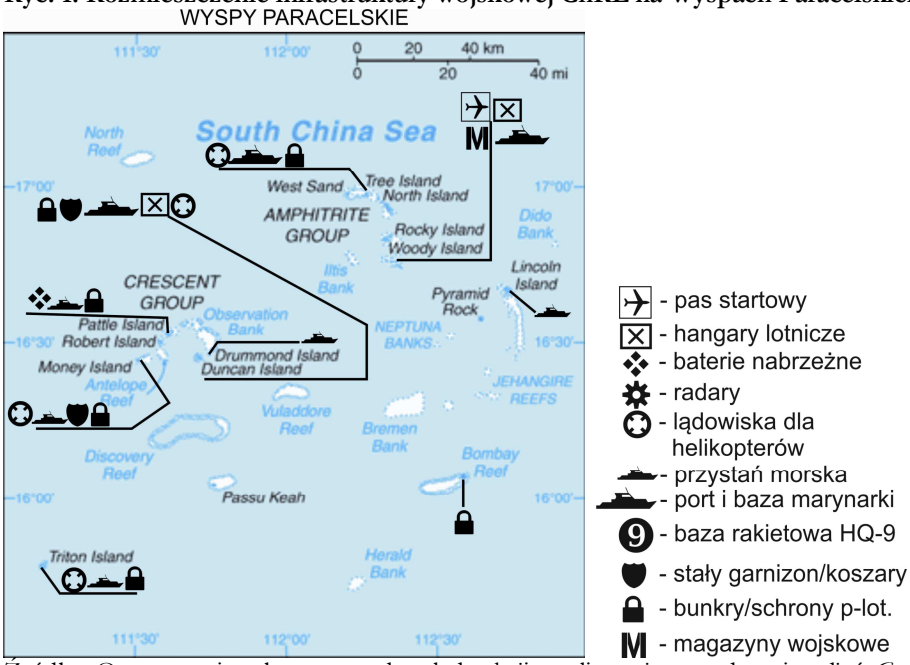


Źródło: Opracowanie własne metodą teledetekcji satelitarnej na podstawie zdjęć *Google Maps*, zweryfikowanych danymi *Military Balance* (2019). Podkład: Map of the Paracel Islands from the CIA World Factbook: https://cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/pf.html

wystarczające nawet dla bombowców strategicznych, co pozwala zwiększyć ich potencjalny zasięg nawet po wybrzeża Australii (Okraska 2017). Rozbudowa umocnień bardzo zmieniła krajobraz. Przykładem może być baza na Subi, która z ledwo wystającej nad poziom morza piaszczystej łachy po kilku latach zamieniła się w bazę wojskową o wielokrotnie większej powierzchni (ryc. 3). Najważniejszym elementem jednak pozostaje stacjonowanie na Rafie Fiery Cross rakiet balistycznych dalekiego zasięgu Hong-Qi 9 (HQ-9).

**Ryc. 2: Rozmieszczenie infrastruktury wojskowej ChRL na Wyspach Spratly'ego**

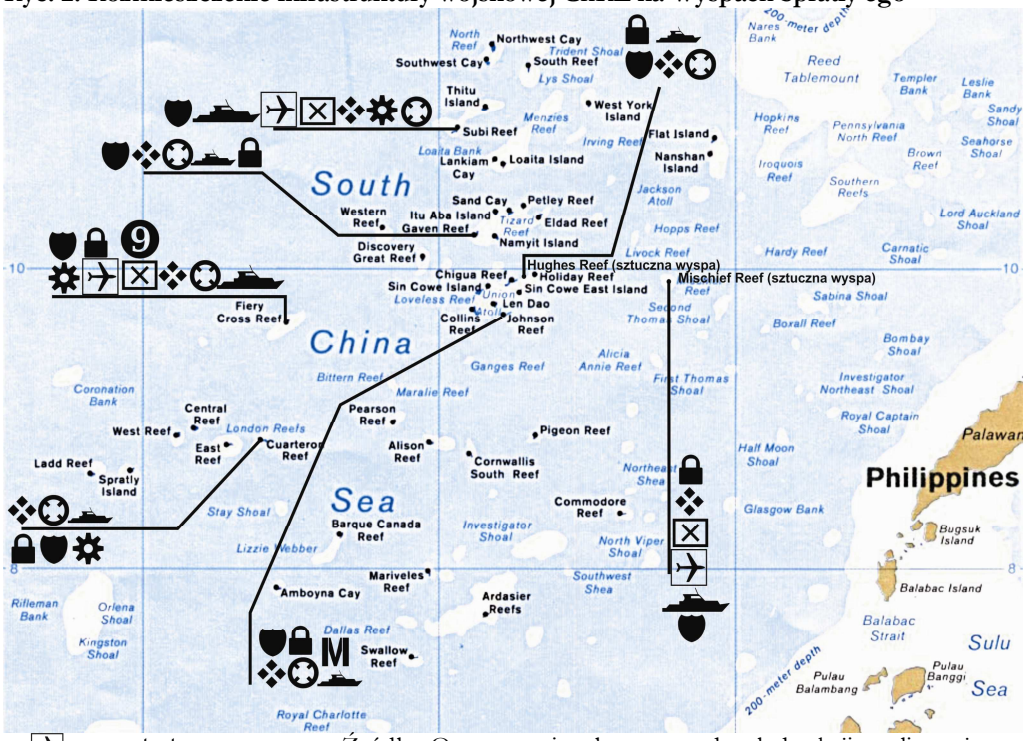


- pas startowy
- hangary lotnicze
- baterie nabrzeżne
- radary
- lądowiska dla helikopterów
- przystań morska
- port i baza marynarki
- baza rakietowa HQ-9
- stały garnizon/koszary
- bunkry/schrony p-lot.
- magazyny wojskowe

Źródło: Opracowanie własne metodą teledetekcji satelitarnej na podstawie zdjęć *Google Maps*, zweryfikowanych danymi *Military Balance* (2019). Podkład: Perry-Castañeda Library Map Collection, Univ. of Texas, Austin: https://legacy.lib.utexas.edu/maps/spratly_islands.html

**Ryc. 3: Zdjęcie satelitarne Wyspy Subi w 2012 (lewe) i w 2018 (prawe)**

Źródło: 2012: Time: https://time.com/4283217/china-lighthouse-subi-reef-south-china-sea/
2018: Bussiness Insider: https://www.businessinsider.com/china-400-buildings-subi-reef-south-china-sea-2018-5?IR=T

Poważne zagrożenie zewnętrzne dla ChRL wynika z nieuregulowanych relacji z Tajwanem. Podłożem tej trudnej sytuacji, trwającej już ponad 70 lat, jest rywalizacja obu państw o miano prawowitych Chin, czyli o to, kto stanowi legalne władze Państwa Środka. Od lat Chiny kontynentalne wobecTajwanu prowadzą politykę mającą na celu zjednoczenie go pod rządami Chińskiej Republiki Ludowej. Natomiast Tajwan propaguje pokojową politykę dialogu, unikając jednocześnie podejmowania decyzji politycznych w tej sprawie (Świętek 2017).

Kolejnym spornym terytorium, tym razem z Japonią, jest archipelag Wysp Senkaku. Pozornie bezwartościowe, bezludne i niewykorzystywane, zlokalizowane są na Morzu Wschodniochińskim między Tajwanem a japońskimi Wyspami Riukiu. Łączna powierzchnia wysp wynosi zaledwie 7 km$^2$. Wyspy te z uwagi na brak wody pitnej nie stanowią atrakcyjnego obszaru do osadnictwa. W rzeczywistości jednak ze względu na odkryte w ich okolicach bogate złoża ropy naftowej i gazu ziemnego mogą dla obu państw mieć znaczenie strategiczne. W literaturze podkreśla się również wartość Morza Wschodniochińskiego dla rozwoju rybołówstwa. Należy jednak podkreślić, że dla kształtowania się sporu argument ten nie ma większego znaczenia. Kluczowe są zasoby węglowodorów. ChRL w tym sporze bazuje na uznaniu historycznej przynależności wysp do Chin, gdyż powołuje się na fakt ich odkrycia już w 1372 roku przez chińskich żeglarzy. Stanowiły one punkt nawigacyjny na szlaku morskim prowadzącym na Okinawę, skąd Chiny odbierały trybut. Wyspy wchodziły w skład obszaru obrony morskiej Cesarstwa Chińskiego do XIX

wieku. Zostały przejęte przez Japonię w 1895 r. na mocy traktatu z Shimonoseki, kończącego rywalizację tych państw o wpływy na Półwyspie Koreańskim. ChRL utrzymuje również, że wyspy stanowią terytorium Tajwanu (traktowanego jako „zbuntowana prowincja" Chin). Stanowisko Republiki Chińskiej pod względem historycznym jest zbieżne z linią prezentowaną przez ChRL. Zasadnicza różnica polega jednak na wspomnianej kwestii prawnomiędzynarodowego uznania Republiki Chińskiej, ale Tajwan powołuje się również na argumenty geologiczne, twierdząc, że wyspy stanową naturalne przedłużenie jego terytorium. Stanowisko Japonii również opiera się na bogatej argumentacji. Twierdzi się, że rejon wysp został uznany jako *terra nullius* w latach 80. XIX wieku, co usprawiedliwiło ich zajęcie (Wangrat 2008; Bugajski 2016).

Źródłem zagrożenia z chińskiego punktu widzenia jest również instalacja w Korei Pd. amerykańskiego systemu THAAD (amerykański rakietowy system antybalistyczny stanowiący element ostatniej warstwy obrony amerykańskiego programu antyrakietowego), i ogólnie istnienie amerykańskich baz wojskowych na japońskich Wyspach Riukiu i w Korei Pd. Problemy dla relacji dwustronnej z Koreą Pd., jako bliskim sojusznikiem USA i Japonii, generuje również polityka Korei Pn. Bezradność Seulu wobec posunięć KRLD daje możliwość wtrącania się w spór państw trzecich, na przykład mocarstw europejskich, czego nie akceptuje ChRL, która widzi Półwysep Koreański we własnej strefie wpływów (Legiędź 2019; Pietrewicz 2018). Sama Korea Północna również pozostaje poza zasięgiem wpływów ChRL i stosunki z nią stały się dla Pekinu wyzwaniem. Spowodowane jest to wewnętrznymi sporami w najwyższych kręgach władz partii rządzącej, w kwestiach wspierania reżimu w Phenianie. Jego nieprzewidywalność stanowi problem dla wszystkich wielkich mocarstw (Pietrewicz 2016).

W latach 60-tych wspólna droga komunistycznych Chin i ZSRR uległa przerwaniu na skutek przejścia ChRL na maoizm. Zaowocowało to reaktywacją konfliktu granicznego, który przerodził się później w tzw. wojnę ussuryjską. Obecnie Chiny mają dość dobre relacje handlowe z Rosją, niemniej jednak napięcie istnieje, gdyż Rosja obawia się możliwości chińskiej kolonizacji na obszarze Zabajkala. Rodzi to oczywiście spore napięcie między obydwoma mocarstwami. Jeśli chodzi o sferę gospodarczą, z jednej strony państwa te współpracują, zarówno w handlu surowcami strategicznymi, jak i w ramach BRICS, a z drugiej rywalizują ze sobą, konkurując na rynkach Afryki i Europy Wschodniej. Militarnie, Rosja ma obecnie przewagę w siłach nuklearnych, zaś Chiny w konwencjonalnych. W interesie obu mocarstw jest zatem pozostawanie w stanie neutralności (Saskowski 2018). Warto tutaj zauważyć, że część państw, które niegdyś były w orbicie wpływów ZSRR i Rosji, dzięki polityce Nowego Jedwabnego Szlaku oraz wielkich nakładów inwestycyjnych Chin, zbliża się politycznie i gospodarczo do ChRL. Mowa tu o Mongolii, Kazachstanie, Kirgizji

i Tadżykistanie (Wiśniewski 2017). Zatem trudno się spodziewać w najbliższej przyszłości strategicznych zagrożeń dla Chin z tych kierunków.

Państwa Azji Południowej odgrywają ważną rolę w kształtowaniu bezpieczeństwa ChRL. Nie dość, że graniczą z Tybetem i mają przez to możliwość chronić tybetańskich dysydentów, to dysponują dużym potencjałem społeczno-ekonomicznym. Nie dotyczy to Nepalu i Bhutanu, gdzie Chiny utrzymują bojówki maoistowskie, przez co wpływają na politykę wewnętrzną tych państw. Afganistan i Pakistan są zaangażowane w wojny domowe, a Pakistan dodatkowo rywalizuje z Indią o Kaszmir. ChRL wykorzystuje to sprzymierzając się z Pakistanem przeciwko Indii. Jednocześnie Chiny toczą spór terytorialny z Indią o górskie obszary Aksai i Arunachal. Ostatnio konflikt o Arunachal nabrał na sile, co zmusiło Chiny do większego zaangażowania sił zbrojnych i zaowocowało serią potyczek na granicy. Dodatkowo ChRL wspiera siły maoistowskie w Indii, określane w literaturze jako naksalici (od miasta Naxalbari). Oznacza to, że India w przeciwieństwie do Pakistanu w potencjalnym konflikcie stanie po stronie USA (Adamczyk, Rutkowska 2019). Istotne też dla odstraszania przed otwartym konfliktem jest posiadanie przez wszystkie trzy strony broni nuklearnej (Jureńczyk 2018).

Jeśli chodzi o państwa Azji Południowo-Wschodniej, mimo panujących tam zbliżonych do komunizmu reżimów, nie mają one, oprócz Laosu, w pełni poprawnych stosunków z Chinami. Konflikt z Birmą dotyczy nie tylko przebiegu granicy, o które toczyła się kiedyś niewielka wojna. Jego źródłem są zbiegli do Birmy liczni dysydenci z prowincji Junnan, a z drugiej strony wspierane przez Chiny antyrządowe bojówki komunistyczne. W dziejach najnowszych Chiny miały też kilka wojen granicznych z Wietnamem, a wspomniany konflikt o wyspy na Morzu Południowochińskim nie jest jedyną przyczyną chłodnych stosunków z Hanoi (Niedziela 2017; Legiędź 2019; Cuong, Hoa 2018).

Podsumowując przegląd wewnętrznych i zewnętrznych zagrożeń dla bezpieczeństwa ChRL należy przede wszystkim zwrócić uwagę na ich wielość. Zdawać by się mogło, że przy tak wielu przeciwnikach przyszłość tego mocarstwa jest przesądzona, jednak należy pamiętać, że z drugiej strony, za Chinami i ich mocarstwowością stoi największa gospodarka narodowa oraz najliczniejsza armia. Kierunki zagrożeń przedstawiono na rycinie 4.

**Ryc. 4. Kierunki zagrożeń zewnętrznych i miejsca zagrożeń wewnętrznych dla bezpieczeństwa i integralności ChRL**

- kierunki zagrożeń zewnętrznych - zagrożenia wewnętrzne

Źródło: opracowanie własne na podstawie cytowanej literatury. Źródło podkładu: Australijski Uniwersytet Państwowy: https://asiapacific.anu.edu.au/mapsonline/base-maps/china-base

## Polityka reformy wojska

Proces rozbudowy chińskiej armii został przyspieszony w 2017 roku w efekcie przyjęcia planu jej modernizacji. Ambicją prezydenta Xi Jinpinga jest dorównanie pod względem siły militarnej armii amerykańskiej do 2035 roku, przy jednoczesnej centralizacji kontroli nad wojskiem w rękach prezydenckich. Już teraz, na początku reform, doprowadziło to do ożywienia konfliktów granicznych i prześladowań wspomnianych wcześniej grup (Wuthnow, Saunders 2017).

Wspomniana centralizacja polega na oddaniu władzy nad wojskiem przez rząd w ręce prezydenta, co zostało postanowione na kongresie KPCh w październiku 2017 roku. Ponadto „*Doktryna Xi Jinpinga o socjaliźmie z chińskimi cechami w nadchodzącej erze*" została wpisana do konstytucji partyjnej (Dargas-Draganik 2018). Umocniła ona władzę Xi, dając mu kompetencje podobne to tych, z których korzystali w przeszłości Mao i Deng. Ponadto na XIII Kongresie

Ludowo-Narodowym w marcu 2018 roku zlikwidowano ograniczenie dla liczby kadencji prezydenckich, co pozwala Xi na dożywotnie rządy. Zatarło się rozróżnienie między partią a rządem, które w okresie rządów Denga było bardzo wyraźne. W armii chińskiej zmniejszono rolę Centralnej Komisji Wojskowej, przekazując większość jej uprawnień prezydentowi. Od 2018 roku zmieniono również misję armii – od tej pory armia miała służyć partii, a nie żadnemu innemu organowi w ramach struktury politycznej Chin. Dodatkowo w armii przeprowadzono ostrą kampanię antykorupcyjną, której podległo ponad 13000 wyższych rangą oficerów i generałów (Jakóbowski 2017). Czystki wśród wojskowych zaskarbiły Xi szacunek, ale także oskarżenia o wykorzystanie kampanii antykorupcyjnej dla usunięcia potencjalnych oponentów politycznych, którzy inspirowali sprzeciwy wobec polityki centralizacji. Wykorzystywali oni niezadowolenie w strukturach armii i wśród weteranów i emerytów wojskowych, jakie istniało z powodu niedoinwestowania armii w poprzednich latach. Już od 2016 roku sporadycznie organizowali oni protesty przed Ministerstwem Obrony w Pekinie, które ukazały, że lojalność armii nie jest nieograniczona. Efektem było stworzenie przez partię Ministerstwa Spraw Weteranów w marcu 2018 roku, które miało uporać się z problemem.

Zwiększenie kontroli nad armią przez Xi, pozwoliło mu kontynuować procesy modernizacyjne zainicjowane w 2015 roku. Między innymi wprowadzono bezzałogowe statki powietrzne i zwiększono możliwości walki w cyberprzestrzeni i kosmosie (Mastro 2019). Ponadto Chiny zwiększają swoją obecność wzdłuż morskich szlaków handlowych. Powstały bazy wojskowo-portowe w Pakistanie i Dżibuti. Chiny nawiązały także współpracę z rządem Afganistanu, gdzie założyły bazę szkoleniową dla wojsk obu państw do ćwiczenia taktyki antypartyzanckiej i antyterrorystycznej. Oprócz tego zwiększa się obecność na wspomnianych wcześniej akwenach mórz Południowo- i Wschodniochińskiego, co szczególnie zagraża Japonii, Tajwanowi i Wietnamowi oraz pobudza te kraje do zwiększenia potencjału wojskowego.

Reasumując, reformy wojskowe w Chinach skupione są na modernizowaniu wojsk i ich szkoleniu zarówno w kraju, jak i zagranicą. Reformy wewnętrzne i polityka antykorupcyjna pomaga eliminować niepożądane zjawiska w armii i zwiększać centralizację oraz kontrolę w armii. Jednocześnie protesty weteranów stawiają pod znakiem zapytania pełną lojalność wojska wobec partii.

**Modernizacja wojsk**

Od 2015 roku, w odpowiedzi na istniejące zagrożenia wewnętrzne i zewnętrzne, realizowano w Chinach proces reorganizacji i dyslokacji jednostek wojskowych. Obecnie reforma wojsk lądowych skupiona jest na tworzeniu i szkoleniu nowych jednostek. Sformowano m.in. lekkie mieszane brygady piechoty, wyposażone w nowe chińskie pojazdy 4x4 wraz z jednostkami artylerii.

Powołano też kilka nowych brygad powietrzno-desantowych. Cięższe jednostki mają w armii niższy status i korzystają nadal ze sprzętu z lat 90-tych, jak czołgi ZTZ-99. Ich modernizacja ograniczona była do wymiany sprzętu dla wojsk wsparcia i dowodzenia. Wprowadzono nowy sprzęt również w artylerii, wojskach inżynieryjnych i dodano nowe systemy obrony przeciwlotniczej (Military Balance 2019).

Siły rakietowe to kolejna gałąź Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Chin. Pozostaje ona zorganizowana w serię baz w randze korpusów, których jest 9. Sześć z nich mieści w pełni operacyjne brygady rakietowe, a trzy pozostałe służą jako bazy dla głowic jądrowych, konwencjonalnych i poligony treningowe oraz bazy transportowe. Nowe brygady wchodzące w skład tych baz wciąż powstają, a towarzyszy temu także relokacja i wprowadzanie nowych rodzajów uzbrojenia, głównie średniego zasięgu (DF-21D i DF-26), co powoduje zwiększenie możliwości antyokrętowych, bo nowe jednostki powstają głównie w bazach na wybrzeżu (Dalian i Morze Południowochińskie). W międzyczasie powołano także dwie nowe brygady operujące międzykontynentalnymi rakietami balistycznymi, mającymi za zadanie przenosić ładunki nuklearne. Wyposażone są one we wciąż eksperymentalne DF-31A i DF-41S. Oznacza to poważne wzmocnienie sił strategicznych. Niestety dokładniejsze dane nie są dostępne (Military Balance 2019).

Marynarka wojenna i Chińska Straż Przybrzeżna podlegają intensywnej modernizacji. Największe siły skupione są na Morzu Południowochińskim. Ostatnio do floty dołączył lotniskowiec *Liaoning*, największy okręt chińskiej floty (rok 2018). Dotychczas marynarka chińska była skupiona na wodach przybrzeżnych, ale wraz z budową nowych okrętów, jej potencjał walki na pełnym morzu zdecydowanie się zwiększył. Dodatkowo drugi lotniskowiec tej samej klasy rozpoczął pierwsze testy na morzu i obecnie jego załoga przechodzi szkolenia. Doniesienia prasowe z Chin wskazują, że w budowie jest już trzeci, jeszcze większy lotniskowiec. Praca chińskich stoczni wojennych jest skupiona w szczególności na budowie wielkich pełnomorskich okrętów, co wydaje się być odpowiedzią na zagrożenie ze strony USA. Oprócz lotniskowców, Chiny budują nowe krążowniki klasy Type-055, około cztery na rok. Budowa pełnomorskich okrętów zwiększyła wielokrotnie w ciągu ostatnich dwóch dekad możliwości działań w skali globalnej. W klasie niszczycieli Chiny budują Type-052D, co wzmacnia możliwości zwalczania okrętów podwodnych i ochrony konwojów handlowych. Niemniej jednak marynarka ma nadal swoje słabe strony. Zwalczanie okrętów podwodnych i możliwości wodno-desantowe pozostawiają wiele do życzenia w porównaniu nawet z Koreą Południową. Stocznie wojenne Chin nie przestały budować także lżejszych okrętów, takich jak fregaty Type-054A i korwety Type-056A. Stocznia w Szanghaju podjęła się także budowy całkiem nowych okrętów desantowo-transportowych Type-071 i Type-075. Chiny modernizują również swoją piechotę morską. Kilka lat temu ten rodzaj

wojsk miał zaledwie 10000 personelu, zaś obecnie szacuje się, że jest to trzykrotnie więcej i ma znacznie poszerzone możliwości wykonywania rozmaitych misji. Wprowadzono w siłach podwodnych nową klasę okrętów z możliwościami przenoszenia ładunków jądrowych Type-094 Jin, co oznacza skuteczne odstraszanie przed użyciem broni jądrowej przez inne mocarstwa wobec Chin. Modernizacja sił podwodnych objęła również okręty konwencjonalne, gdzie starsze modele wymieniane są na nowe klasy Type-039B Yuan II. Reforma objęła także straż przybrzeżną i rzeczną, gdy w czerwcu 2019 roku kontrolę nad tą formacją przejęła Żandarmeria Ludowa. Możliwy wpływ tej decyzji na zdolności bojowe tej formacji jednak pozostaje niejasny, poza zmianą w łańcuchu dowodzenia. Modernizacja sił morskich oznacza dla Chin konsolidację kontroli i rozbudowę infrastruktury oraz wprowadzenie nowych rodzajów uzbrojenia na spornych wyspach Morza Południowochińskiego, co było założonym celem zmian. Rozwój potencjału na spornym akwenie doprowadził USA do decyzji o wykluczeniu Marynarki Wojennej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej z międzynarodowych ćwiczeń wojskowych *Rim of the Pacific* w 2018 roku. Później doszło do wielu incydentów między okrętami obu mocarstw. Wskazuje to, że równowaga w potędze morskiej w regionie jest przez ChRL mocno kwestionowana (Military Balance 2019).

W wyniku prowadzonych reform znacznie zwiększyło się znaczenie sił powietrznych ChRL. W 2004 roku otrzymały one po raz pierwszy strategię, obejmującą również działania w kosmosie. Miało to także wpływ na siły powietrzne marynarki. Główną zmianą było wprowadzenie nowych trenażerów i sposobów szkolenia pilotów i załóg naziemnych. Ze ściśle wyreżyserowanych ćwiczeń Chińczycy przeszli na metody, gdzie różne strony ćwiczeń nie znają swoich celów i zadań i mogą ze sobą rywalizować podejmując autonomiczne decyzje wpływające na przebieg testów i ćwiczeń, jak to jest praktykowane w państwach zachodnich. Szkoli się także na nowoczesnym sprzęcie obsługującym rozmaite systemy działające w szerokich spektrach symulacji środowiska elektromagnetycznego. Siły powietrzne rozwijają się także pod względem poszerzania wachlarza możliwych do podejmowania misji. Szczególnie kładzie się nacisk na działania na morzu. Od 2015 roku powtarzane są ćwiczenia polegające na wylatywaniu głęboko w Pacyfik, czy też okrążaniu Tajwanu. Dzięki modernizacji procedur zwiększyły się także możliwości interakcji i współdziałania lotnictwa z innymi rodzajami wojsk. Należy również pamiętać, że wraz z wprowadzeniem lotniskowców znacznie się zwiększyły możliwości lotnictwa morskiego. Podsumowując, trendy w lotnictwie są takie, by wprowadzać nowsze samoloty, mieć lepiej wyszkolonych pilotów oraz załogi naziemne, a także zwiększać interoperacyjność z pozostałymi jednostkami. Zmiany te są jednak kwestionowane przez część starszych oficerów, wciąż wiele do życzenia pozostawia koordynacja działań między różnymi rodzajami sił zbrojnych na ćwiczeniach. Jest to spowodowane rywalizacją między starszymi

oficerami i generałami o wpływy w partii. Zmiany w dowództwach przebiegają zbyt wolno, by doprowadzić do rozwiązania tych problemów. Uwidacznia się także rywalizacja między siłami powietrznymi a lotnictwem morskim, przez co niechętnie one współpracują. Wprowadzanie nowego sprzętu również jest opóźnione względem wcześniej zakładanego planu. Głównym myśliwcem, który ma być wprowadzany, pozostaje Chengdu J-20. Będzie to pierwszy myśliwiec chiński o obniżonej rozpoznawalności elektronicznej i radarowej, ale pierwsze egzemplarze mają wejść do służby dopiero w roku 2020. Opóźnienie dotyczy także wprowadzenia na wyposażenie rosyjskich Su-35. Miały one wejść do służby w 2018 roku, lecz dostawy rozpoczęto dopiero w 2020. Nie jest zatem pewne, czy Chiny kupią kolejne myśliwce od Rosji. Opóźniona jest też realizacja programu modernizacji bombowców średniego zasięgu H-20, dlatego zakłady kontynuują budowę zmodernizowanych wersji starszych bombowców H-6. H-20 są kluczowym elementem strategii modernizacyjnej sił powietrznych, bowiem ich przeznaczeniem miało być między innymi przenoszenie ładunków atomowych. Kładzie się również nacisk na możliwości działań daleko poza granicami Chin z baz położonych w kraju. Ma temu służyć przekształcenie baz z organizacji pułkowej na brygadową. Rozwija się za to produkcja ciężkich samolotów transportowych Y-20. Mają stać się one bazą do produkcji również samolotów-cystern, co pozwoli na znaczne wydłużenie zasięgu działania lotnictwa. Wprowadza się także zmodernizowane samoloty do wsparcia operacji naziemnych (JH-7), czy samoloty eskortowe (J-16). Arsenał sił powietrznych wzmocniony został poprzez wprowadzenie dronów, których zadania w strategii modernizacyjnej mają skupiać się na rozpoznaniu i walce elektronicznej (Military Balance 2019).

**Rozmieszczenie wojsk i podsumowanie analizy**

Rozmieszczenie jednostek przedstawiono graficznie ukazując pięć nowo utworzonych w 2016 roku Dowództw Teatrów, czyli okręgów wojskowych (ryc. 5-9). Zastąpiły one wcześniej istniejących siedem okręgów wojskowych. Zastosowano na nich symbolikę NATO (ryc. 10).[5]

Rozmieszczenie wojsk chińskich wykazuje znaczne nierównomierności. Duże skupiska, co prawidłowe, ochraniają Pekin i inne wielkie miasta – ośrodki gospodarcze, których zniszczenie niosłoby katastrofalne skutki dla państwa. W każdym z okręgów widoczne jest rozmieszczenie od jednej do trzech korpusów armii oraz dużo jednostek rakietowych oraz lotnictwa, co wynika z kierunków dokonanych reform, a także jest efektem oparcia siły armii na samodzielnych brygadach mieszanych – pancerno-zmechanizowanych. Jedynie w okręgu zachodnim występują jeszcze dawne jednostki piechoty zmotoryzowanej.

[5] NATO Joint Military Symbology: https://www.awl.edu.pl/images/en/APP_6_C.pdf (dostęp 24.09.2020)

**Ryc. 5: Rozmieszczenie jednostek w Dowództwie Teatru Zachodniego**

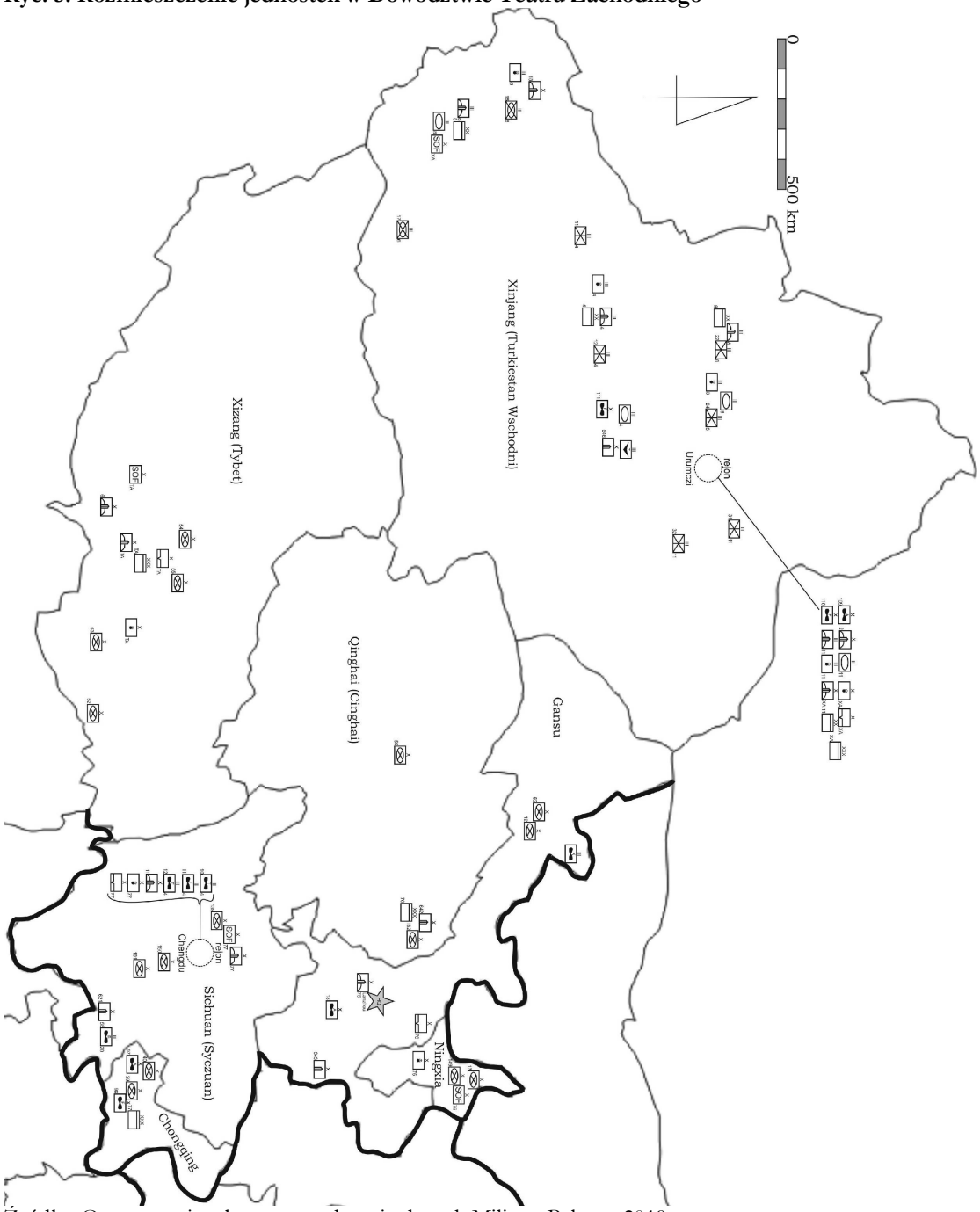


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Military Balance 2019.

**Ryc. 6: Rozmieszczenie jednostek w Dowództwie Teatru Północnego**

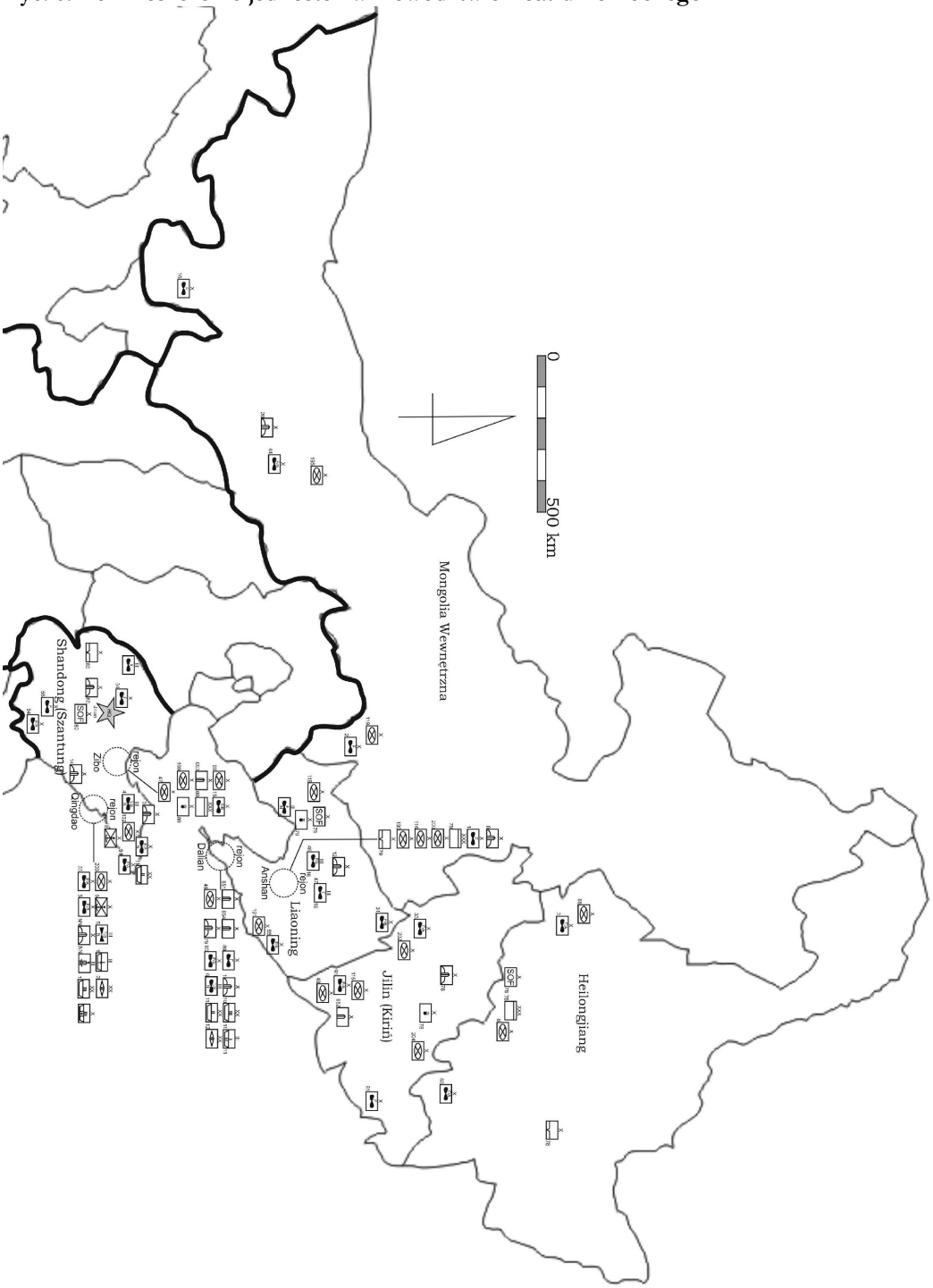


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Military Balance 2019.

**Ryc. 7: Rozmieszczenie jednostek w Dowództwie Teatru Centralnego**

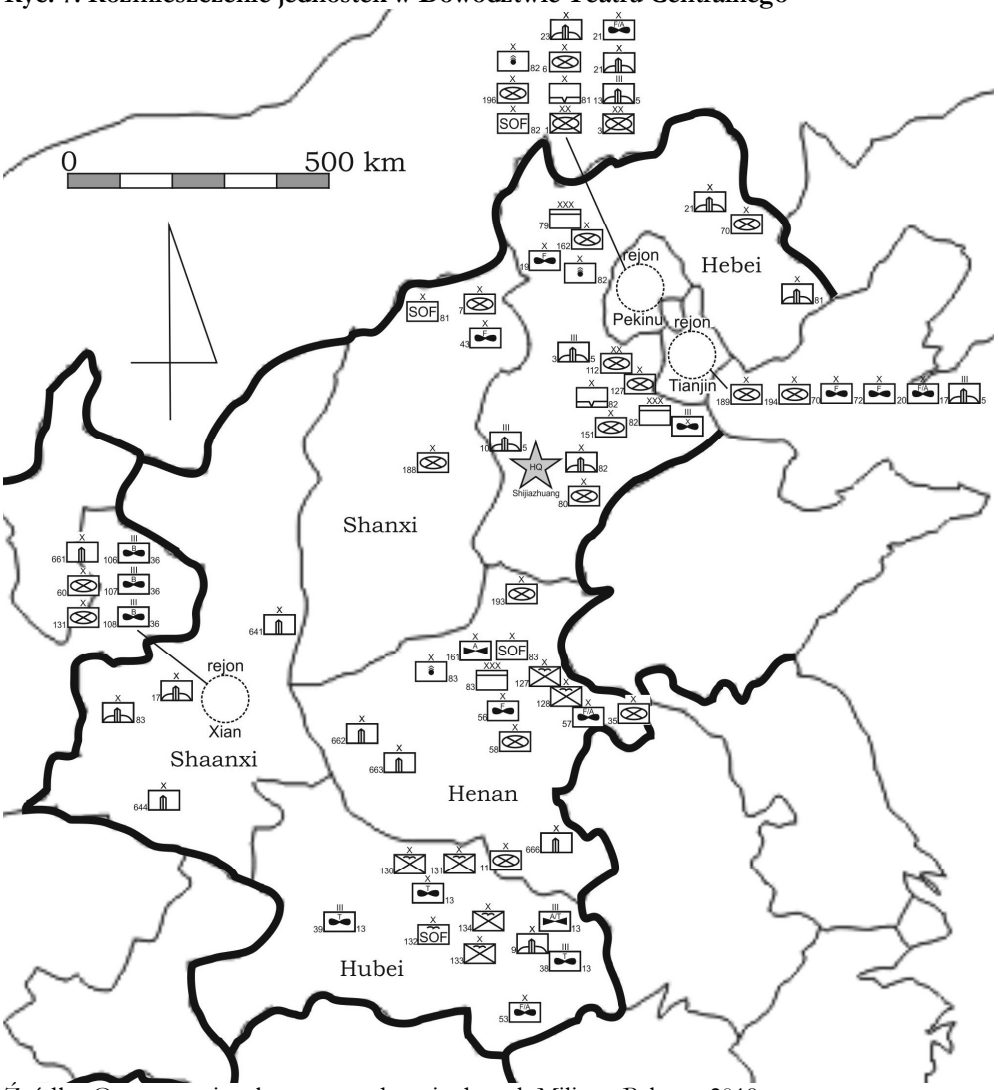


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Military Balance 2019.

**Ryc. 8: Rozmieszczenie jednostek w Dowództwie Teatru Wschodniego**

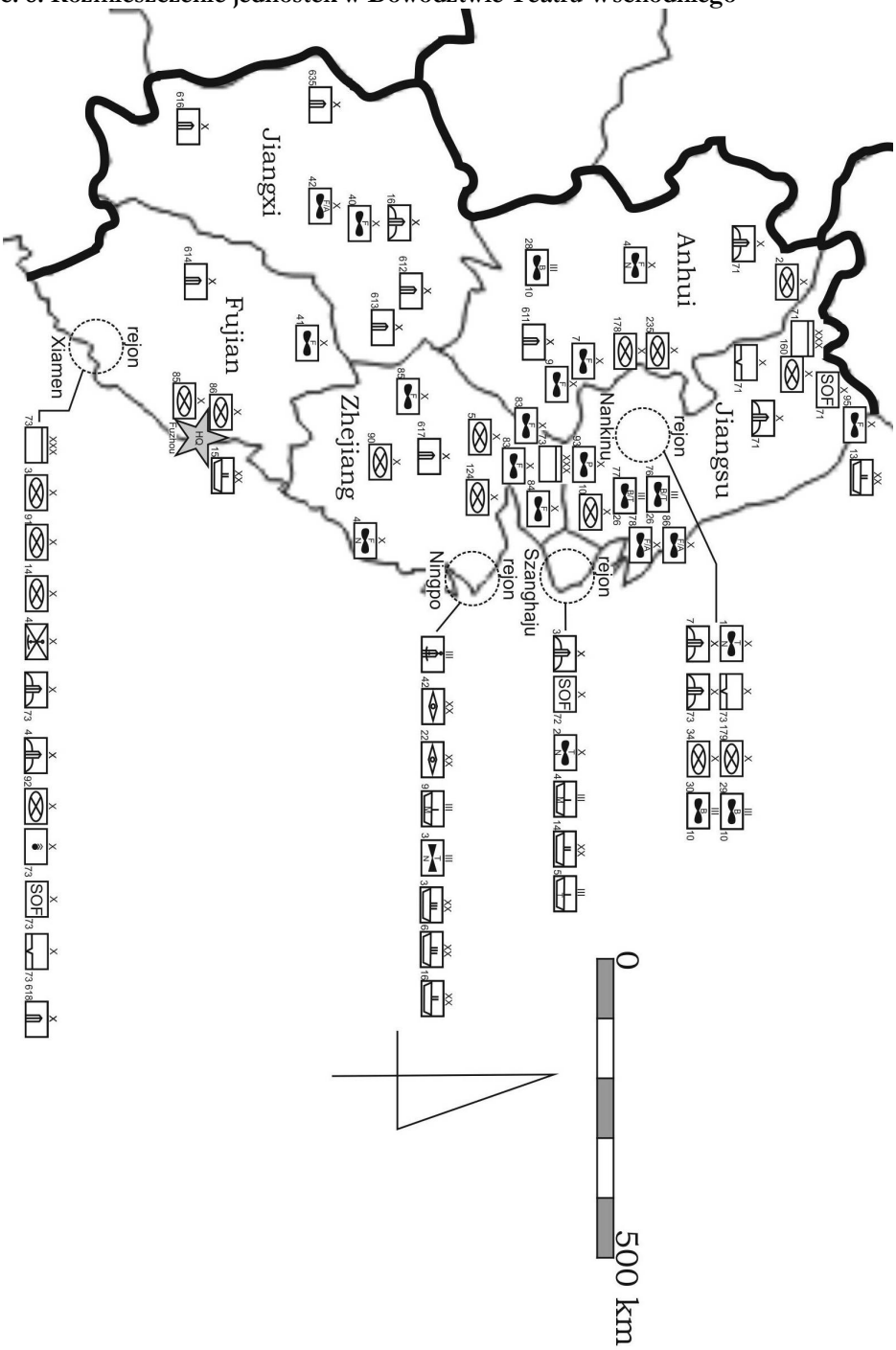


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Military Balance 2019.

**Ryc. 9: Rozmieszczenie jednostek w Dowództwie Teatru Południowego**

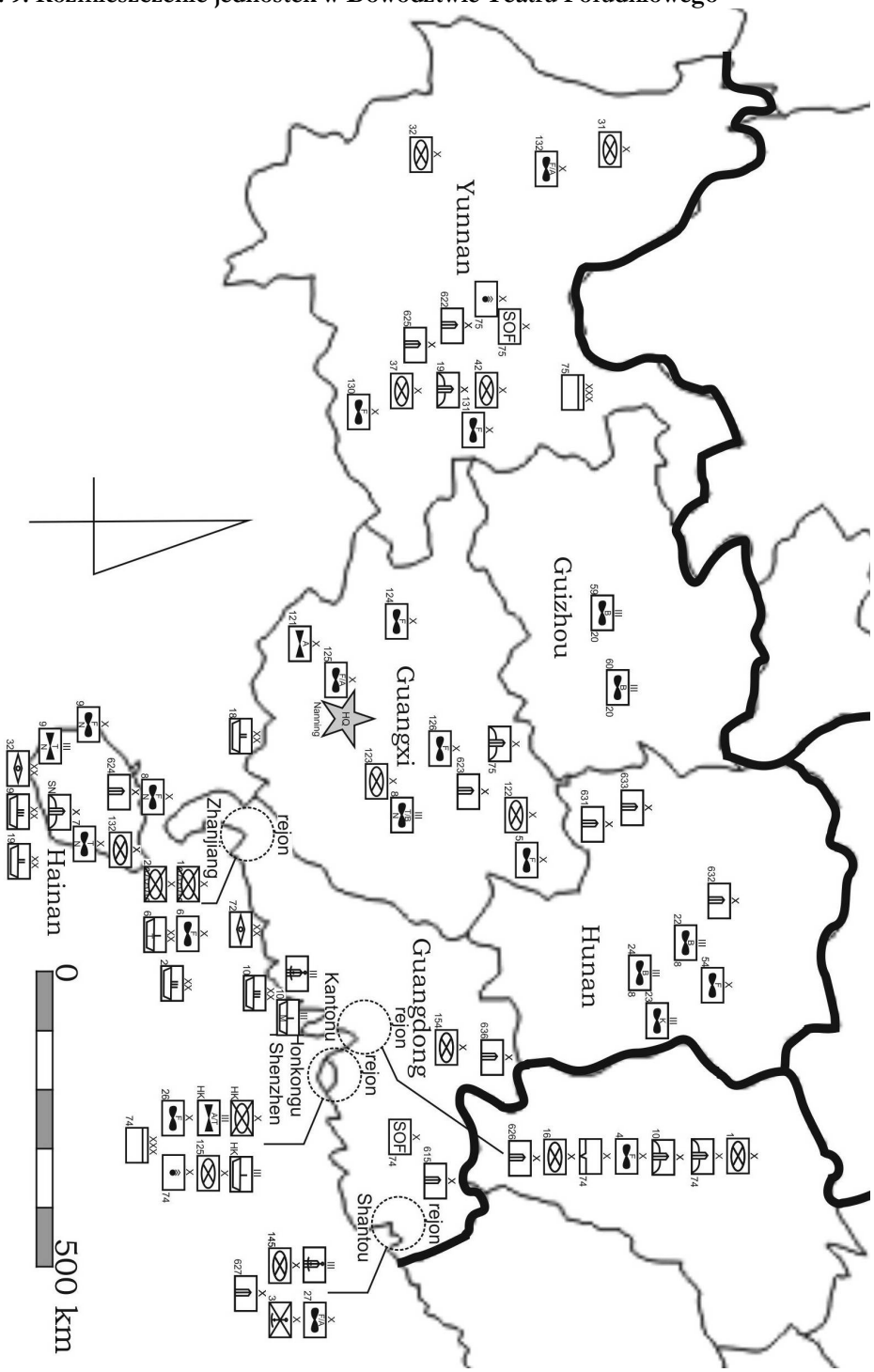


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Military Balance 2019.

**Ryc. 10: Legenda do ryc. 5-9.**

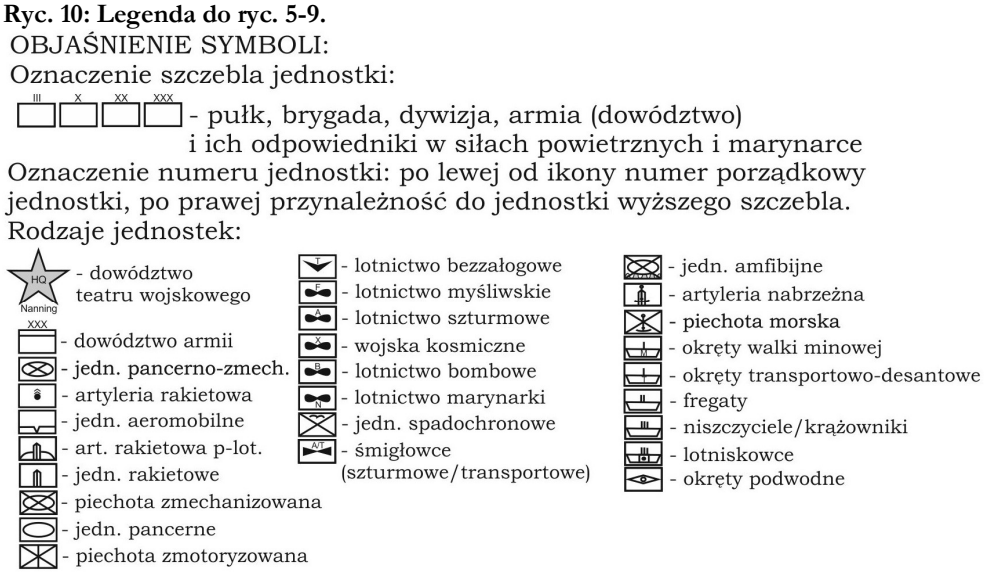


Źródło: oprac. własne na podstawie: NATO Joint Military Symbology: https://www.awl.edu.pl/images/en/APP_6_C.pdf (dostęp 24.09.2020).

Przedstawione mapy wskazują na przeznaczenie poszczególnych dowództw wojskowych. Dowództwo Teatru Zachodniego nastawione jest przede wszystkim na zwalczanie zagrożeń zewnętrznych i odparcie ewentualnej inwazji indyjskiej. Przeważają tu jednostki z lżejszym sprzętem, bardziej mobilne, jednak dziwi fakt braku jednostek wysokogórskich na szczeblu pułku lub brygady. Okręg północny nastawiony jest głównie przeciw Korei Północnej, a rosyjska granica zdaje się być słabo obstawiona. Silna obecność wojsk na Półwyspie Szantuńskim wskazuje jednak, że Chińczycy bardzo obawiają się zagrożeń nadchodzących od Morza Żółtego, którędy zapewne najłatwiejszy dostęp do stolicy mogliby mieć Amerykanie. Teatr Centralny przytłacza znaczną obecnością dywizji na obszarze Pekinu i okolic. W okręgu znajdują się także mobilne rezerwy w postaci wojsk powietrzno-desantowych, a także bombowe eskadry lotnictwa oraz wojska rakietowe o przeznaczeniu strategiczno-nuklearnym. Okręg centralny odpowiedzialny jest także, według różnych źródeł, za szkolenie nowych jednostek. We Wschodnim Dowództwie Teatru nacisk położony jest na szachowanie Tajwanu. Znaczna obecność marynarki wskazuje, że okręg ten ma za zadanie obronę wybrzeży przed Japonią i USA. Dowództwo Teatru Południowego zaś podobnie jak jego wschodni odpowiednik, posiadając spore zasoby marynarki, odpowiada za realizację roszczeń na Morzu Południowochińskim oraz walkę w przypadku konfliktu z państwami Azji Południowo-Wschodniej. Zagrożenia wewnętrzne, mimo że liczne na tym obszarze, zdają się nie być w pełni skordonowane przez odpowiednie

rozmieszczenie wojsk, za wyjątkiem Hongkongu. Dowództwo to nastawione jest bardziej na ekspansję, niż obronę.

Podsumowując, według danych Military Balance (2019), armia ChRL posiada pięć dowództw odpowiadających okręgom wojskowym oraz pięć gałęzi wojsk. Wojska lądowe, czyli Armia Ludowo-Wyzwoleńcza, to najpotężniejsza gałąź wojsk. Ma ona około 975000 aktywnych żołnierzy, do tego 6850 czołgów i 9250 pojazdów piechoty, 3350 dział i haubic, 1550 wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych i około 1000 śmigłowców. Odpowiada przede wszystkim za obronę terytorium z silnym naciskiem na zdolności inwazji na Tajwan. Zorganizowana jest w grupy armii, których tronem są samodzielne brygady mieszane pancerno-zmechanizowane. Podstawowym sprzętem są wprowadzane czołgi ZTZ-99 i wozy ZBD-04 i ZBL-08, jednak modernizacja nie ma tu aż tak dużego priorytetu jak w lotnictwie i marynarce, dlatego znaczna część jednostek wciąż polega na starszym sprzęcie.

Marynarka Armii Ludowo-Wyzwoleńczej posiada personel rzędu 250000 żołnierzy oraz wiele jednostek pływających, w tym lotniskowiec (oraz drugi na ukończeniu), 27 niszczycieli, 59 fregat. Również siły podwodne są znaczne i składają się z 4 okrętów strategicznych przenoszących ładunki nuklearne, 6 podwodnych okrętów o napędzie atomowym oraz 48 o napędzie konwencjonalnym. Lotnictwo marynarki ma na stanie 31 bombowców, 160 myśliwców i samolotów szturmowo-myśliwskich oraz 28 śmigłowców o przeznaczeniu bojowym, głównie do zwalczania okrętów podwodnych. Do końca lat 70-tych marynarka skupiona była głównie na obronie mórz przybrzeżnych, jako wyraz ówczesnej strategii skupionej na wojskach lądowych. W latach 80-tych, wraz ze wzrostem chińskich wpływów gospodarczych na świecie, marynarka otrzymała rolę ochrony mórz w zasięgu pierwszego łańcucha wysp (od Korei, po Riukiu, Tajwan i Wyspy Paracelskie). Dopiero na początku XXI wieku rozpoczęto program budowy okrętów, który odpowiadał nowej strategii dalszej ekspansji morskiej projekcji siły. Jeszcze większą ambicję wyrażono w Białych Artykułach Priorytetów Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, gdzie zawarty jest plan rozbudowy marynarki o zasięgu globalnym. Idą za tym plany modernizacji i rozbudowy okrętów. Zwiększa się z roku na rok liczba okrętów w służbie, oraz ich możliwości wraz z wprowadzaniem niszczycieli Type-052D i fregat Type-054A. Inwestycje w niektóre obszary pozostawiły jednak pewne słabości. Mało jest okrętów desantowych oraz słaba jest technologia zwalczania okrętów podwodnych. Niemniej jednak modernizacja i rozbudowa floty prowadzona jest na wielką skalę.

Siły powietrzne posiadają priorytetowe znaczenie w strategii chińskiej, przez co posiadają znaczny personel ok. 395000 żołnierzy. Najliczniejszym rodzajem samolotów są myśliwce: 759 szt. oraz samoloty szturmowo-myśliwskie: 702. Chiny posiadają znaczną liczbę bombowców: 172 i samolotów transportowych: 335 oraz cystern: 13. Braki zaś występują w śmigłowcach,

których lotnictwo posiada jedynie 53 oraz systemy bezzałogowe (ok. 20). Ważną częścią sił powietrznych są także samodzielne brygady przeciwlotniczej artylerii rakietowej, rozmieszczone w całym kraju. To zadanie bowiem, było pierwszym stawianym przed tym rodzajem sił zbrojnych na początku ich powstania. Intensywna modernizacja w czasie ostatnich dwóch dekad doprowadziła do całkowitego wycofania samolotów produkcji sowieckiej z lat 80-tych. Niemniej jednak Chiny wciąż zaopatrują się u Rosjan w nowy sprzęt, jak myśliwce Su-27, a później Su-35. Rozwijają się także fabryki rodzime, produkujące coraz lepsze samoloty, jak myśliwce J-10, J-20 i bombowce H-6. Widać tu znaczny postęp w awionice i systemach uzbrojenia, jednak samoloty chińskiej produkcji mają wciąż przestarzałe systemy napędowe.

Znaczną rolę w chińskich wojskach odgrywają Siły Rakietowe AL-W. Rozmieszczone są dość równomiernie na terytorium Chin. Jednostki krótkiego zasięgu dominują u wybrzeży, zaś dalekiego – w głębi kraju. Wojska rakietowe posiadają personel liczący około 120000 żołnierzy. 70 wyrzutni rakietowych jest o przeznaczeniu międzykontynentalnym, przenoszącym głowice jądrowe. 110 wyrzutni to konwencjonalne o międzykontynentalnym lub średnim zasięgu. Najwięcej jest konwencjonalnych wyrzutni krótkiego zasięgu – ok. 270. Ten rodzaj wojsk kontroluje większość arsenału nuklearnego kraju, a także znaczne zasoby konwencjonalnych rakiet. Obecnie powstaje kilka nowych brygad tego typu.

Kolejną gałęzią wojsk są jednostki strategicznego wsparcia, liczące około 145000 żołnierzy. Są one zintegrowane z siłami pozostałych czterech gałęzi, by optymalnie je wspierać. Mało jest wiadomo o strukturze wewnętrznej tych sił, ale przede wszystkim są one odpowiedzialne za walkę w cyberprzestrzeni, walkę elektroniczną oraz operacje wojskowe w kosmosie oraz wywiad militarny i gospodarczy.

Poza armią istnieją jeszcze dwie formacje zbrojne w Chinach: Chińska Straż Przybrzeżna, posiadająca uzbrojone okręty patrolowe i wiele łodzi do ochrony granicy morskiej, oraz Ludowa Żandarmeria, której personel może sięgać nawet 660000 żołnierzy.

Odpowiadając jednak na postawione we wstępie pytanie, bez zaawansowanych obliczeń, trudno określić czy armia chińska jest w stanie powstrzymać wojska amerykańskie, w obliczu potencjalnej wojny. Biorąc pod uwagę tylko wojnę konwencjonalną widać olbrzymi potencjał i przygotowanie do walki na własnym terytorium wojsk chińskich. Rozmieszczenie wojsk jest odpowiednie do obrony stolicy, jednak nastawione też na działania agresywne wobec mniejszych sąsiadów. Wszystko to wskazuje, że ani Amerykanom, ani Chińczykom, wojna nie jest teraz na rękę, a oba mocarstwa raczej przyjęłyby strategię defensywną, wyczekując na błąd przeciwnika. Strategia ta jednak z czasem działałaby na niekorzyść USA, gdyż skala rozbudowy armii chińskiej jest

znacznie większa i możliwości projekcji siły przez ChRL będą rosły znacznie szybciej od amerykańskich.

## Literatura


Adamczyk, M., Rutkowska, P., 2019. *Krytyczna analiza postzimnowojennych relacji chińsko-indyjskich w perspektywie realizmu strukturalnego*. Studia Orientalne, 2(16), s. 7-28.

Bartosiak, J., 2016. *Pacyfik i Eurazja: o wojnie*, CSPA, Warszawa.

Brødsgaard, K.E., 2008. *Hainan-State, Society, and Business in a Chinese Province*. Routledge (China Policy Series, 4), Abingdon. (http://preview.keyanmi.com:28080/522000/941708d5f8ae41b498dbf984a3da8e8e.pdf)

Bugajski, D.R., 2016. *Chińsko-japońskie spory morskie*. Gdańskie Studia Azji Wschodniej, 10, 66-75.

Bulag, U.E., 2004. *Inner Mongolia: the dialectics of colonization and ethnicity building* [w:] Rossabi, M. (ed.), *Governing China's multiethnic frontiers*, Univ. of Washington Press, Seattle and London, pp. 84-116. (http://faculty.washington.edu/stevehar/Bulag.pdf)

Chui, K., & Lai, H.L., 2008. *The NCCU Corpus of Spoken Chinese: Mandarin, Hakka, and Southern Min*. Taiwan Journal of Linguistics, 6(2), 119-144.

Chuluunbaatar, O., 2010. *The cultural and ethnic identity of the Oirat peoples* [w:] Lehner, E., Harrer, A., Sint, H. (eds.), *Along the Great Wall: architecture and identity in China and Mongolia*, IVA-ICRA, Vienna, pp. 165-172.

Cieciura, W., 2014. *Muzułmanie chińscy. Historia, religia, tożsamość,* Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Ciesielska-Klikowska, J., Marczuk-Karbownik, M. (red.), 2017. *Stany Zjednoczone – Chiny. W stronę dwubiegunowości?*, WUŁ, Łódź.

Cuong, N.X., Hoa, N.T.P., 2018. *Achievements and Problems in Vietnam: China Relations from 1991 to the Present*. China Report, 54(3), 306-324.

Connolly, D., 2017. *The Rise of the Chinese Navy: A Tirpitzian Perspective of Sea Power and International Relations*. Pacific Focus, 32(2), 182-207.

Dargas-Draganik, M., 2018. *Chiński konstytucjonalizm–najnowsze zmiany w Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej*. Gdańskie Studia Azji Wschodniej, 14, 53-69.

Diamond, L., 2012. *China and East Asian democracy: the coming wave*. Journal of Democracy, 23(1), 5-13.

Dynel, M., & Poppi, F.I.M., 2020. *Caveat emptor: boycott through digital humour on the wave of the 2019 Hong Kong protests*. Information, Communication & Society, 1-19.

Engstrom, J., 2018. *Systems Confrontation and System Destruction Warfare: How the Chinese People's Liberation Army Seeks to Wage Modern Warfare*. RAND Corp., Santa Monica.

Fiedler, K., 2010. *China's "Christianity Fever" Revisited: Towards a Community-Oriented Reading of Christian Conversions in China*. Journal of Current Chinese Affairs, 39(4), 71-109.

Gao, X., 2012. *'Cantonese is not a dialect': Chinese netizens' defence of Cantonese as a regional lingua franca*. Journal of Multilingual and Multicultural Development, 33(5), 449-464.

Garafola, C.L., Heath, T.R., 2017. *The Chinese Air Force's First Steps Toward Becoming an Expeditionary Air Force*. RAND Corp., Santa Monica.

Glen, S., 2015. *Sources of Conflict in the Xinjiang Uyghur Autonomous Region: History, Power, and Uyghur Identity Flux?*. Griffith Asia Quarterly, 3(1).

Groves, J. M., 2010. *Language or dialect, topolect or regiolect? A comparative study of language attitudes towards the status of Cantonese in Hong Kong*. Journal of Multilingual and Multicultural Development, 31(6), 531-551.

Heberer, T., 2008. *Ethnic entrepreneurs as carriers of ethnic identity: a case study among the Liangshan Yi (Nuosu) in China*. Asian Ethnicity, 9(2), 97-119.

Haliżak, E., 2014. *Region Azji i Pacyfiku w 2014 roku pod znakiem wyłaniającego się bipolarnego układu USA-Chiny*. Rocznik Strategiczny, 20, 283-297.

Harrell, S., 1990. *Ethnicity, local interests, and the state: Yi communities in southwest China*. Comparative Studies in Society and History, 32(3), 515-548.

Hasmath, R., 2019. *What explains the rise of majority–minority tensions and conflict in Xinjiang?*. Central Asian Survey, 38(1), 46-60.

Heath, T.R., Thompson, W.R., 2018. *Avoiding US-China competition is futile: Why the best option is to manage strategic rivalry*. Asia Policy, 25(2), 91-119.

Jakóbowski, J., 2017. *Dryf chińskich reform. Polityka gospodarcza pierwszej kadencji Xi Jinpinga*. Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, Warszawa.

Ji, F., 2004. *Linguistic engineering: Language and politics in Mao's China*. University of Hawaii Press, Honolulu.

Jureńczyk, Ł., 2018. *Broń nuklearna w strategii i polityce bezpieczeństwa Chińskiej Republiki Ludowej*. Roczniki Humanistyczne, 66(9), 55-86.

Kang, J.W., 2008. *The dual national identity of the Korean minority in China: The politics of nation and race and the imagination of ethnicity*. Studies in Ethnicity and Nationalism, *8*(1), 101-119.

Kaup, K.P., 2000. *Creating the Zhuang: ethnic politics in China*. Lynne Rienner Publishers, Boulder.

Kokaisl, P., 2012. *Kyrghyz Minorities in China*. Inner Asia, *14*(2), 383-402.

Kołodziej, M., 2016. *Islam we współczesnych Chinach*. Przegląd Geopolityczny, 16, 43-58.

Kubiak, K., 2008. *Tragedia Tybetu a strategia rozwojowa Chin*. Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego, 3, 93-103.

Lan, L.W., 2014. *Idee chrześcijańskie w Chinach*. Studia Gdańskie, 34, 51-57.

Legiędź, T., 2019. *Instytucje i drogi rozwoju. Chiny, Wietnam, Korea Południowa i Tajwan*. Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Łoś, R., 2017. *Soft Power Chin*. Studia Polityczne, 45(1), 37-57.

Łukaszuk, L., 2011. *Współpraca i rywalizacja na morzach azjatyckich a bezpieczeństwo żeglugi*. Stosunki Międzynarodowe, 44(3-4), 73-91.

Mastro, O.S, 2019. *China's Military Modernization Program-Trends and Implications*, American Enterpise Institute, Washington.

Masud, M.K., 1990. *The obligation to migrate: the doctrine of hijra in Islamic law*. [w:] Eickelman, D.F., Piscatori, J. (eds.), *Muslim travellers: pilgrimage, migration, and the religious imagination*, Univ. of California Press, Berkeley, pp. 29-49.

Mikheev, V.V., Lukonin, S.A., 2019. *China–USA: Multiple Vector of Trade War*. Mirovaia ekonomika i mezhdunarodnye otnosheniia, 63(5), 57-66.

*Military Balance. The Annual Assessment of Global Military Capabilities and Defence Economics*, 2019. The International Institute for Strategic Studies, London.

Min, P.G., 1992. *A comparison of the Korean minorities in China and Japan*. International Migration Review, *26*(1), 4-21.

Misra, A., 2003. *A nation in exile: Tibetan diaspora and the dynamics of long distance nationalism*. Asian Ethnicity, *4*(2), 189-206.

Modebadze, V., 2020. *US-China rivalry for global hegemony*. Journal of Liberty and International Affairs, 6(2), 167-173.

Mullaney, T., 2011. *Coming to terms with the nation: Ethnic classification in modern China*. Univ of California Press, Berkeley.

Niedziela, S., 2017. *Geneza i anatomia konfliktów wewnętrznych w Birmie*. Przegląd Geopolityczny, 20, 95-116.

Okraska, T., 2017. *Spór terytorialny o Archipelag Spratly na Morzu Południowochińskim—wybrane aspekty*. Studia Politicae Universitatis Silesiensis, 18, 221-246.

Olechowski, A., 2018. *Miękka siła Chin*. Nowa Polityka Wschodnia, *17*(2), 99-116.

Parham, S., 2014. *'Rightful'versus 'real'homelands: changing concepts of Kyrgyz boundaries and belonging on the China-Kyrgyzstan frontier*. Asian Ethnicity, 15(3), 265-285.

Pei, M., 2012. *China and East Asian Democracy: Is CCP Rule Fragile or Resilient?*. Journal of Democracy, 23(1), 27-41.

Pietrewicz, O., 2016. *Korea Północna w dyskursie akademicko-eksperckim w Chinach*. Stosunki Międzynarodowe, *52*(1), 303-321.

Pietrewicz, O., 2018. *Jak przejąć stery na Półwyspie Koreańskim*. Polski Przegląd Dyplomatyczny, 74(3), 128-136.

Plebaniak, P. (red.), 2020. *Sztuka wojny. Filozofia i praktyka oddziaływania na bieg zdarzeń*. Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków.

Roszko, E. 2015. *Terytorializując morze. O performatywności władzy i roli kartografii w rejonie Morza Południowochińskiego*. Lud, (99), 65-89.

Saskowski, M., 2018. *BRICS jako forum współpracy i rywalizacji Chin oraz Rosji*. Krakowskie Studia Międzynarodowe, 15(1), 99-116.

Saunders, P.C., 2005. *Long-term trends in China-Taiwan relations: implications for US Taiwan policy*. Asian Survey, 45(6), 970-991.

Saxer, M., 2020. *Presence without Encounters: Pending Futures and the Chinese Non (Engagement) in the Tajik Pamirs*. Problems of Post-Communism, *67*(3), 217-227.

Shanatibieke, M., 2016. *China Kazakhs' Emigration to Kazakhstan from a Modernity Perspective* [w:] *Crossroads Asia Working Paper Series*, 33. Univ. Bonn. Bonn.

Skrzyp, J., 2017. *Chiny i Stany Zjednoczone Ameryki w ujęciu geopolitycznym*. Przegląd Geopolityczny, 23, 9-23.

Singh, B., 2011. *Sino-Tajik Border: Settlement or Entrapment?* (http://www.ipcs.org/comm_select.php?articleNo=3319)

Stach, Ł., 2020. *Rozbudowa sił podwodnych krajów basenu Morza Południowochińskiego*, Przegląd Geopolityczny, 33, s. 115-139.

Stach, Ł., Sacharczuk, P., 2017. *Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji południowo-wschodniej*. Przegląd Geopolityczny, 20, 138-161.

Stemplowski, R., 2019. *Czy wojna między Chinami i USA jest nieunikniona?*. Polski Przegląd Dyplomatyczny, 76(1), 150-162.

Swanson, L. A., 1989. *The Twelve "Nations" of China*. Journal of International Consumer Marketing, 2(1), 83-105.

Śliwa, Z., 2010. *Bezpieczeństwo regionu Azji Południowo-Wschodniej a roszczenia terytorialne wobec wysp Morza Południowochińskiego*. Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej, 51, 105-120.

Świętek, E., 2017. *Wojna czy pokój? Analiza stosunków chińsko-tajwańskich w kontekście w problemu jedności Chin* [w:] Sapeńko, R., Pochyły, P. (red.), *Wojna/Pokój, humanistyka wobec wyzwań współczesności*, Morpho, Zielona Góra, s. 297-325.

Topgyal, T., 2011. *Insecurity dilemma and the Tibetan uprising in 2008*. Journal of Contemporary China, 20(69), 183-203.

Turner, S., Bonnin, C., Michaud, J., 2015. *Frontier livelihoods: Hmong in the Sino-Vietnamese borderlands*. University of Washington Press, Seattle.

Wang, M.C., Lou, T., 2019. *Military Spending and the Sino-US Arms Race: An Analysis Using Bootstrap ARDL*. Asian Economic and Financial Review, 9(10), 1124-1135.

Wang, Z., 2007. *Public support for democracy in China*. Journal of Contemporary China, *16*(53), 561-579.

Wangrat, M., 2008. *Spór Chin i Japonii o Archipelag Senkaku*. Forum Politologiczne, 8, s. 203-220.

Waters, T., 1990. *Adaptation and migration among the Mien people of Southeast Asia*. Ethnic Groups, 8(2), 127-141.

Wiśniewski, R., 2017. *Międzynarodowe środowisko bezpieczeństwa Azji Wschodniej w 2016 roku. Zasadnicze determinanty i kierunki ewolucji*. Przegląd Strategiczny, 7(10), 511-528.

Wójtowicz, T., 2018. *Porównanie kultury strategicznej Stanów Zjednoczonych i Chińskiej Republiki Ludowej*. Polityka i Społeczeństwo, 16(1), 103-116.

Wuthnow, J., Saunders, P.C., 2017. *Chinese military reform in the age of Xi Jinping: Drivers, challenges, and Implications*. National Defense University Press, Washington.

Zamęcki, Ł., 2019. *Hongkong AD 2019. Przyczyny i kierunki rozwoju protestów w Specjalnym Regionie Administracyjnym ChRL*. Sprawy Miedzynarodowe, 72(3), 133-150.

Zbytek, D.S., 2017. *Świat w obliczu narastającego konfliktu na Morzu Południowochińskim*. Ante Portas–Studia nad Bezpieczeństwem, 1, 269-275.

Zhao, C., 2017. *Assimilationist Ideology and Minority Language Rights: The Case of Manchu Language Endangerment and Revitalization*. World Journal of Educational Research, 4(1), 46-61.

Zhao, S., 2019. *Engagement on the Defensive: From the Mismatched Grand Bargain to the Emerging US–China Rivalry*. Journal of Contemporary China, 28(118), 501-518.

Zuziak, M., 2018. *Konflikt na Morzu Południowochińskim Zarys historyczny, omówienie problemów natury politycznej i prawnej ze szczególnym uwzględnieniem elementów polityki zagranicznej Chin*. Nowa Polityka Wschodnia, 18(3), 131-153.

## Growth of the PRC's armed forces in geostrategic terms

*For several years, China has been the country with the greatest economic potential, measured by GDP. However, the development of the military strength does not go as fast as changes in financial and economic indicators, because it depends on time-consuming technological and industrial processes underlying the development of weapons and implementation procedures. This article analyzes the processes of modernization and expansion of the Chinese army. The main research question of the study is whether the Chinese army is able to face the US army and its allies in the event of a fight for hegemony, for which China is predestined by its economic position. From the point of view of geostrategy, it is important not only the quantitative and qualitative assessment of the Chinese army's capabilities, but also its deployment. The study is designed to supplement the knowledge in this area by presenting detailed data also in graphic form.*

**Key words:** China, hegemony, geostrategy, Chinese People's Liberation Army.

**Zawadzka, S., 2020. *Przywództwo Niemiec w Unii Europejskiej w świetle teorii ról społecznych oraz wybranych działań minilateralnych*, Przegląd Geopolityczny, 34, s. 80-102.**

**Sylwia ZAWADZKA**
Uniwersytet Wrocławski

# PRZYWÓDZTWO NIEMIEC W UNII EUROPEJSKIEJ W ŚWIETLE TEORII RÓL SPOŁECZNYCH ORAZ WYBRANYCH DZIAŁAŃ MINILATERALNYCH

**Abstrakt:**

*Pojęcie przywództwa w naukach o stosunkach międzynarodowych często definiowane jest w kategorii hegemonii, dominacji i mocarstwowości. W prezentowanym artykule przedstawiono odmienną koncepcję przywództwa kooperatywnego, opierając ją na podejściu interakcyjnym opisanej wcześniej teorii ról społecznych. Przyjęte rozumienie przywództwa zakłada, iż dane państwo odgrywając rolę lidera, opiera swoje działania na współpracy z grupą innych państw, a jednocześnie kieruje ich zachowaniem dla realizacji szczególnych celów przez określony czas. Przyjęte ramy teoretyczne pozwoliły na szczegółową analizę problemu przywództwa Niemiec w Unii Europejskiej, szczególnie w zakresie działań dyplomatycznych w ramach inicjowanych formatów minilateralnych.*

*Celem artykułu było zdefiniowanie głównych determinantów roli Niemiec jako lidera UE, który swoje przewodnictwo opiera na ścisłej kooperacjiminilateralnej z poszczególnymi państwami członkowskimi. Minilateralizmzostał zdefiniowany w 2009 r. przezMoisésaNaíma. Autor określił tę formę współpracyjako najmniejszą z możliwych liczbę państw, dzięki której można uzyskać jak największy wpływ na rozwiązanie danego problemu.W artykule przedstawiono minilateralizm jako narzędzie legitymizacji przywództwa. Wykorzystując w badaniach metodę porównawczą oraz studium przypadku zweryfikowano główne założenia i potwierdzono, iż miernikiem przywództwa kooperatywnego Niemiec jest zdolność udziału w koalicjach oraz postrzeganie tego państwa jako atrakcyjnego koalicjanta. We wszystkich wskazanych formatach minilateralnych (projekty WPBiO w ramach sojuszu z Francją; Trójkąt Weimarski; Grupa Normandzka; format E3+3) uwaga została skoncentrowana między innymi na kształtowaniu się przywódczej roli Niemiec.*

**Słowa kluczowe:** przywództwo, przywództwo kooperatywne, role międzynarodowe, minilateralizm, Niemcy.

Zawadzka, S., 2020. *Przywództwo Niemiec w Unii Europejskiej w świetle teorii ról społecznych oraz wybranych działań minilateralnych*, Przegląd Geopolityczny, 34, s. 80-102.

## Uwagi wstępne

Państwa, jako główni uczestnicy stosunków międzynarodowych, konstytuują globalną przestrzeń geopolityczną, odgrywając jednocześnie określone role zarówno w ramach bilateralnych powiązań, jak i multilateralnych układów, które kształtują się przede wszystkim poprzez członkostwo w organizacjach międzynarodowych i aktywną partycypację we wspólnie podejmowanych w ich ramach inicjatywach. Dynamicznie zmieniające się uwarunkowania w jakich funkcjonują państwa na arenie międzynarodowej, wyznaczają środowisko politycznej adaptacji, w którym państwo posiadające określony potencjał definiuje własną rolę i implementuje założenia wypracowanej strategii polityki zagranicznej. To z kolei implikuje jego pozycję oraz stopień wpływu na decyzje podejmowane wewnątrz określonych struktur. Zmiany geopolityczne zachodzące w środowisku Unii Europejskiej oraz jej bezpośrednim sąsiedztwie wymagają od państw członkowskich zdefiniowania priorytetów polityki europejskiej, które uzależnione są od narodowych interesów. Istotną determinantą określania własnej roli w takim środowisku jest zatem nie tylko potencjał polityczny, demograficzny i gospodarczy państwa oraz wielkość jego terytorium czy też strategiczne położenie, ale również polityczna wola ponoszenia większej odpowiedzialności za rozwój całej Wspólnoty.

Rola Niemiec w zakresie kształtowania instytucjonalnych struktur i wytyczania kierunku rozwoju Unii Europejskiej jest konstruktem politycznej rzeczywistości, na którą składa się szereg wielopoziomowych mechanizmów o charakterze narodowym, ponadnarodowym i międzyrządowym. Należy traktować proces kształtowania się tej szczególnej pozycji jako rezultat długotrwałej adaptacji do zmian wewnętrznych zapoczątkowanych zjednoczeniem Niemiec, poprzez emancypację państwa na arenie międzynarodowej i przystosowanie się do zmian zewnętrznych związanych z postępującym rozwojem Wspólnot Europejskich. Przemiany geopolityczne na arenie międzynarodowej zainicjowane upadkiem systemu komunistycznego, rozwojem demokracji oraz zjednoczeniem Niemiec wzmocniły potrzebę wypracowania nowych mechanizmów współpracy i odbudowania systemu bezpieczeństwa w Europie. Powstanie silnego państwa niemieckiego o dużym terytorium, potencjale demograficznym i ekonomicznym, stało się wyzwaniem dla zachowania równowagi w Europie. Wykorzystanie tego potencjału w zakresie oddziaływania politycznego zarówno środkami miękkiej, jak i twardej siły mogło wiązać się z uzyskaniem przez Niemcy jeszcze większej niż dotychczas pozycji w regionie przy jednoczesnym ograniczeniu wpływów Francji, która po drugiej wojnie światowej stanowić miała przeciwwagę dla Niemiec i blokować potencjalne próby ich dominacji w Europie. Dlatego też koncepcja europeizacji państwa niemieckiego miała stać się warunkiem procesu zjednoczenia. Europeizacja w tym kontekście zakładała powiązanie interesów

narodowych Niemiec z interesami całej Wspólnoty (Kędzierski, 2015). Skuteczność działań Niemiec na arenie międzynarodowej miała zostać uzależniona od współpracy z sojusznikami w Europie, a realizacja koncepcji polityki zagranicznej od wartości, na których opierały się struktury Wspólnot Europejskich. Z drugiej strony proces zjednoczenia Niemiec miał być postrzegany jako niezbędny również z perspektywy postępów w integracji europejskiej i efektywnego funkcjonowania WE/UE.

Uczenie się odgrywania określonej roli w danej strukturze nie jest jedynie urzeczywistnieniem aspiracji elit rządzących (role deklarowane), ale również odpowiedzią na zewnętrzną presję wywieraną na państwo o największym potencjale gospodarczym, politycznym lub militarnym, która wzmacnia się w sytuacji kryzysu (rola oczekiwana). Narasta wówczas potrzeba poszukiwania przywódcy zdolnego do ustabilizowania sytuacji i utrzymania struktur w dopuszczalnych granicach. Pozycja oraz rola Niemiec zmieniała się w zależności od sytuacji wewnątrz UE oraz oczekiwań społeczności międzynarodowej w zakresie ponoszenia przez to państwo większej odpowiedzialności za wytyczanie kierunków integracji europejskiej oraz rozwoju UE. Należy jednak podkreślić, iż jednym z fundamentów niemieckiej polityki europejskiej jest ścisła kooperacja z Francją w ramach sojuszniczych inicjatyw realizowanych zarówno na poziomie UE, jak i poza jej strukturami oraz tworzenie minilateralnych sieci współpracy dla osiągania celów Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB). Oznacza to, iż Niemcy pomimo silnej pozycji na arenie międzynarodowej, nie są w stanie skutecznie realizować własnych inicjatyw bez sojuszników wśród państw członkowskich.

Celem artykułu jest zdefiniowanie determinantów roli Niemiec jako lidera UE, który swoje przewodnictwo opiera na ścisłej kooperacji z poszczególnymi państwami członkowskimi tworząc sojusze oraz formaty minilateralne. Współpraca z partnerami wzmacnia potencjał politycznego oddziaływania państwa. Dlatego badania opierają się na założeniu, zgodnie z którym minilateralizm, jako szczególna forma współpracy, jest nie tylko narzędziem legitymizacji przywództwa w UE, ale również gwarantem jego skuteczności. Kluczowym miernikiem przywództwa kooperatywnego, które preferują Niemcy, jest zdolność udziału w koalicjach oraz postrzeganie danego państwa jako atrakcyjnego koalicjanta. Biorąc pod uwagę uwarunkowania instytucjonalne wprowadzone traktatem z Lizbony, Niemcy jako kraj o znaczącym potencjale terytorialnym i demograficznym, mają duży wpływ na funkcjonowanie głównych instytucji unijnych oraz podejmowanie decyzji. Jednakże wpływ poszczególnych krajów w UE zależy nie tylko od siły ich głosu w Parlamencie i Radzie, ale również od ich międzynarodowej reputacji oraz zdolności budowania koalicji.

Problem przywództwa został przeanalizowany z perspektywy teorii ról międzynarodowych, która wpisuje się w szersze ramy teoretyczne koncepcji ról

społecznych. Analiza koncentruje się na podejściu interakcyjnym, które zakłada istnienie zależności między liderem a grupą, na którą stara się wpływać dla osiągnięcia wspólnych celów (Cybal-Michalska, 2015: 29). Głównymi metodami badawczymi wykorzystanymi w artykule była analiza porównawcza oraz studium przypadku. Opierając się na teoretycznym ujęciu problemu, które zostało przedstawione w pierwszej części artykułu, przeanalizowano wybrane przykłady formatów minilateralnych działających w ramach UE oraz wybrane inicjatywy dyplomatyczne z udziałem ograniczonej liczby państw członkowskich. We wszystkich wskazanych formatach skoncentrowano się przede wszystkim na przywódczej roli Niemiec w ramach wskazanych działań. Jej podstawą było „kierowanie zachowaniem innych w kierunku określonego celu przez określony czas" (Underdal, 1994). Przedstawiono główne założenia minilateralizmu na podstawie funkcjonowania sojuszu niemiecko-francuskiego w aspekcie tworzenia przez te państwa inicjatyw minilateralnych skierowanych do wybranych państw członkowskich oraz Trójkąta Weimarskiego. Jako przykład minilateralizmu państw członkowskich poza UE wskazano przykład Grupy Normandzkiej oraz negocjacji z Iranem. Najważniejszą pozycję zajmują w nich Niemcy.

**Przywództwo w kontekście teorii ról społecznych, konceptualizacja pojęć**

Szczególnie użyteczną przy konceptualizacji i wyjaśnieniu problemu przywództwa rozumianego w kategorii procesu adaptacji do określonej roli jest teoria ról międzynarodowych, która została ukształtowana na gruncie znacznie szerszych ram teoretycznych. Wnioski z badań nad rolami społecznymi jednostek zostały zastosowane w naukach o stosunkach międzynarodowych. Pierwszymi ekspertami, którzy w swoich badaniach wykorzystali w tym aspekcie teorię ról społecznych, byli m. in. Kalevi Holsti (1970), Carl W. Backman (1970), a także James Rosenau (1981), który rozwinął zagadnienia związane z rolą państwa w kontekście kształtowania polityki zagranicznej i przystosowania politycznego do zmian zachodzących w otoczeniu międzynarodowym. W polskim dyskursie naukowym problematykę tę wielokrotnie analizował Ziemowit Jacek Pietraś (1989, 1990), który stworzył odrębną wobec już istniejących klasyfikację ról międzynarodowych państwa, uzależniając je od działań na arenie międzynarodowej i prowadzonej polityki zagranicznej.

Nowe uwarunkowania geopolityczne zapoczątkowane rozpadem bloku wschodniego dały nowy impuls dla badań nad rolą państw i innych podmiotów w kształtowaniu ładu globalnego. Aby określić determinanty pozycjonowania danego państwa na arenie międzynarodowej należy początkowo wyjaśnić główne założenia teorii ról społecznych. Samo pojęcie roli w aspekcie społecznym definiowane jest na wielu płaszczyznach jako: normatywny wzór kulturowy związany ze statusem społecznym; samookreślenie przez jednostkę swojego położenia w odniesieniu do siły oddziaływania i pozycji partnerów, z

którymi wchodzą w interakcje; aktualne zachowania jednostki odpowiadające jej pozycji społecznej (Conway, Feigert, 1987: 136–139). Rola w tej koncepcji teoretycznej definiowana jest również jako narzucane lub rzeczywiste wzory zachowań, a także zbiór oczekiwań określonego zachowania wynikający z zajmowanej pozycji społecznej, która owe zachowania legitymizuje (Bartosiewicz, 2007: 8). Jeszcze bardziej szczegółową konceptualizację pojęcia przedstawił jeden z polskich socjologów, który stwierdził, iż rola społeczna „to względnie stały i wewnętrznie spójny system działań, będący reakcjami na zachowanie innych osób, który ustalany jest według określonych wzorów, akceptowanych przez członków danej grupy" (Szczepański 1965: 81).Teoria ról społecznych zakłada, że odgrywanie określonej roli dotyczy aktorów społecznych, którzy podobnie jak aktorzy w teatrze uczą się swojej roli dostosowując działania do scenariusza i ściśle określonej pozycji. Muszą również podporządkowywać swoje działania woli podmiotów, które koordynują zakres działań, tak samo jak aktorzy teatralni dostosowują się do zaleceń reżysera (Turner 2006: 445; Zając 2015: 128-129). Biorąc pod uwagę przedstawione definicje, teoria ról społecznych podkreśla relacyjny charakter związków między odgrywającym rolę a obserwatorami tego zjawiska. Tworzenie i uczenie się określonej roli jest zatem procesem dynamicznym, w którym kluczowe znaczenie przypisywane jest interakcjom zachodzącym między podmiotami, które tworzą role. Analizując tzw. podejście interakcyjne w aspekcie znaczenia ról społecznych, należy zwrócić uwagę na fakt, iż jednostki nawiązując relacje z innymi uczestnikami życia społecznego napotykają na nieokreślony układ wzajemnych powiązań, w którym zmuszone są uczyć się preferowanych ról. Jednocześnie tworzą wyobrażenia o rolach innych jednostek, zakładając, że każda z nich posiada we wspomnianym układzie różne pozycje i znaczenie. Następnie próbują legitymizować odgrywanie określonej roli uzasadniając ją własną pozycją w tymże układzie (Turner 2006; Zając 2015: 129-130).

W kontekście odgrywanej roli społecznej, przywództwo nie jest jedynie atrybutem władzy przypisanym poszczególnym podmiotom na podstawie ich siły i statusu, ale rolą, która wynika z interakcji między różnymi aktorami. To proces, w którym państwo celowo stara się kierować działaniami „dostarczając rozwiązania typowych problemów lub oferując pomysły na temat realizacji wspólnych celów oraz mobilizując energię innych do podążania tymi kierunkami działania" (Keohane, 2012: 19). Taka definicja przywództwa współgra z relacyjnym poglądem na władzę, w którym istotną rolę odgrywa wizerunek lidera, sposób w jaki postrzegają go inni oraz wynikające z tego oczekiwania płynące z otoczenia. To oznacza, iż przywództwo musi zyskać akceptację i musi być uzasadnione (Clark, 2005: 2). Oczekiwania odegrania roli są normatywnymi pomysłami odnoszącymi się do właściwego zachowania przywódczego, które inni aktorzy (*alter*) przypisują posiadaczowi roli (*ego*) (Aggestam, Hyde-Price 2019: 5, 6). Relacyjna, interaktywna i dynamiczna perspektywa przywództwa,

która jest przedmiotem badań, zakłada, iż odgrywanie ról jest efektem politycznego dostosowania się do nowych sytuacji. Role nie są statyczne, gdyż uzależnione są od zmiennych uwarunkowań środowiska zewnętrznego (zmian zewnętrznych) oraz zmian na państwowej scenie politycznej (zmian wewnętrznych) o charakterze personalnym, politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturowym (Rosenau, 1970: 372-377). Podmioty „uczą się" odgrywania określonych ról poprzez obserwację zmiennego środowiska, wykorzystując przy tym własne zdolności adaptacyjne i komunikacyjne.

W naukach o stosunkach międzynarodowych podstawy definicyjne dla pojęcia roli zostały wypracowane na gruncie badań nad rolami w aspekcie społecznym. Role międzynarodowe można analizować w odniesieniu do różnych podmiotów, jednakże biorąc pod uwagę zakres merytoryczny artykułu, wskazana koncepcja teoretyczna będzie miała zastosowanie przede wszystkim do zachowań państw. W tym aspekcie rola międzynarodowa może być definiowana jako „spójny system wybranych przez państwo działań w stosunkach zewnętrznych" (Pietraś, 1989: 18). Jest to zagadnienie ściśle związane z pozycją międzynarodową, czyli umiejscowieniem państwa w układzie powiązań ponadnarodowych i międzyrządowych, szczególnie w kontekście jego przewagi w stosunku do innych państw, która wynika z różnej siły oddziaływania politycznego. Rola odgrywana przez państwo będzie określana zarówno przez pryzmat czynników wewnętrznych (atrybutów państwa), jak i zewnętrznych (międzynarodowego oddziaływania). Należy zaliczyć do nich przede wszystkim: koncepcję polityki wewnętrznej i interesy narodowe; potencjał państwa(demograficzny, ekonomiczny, militarny, technologiczny czy finansowy); strategiczne położenie geograficzne; koncepcję polityki zagranicznej; partycypację w międzynarodowych systemach wzajemnych powiązań; koncepcję własnej roli i znaczenie innych państw w zakresie jej tworzenia oraz międzynarodową pozycję państwa (Bartosiewicz, 2007: 8-10). Pomijając kryterium formalno-prawne, państwa mają inną pozycję i w różny sposób (wykorzystując swój potencjał oddziaływania politycznego) mogą wpływać na zachowania innych państw, odgrywając tym samym rolę wiodącą (Zając, 2015: 136-137). Wynika to z faktu, iż rola jest oczekiwanym przez otoczenie międzynarodowe zachowaniem państwa, będącym jednocześnie rezultatem określonej pozycji w społeczności międzynarodowej (Wiatr, 1979: 109). Przywództwo państwa w UE będzie zatem rozumiane w dalszej części artykułu jako dynamiczny proces przystosowania do nowej roli lidera, której efektywność uzależniona jest zarówno od jego potencjału, jak i od współpracy z innymi państwami, które legitymizują tę pozycję i tym samym wzmacniają ją działając kolektywnie dla realizacji wspólnych celów.

Typologizacja ról międzynarodowych nie jest przedmiotem artykułu, jednakże wydaje się istotne, aby wskazać najważniejsze kryteria ich klasyfikacji, które uzasadniają powiązanie roli państwa z problemem przywództwa. Ogólną

klasyfikację ról międzynarodowych stworzył wspomniany już Holsti, który wyróżnił role deklarowane, oczekiwane oraz role odgrywane-rzeczywiste – będące wypadkową zarówno deklaracji elit danego państwa, jak i oczekiwań społeczności międzynarodowej (1970: 239). To z kolei zainicjowało badania innych teoretyków nad orientacją ról w zakresie wdrażania polityki zagranicznej. Wyróżniono tutaj orientację ekspansjonistyczną, rozwojową, oportunistyczną, nastawioną na wpływ, integracyjną oraz aktywnej niezależności(Hermann, 1987). Pietraś (1989: 25–26) wskazał natomiast konkretne czynniki, które miały być kluczowe w kontekście identyfikowania roli danego państwa w określonym czasie i sytuacji. Wyróżnił kryteria: podmiotowe, przedmiotowe, kryterium czasu i przestrzeni, kryterium hierarchiczności, efektywności danej roli oraz nastawienie do rzeczywistości międzynarodowej. Jeszcze inne podejście przedstawił Stephen Walker (1987: 287–293), który zaproponował łączenie określonych funkcji i ról międzynarodowych z kontekstem procesów politycznych (wymiana i konflikt) oraz specyfiką określonej sytuacji w systemie międzynarodowych interakcji (współpraca, pomoc, konfrontacja, interwencja).

Państwo jako podmiot stosunków międzynarodowych pełni jednocześnie różne role w zależności od kryteriów oraz określonych sytuacji i procesów, które stają się punktem wyjścia dla analizy tego zagadnienia. W przypadku problemu przywództwa (*leadership*) analizuje się przede wszystkim czynniki, które wpływają na postrzeganie danego państwa jako lidera, ale również sytuacje i procesy związane z adaptacją do takiej roli oraz charakter międzynarodowych interakcji w określonym środowisku. Biorąc pod uwagę powyższe klasyfikacje należałoby stwierdzić, iż przywództwo, które zakłada odgrywanie przez określony podmiot roli wiodącej (roli lidera), łączy w sobie zdolności i predyspozycje do prowadzenia polityki zagranicznej zorientowanej na wpływ. Pojęcie wpływu (ang. *influence*) definiowane jest w tym ujęciu jako „zdolność do osiągnięcia określonego efektu, w tym również zdolność do kontroli innych państw, niekoniecznie za pomocą środków nacisku bezpośredniego lub groźby ich użycia" (Łoś, 2016, 280)[1]. Natomiast sposób wykorzystania tego wpływu i własnej pozycji określa typ lidera, to znaczy w jakim stopniu państwo odgrywające rolę wiodącą przewodzi w sposób indywidualny i bezkompromisowy (hegemon), a w jakim jego preferencje opierają się na sojuszach, chęci współpracy i poszukiwania konsensusu przy jednoczesnym ponoszeniu odpowiedzialności za koordynację wspólnych działań. Warto dodać, iż wpływ państw w UE może być mierzalny. Główne mierniki w tym zakresie to siła głosu w instytucjach UE, wizerunek państwa oraz zdolność tworzenia koalicji.

[1] Szerzej zob. M. Sułek, *Badania i pomiar potęgi państw po zimnej wojnie — metody i wyniki*, Zeszyty Naukowe AON, 2004, nr 1.

Przywództwo Niemiec w UE należy rozumieć jako przystosowanie do procesu, w którym państwo stara się wpływać na grupę innych państw, kierować jej działaniami w kierunku wspólnych decyzji, wspólnych celów i satysfakcjonujących wyników (Avery, 2004, 22). Takie działania są analizowane szczególnie w aspekcie przywództwa kooperatywnego (*cooperative leadership*), które zakłada, iż odpowiedzialność za rozwój systemu spoczywa nie na pojedynczym podmiocie, ale wszystkich elementach tworzących ten układ. Kluczową kwestią jest spójność działań i konsensus co do przyjętych celów i narzędzi ich realizacji. Państwo w roli lidera w takim układzie wskazuje kierunek działań, dzieli obowiązki i ułatwia osiągnięcie wspólnych celów. Równie ważna jest rola „podążających" (*followers*), którzy tę sytuację akceptują i współtworzą. Jak wspomniano, aby przywództwo w określonym systemie wzajemnych powiązań było skuteczne musi zyskać ich akceptację (García, 2007; Clark, 2005). „Przywództwo różni się od jawnej hegemonii tym, że obejmuje wyraźny element negocjacji, kompromisu i wzajemnych ustępstw w przeciwieństwie do procesów, w których wyraźnie dominujący aktor po prostu dyktuje warunki innym podmiotom, które nie mają innego wyboru, jak tylko się na nie zgodzić" (Young, 1989: 88). Przywództwo nie jest zatem utożsamiane w tym zakresie z dominacją, hegemonią, podporządkowaniem czy mocarstwowością, ale z umiejętnością zarządzania zmianami i koordynowaniem wspólnych działań w celu utrzymania równowagi i spójności określonych struktur współpracy wielostronnej. Jest to zdolność do wpływania na inne państwa w celu realizacji określonych celów i zwrócenia przemian w pożądanym przez dane państwo kierunku. Niemcy, które w latach 90. XX w. rozpoczęły działania na arenie międzynarodowej jako zjednoczone państwo potwierdziły wiodącą rolę w Europie i rozpoczęły etap zwiększania wpływu w UE. Kryzys związany z przyjęciem traktatu konstytucyjnego, kryzys strefy euro, konflikt na Ukrainie czy wyzwania związane z kryzysem migracyjnym były katalizatorami procesu wzmacniania niemieckiego przywództwa (czy też przewodnictwa). Niemcy zaangażowane są w proces adaptacji do roli lidera, aby przewodzić w trzech głównych obszarach: negocjacjach dyplomatycznych, polityczno-wojskowym zarządzaniu kryzysowym oraz polityce sankcji UE (Aggestam, Hyde-Price, 2019: 12). Przewodnictwo Niemiec można analizować w aspekcie zachowań kooperatywnych państwa. Kluczowe znaczenie przypisywane jest tworzeniu sojuszy międzypaństwowych. Wynikają one nie tylko ze specyfiki procesu podejmowania decyzji w instytucjach UE, ale również z samych deklaracji elit rządzących, które pozycję Niemiec jako lidera opierają w większym stopniu na roli mediatora i promotora przemian. Państwo odgrywające takie role współdziała z poszczególnymi partnerami dla skutecznej realizacji wspólnych celów. Jego strategia nie uwzględnia samodzielnej i bezkompromisowej polityki. Dlatego też przywództwo zostało zdefiniowane już na wstępie jako przystosowanie do roli ukształtowanej w dynamicznym procesie interakcji

między podmiotem a strukturą. Jest zorientowane na grupę i konkretne sytuacje polityczne, które wymuszają potrzebę przyjęcia takiej roli przez dany podmiot. Współpraca z wybranymi państwami członkowskimi, szczególnie z Francją, wzmacnia pozycję Niemiec i pozwala skuteczniej wdrażać projekty i rozwiązania preferowane i inicjowane przez Niemcy. Głównym narzędziem realizacji strategii zachowań kooperatywnych w aspekcie kształtowania roli lidera i budowania poparcia dla własnych inicjatyw jest tworzenie minilateralnych formatów z państwami członkowskimi w ramach realizacji działań w konkretnych obszarach współpracy. Fundamentem niemieckiej koncepcji roli w UE jest gotowość do przyjęcia większej odpowiedzialności za działania całej Wspólnoty, wytyczenia kierunku zmian i zaproponowania rozwiązań, które mogą następnie uzyskać legitymację rozwiązań ogólnoeuropejskich. Nieformalne praktyki przywódcze w ramach UE opierają się na nowych wzorcach krzyżowania się obciążenia między państwami członkowskimi. Coraz większą odpowiedzialność zarówno finansową, jak i decyzyjną odgrywają takie państwa jak Niemcy i Francja, które starają się współtworzyć nowe inicjatywy i włączać w nie państwa zaangażowane w proces integracji europejskiej.

Podsumowując, należy podkreślić, iż ewoluująca rola Niemiec w UE to proces dynamiczny i interaktywny. Jest on uzależniony od współpracy z innymi państwami członkowskimi (zarówno w ramach formatów minilateralnych, jak i w ramach inicjatyw multilateralnych), a nie przejaw hegemonii zorientowanej na bezkompromisowe narzucanie własnej woli. Proces przewodzenia opiera się na podejmowaniu prób wypracowania konsensusu i włączania we wspólne inicjatywy inne państwa członkowskie.

## Znaczenie minilateralnej współpracy w zakresie politycznego oddziaływania

Najbardziej znaną i promowaną formą współpracy międzynarodowej po drugiej wojnie światowej był multilateralizm opierający się przede wszystkim na funkcjonowaniu organizacji międzynarodowych, które włączały w swoje struktury możliwie dużą liczbę państw. Na fundamencie multilateralizmu miał kształtować się nowy, liberalny ład międzynarodowy. Jednak kryzys wielostronnej formy współpracy między państwami o różnych, a czasami sprzecznych, interesach, który widoczny jest na poziomie funkcjonowania Organizacji Narodów Zjednoczonych, doprowadził do poszukiwania nowych, bardziej efektywnych rozwiązań, na których miałyby kształtować się ramy międzynarodowej współpracy (Jankowski, 2013: 7-15). Również w UE coraz trudniej wypracować jednomyślne stanowisko, co uniemożliwia odnotowanie postępów w zakresie integracji europejskiej. Odpowiedzią na te wyzwania jest koncepcja minilateralizmu, która, mimo iż w praktyce realizowana jest od dawna, zyskała szczególną renomę po opublikowaniu w 2009 r. artykułu *Minilateralism. The magicnumber to get real internationalaction* autorstwa Moisésa

Naíma, który zdefiniował to pojęcie. Minilateralizm to forma współpracy oparta na najmniejszej z możliwych liczbie państw, dzięki której można uzyskać jak największy wpływ na rozwiązanie danego problemu (Naím, 2009). Istotą minilateralizmu ma być tworzenie koalicji w ramach mniejszej grupy państw, które stanowić mogą platformę dla dalszych negocjacji i stopniowego włączania w proces poszukiwania odpowiednich rozwiązań kolejnych państw.

Siła, znaczenie i rola państwa w organizacji międzynarodowej uzależnione są zarówno od przyjętych rozwiązań prawno-instytucjonalnych w ramach określonych struktur współpracy, jak i potencjału samego państwa. Zrozumienie specyfiki funkcjonowania UE wymaga odniesienia się do koncepcji zarządzania wielopoziomowego (*multi-level governance*), która łączy w sobie zarówno zasady funkcjonalizmu, zorientowanego na istnienie ponadnarodowych instytucji, jak i neorealizmu, który większą rolę przypisuje państwom narodowym w kształtowaniu międzynarodowych relacji. UE w ujęciu koncepcji zarządzania wielopoziomowego jest „systemem ciągłych negocjacji między zagnieżdżonymi władzami na kilku poziomach terytorialnych – ponadnarodowym, narodowym, regionalnym i lokalnym – który powstał w wyniku szerokiego procesu tworzenia instytucji i realokacji decyzyjności. W ten sposób część dotychczas scentralizowanych funkcji państwa została przesunięta w górę na poziom ponadnarodowy, a część w dół – na poziom lokalny lub regionalny" (Marks, 1993; Sus i Wiejski, 2020: 9). Taka perspektywa teoretyczna została przyjęta w raporcie przygotowanym dla Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana oraz Fundacji Konrada Adenauera. Raport, opublikowany w maju 2020 r., przedstawiał ranking wpływu państw członkowskich w UE, uzależniony od kilku wskaźników: siły głosu poszczególnych państw w instytucjach unijnych, przede wszystkim Parlamencie Europejskim i Radzie UE, reputacji i wizerunku danego państwa oraz zdolności do budowania trwałych koalicji w ramach UE dla wypracowania wspólnych rozwiązań i skutecznej realizacji działań w niektórych obszarach. Autorzy raportu analizując poszczególne wskaźniki stwierdzili, iż trzema najbardziej wpływowymi państwami są kolejno Niemcy, Francja, Włochy (Sus i Wiejski, 2020: 9-21). Jednocześnie warto dodać, iż Polska, która jest piątym pod względem wielkości państwem członkowskim, zajęła w rankingu trzynaste miejsce.

W kontekście analizy formatów minilateralnych i ich wpływu na siłę i pozycję danego państwa najbardziej znaczącym wskaźnikiem jest zdolność do tworzenia koalicji. Jest on znacznie trudniej kwantyfikowalny niż siła głosu w Radzie i Parlamencie odpowiadająca postanowieniom traktatowym (art. 14(2) i art. 16(4) TUE; art. 294 TFUE) i obliczana na podstawie wielkości i liczby ludności danego państwa[2], dlatego w raporcie została oszacowana na

[2] W zwykłej procedurze ustawodawczej,aby propozycja została przyjęta w Radzie, musi zostać przegłosowana przez 55 proc. liczby państwreprezentujących 65 proc. ludności Unii.

podstawie danych z wyników głosowań w Radzie od 2015 r. Przeanalizowano z którymi krajami poszczególne państwa członkowskie głosowały tak samo. Następnie otrzymany wynik uśredniono, biorąc pod uwagę wskaźnik siły głosu koalicjantów. Pod względem siły głosu Niemcy uplasowały się na pierwszym miejscu, natomiast pod względem skuteczności budowania sojuszy kluczową pozycję zajęła Francja, natomiast Niemcy (jej główny koalicjant), zajęły drugie miejsce (Sus, Wiejski, 2020: 10-20). Z powyższej analizy wynika, iż poza potencjałem terytorialnym i demograficznym, siła i wpływ państwa na kształtowanie procesów decyzyjnych uzależnione są od innych czynników, które nie są wskazane w podstawach traktatowych. Przywództwo Niemiec w UE, aby było bardziej efektywne i skuteczne, musi mieć charakter współdzielony i cechować się wysokim współczynnikiem koalicyjności.

O kooperatywnym charakterze przywództwa w UE świadczą również zaakceptowane przez rząd projekty dokumentów programowych niemieckiej prezydencji w Radzie UE, która zgodnie z zasadą rotacji przypadała zjednoczonym Niemcom kilkukrotnie. Programy prezydencji zawierają szczegółowe cele i priorytety wyznaczane przez każde państwo w określonym półroczu sprawowania przez nie przewodnictwa. Pierwszy raz po zjednoczeniu Niemcy objęły prezydencję w Radzie UE w 1994 r. W dokumencie zatytułowanym: *O celach i punktach ciężkości niemieckiego przewodnictwa* za jedno z najważniejszych elementów programowych uznano wsparcie państw środkowoeuropejskich na rzecz uzyskania członkostwa i zacieśnienie z nimi współpracy poprzez intensyfikację dialogu politycznego oraz reformę głównego programu dofinansowań dla krajów kandydujących – programu Phare (Janning, 1994/1995: 287–289; Zięba, 2010: 148-151). W październiku 1994 r. na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich Niemcy zainicjowały debatę nad uczestnictwem w roli obserwatorów w przyszłych posiedzeniach Rady szefów dyplomacji Węgier, Polski, Republiki Czeskiej, Słowacji, Rumunii i Bułgarii. Minister Spraw Zagranicznych RFN postulował jednocześnie intensyfikację konsultacji z tymi państwami i poszerzenie rozmów o dialog strategiczny obejmujący zarówno szefów poszczególnych państw, jak i przedstawicieli różnych resortów. Z kolei w 1995 r. podczas prezentacji na forum Bundestagu celów polityki zagranicznej, ówczesny minister spraw zagranicznych Klaus Kinkel za najważniejsze priorytety polityki europejskiej uznał rozszerzenie Wspólnoty o kraje wschodnioeuropejskie. Wyraził również poparcie dla rozszerzenia UE o kraje Europy Wschodniej definiując w tym zakresie rolę Niemiec jako adwokata tych państw na drodze do akcesji (Zięba 2010: 148-151). Takie samo stanowisko w aspekcie rozwoju współpracy z poszczególnymi grupami państw aspirującymi do przystąpienia do UE zostało przedstawione w trakcie drugiej prezydencji Niemiec w 1999 r.

Kolejny okres niemieckiego przewodnictwa rozpoczął się w 2007 r. UE po przystąpieniu Rumunii i Bułgarii stała się organizacją złożoną z 27 państw

członkowskich. Program prezydencji zatytułowany *Europa – razem do sukcesu* koncentrował się nie tyle na polityce poszerzania struktur, co pogłębienia współpracy po kolejnych etapach akcesji nowych członków. W latach 2004-2007 do UE przystąpiło 12 nowych państw, co stało się wyzwaniem dla zachowania wewnętrznej równowagi i spójności. Dużym wyzwaniem stało się również poszukiwanie konsensusu w zakresie wypracowania wspólnego stanowiska odnośnie formułowania postanowień nowego traktatu. Oczekiwania wobec Niemiec, co do odgrywania kluczowej roli w utrzymaniu wewnętrznej dynamiki i postępu integracyjnego, były bardzo wysokie o czym świadczą słowa Manuela Barroso (ówczesnego przewodniczącego Komisji Europejskiej): „*Po prezydencji niemieckiej oczekuje się wiele. Sądzę jednak, że nie byłoby w porządku całą odpowiedzialność zwalać na barki niemieckie*"(Deutsche Welle).

Ostatni okres przewodnictwa rozpoczął się 1 lipca 2020 r. Dokument programowy niemieckiej prezydencji został zatytułowany *Razem w ożywieniu Europy* i takim mottem zainaugurowano półroczny okres przewodnictwa Niemiec w jednej z głównych instytucji UE. W programie już na wstępie podkreślono, iż Niemcy są świadome swojej odpowiedzialności za Unię Europejską, jednak sukces można osiągnąć jedynie kierując się strategią współpracy z innymi państwami członkowskimi. Tylko gdy działania będą podejmowane wspólnie dla wypracowania konsensusu, Europa może przezwyciężyć negatywne skutki kryzysów i stać się kluczowym aktorem na arenie międzynarodowej. Zgodnie z treścią programu państwa członkowskie „muszą działać razem i w sposób skoordynowany, w duchu europejskiej solidarności i w oparciu o wspólne wartości" (*Program niemieckiej prezydencji*, 2020: 3). We wszystkich analizowanych dokumentach, które zainaugurowały okresy przewodnictwa Niemiec w UE, uwaga została skoncentrowana na działaniu kooperatywnym i wzmacnianiu spójności całej Unii. Poszczególne programy powstawały w szczególnych uwarunkowaniach i towarzyszyły im różne wyzwania na arenie europejskiej, począwszy od rozszerzania struktur UE o nowe państwa i problemy związane z wdrażaniem nowych postanowień traktatowych, po ostatni okres niemieckiej prezydencji związany nie tylko z kryzysem spowodowanym negatywnymi skutkami pandemii, ale również formalnym zakończeniem procedury Brexitu i rozpoczęciem rozmów z Wielką Brytanią na temat kształtu przyszłych relacji z UE. Warto podkreślić, iż kluczowym elementem niemieckiej koncepcji przewodnictwa we wszystkich okresach prezydencji było zarządzanie kooperatywne i wspólne włączanie się w inicjatywy minilateralne i multilateralne.

## Minilateralizm jako narzędzie legitymizacji przywództwa w UE – wybrane studia przypadku

W odróżnieniu od multilateralnej współpracy, w ramach której ciężko wypracować konsensus, inicjatywy minilateralne są bardziej dynamiczne, spójne i

funkcjonalne, dlatego umożliwiają efektywne odgrywanie roli przywódczej. Lider koordynujący działania mniejszej liczby partycypujących państw, ze względu na własny potencjał oraz wpływ w międzynarodowych strukturach współpracy, postrzegany jest jako atrakcyjny koalicjant. Co więcej, ustanowienie formatu minilateralnego jest często bardziej przydatne w realizacji danego zadania lub radzeniu sobie z konkretnym kryzysem (Haas, 2010). Szczególnie istotne było tworzenie formatów minilateralnych przez państwa członkowskie UE w celu realizacji priorytetów WPZiB oraz prowadzenia międzynarodowych mediacji w sytuacjach kryzysowych. Niemcy opowiadają się za wypracowaniem spójnego podejścia UE szczególnie w zakresie działań zewnętrznych. Mają tendencję do postrzegania minilateralnej współpracy jako przejściowego etapu na drodze do pluralistycznych, wielostronnych ram (Helwig, 2019: 25-41). Dlatego często dążą do włączania w ekskluzywne formaty coraz większej liczby państw, o ile ich specyfika na to pozwala.

Od czasu referendum w Wielkiej Brytanii i podjęciu rozmów na temat wystąpienia ze struktur unijnych jednego z kluczowych państw pod względem potencjału politycznego i ekonomicznego, a jednocześnie bardziej eurosceptycznego niż pozostałe kraje starej Unii, rola Niemiec w UE jeszcze bardziej wzrosła. Powstała możliwość tworzenia nowych sojuszy i form konsultacji dla uzgadniania wspólnego stanowiska (Sus, Wiejski, 2020: 26). Największy wpływ na tworzenie minilateralnych ram współpracy między krajami członkowskimi miały Niemcy i Francja, które już po drugiej wojnie światowej, mimo często odmiennych wizji, solidarnie współpracowały na rzecz gospodarczego zintegrowania regionu, tworząc tzw. tandem proeuropejski (*couple franco-allemand*). Zajmując kluczową pozycję w Projekcie Zjednoczonej Europy stały się motorem napędowym integracji europejskiej. Szczegółowe opisanie politycznej ewolucji tych stosunków nie jest istotne z perspektywy analizowanego problemu, jednakże wskazanie istotnych determinantów współpracy w zakresie inicjowania przez te państwa minilateralnych przedsięwzięć wydaje się uzasadnione.

Przełomowym wydarzeniem w zakresie kształtowania wspólnego stanowiska wobec polityki europejskiej, było ustanowienie w 1963 r. Traktatu Elizejskiego. Stał się podstawą dla tworzenia ścisłego sojuszu między Francją i Niemcami, gdyż zawierał postanowienia o prowadzeniu wspólnych konsultacji przed podjęciem kluczowych decyzji w dziedzinie polityki zagranicznej, w tym odnoszących się do polityki w ramach Wspólnot Europejskich. Traktat podkreślał zatem znaczenie wzajemnej współpracy między państwami w określaniu wspólnego stanowiska wobec działań na arenie międzynarodowej. W latach 70-tych upowszechniła się koncepcja „dwóch prędkości" związana z podejściem do integracji europejskiej. Na jej główne założenia wskazał kanclerz RFN Willy Brandt w 1972 r.: „*Europa potrzebuje polityki różnicowania w rozwoju integracji, z powodu silnych dysproporcji gospodarczych. Mechaniczne utrzymanie zasady*

*wspólnego kroczenia wszystkich państw członkowskich wpłynąć bowiem może na poważne zahamowanie rozwoju Wspólnot*" (Mróz, 2007: 151-174). Niemcy, we współpracy z Francją, miały odgrywać kluczową rolę w postępie integracyjnym i wytyczać kierunek pozostałym państwom członkowskim. Z kolei przed wejściem w życie Traktatu z Nicei, były prezydent Francji Valéry Giscard d' Estaing oraz były kanclerz RFN Helmut Schmidt, opublikowali artykuł, w którym postulowali o utworzenie integracyjnego centrum (tzw. twardego rdzenia - *hard core*) wewnątrz UE, które obejmować miało najbardziej rozwinięte gospodarczo państwa. W ocenie polityków, to grupa państw twardego rdzenia miała określać warunki akcesji nowych członków oraz posiadać własne instytucje w celu koordynacji i nadzorowania projektów zjednoczeniowych. Swoje poparcie dla idei utworzenia „grupy pionierskiej" (*groupe pionnier*) z kluczową rolą Niemiec i Francji, w ramach której procesy integracyjne mogłyby zachodzić szybciej, opowiedział się również ówczesny prezydent Francji Jacques Chirac (Barabasz, Koszel, Księżniakiewicz, 2016: 75-81).

Państwom członkowskim UE coraz trudniej wypracować jednomyślne stanowisko, dlatego pojawiła się potrzeba zaadaptowania nowych form współpracy, które byłyby bardziej funkcjonalne i efektywne z perspektywy dalszej integracji. Odpowiedzią na te wyzwania były propozycje rządu A. Merkel i E. Macrona o zacieśnieniu współpracy między zainteresowanymi państwami w dziedzinie WPZiB. Dzięki współpracy rządów Niemiec i Francji utworzono platformę zacieśnienia minilateralnej współpracy między „koalicją chętnych" państw członkowskich. Zainicjowano minilateralne projekty w ramach wielostronnej wzmocnionej współpracy strukturalnej w dziedzinie obrony (PESCO) oraz Europejskiej Inicjatywy Interwencyjnej. Są to inicjatywy związane ze wzmocnieniem europejskiej obrony i pogłębianiem integracji militarnej w Europie.

Niemcy i Francja stały się głównym trzonem owych programów, jednak ich podejścia w kwestii integracji militarnej nie były zbieżne. Francja opowiadała się za wzmocnieniem zdolności wojskowych między zainteresowanymi państwami członkowskimi w celu prowadzenia operacji reagowania kryzysowego w południowym sąsiedztwie. W debacie nad kształtem PESCO zwyciężyły propozycje rządu Niemiec, które chcąc utrzymać wewnętrzną równowagę, opowiedziały się za wzmocnieniem kompetencji głównie w niebojowych obszarach. Pozwoliło to na partycypację w niektórych projektach większej liczby państw oraz większe różnicowanie zaangażowania w ramach projektów PESCO, co skutkowało zacieśnieniem minilateralnej współpracy w ramach inicjatywy wielostronnej. Dzięki zabiegom dyplomatycznym Niemiec PESCO stało się platformą współpracy dla większej liczby państw. Jednocześnie w ramach tej inicjatywy określone projekty skierowane są do wybranej grupy, najbardziej zainteresowanych danym obszarem współpracy w ramach PESCO (Gotkowska, 2018: 8-10). Sukces związany z przeforsowaniem własnej

koncepcji rozwoju wzmocnionej współpracy strukturalnej oraz zaangażowaniem większej liczby państw, z którymi Niemcy mogły stworzyć większą liczbę projektów, pokazały, iż Niemcy są liderem „twardego rdzenia", jednak Francja jest dla nich niezbędnym partnerem, bez którego cele nie mogłyby zostać osiągnięte. Podejście obu państw do współpracy w dziedzinie europejskiej polityki obronnej i integracji militarnej UE jest zróżnicowane, jednak sojusz ten pozostaje fundamentem kooperatywnego przywództwa, w ramach którego Niemcy odgrywają rolę państwa przewodzącego UE „od środka", realizując strategię dualistyczną zorientowaną na jednoczesnych próbach hamowania podziałów w UE i pogłębiania integracji w grupie „chętnych" państw członkowskich. Niemcy dążą do pogłębienia współpracy z różnymi państwami, również tymi, które nie zaliczają się do grupy „twardego rdzenia". Pomimo narastającego rozłamu politycznego między krajami starej i nowej Unii, Niemcy starają się wdrażać zasadę *leader-follower*, której podstawy wypracowane zostały na gruncie teorii ról społecznych. W tej koncepcji lider, który przewodzi określonej grupie państw, mediuje między nimi i stara się wypracować konsensus.

Od 1991 r. Francja i Niemcy współtworzą razem z Polską Trójkąt Weimarski – jeden z kluczowych formatów minilateralnych łączący grupę państw członkowskich UE. Początkowo głównym priorytetem tej trójstronnej inicjatywy było wsparcie Polski w dążeniach do przystąpienia do struktur UE i NATO. Kiedy cel został osiągnięty, główną osią wielopłaszczyznowej współpracy stało się wzmocnienie relacji między poszczególnymi jednostkami terytorialnymi w zakresie kształtowania kontaktów społecznych i kulturalnych (w ramach małych Trójkątów Weimarskich) oraz promocja na arenie europejskiej wspólnych dla danego regionu interesów (Sus i Wiejski, 2020: 17-26). Jedną z ważnych inicjatyw dyplomatycznych formatu było rozpoczęcie rozmów w sprawie stabilizacji sytuacji na Ukrainie po wybuchu zamieszek wywołanych nie podpisaniem Układu o Stowarzyszeniu z UE. Ministrowie spraw zagranicznych państw partycypujących w trójstronnym formacie podjęli na przełomie 2013 i 2014 r. mediacje między prezydentem Ukrainy Wiktorem Janukowyczem, a przedstawicielami opozycji, co doprowadziło do zawarcia porozumienia. Eskalacja konfliktu w 2014 r. doprowadziła do utworzenia nowej inicjatywy minilateralnej (formatu normandzkiego), który wykluczył stronę polską z negocjacji z Ukrainą i Rosją. Niemcy i Francja pozostały jedynymi państwami członkowskimi UE, które uczestniczyły w rozmowach. Minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski przedstawił oczekiwania wobec Niemiec, które pełniły rolę nieformalnego lidera inicjowanych formatów: „*Polska domaga się, aby ci, którzy wzięli na siebie brzemię odpowiedzialności negocjowania z Rosją – a jest to głównie Republika Federalna Niemiec – zaproponowali, jak można rozwiązać ten konflikt*" (Adamczyk 2015: 165).

Przyszłość Trójkąta Weimarskiego jako formatu minilateralnego, w którym Niemcy zajmują kluczową pozycję, uzależnione jest od tego w jakim stopniu obecne sprzeczności interesów ustąpią potrzebie budowy strategicznego partnerstwa w ramach UE. Biorąc pod uwagę wcześniej opisane wskaźniki siły głosu i wpływu państw na proces decyzyjny, koalicja weimarska może mieć duży wpływ na kształtowanie nowych ram legislacyjnych, gdyż łączy państwa, które zajmują kolejno pierwsze (Niemcy), drugie (Francja) i piąte (Polska) miejsce pod względem wielkości. Potencjał demograficzny Trójkąta Weimarskiego (42 proc. ludności UE) ułatwia zdobycie mniejszości blokującej dowolną propozycję legislacyjną (Sus, Wiejski, 2020: 15-36).

W sytuacji eskalacji kryzysów i pogłębiającej się destabilizacji regionów południowego i wschodniego sąsiedztwa UE, państwa takie jak Niemcy ponoszą większą odpowiedzialność za mediacje na rzecz deeskalacji konfliktów, ale nie są w stanie prowadzić ich samodzielnie. Negocjacje w sprawie irańskiego programu jądrowego, które rozpoczęły się w 2003 r., początkowo przebiegały bez uczestnictwa przedstawicieli UE. Jest to istotne ze względu na fakt, iż w 1999 r. w traktacie z Amsterdamu wprowadzono postanowienia o utworzeniu stanowiska Wysokiego Przedstawiciela UE ds. WPZiB. W sytuacji braku postępów w negocjacjach między administracją USA i rządem w Teheranie, z inicjatywy ministra spraw zagranicznych RFN Joschki Fischera, została uruchomiona nowa platforma współpracy między trzema kluczowymi państwami europejskimi: Niemcami, Francją i Wielką Brytanią, tworzącymi format E3 a Iranem. Podjęte rozmowy doprowadziły do porozumienia w sprawie tymczasowego zawieszenia programu. Trójstronna inicjatywa wzbudziła zaniepokojenie pozostałych państw członkowskich nie tylko ze względu na wzmocnienie międzynarodowej pozycji państw E3, ale również ze względu na postrzeganie minilateralnego formatu w kategoriach reprezentacji interesów i wspólnego stanowiska całej Unii. W związku z tym państwa E3 zaangażowały w proces negocjacyjny ówczesnego Wysokiego Przedstawiciela UE Javiera Solanę, który został oficjalnym negocjatorem formatu w listopadzie 2004 r. (Helwig, 2019: 25-41; Adebahr, 2017). W 2006 r. do formatu przystąpili pozostali członkowie Rady Bezpieczeństwa dysponujący prawem weta: Chiny, Rosja i USA przez co rozszerzył się do formuły E3+3. Ponadto, niemieckiemu ministerstwu spraw zagranicznych szczególnie zależało na poparciu rozmów i legitymizacji działań międzyrządowej platformy współpracy E3 przez pozostałe państwa członkowskie UE. W związku z tym, aby zapewnić jak największą przejrzystość współpracy, zarówno urzędnicy UE, jak i przedstawiciele państw E3 składali oficjalne sprawozdania z przebiegu negocjacji na forum Komitetu Bezpieczeństwa Politycznego UE i Rady (Meier, 2013: 1-20; Helwig, 2019: 25-41). Zapewniło to akceptację pozostałych państw UE dla wysiłków dyplomatycznych całego formatu legitymizując przy tym kooperatywne przywództwo państw E3.

Niemcy przez cały proces negocjacyjny w latach 2003-2015 odgrywały wiodącą rolę w ramach zainicjowanego formatu minilateralnego. Wpłynęło na to kilka czynników. Przede wszystkim zespół negocjacyjny UE był wspierany przez Helgę Schmid, niemiecką dyplomatkę, która ostatecznie stała się główną autorką traktatu zawartego w 2015 r. (Helwig, 2019: 25-41). Dzięki temu, pomimo zmian na stanowisku Wysokiego Przedstawiciela UE, utrzymana została ciągłość i dynamika rozmów w kolejnych rundach negocjacyjnych. Ponadto, Niemcy utrzymywały dobre relacje (przede wszystkim handlowe) zarówno z Izraelem, jak i Iranem, co zdaniem niektórych ekspertów było wyłączną cechą niemieckiej polityki zagranicznej i świadczyło o tym, że obydwa państwa traktowały Niemcy jako swojego kluczowego partnera w UE (Helwig, 2019: 25-41; Allmeling 2014). Kolejnym czynnikiem, który miał istotny wpływ na odgrywanie przez Niemcy roli głównego mediatora, była ostrożna polityka w kwestii sankcji, która miała pozwolić na utrzymanie kontaktów gospodarczych Iranu również z innymi państwami UE oraz fakt, iż Niemcy to jedyne państwo spośród formatu E3+3 nie posiadające broni jądrowej.

Wykorzystując potencjał strukturalny, powiązania rządowe z unijnym zespołem negocjacyjnym oraz bliskie relacje handlowe i polityczne z państwami Bliskiego Wschodu, Niemcy odegrały wiodącą rolę w inicjowaniu i prowadzeniu rozmów negocjacyjnych z Iranem w ramach formatu E3+3. Potwierdziły swoje przewodnictwo w UE, jednocześnie opierając je na ścisłej kooperacji z sojusznikami i respektując interesy pozostałych państw członkowskich. Formuła minilateralna stała się w tym przypadku narzędziem legitymizowania procesów adaptacji do roli lidera i kluczowego mediatora.

Jeszcze innym przykładem minilateralnego formatu, w którym uczestniczyły wybrane państwa członkowskie UE, a kluczowa rola przypadła Niemcom, był wspomniany format normandzki, który został zainicjowany w celu prowadzenia mediacji na rzecz deeskalacji kryzysu na Ukrainie. Kryzys ten rozpoczął się kiedy prezydent Janukowycz odmówił podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE w 2013 r. Doprowadziło to do wybuchu zamieszek z udziałem proeuropejskich protestantów, co uniemożliwiło UE (traktowanej jako strona konfliktu) bezpośrednie zaangażowanie się w mediacje. Szczególnie prezydent Rosji kwestionował legitymację UE do bezpośredniego angażowania się w ten konflikt (Helwig, 2019: 25-41). Największą odpowiedzialność za rozpoczęcie negocjacji ze strony państw członkowskich przyjęły Niemcy i Francja, które utworzyły format minilateralny z Ukrainą i Rosją w celu wypracowania porozumienia. Wysoka Przedstawiciel UE Federica Mogherini wyraziła wsparcie dla formatu ze strony UE, ale bez formalnego angażowania w negocjacje przedstawicieli instytucji unijnych (Mogherini, 2017). Potwierdzono tym samym wiodącą rolę Niemiec i Francji w dyplomacji europejskiej.

Również w przypadku tego formatu znaczenie Niemiec jako kluczowego partnera w negocjacjach warunkowane było kilkoma czynnikami. Przede

wszystkim Niemcy postrzegane są w Rosji nie tylko jako strategiczny partner gospodarczy, ale również kluczowy gracz w UE i lider polityki sankcyjnej. Ponadto, administracja prezydenta USA opowiadała się za dyplomatycznym rozwiązaniem konfliktu, a główną osią mediacji, zgodnie z amerykańską polityką odgrywania w tym konflikcie drugorzędnej roli, powinny być rozmowy między rządem Niemiec i Rosji (Packer, 2014; Helwig, 2019: 25-41). Eskalacja konfliktu na Ukrainie doprowadziła do jeszcze większego zaangażowania europejskich liderów, czego rezultatem było podpisanie w 2015 r. drugiego porozumienia mińskiego. Jego głównym celem było wprowadzenie stanu zawieszenia broni i wycofanie sprzętu wojskowego z linii walk. Porozumienie było przede wszystkim zasługą wysiłków dyplomatycznych A. Merkel, która w ciągu tygodnia przed szczytem w Mińsku przebyła trasę 20 tys. km i odbyła wizyty zagraniczne w Kijowie, Moskwie, Waszyngtonie, Ottawie i Mińsku, była jednocześnie w stałym kontakcie telefonicznym z prezydentem Francji oraz USA, Ukrainy i Rosji w celu wypracowania podstaw nowego porozumienia jeszcze przed spotkaniem w Mińsku (Książniakiewicz, 2015: 4-5).

Rząd Niemiec współpracował ściśle z instytucjami unijnymi i porozumiewał się na ich forum z innymi państwami członkowskimi, udzielając tym samym szczegółowych informacji na temat przebiegu kolejnych rund negocjacji (Natorski i Pomorska, 2016). Były to działania kluczowe w aspekcie wypracowania jednolitej strategii Europy wobec Rosji, gdyż instytucje UE, poza opracowaniem strategii sankcyjnej, nie były bezpośrednio zaangażowane w proces negocjacyjny. Europejską dyplomacją oraz wewnętrzną koordynacją spójnego stanowiska państw UE kierowały Niemcy przy ścisłej współpracy z Francją i po ustaleniach wypracowanych głównie na szczytach Rady Europejskiej. Również w tym przypadku instytucjonalny potencjał Niemiec opierał się na wysokim współczynniku koalicyjności oraz sile głosu w instytucjach UE. Zgodnie z wcześniej przyjętym rozumieniem przywództwa, Niemcy podczas kolejnych etapów mediacji utrzymywały swoje przewodnictwo, opierając je na ścisłej kooperacji zarówno z państwami uczestniczącymi w powstałym formacie minilateralnym, jak i z państwami członkowskimi UE w celu wypracowania jednolitego podejścia do konfliktu. Dzięki temu uzyskały legitymację w zakresie reprezentowania interesów całej Unii.

## Podsumowanie

Rola Niemiec w UE została przeanalizowana w kontekście teorii ról społecznych, która zakłada istnienie współzależności między podmiotem zajmującym pozycję lidera a zwolennikami, którzy legitymizują przyjętą przez niego strategię polityki (*leader-followers*). Biorąc pod uwagę podejście interakcyjne do problemu przywództwa rozumianego w kategorii adaptacji do roli lidera i mediatora, kluczowym jego przejawem jest współpraca między podmiotami partycypującymi w układzie wzajemnych powiązań. Zdefiniowane przywództwo

kooperatywne zakłada bowiem, iż pojęcia lidera nie utożsamia się z dominacją, hegemonią, podporządkowaniem czy mocarstwowością, ale z umiejętnością koordynowania wspólnych działań w celu utrzymania równowagi i spójności określonych struktur współpracy. Jest to umiejętność wpływania na inne państwa w celu realizacji określonych priorytetów. Lider nie działa samodzielnie, ale jednocześnie ponosi odpowiedzialność za kierowanie grupą i wpływa na jej zachowania.

Analiza potwierdziła, iż Niemcy opierają swoje nieformalne przywództwo w UE na wysokim współczynniku koalicyjności, który przekłada się na zdolność do tworzenia sojuszy i układów minilateralnych. Ponadto, jest to państwo, które poprzez znaczący potencjał terytorialny i demograficzny uzyskało duże znaczenie w aspekcie kształtowania procesu decyzyjnego UE. Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa jest obszarem, w którym Niemcy odgrywają szczególną rolę wzmacniając siłę i wiarygodność europejskiej dyplomacji. Ponoszą odpowiedzialność za kierowanie formatami minilateralnymi w celu wypracowania spójnego, europejskiego podejścia do określonych problemów, często odgrywając rolę kluczowego mediatora reprezentującego stanowisko UE. Poza innymi atrybutami, takimi jak potencjał ekonomiczny i finansowy, wskazane współczynniki należy uznać za główne determinanty przewodnictwa Niemiec w UE. Skuteczna współpraca w formatach minilateralnych przyczyniła się nie tylko do zwiększenia międzynarodowej pozycji, ale również wzmocnienia wizerunku Niemiec jako lidera Wspólnoty. Minilateralizm, który powstał na gruncie krytyki multilateralizmu, jest narzędziem legitymizacji przywództwa w UE, a także gwarantem jego efektywności. Z kolei kluczowym miernikiem przywództwa kooperatywnego Niemiec jest zdolność udziału w koalicjach oraz postrzeganie tego państwa jako atrakcyjnego koalicjanta przez inne państwa członkowskie. Potwierdzeniem wypracowanych wniosków jest analiza poszczególnych formatów minilateralnych (projekty WPBiO w ramach sojuszu z Francją; Trójkąt Weimarski; Grupa Normandzka; format E3+3), które powstały głównie z inicjatywy Niemiec dla zrealizowania określonych celów. We wszystkich wskazanych formatach uwaga została skoncentrowana między innymi na przywódczej roli Niemiec, której podstawą było „kierowanie zachowaniem innych w kierunku określonego celu przez określony czas" (Underdal, 1994).

## Literatura

Adamczyk, N., 2015. *Rola Polski w próbach rozwiązania kryzysu ukraińskiego – od formatu weimarskiego do formatu normandzkiego*, Krakowskie Studia Międzynarodowe, 2, 157-171.

Adebahr, C., 2015. *Germany: The Instinctive Integrationist*, [w:] R. Balfour, C. Carta, K. Raik (red.)*The European External Action Service and National Foreign Ministries*, Ashgate, Farnham, s. 107–120.

Aggestam, L., Hyde-Price, A., 2019. *Learning to Lead? Germany and the Leadership Paradox in EU Foreign Policy*, German Politics, 29, s. 8-24.

Allmeling, A., 2014. *Deutschland spielt Schlüsselrolle bei Atomverhandlungen mit Iran*, Deutsche Welle.

Avery, G. C., 2004. *Understanding Leadership*, Sage, Londyn.

Backman, C. W., 1970. *Role Theory ad International Relations: A Commentary and Extension*, International Studies Quarterly, 14/3, s. 310–319.

Barabasz, A., Koszel, B., Księżniakiewicz, M., 2016. *Przywództwo Niemiec i Francji w Unii Europejskiej w XXI w. Problemy i wyzwania*, Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM, Poznań.

Bartosiewicz, P., 2007. *Zagadnienie ról międzynarodowych państw w internacjonologii*, Polityka i Społeczeństwo, 4, s. 7-15.

*Cele i wyzwania niemieckiej prezydencji w UE*, https://www.dw.com/pl/cele-i-wyzwania-niemieckiej-prezydencji-w-ue/a-2684552 (dostęp: 17.07.2020).

Clark, I., 2005. *Legitimacy in International Society*, Oxford University Press, Oxford.

Conway, M., Feigert, F., 1987. *Political Analysis: an Introduction,* Allyn and Bacon, Boston.

Cybal-Michalska, A., 2015. *Przywództwo – ustalenia definicyjne i sposoby rozumienia*, Studia Edukacyjne, 37, s. 23-32.

García, A., 2007. *Cooperative Leadership for a sustainable World*, Wasan Project, Integral Education for Global Responsibility, Breuninger Stiftung, Stuttgart.

Glinka, K., 2010. *Między polityką a geopolityką. Władysława Bartoszewskiego uwagi na temat miejsca i roli Polski w Europie po roku 1989*, Przegląd Geopolityczny, 2, s. 175-188.

Gotkowska, J., (2018). *Czym jest PESCO? Miraże europejskiej polityki bezpieczeństwa*, https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/pw_69_pesco_net.pdf (dostęp: 28.06.2020).

Haas, R., 2010. *The Case for Messy Multilateralism*, Financial Times, https://www.ft.com/content/18d8f8b6-fa2f-11de-beed-00144feab49a (dostęp: 26.06.2020).

Helwig, N., 2020. *Germany in European Diplomacy: Minilateralism as a Tool for Leadership*, German Politics, 29, s. 25-41.

Hermann, M. G. 1987. *Foreign Policy Orientations and the Quality of Foreign Policy Decisions*, [w:] S. Walker (red.), *Theory and Foreign Policy Analysis*, Duke University Press, Durham.

Holsti, K., 1970. *National Role Conception In the Study of Foreign Policy*, International Studies Quarterly, 14/3, s. 233–309.

Jankowski, D., 2013. *W stronę skutecznego minilateralizmu w dziedzinie polityki bezpieczeństwa: na przykładzie aktywności Polski w Grupie Wyszehradzkiej,* Bezpieczeństwo Narodowe, 27, s. 7-29.

Janning, J., 1995. *Bundesrepublik Deutschland*, Jahrbuch der Europäischen Integration, 1994/1995, s. 287–289.

Keohane, N., 2012. *Thinking about Leadership*, Princeton University Press, Princeton.

Kędzierski, M., 2015. *Europejskie Niemcy w niemieckiej Europie – wzrost roli zjednoczonych Niemiec w UE*, http://www.psz.pl/117-polityka/europejskie-niemcy-w-niemieckiej-europie-wzrost-roli-zjednoczonych-niemiec-w-ue (dostęp: 18.08.2020).

Księżniakiewicz, M., 2015. *Niechciany partner. Rola Niemiec w rozwiązywaniu konfliktu na Ukrainie*, Biuletyn Niemiecki, 57, s. 1-16.

Łoś, R., 2016. *Potęga — ujęcie teoretyczne: definicja, struktura i oddziaływanie*, [w:] T. Domański (red.) *Międzynarodowe studia polityczne i kulturowe wobec wyzwań współczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 279-294.

Marks, G., 1993. *Structural policy and multilevel governance*, [w:] A. Cafruny, G. Rosenthal (red.), *The State of the European Community*, Lynne Rienner, Nowy Jork, s. 391–410.

Meier, O., 2013. *European Efforts to Solve the Conflict Over Iran's Nuclear Programme: How Has the European Union Performed?,* Non-Proliferation Papers, 27, s. 1-22.

Mogherini, F., 2017. *Speech by Federica Mogherini at the Munich Security Conference*, European External Action Service, https://eeas.europa.eu/headquarters/headquarters-homepage_en/20832/Speech%20by%20Federica%20Mogherini%20at%20the%20Munich%20Security%20Conference (dostęp 10.07.2020).

Mróz, K., 2007. *Stosunki francusko-niemieckie i ich wpływ na kierunki procesów integracyjnych we Wspólnocie Europejskiej*, Zeszyty Naukowe Zakładu Europeistyki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, 1(3), s. 151-174.

Naím, M., 2009. *Minilateralism. The magic number to get real international action*, Foreign Policy, http://www.foreignpolicy.com/articles/2009/06/18/minilateralism (dostęp: 15.07.2020).

Natorski, M., Pomorska K., 2016. *Trust and Decision-making in Times of Crisis: The EU's Response to the Events in Ukraine*, Journal of Common Market Studies, s. 1–17.

Oleksiewicz, I., 2020. *Kryzys kulturowy Unii Europejskiej czy wzrost bezpieczeństwa tożsamości kulturowej Europejczyków?*, Przegląd Geopolityczny, 33, s. 155-172.

Packer, G., 2014. *The Quiet German*, The New Yorker, http://www.newyorker.com/magazine/2014/12/01/quiet-german (dostęp: 07.07.2020).

Pietraś, Z. J., 1989. *Pojęcie i klasyfikacja ról międzynarodowych,* Wydawnictwo UMCS, Lublin.

Pietraś, Z. J., 1990. *Międzynarodowa rola Chin,* Wydawnictwo UMCS, Lublin.

*Program prezydencji Niemiec w Radzie Unii Europejskiej*, 2020. https://www.eu2020.de/blob/2363546/a70fe31786bb2506b3a51d9b2e26c76f/pdf-programm-pl-data.pdf (dostęp: 25.07.2020).

Rosenau, J. N., 1970. *Foreign Policy as Adaptive Behavior*, Comparative Politics, 2 (3), s. 365-387.

Rosenau, J. N., 1981. *The Study of Political Adaptation*, Pinter, Londyn, i Nichols, Nowy Jork.

Sułek M., 2004. *Badania i pomiar potęgi państw po zimnej wojnie — metody i wyniki*, Zeszyty Naukowe AON, 1(54), s. 93-109.

Sus, M., Wiejski, P., 2020. *Siła państw członkowskich Unii Europejskiej*, Polska Fundacja im. Roberta Schumana, Warszawa.

Szczepański, J.,1965. *Elementarne pojęcia socjologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Trubalska, J., 2017. *Wielowymiarowe zarządzanie granicami zewnętrznymi Unii Europejskiej*, Przegląd Geopolityczny, 19, s. 104-113.

Turner, J. H., 2006. *Struktura teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Underdal, A. 1994. *Leadership Theory. Rediscovering the Arts of Management*, [w:] W. Zartman (red.), *International Multilateral Negotiation. Approaches to the Management of Complexity*, Jossey-Bass Publishers, San Francisco, s. 178-197.

Walker, S. G., 1987. *Role Theory and the International System: A Poscripts to Wal-z`s Theory of International Politics?*, [w:] S. Walker (red.), *Role Theory and Foreign Policy Analysis*, Duke University Press, Durham, s. 287–293.

Wiatr, J. J., 1979. *Społeczeństwo. Wstęp do socjologii systematycznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Wilczyński, P. L., Adamczyk, N., 2018. *Siły zbrojne Unii Europejskiej*, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 100-122.

Wish, N. B., 1980. *Foreign Policy Makers and National Role Conceptions,* International Studies Quarterly, 24/4, s. 532–554.

Young, O. R., 1989. *International Cooperation*, Cornell University Press, Nowy Jork.

Young, O. R., 1989. *International Cooperation*. Ithaca, Cornell University Press, Nowy Jork.

Zając, J. 2015. *Teoria ról międzynarodowych*, [w:] R. Zięba, S. Bieleń, J. Zając (red.), *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych,* Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Warszawa, s. 127-151.

Zięba, A., 2010. *Rola Niemiec w rozszerzaniu Unii Europejskiej*, Poltext, Warszawa.

Zupančič, J., Wilczyński, P. L., 2017. *Fala imigracji do Europy z perspektywy krajów tranzytowych*, Przegląd Geopolityczny, 19, s. 70-83.

## The leadership of Germany in the European Union in the light of social roles theory and selected minilateral actions

*The concept of leadership in international relations studies is often defined in terms of hegemony, domination and superpower. This article presents a different concept of cooperative leadership, basing it on the interactive approach of the social role theory. Adopted understanding of leadership assumes that a given country, while playing the role of a leader, bases its actions on cooperation with a group of other countries, and at the same time directs their behavior to achieve specific goals for a specified period of time. The adopted theoretical framework allowed for a detailed analysis of the problem of Germany's leadership in the European Union, especially in the field of diplomatic activities within the framework of the initiated mini-lateral formats.*

*The aim of the article was to define the main determinants of the role of Germany as the EU leader, which bases its presidency on close minilateral cooperation with individual member states. Minilateralism was defined in 2009 by Moisés Naím. The author defined this form of cooperation as the smallest possible number of countries, thanks to which one can gain the greatest possible influence on solving a given problem. The article presents minilateralism as a tool for legitimizing leadership. Using the comparative method and a case study in the research, the main assumptions were verified, and it was confirmed that the measure of Germany's cooperative leadership is the ability to participate in coalitions and the perception of this country as an attractive coalition partner. In all the indicated mini-lateral formats (CSDP projects as part of the alliance with France; Weimar Triangle; Channel Group; E3 + 3 format), attention was focused, among others, on shaping the leadership role of Germany.*

**Key words:** leadership, cooperative leadership, international roles, minilateralism, Germany.

**Kotkowski, D., 2020. *Szanse i zagrożenia dla pozycji Unii Europejskiej jako gracza na arenie międzynarodowej w perspektywie krótkookresowej*, Przegląd Geopolityczny, 34, s. 103-118.**

**Daniel KOTKOWSKI**
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

# SZANSE I ZAGROŻENIA DLA POZYCJI UNII EUROPEJSKIEJ JAKO GRACZA NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ W PERSPEKTYWIE KRÓTKOOKRESOWEJ

**Abstrakt:**

*Celem artykułu jest określenie kierunków przemian Unii Europejskiej w najbliższym czasie w kontekście roli UE jako gracza na arenie światowej, wskazanie szans i zagrożeń dla pozycji UE, a także określenie głównych konkurentów w skali globalnej. W artykule dokonano analizy programu prezydencji niemieckiej w Radzie UE, przypadającej na II półrocze 2020 r., pod kątem jej potencjalnego wpływu na kształt i rolę UE jako globalnego gracza. Celowi wzmocnienia Europy, wyznaczonemu przez Niemcy podczas ich przewodniczenia w Radzie UE, będą towarzyszyć nierozwiązane dotąd problemy. Najistotniejsze z nich to kwestie związane z granicami niezależności i suwerenności państw członkowskich, zakresem kształtowania przez nie polityki zagranicznej, w tym polityki gospodarczej oraz problemy dotykające w sposób niesymetryczny poszczególne państwa w związku z globalnymi kryzysami. Czas prezydencji Niemiec w Radzie UE może zatem stanowić decydujący okres zarówno dla tempa i zakresu wewnętrznej integracji UE, jak i dla wzmocnienia lub osłabienia jej pozycji na arenie międzynarodowej w dłuższej perspektywie.*

**Słowa kluczowe:** Unia Europejska, Chiny, Rosja, porządek międzynarodowy.

1 lipca br. Niemcy objęły przewodniczenie w Radzie Unii Europejskiej (Rada UE). Ich misja będzie trwała do końca tego roku i przypada na okres kryzysu związanego z zagrożeniem epidemią COVID-19. Wspomniana epidemia jest jednym z największych wyzwań stojących przed wszystkimi państwami, a w szczególności przed tymi, które chciałyby odgrywać znacząca rolę w porządku globalnym ukształtowanym po epidemii. Do takich państw należą Niemcy. Ich przewodniczenie w Radzie UE może zatem stanowić z jednej strony okazję do wzmocnienia pozycji tego państwa jako samodzielnego

podmiotu stosunków międzynarodowych, z drugiej zaś może wpłynąć na wzmocnienie lub osłabienie roli Unii Europejskiej (UE) na arenie międzynarodowej. Niemcy należą do państw członkowskich UE, które nadają główny ton w zmianach zachodzących w Unii. Poprzez pozycję największego płatnika do budżetu UE w sposób skuteczny oddziałują na główne kierunki przemian zachodzących w tej organizacji. Ponadto Niemcy miały wpływ na kształt instytucjonalny Unii Europejskiej, a także na aktywność tej organizacji na arenie międzynarodowej w większym stopniu aniżeli inne państwa członkowskie (Brzezińska, 2019, s. 152-153).Dodatkowo, to ich przedstawicielka – Ursula von der Leyen - sprawuje funkcję przewodniczącej Komisji Europejskiej. Niemcy należą do grupy państw, które odnoszą największe korzyści gospodarcze z funkcjonowania jednolitego rynku unijnego i można założyć, że tylko z tego powodu powinny być zainteresowane umocnieniem procesów integracji europejskiej będących pomostem do wzmocnienia ich pozycji na świecie (Mion, Ponattu, 2019, s. 12). Biorąc pod uwagę powyższe uwarunkowania dokonano próby analizy programu prezydencji niemieckiej w Radzie UE[1] pod kątem jej potencjalnego wpływu na kształt i rolę Unii Europejskiej jako globalnego gracza. Celem artykułu jest określenie kierunków przemian UE w najbliższym czasie w kontekście roli UE jako gracza na arenie światowej. Ponadto podjęto próbę określenia środków służących temu celowi, zidentyfikowania zagrożeń i wskazania głównych konkurentów UE na arenie globalnej.

## Unia Europejska w obliczu zagrożenia epidemicznego COVID-19

Zagrożenie epidemią koronawirusa, które z początkiem 2020 r. wystąpiło na całym świecie, stanowiło i nadal stanowi największe wyzwanie nie tylko dla państw narodowych, ale i dla międzynarodowych ugrupowań politycznych i gospodarczych. Unia Europejska z opóźnieniem zareagowała na kryzys. Intensywne działania w skali tej organizacji zostały podjęte dopiero w marcu 2020 r., kiedy większość państw członkowskich została już sparaliżowana pod względem gospodarczym, a liczba zachorowań drastycznie wzrastała. W marcu 2020 r. pojawiły się dwie inicjatywy legislacyjne, z którymi wyszła Komisja Europejska, mające na celu umożliwienie państwom członkowskim elastyczne wykorzystanie dostępnych w budżecie na lata 2014-2020 środków i przekierowanie ich na przedsięwzięcia związane z przeciwdziałaniem epidemii oraz łagodzeniem jej skutków. 13 marca 2020 r. Komisja Europejska przedstawiła *Coronavirus Response Investment Initiative* (tzw. pakiet CRII). 26 marca 2020 r. Parlament Europejski głosował niemal jednogłośnie za wnioskami Komisji. Rada ostatecznie przyjęła pakiet 30 marca 2020 r., a wszedł on w życie

[1] *Razem wzmocnijmy Europę*. Program prezydencji Niemiec w Radzie Unii Europejskiej, https://www.eu2020.de/blob/2363548/a70fe31786bb2506b3a51d9b2e26c76f/pdf-programm-pl-data.pdf, (dostęp: 10.07.2020).

1 kwietnia 2020 r.[2] Natomiast 2 kwietnia br. KE zaproponowała nowy zestaw wyjątkowych środków w polityce spójności związanych z przeciwdziałaniem skutkom COVID-19 – *Coronavirus Response Investment Initiative Plus* (tzw. CRII+). Ten nowy pakiet został równie szybko jak poprzedni przyjęty przez Parlament Europejski i ostatecznie przez Radę Europejską 23 kwietnia br. Wszedł w życie 24 kwietnia br.[3]

Z jednej strony tempo procesu legislacyjnego wykazało, że UE posiada zdolność do szybkiej reakcji na pojawiające się zagrożenia. Z drugiej strony ujawniony został ograniczony zakres zasobów finansowych UE, nie pozwalający na podjęcie szeroko zakrojonych działań. Wszystkie bowiem działania podejmowane przez organy Unii Europejskiej musiały mieścić się w limitach finansowych wynikających z Wieloletnich Ram Finansowych na lata 2014-2020. Możliwe było jedynie dokonanie niewielkich przesunięć finansowych między poszczególnymi latami budżetowymi. Ten fakt wpłynął na kolejne działania Komisji Europejskie zaprezentowane podczas końcówki przewodniczenia Chorwacji w Radzie UE.

W maju 2020 r. Komisja Europejska przedstawiła dokument pn. „*Decydujący moment dla Europy: naprawa i przygotowanie na następną generację*". W dokumencie zawarta została diagnoza sytuacji gospodarczej UE. Wskazano, że zgodnie z szacunkami spadek produktu krajowego brutto (PKB) Unii w 2020 r. wyniesie 7%. Przy czym w najbardziej pesymistycznym scenariuszu zakładającym drugą falę zachorowań i rozszerzone środki izolacji może jednak dojść do spadku PKB w tym roku nawet o 16 %. Ożywienie gospodarcze powinno nastąpić dopiero w 2021 r., ale ma mieć ono charakter częściowy, a skutki kryzysu wciąż będą odczuwalne dla obywateli Unii.[4] Zgodnie z szacunkami Międzynarodowego Funduszu walutowego spadek światowego PKB w 2020 r. ma wynieść 4,9%, przy czym silniej ma on dotknąć gospodarki

[2]Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/460 z dnia 30 marca 2020 r. zmieniające rozporządzenia (UE) nr 1301/2013, (UE) nr 1303/2013 oraz (UE) nr 508/2014 w odniesieniu do szczególnych środków w celu uruchomienia inwestycji w systemach ochrony zdrowia państw członkowskich oraz w innych sektorach ich gospodarek w odpowiedzi na epidemię COVID-19 (Inicjatywa inwestycyjna w odpowiedzi na koronawirusa), Dz.Urz. UE L 99, 31.03.2020, s. 5–8.

[3]Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/558 z dnia 23 kwietnia 2020 r. mieniające rozporządzenia (UE) nr 1301/2013 i (UE) nr 1303/2013 w odniesieniu do szczególnych środków zapewniających wyjątkową elastyczność na potrzeby wykorzystania europejskich funduszy strukturalnych i inwestycyjnych w odpowiedzi na epidemię COVID-19, Dz.Urz. UE L 130, 24.04.2020, s. 1–6.

[4]*Decydujący moment dla Europy: naprawa i przygotowanie na następną generację*, Komunikat Komisji COM(2020) 456 final, Bruksela 27.05.2020 r., s. 3.

rozwinięte, do których należą gospodarki państw członkowskich Unii Europejskiej.[5]

Remedium na kryzys wg Komisji Europejskiej mają być zakrojone na szeroką skalę inwestycje gospodarcze finansowane i kredytowane ze środków publicznych. Komisja zaproponowała nowe narzędzie służące odbudowie gospodarki, *Next Generation EU* o wartości 750 mld EUR (*Decydujący moment*…, op.cit, s. 7). Dokument zaprezentowany w maju br. w większości poświęcony jest gospodarce i metodom przeciwdziałania kryzysowi. Jest to zatem powtórzenie dotychczasowej strategii uczynienia z UE silnego gracza na arenie międzynarodowej poprzez silną gospodarkę, co wcześniej znalazło wyraz m.in. w dokumencie KE „*Europa 2020: Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*".[6] Pokazuje również, że utrzymana została tendencja umacniająca UE przede wszystkim jako ugrupowania o charakterze gospodarczym, a nie politycznym.

W przytoczonym powyżej dokumencie z maja br. pojawiły się również wątki odnoszące się do pozycji Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej. Podkreślić należy, że zajmują one jednak marginalną pozycję w stosunku do kwestii gospodarczych. KE wskazuje, że epidemia i kryzys gospodarczy na nowo określą relacje między światowymi potęgami. Jako główne zagrożenie zidentyfikowane zostało zagrożenie obecnego ładu światowego poprzez wzmocnienie partykularnych dążeń poszczególnych graczy chociażby w wyniku „globalnej wielkiej gry i wyścigu o to, kto pierwszy wyjdzie z kryzysu i kto będzie górą, ze szkodą dla innych"(*Decydujący moment*…, op.cit., s. 19). Sytuacja ta może prowadzić do wzrostu napięć geostrategicznych. Dlatego UE ma działać na rzecz utrzymania multilateralizmu. Ponadto główne akcenty mają zostać położone na promocję wspólnotowych interesów gospodarczych i strategicznych. Zwiększeniu bezpieczeństwa i pozycji Unii Europejskiej służyć mają ponadto zwiększenie autonomii technologicznej oraz zintensyfikowanie współpracy w zakresie rozwijania zdolności obronnych UE (ibidem, s. 20).

Interesujące jest, że w przedmiotowym komunikacie, co prawda nie wprost, wskazano Chiny, jako państwo stanowiące potencjalne zagrożenie dla interesów UE w świecie i dla stabilności tej organizacji. Kwestie te poruszone zostały również w kontekście gospodarczym. Podkreślono konieczność kształtowania nowego systemu globalnego zarządzania gospodarczego i rozwijania obopólnie korzystnych stosunków dwustronnych. W tym nowym

[5]World Economic Outlook Update, June 2020.*A Crisis Like No Other, An Uncertain Recovery*, MFW, czerwiec 2020, s. 7, https://www.imf.org/en/Publications/WEO/Issues/2020/06/24/WEOUpdateJune2020 (dostęp: 02.09.2020).

[6]*EUROPA 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, KOM (2010) 2020 wersja ostateczna, Bruksela, 03.03.2010.

globalnym ładzie gospodarczym UE będzie skupiała się na ochronie przed nieuczciwymi praktykami ze strony partnerów gospodarczych. Co więcej zapowiedziano zdywersyfikowanie i skonsolidowanie globalne łańcuchów dostaw, co powinno wzmocnić międzynarodową rolę waluty euro. UE zamierza dokonać przeglądu polityki handlowej, aby zapewnić stały przepływ towarów i usług na całym świecie oraz zreformować Światową Organizację Handlu (ibidem, s. 16).

W dokumencie zaakcentowano potrzebę ochrony strategicznych aktywów państw UE, a także infrastruktury i technologii przed bezpośrednimi inwestycjami zagranicznymi, które mogłyby zagrażać bezpieczeństwu Unii Europejskiej lub porządkowi publicznemu. Fragment ten może być odczytywany jako reakcja na aktywność inwestycyjną Chin w Europie, w szczególności w obszarze inwestycji w technologię 5G. Narzędziem do osiągnięcia celów UE ma być wprowadzenie wzmocnionego mechanizmu monitorowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych w skali całej Unii Europejskiej (ibidem, s. 16). Kryzys gospodarczy może zatem stanowić pewną szansę dla Unii Europejskiej w jej dążeniu do umocnienia pozycji na arenie światowej i do skutecznego konkurowania z Chinami. W ten kontekst wpisuje się plan prezydencji niemieckiej w Radzie UE.

**Prezydencja Niemiec w Radzie UE – ku silniejszej Unii?**

Przewodniczenie państw członkowskich w Radzie UE ma charakter w dużej mierze symboliczny. Niemniej stanowi zazwyczaj okazję do promocji danego państwa w Unii Europejskiej, a także do przedstawienia wizji rozwoju UE z punktu widzenia tego państwa. Biorąc pod uwagę rolę Niemiec w Unii Europejskiej (o czym wspomniano powyżej) okres przewodnictwa przez to państwo może wskazywać na kierunki rozwoju UE w przyszłości. Z tego względu istotna jest analiza programu prezydencji niemieckiej, która stanowi uzupełnienie planów całej Unii Europejskiej, w krótkim 6-miesięcznym okresie.

Hasłem przewodnim prezydencji niemieckiej jest: razem wzmocnijmy Europę. Jest to zarazem cel, który postawiły sobie Niemcy do osiągnięcia w ciągu 6-miesięcznego przewodniczenia. Podporządkowane jemu zostało kilka celów operacyjnych, określonych jako tematy przewodnie. Należą do nich:

- trwałe przezwyciężenie pandemii COVID-19 i odnowa gospodarcza,
- silniejsza i bardziej innowacyjna Europa,
- sprawiedliwa Europa,
- zrównoważona Europa,
- Europa bezpieczeństwa i wspólnych wartości,
- silna Europa na arenie światowej (*Razem wzmocnijmy*…, op.cit., s. 3).

W większości są to zatem kierunki działań, które określić można jako działania „do wewnątrz". Rozumieć przez to należy wzmocnienie integracji gospodarczej Unii Europejskiej i budowa jej silnej pozycji gospodarczej poprzez

wzmocnienie jednolitego rynku. W programie przedstawionym przez Niemcy pierwszoplanowym celem jest przezwyciężenie kryzysu wywołanego przez epidemię. Natomiast odpowiedzią na ten kryzys zaproponowaną przez Niemcy jest wzmocnienie wewnętrzne Unii Europejskiej poprzez dalszą integrację, przede wszystkim gospodarczą, a także poprzez wzmocnienie bezpieczeństwa i suwerenności UE. Dopiero te czynniki powinny prowadzić do wzmocnienia roli UE jako globalnego gracza. Analiza dokumentu pozwala na wskazanie głównego konkurenta i zagrożenie dla pozycji UE. Nie jest to sformułowane wprost, ale z kontekstu można wskazać, że tym państwem są Chiny.

Niemcy wskazały, że przede wszystkim wzmocniona powinna być suwerenność gospodarcza Unii Europejskiej poprzez zwiększenie potencjału w strategicznych dziedzinach produkcji przemysłowej. W odniesieniu do bezpieczeństwa obywateli – w kontekście kryzysu w czasie epidemii – Niemcy podkreślają wagę autonomii UE odnośnie do zapewnienia zaopatrzenia w leki, w tym w szczególności zabezpieczenie jakości substancji czynnych, dywersyfikację łańcuchów dostaw i unijną współpracę na rzecz zwiększania produkcji substancji czynnych w zakresie leków o znaczeniu krytycznym (ibidem, s. 6). Podkreślić należy, że jednym z głównych dostawców substancji czynnych do UE są Chiny.[7]

Działaniem na rzecz wzmocnienia niezależności i bezpieczeństwa krajów członkowskich UE ma być rozwijanie suwerenności cyfrowej. W ocenie przedstawionej przez Niemcy suwerenność cyfrowa ma kluczowe znaczenie dla UE, jeśli ma ona w przyszłości pozostać zdolna do działania o własnych siłach. Służyć temu ma utrwalenia monitoringu europejskich zdolności w zakresie cyfryzacji. Ponadto niezbędne są duże inwestycji publiczne i prywatne celem wzmocnienia potencjałów cyfryzacji oraz przyjęcia przez państwa członkowskie wspólnej definicji i drogi w kierunku zwiększenia suwerenności cyfrowej. W tych działaniach mieści się również rozwój wysokowydajnej, suwerennej i odpornej europejskiej infrastruktury cyfrowej (*Razem*…, op.cit. s. 8-9). Bez wątpienia jest to strategia, która powstała w oparciu o europejskie i niemieckie doświadczenia w zakresie planów budowy infrastruktury sieci szerokopasmowej 5G. Niejako ukrytym adresatem tego celu są Chiny, których dominacja w obszarze nowoczesnych technologii cyfrowych może mieć krytyczne znaczenie dla bezpieczeństwa innych państw (Beckvard i inni, 2019, s. 15). Zwycięstwo w globalnej rywalizacji w obszarze nowoczesnych technologii cyfrowych może

[7] *Dependency of the EU pharmaceutical industry on active pharmaceutical ingredients and chemical raw materials imported from third countries*, Pharmaceutical Committee, 12.03.2020, European Commission Health and Food Safety Directorate-General, https://ec.europa.eu/health/sites/health/files/files/committee/ev_20200312_795_en.pdf, (dostęp: 02.09.2020); J. Brunsden, M. Peel, *Covid-19 exposes EU's reliance on drug imports*, Financial Times, 20.04.2020, https://www.ft.com/content/c30eb13a-f49e-4d42-b2a8-1c6f70bb4d55 (dostęp: 02.09.2020).

mieć znaczenie dla kształtowania nowych stosunków globalnych pomiędzy państwami. Dostrzegają to m.in. USA, które aktywnie konkurują z Chinami w zakresie technologii cyfrowych (Brake, 2018). Ważnym elementem znajdującym się w planach Niemiec jest wzmocnienie solidarności unijnej w obszarze cyfryzacji. Jest to odpowiedź na działania Chin, które intensywnie lobbują w poszczególnych państwach członkowskich, czasami posuwając się do szantaży gospodarczych, starając się zdobyć kontrakty na budowę infrastruktury 5G (Nietsche, Rasser, 2020).

W programie prezydencji niemieckiej odnaleźć można dążenie do uczynienia z Unii Europejskiej podmiotu mającego realny wpływ na kształtowanie ładu światowego. Niemcy widzą UE jako podmiot o decydującym znaczeniu dla kształtowania stosunków w Europie. Temu celowi ma służyć wsparcie dla procesów rozszerzenia wspólnoty o kraje Bałkanów Zachodnich, choć nie zarysowano konkretnego punktu w czasie, kiedy miałoby to nastąpić. Natomiast jako główny partner wśród mocarstw światowych zostały wskazane USA. To partnerstwo odnosi się zarówno do stosunków gospodarczych, jak i do zapewnienia światowego bezpieczeństwa (*Razem*…, op.cit., s. 21).

W części dotyczącej aktywności UE na arenie światowej wprost jest nawiązanie do relacji z Chinami. W tym aspekcie podkreślono konieczność jednolitego, solidarnego podejścia do kształtowania stosunków z Chinami zarówno wszystkich państw członkowskich, jak i instytucji unijnych. Wszelkie podejmowane przez te podmioty działania powinny mieć na celu długofalowe wspólne interesy i wartości UE. Niemcy wskazują, że konieczna jest współpraca z Chinami, ale podejmowana i rozwijana na zasadzie wzajemności we wszystkich obszarach polityki. Dążeniem prezydencji będzie również osiągnięcie konkretnych postępów w negocjacjach dwustronnej umowy o inwestycjach, której do tej pory nie udało się zawrzeć m.in. ze względu na podejście strony chińskiej, która preferuje rozmowy z poszczególnymi krajami. Z tego też względu Niemcy będą dążyć do spotkania UE-Chiny na szczeblu przywódców (ibidem, s. 22).

Interesującą kwestią w kontekście relacji z Chinami jest nawiązanie do współpracy UE z tym państwem w Afryce (ibidem, s. 22). Tę propozycję Niemiec można ocenić jako swego rodzaju naiwność ze strony UE. Chiny są jednym z głównych państw-inwestorów na kontynencie afrykańskim. Wartość inwestycji chińskich w Afryce systematycznie wzrasta, a szacowana wartość inicjatyw inwestycyjnych tego państwa w Afryce należy obok USA do najwyższych wśród państw-inwestorów.[8] W tym kontekście można się spodziewać, że Chiny raczej będą konkurować z innymi państwami-inwestorami

[8] *International production beyond the pandemic*, World Investment Report 2020, United Nations Conference on Trade and Development, Genewa 2020, s. 28-33, https://unctad.org/en/PublicationsLibrary/wir2020_en.pdf (dostęp: 02.09.2020).

w Afryce niż szukać z nimi współpracy na polu wspólnych inwestycji. Tym bardziej, że stosują odmienną od europejskiej i jak dotąd skuteczną strategię aktywności gospodarczej i politycznej w Afryce (Bodomo, 2019).

Obok współdziałania z Chinami w Afryce, prezydencja niemiecka zamierza wzmocnić współpracę między Unią Europejską a Unią Afrykańską. Tu pojawia się wsparcie dla afrykańskiej strefy wolnego handlu, choć zabrakło wskazania konkretnych działań. (*Razem*…, op.cit., s. 22). Świadczyć to może o braku spójnej wizji aktywności UE w Afryce.

W odniesieniu do innych partnerów z Azji, Niemcy będą dążyć do podniesienia stosunków UE-ASEAN do rangi Partnerstwa Strategicznego. Ponadto kontynuowane będą działania dotyczące strategii na rzecz połączeń między UE a Azją, uznając ją za ramy zrównoważonego, inteligentnego i przejrzystego tworzenia sieci w dziedzinie energii, transportu i cyfryzacji (ibidem, s. 22). W tych dwóch aspektach można dopatrzeć się pewnej rywalizacji z Chinami i dążeniem do obniżenia pozycji tego państwa w Azji.

**Środki służące wzmocnieniu pozycji UE na arenie międzynarodowej**

Analiza programu prezydencji Niemiec wskazuje, że środki służące budowie silnej Unii Europejskiej mają przede wszystkim charakter gospodarczy. Niemniej pewne znaczenie nadane zostało także kwestiom związanym z bezpieczeństwem militarnym. W części dokumentu poświęconej temu zagadnieniu znajduje się trafna diagnoza pokazująca, że mimo wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa na arenie międzynarodowej dochodzą do głosu raczej partykularne interesy poszczególnych państw, co – w opinii Niemiec – osłabia Unię jako całość (ibidem, s. 23). W tym kontekście wspomniane zostało dążenie prezydencji do wzmocnienia potencjału UE do wprowadzania i stosowania sankcji. Jest to o tyle ważne, że ten aspekt pokazywał jak bardzo UE jest niejednorodna, a z drugiej strony pozwalał państwom trzecim niejako „rozbijać" jedność unijną. Przykładem mogą być dyskusje wśród państw członkowskich towarzyszące decyzjom o wprowadzeniu sankcji wobec Rosji, skutkujące zazwyczaj ograniczaniem zakresu tych środków.[9]

Zapowiedziano również wsparcie dla Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Poprzez jej rozwój Niemcy upatrują podniesienie skuteczności i obecności UE w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych (m.in. konfliktu

[9] R. Sanderson, C. Oliver, *Italy accused of blocking tougher sanctions on Russia*, Financial Times, 13.07.2014, https://www.ft.com/content/ad743cae-0a8a-11e4-be06-00144feabdc0, (dostęp: 02.09.20120); A. Patalakh, *Italy as the Kremlin's 'Trojan Horse' in Europe: Some Overlooked Factors*, E-International Relations, 11.04.2020, https://www.e-ir.info/2020/04/11/italy-as-the-kremlins-trojan-horse-in-europe-some-overlooked-factors/, (dostęp: 02.09.2020).

w Libii, Syrii, na Bliskim Wschodzie, we wschodniej Ukrainie) (*Razem*…, op.cit. s. 24).

Głównym filarem wspierającym dążenia prezydencji do wzmocnienia UE na arenie międzynarodowej będzie jednakże aktywna polityka w zakresie kształtowania handlu międzynarodowego. Zapowiedziano działania zmierzające do reformy Światowej Organizacji Handlu, a także wspieranie Komisji Europejskiej w wysiłkach zmierzających do zawierania umów o wolnym handlu i ochronie inwestycji (m.in. z Mercosur, Nową Zelandią, Australią). W kontekście międzynarodowych stosunków gospodarczych przywołane zostały Chiny i dążenia do wprowadzenia bardziej wyrównanych warunków konkurencji (ibidem, s. 23).

**Zagrożenia dla wzmocnienia roli UE**

Prezydencja niemiecka wyznaczyła ambitny cel i wskazała w swoim programie jak zamierza go osiągnąć. Analiza tego dokumentu pozwala sformułować wnioski dotyczące obecnej słabości UE i wskazać czynniki hamujące rozwój silnej UE jako podmiotu stosunków międzynarodowych. Głównym elementem hamującym jest brak jednorodności wśród państw członkowskich, co zostało wskazane nie wprost w poszczególnych częściach dokumentu, a przede wszystkim w głównym celu prezydencji (ibidem, s. 3). Kryzys i podjęte na szczeblu unijnym działania zmierzające do jego łagodzenia, powinny skutkować przyspieszeniem procesów integracji gospodarczej. Państwa członkowskie chcąc korzystać z oferty unijnego wsparcia ich gospodarek zapewne będą godziły się na to przyspieszenie.

Niemniej analiza dokumentu pozwala na zidentyfikowanie obszarów będących potencjalnymi czynnikami osłabiającymi dążenia do wzmocnienia roli UE na arenie międzynarodowej. Niektóre z celów prezydencji będą bowiem godziły w interesy niektórych państw członkowskich, co może prowadzić do wzmocnienia tendencji odśrodkowych. Należą do nich przede wszystkim następujące obszary:

1) wspólne wartości,
2) polityka migracyjna,
3) prymat partykularnych interesów państwowych (ibidem, s. 18-20)

W odniesieniu do wspólnych wartości polem potencjalnych sporów wewnątrz UE pozostanie obszar praworządności. Prezydencja zapowiedziała, że przestrzeganie zasady praworządności będzie jej priorytetem. Co więcej wskazano, że wzmacniane będą dążenia do wprowadzenia propozycji KE w sprawie powiązania środków budżetowych UE z przestrzeganiem standardów w zakresie praworządności w państwach członkowskich (ibidem, s. 18). Jest to działanie, którego negatywne skutki mogą odczuć przede wszystkim Węgry i Polska. Te kraje z jednej strony od dłuższego czasu pozostają w sporze z KE dotyczącym zasad rządów prawa, a z drugiej strony są beneficjentami netto

budżetu unijnego, tzn. saldo przepływów finansowych pomiędzy budżetami krajowymi tych państw a budżetem UE jest dla nich dodatnie.[10] Ewentualne przyjęcie proponowanego przez KE i wspieranego przez Niemcy rozumienia praworządności może skutkować redukcją finansowego wsparcia unijnego dla tych państw, a w efekcie osłabić poparcie społeczeństw Polski i Węgier dla członkostwa w Unii Europejskiej, czy dla dalszej integracji unijnej. W efekcie będzie to osłabiać pozycję całej UE na arenie międzynarodowej i sprzyjać zarysowującej się tendencji uczynienia z UE organizacji o charakterze jedynie (czy też głównie) gospodarczym, a nie politycznym.

Na uwagę zasługuje fakt, że mają zostać wprowadzone cykliczne sprawozdania przygotowywane przez KE dotyczące praworządności w każdym z państw członkowskich (*Razem*…, op.cit., s 18). Wydaje się prawdopodobne, że pewne wątpliwości w odniesieniu do rządów prawa mogą się pojawić także w przypadku innych krajów, w tym Czech, Słowacji, Malty, w których w ostatnim czasie pojawiały się sytuacje zwracające uwagę KE w obszarze przestrzegania rządów prawa.[11] Możliwe są zatem dwa scenariusze: pryncypialne podejście KE do zasad praworządności ze skutkami wskazanymi powyżej lub pozostawienie kwestii praworządności w obszarze werbalnym, bez jakichkolwiek konsekwencji dla państw, które w opinii KE miałyby problemy z przestrzeganiem zasady rządów prawa. Pierwszy scenariusz skutkowałby wzmocnieniem tzw. jądra Unii – głównie partnerstwa Niemiec i Francji - z tendencjami rozluźnienia procesów integracji w stosunku do państw spoza strefy euro. Drugi z zarysowanych scenariuszy skutkowałby wzmocnieniem integracji gospodarczej, kosztem integracji politycznej. Wydaje się, że żadna z tych ewentualności nie sprzyjałaby budowie silnej pozycji UE na arenie międzynarodowej.

Innym obszarem mogącym wpływać na pozycję UE w świecie jest polityka migracyjna. Problem napływu migrantów, zwłaszcza z Afryki wywoływał spore dyskusje wewnątrz UE. Nie znaleziono jednoznacznej odpowiedzi i rozwiązań problemu migracyjnego na poziomie unijnym. Państwa, które w największym stopniu odczuły napływ migrantów w wielu kwestiach pozostały bez pomocy KE, czy też zabrakło solidarności między państwami członkowskimi. W odniesieniu do problemu migracyjnego w programie prezydencji odnaleźć można zapowiedź reformy Wspólnego Europejskiego Systemu Azylowego (ibidem, s. 19). Dokonano także niejako odwrotu od deklarowanego wcześniej (zwłaszcza przez Niemcy) otwartego podejścia do kwestii migracji. Wskazuje się nadal na konieczność europejskiej solidarności w rozwiązywaniu problemu migrantów napływających do UE, ale mocno

[10] https://ec.europa.eu/budget/graphs/revenue_expediture.html, (dostęp: 02.09.2020).
[11] S. Zsiros, *Analysis: New EU tools to prevent backsliding on the rule of law within the bloc*, Euronews, 23.06.2020, https://www.euronews.com/2020/06/23/analysis-new-eu-tools-to-prevent-backsliding-on-the-rule-of-law-within-the-bloc (dostęp: 02.09.2020).

podkreślono dążenie do wprowadzenia obowiązkowych procedur na granicach zewnętrznych UE, aby w ramach postępowania wstępnego dokonywać wczesnej kategoryzacji wniosków o udzielenie azylu, ich rozpatrzenia, a wobec stwierdzenia braku potrzeby ochrony - odmowy zgody na wjazd do UE. Dodatkowo zapowiedziano potrzebę wprowadzenia mechanizmu dobrowolnych powrotów oraz ścisłej współpracy z państwami pochodzenia migrantów i państwami tranzytowymi. Temu wszystkiemu ma służyć wzmocnienie systemu ochrony granic zewnętrznych UE (ibidem, s. 20).

Wszystkie wspomniane zapowiedzi i dążenia prezydencji niemieckiej wskazują, że problem migracji został zidentyfikowany jako jedno z głównych źródeł potencjalnych sporów wewnątrz UE, prowadzących do osłabienia całej Unii. Problem migracji w połączeniu z problemem epidemii COVID-19 może stanowić potencjalne źródło osłabienia UE, także na arenie międzynarodowej. Szczególnie istotne w tym kontekście są stanowiska poszczególnych państw członkowskich, często bardzo dalekie od idei solidarności europejskiej (Czyż, 2017). Dodatkowo odnotować należy pozycję Turcji, która odgrywa istotną rolę w rozwiązaniu kryzysu migracyjnego, dotykającego Unię Europejską, co znalazło wyraz w porozumieniu UE-Turcja zawartym jeszcze w 2016 r.[12] Problem migracyjny odsłonił słabość Unii Europejskiej. Dlatego skuteczne wdrożenie zapowiedzi prezydencji niemieckiej może przyczynić się do złagodzenia napięć na tle migracyjnym wewnątrz UE, a także do wzmocnienia jej pozycji negocjacyjnej z państwami trzecimi. Niemniej wydaje się, że imigracja będzie stanowić nadal jedno z głównych źródeł słabości UE i jej małej zdolności do mierzenia się z problemami globalnymi. Ten czynnik będzie miał znaczenie dla pozycji UE na arenie międzynarodowej.

Trzecim obszarem mogącym wpływać negatywnie na pozycję UE jako globalnego gracza są wciąż silne, często dominujące partykularne interesy państw członkowskich. Wskazane one niejako zostały przy omówieniu dwóch wcześniejszych obszarów. Sprzyja im w pewnym stopniu słabość całej UE w rozwiązaniu kryzysu wywołanego pandemią. Reakcje instytucji unijnych były jednak opóźnione, a większość decyzji i działań pozostawiono rządom narodowym. Dodatkowo, niejako w opozycji do działań Unii, odnotować można przedsięwzięcia – w dużym stopniu o charakterze promocyjnym – podejmowane przez Chiny[13] i Rosję.[14] Należą do nich akcje przekazywania

[12]Oświadczenie UE–Turcja (18 marca 2016), https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2016/03/18/eu-turkey-statement/ (dostep: 01.09.2020).

[13]The Economist, *China's post-covid propaganda push China is handing out medical kit, and making sure the cameras see it*, 16.04.2020, https://www.economist.com/china/2020/04/16/chinas-post-covid-propaganda-push (dostęp: 10.07.2020).

sprzętu medycznego przez te państwa do krajów Unii Europejskiej, a także – jak miało to miejsce w przypadku Rosji – wysyłanie wyspecjalizowanych jednostek pomagających w dezynfekcji przestrzeni i obiektów publicznych, co miało miejsce we Włoszech. Jakkolwiek można je ocenić jako akcje podejmowane w geście solidarności, to bez wątpienia miały one również charakter nowoczesnych działań dyplomatycznych wzmacniających wizerunek państw darczyńców i w efekcie – co mogło być świadomym zamierzeniem Rosji i Chin – wykazanie słabości UE. W efekcie może to przynieść wzrost pozytywnych nastrojów społeczeństw UE w stosunku do tych państw i osłabiać skłonność rządów państw unijnych do jednolitej polityki na szczeblu UE, czy to w zakresie bezpieczeństwa (np. relacje z Rosją), czy też monitorowania inwestycji zagranicznych (główne pole aktywności Chin).

**Podsumowanie**

Niemcy są państwem założycielem Unii Europejskiej, zawsze aktywnie działającym na rzecz procesów integracyjnych, a jednocześnie najsilniejszą gospodarką w UE korzystającą z efektów jednolitego rynku. Jako największy płatnik do budżetu unijnego mają również silną pozycję negocjacyjną z innymi członkami UE, co pozwala im na skuteczne forsowanie swojej polityki na szczeblu unijnym. W ostatnim czasie doszło również do wzmocnienia sojuszu niemiecko-francuskiego w UE, czego wyrazem jest obsada najważniejszych stanowisk w strukturach unijnych. Od 1 lipca 2020 r. Niemcy przejęły półroczną prezydencję w Radzie Unii Europejskiej. Ma ona często wymiar symboliczny, ale jednocześnie pozwala zaobserwować priorytety i dążenia państwa sprawującego przewodnictwo w odniesieniu do kształtowania UE. Biorąc pod uwagę powyższe w artykule podjęto próbę zanalizowania kierunków przemian UE w kontekście jej roli na arenie międzynarodowej.

Przewodniczenie Niemiec w Radzie UE przypadło na okres trudnych uwarunkowań zewnętrznych, jakimi są pandemia wywołana COVID-19 oraz towarzyszące jej osłabienie gospodarcze w skali całego świata. Program zarysowany przez Niemcy ma na celu wzmocnienie wewnętrzne i zewnętrzne Unii Europejskiej. Środki, które temu celowi zostały podporządkowane nie mają charakteru kontrowersyjnego i powinny spotkać się z pozytywnym przyjęciem i wsparciem państw członkowskich. Sprzyjać temu powinien fakt, że mają one w większości charakter gospodarczy, a nie polityczny. Zatem programem Niemiec jest wzmocnienie roli UE na arenie międzynarodowej poprzez umocnienie i rozbudowę jej potencjału gospodarczego. Ambitnemu celowi wzmocnienia

[14]A. Nikolova, *Russian COVID-19 aid to Italy: PR stunt or covert operation?*, Euractiv, 07.05.2020, https://www.euractiv.com/section/defence-and-security/news/russian-covid-19-aid-to-italy-pr-stunt-or-covert-operation/, (dostęp: 10.07.2020).

Europy będą jednak towarzyszyć nierozwiązane dotąd problemy. Najistotniejsze z nich to kwestie związane de facto z granicami niezależności i suwerenności państw członkowskich, zakresem kształtowania przez nie polityki zagranicznej, w tym polityki gospodarczej oraz problemy dotykające w sposób niesymetryczny poszczególne państwa w związku z globalnymi kryzysami. Czas prezydencji Niemiec w Radzie UE może zatem stanowić decydujący okres zarówno dla tempa i zakresu wewnętrznej integracji UE, jak i dla wzmocnienia lub osłabienia jej pozycji na arenie międzynarodowej w dłuższej perspektywie.

## Literatura

Beckvard, H., Kaska, K., Minárik, T., 2019. *Huawei, 5G and China as a Security Threat*, NATO Cooperative Cyber Defence Centre of Excellence, Tallinn.

Bobkowski, K., 2013. *Chiny w grze o dominację nad Eurazją*, Przegląd Geopolityczny, 6, s. 47-60.

Bodomo, A., 2019. *Africa-China-Europe relations: Conditions and conditionalities*, Journal of International Studies, nr 12(4), s. 115-129, https://www.jois.eu/files/8_750_Bodomo.pdf, (dostęp: 02.09.2020).

Brake, D., 2018. *Economic Competitiveness and National Security Dynamics in the Race for 5G between the United States and China*, TPRC 46: The 46th Research Conference on Communication, Information and Internet Policy, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=3142229, (dostęp: 02.09.2020).

Brunsden, J., Peel, M., 2020. *Covid-19 exposes EU's reliance on drug imports*, Financial Times, 20.04.2020, https://www.ft.com/content/c30eb13a-f49e-4d42-b2a8-1c6f70bb4d55 (dostęp: 02.09.2020).

Brzezińska, M. M., 2019. *Zwykły gracz, czy ukryty hegemon? Przywództwo międzynarodowe i potęga RFN w Unii Europejskiej*, Społeczeństwo i Polityka, nr 3 (60), s. 145-162.

Czyż, A., 2017. *Państwa Grupy Wyszehradzkiej wobec kryzysu migracyjnego*, Studia Politicae Universitatis Silesiensis, t. 18, s. 143-161.

*Decydujący moment dla Europy: naprawa i przygotowanie na następną generację*, 2020. Komunikat Komisji COM, 456 final, Bruksela 27.05.2020 r.

*Dependency of the EU pharmaceutical industry on active pharmaceutical ingredients and chemical raw materials imported from third countries*, Pharmaceutical Committee, 12.03.2020, European Commission Health and Food Safety Directorate-General, https://ec.europa.eu/health/sites/health/files/files/committee/ev_20200312_795_en.pdf, (dostęp: 02.09.2020).

Domagała, M., 2011. *Geopolityczny wymiar Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Inwazja unijnego świata na peryferie i inne systemy-światy*, Przegląd Geopolityczny, 3, s. 77-98.

*EUROPA 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, 2010. Komunikat Komisji COM, wersja ostateczna, Bruksela, 03.03.2010.

Fogaš, A., Verba, V., 2016. *Ongoing conflicts in the Middle East and their impact on Europe*, European Journal of Geopolitics, 4, pp. 51-67.

Karwińska, M., 2016. *Zarządzanie bezpieczeństwem europejskim*, Przegląd Geopolityczny, 17, s. 63-84.

Łakomy, M., 2017. *Bezpieczeństwo demograficzne Europy w XXI wieku*, Przegląd Geopolityczny, 21, s. 31-47.

Mion, G., Ponattu, D., 2019. *Estimating economic benefits of the Single Market for European countries and regions*. Policy Paper, Bertelsmann Stiftung, https://www.bertelsmann-stiftung.de/fileadmin/files/BSt/Publikationen/GrauePublikationen/EZ_Study_SingleMarket.pdf, (dostęp: 02.09.2020)

Nietsche, C., Rasser, M, 2020. *Washington's Anti-Huawei Tactics Need a Reboot In Europe*, Foreign Policy, 30.04.2020, https://foreignpolicy.com/2020/04/30/huawei-5g-europe-united-states-china/ (dostęp: 01.09.2020)

Nikolova, A., 2020. *Russian COVID-19 aid to Italy: PR stunt or covert operation?*, Euractiv, 07.05.2020, https://www.euractiv.com/section/defence-and-security/news/russian-covid-19-aid-to-italy-pr-stunt-or-covert-operation/, (dostęp: 10.07.2020).

Oleksiewicz, I., 2020. *Kryzys kulturowy Unii Europejskiej czy wzrost bezpieczeństwa tożsamości kulturowej Europejczyków?*, Przegląd Geopolityczny, 33, s. 155-172.

*Oświadczenie UE–Turcja z 18 marca 2016*, https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2016/03/18/eu-turkey-statement/ (dostęp: 01.09.2020)

Patalakh, A., 2020. *Italy as the Kremlin's 'Trojan Horse' in Europe: Some Overlooked Factors*, E-International Relations, 11.04.2020, https://www.e-ir.info/2020/04/11/italy-as-the-kremlins-trojan-horse-in-europe-some-overlooked-factors/, (dostęp: 02.09.2020)

*Razem wzmocnijmy Europę. Program prezydencji Niemiec w Radzie Unii Europejskiej*, https://www.eu2020.de/blob/2363548/a70fe31786bb2506b3a51d9b2e26c76f/pdf-programm-pl-data.pdf, (dostęp: 10.07.2020)

*Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/460 z dnia 30 marca 2020 r. zmieniające rozporządzenia (UE) nr 1301/2013, (UE) nr 1303/2013 oraz (UE) nr 508/2014 w odniesieniu do szczególnych środków w celu uruchomienia inwestycji w systemach ochrony zdrowia państw członkowskich oraz w innych*

*sektorach ich gospodarek w odpowiedzi na epidemię COVID-19* (Inicjatywa inwestycyjna w odpowiedzi na koronawirusa), Dz. Urz. UE L 99, 31.03.2020, s. 5-8.

*Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/558 z dnia 23 kwietnia 2020 r. mieniające rozporządzenia (UE) nr 1301/2013 i (UE) nr 1303/2013 w odniesieniu do szczególnych środków zapewniających wyjątkową elastyczność na potrzeby wykorzystania europejskich funduszy strukturalnych i inwestycyjnych w odpowiedzi na epidemię COVID-19*, Dz. Urz. UE L 130, 24.04.2020, s. 1-6.

Sanderson, R., Oliver, C., 2014. *Italy accused of blocking tougher sanctions on Russia*, Financial Times, 13.07.2014, https://www.ft.com/content/ad743cae-0a8a-11e4-be06-00144feabdc0, (dostęp: 02.09.2020).

Szul, R., 2016. *Partnerstwo rosyjsko-niemieckie w geopolitycznej architekturze Europy początków XXI wieku. Zarys problematyki*, Przegląd Geopolityczny, 15, s. 7-22.

*Thanking big brother. China's post-covid propaganda push*, 2020. The Economist, 16.04.2020, https://www.economist.com/china/2020/04/16/chinas-post-covid-propaganda-push (dostęp: 10.07.2020).

Wilczyński, P. L., 2017. *Miejsca potencjalnych konfliktów etnicznych w Europie*, Przegląd Geopolityczny, 20, s. 28-52.

Wilczyński, P. L., Adamczyk, N., 2018. *Siły zbrojne Unii Europejskiej*, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 100-122.

World Economic Outlook Update, 2020. *A Crisis Like No Other, An Uncertain Recovery,* MFW, https://www.imf.org/en/Publications/WEO/Issues/2020/06/24/WEOUpdateJune2020 (dostęp: 02.09.2020).

World Investment Report 2020. *International production beyond the pandemic*, United Nations Conference on Trade and Development, Genewa 2020, https://unctad.org/en/PublicationsLibrary/wir2020_en.pdf (dostęp: 02.09.2020).

Zsiros, S., 2020. *Analysis: New EU tools to prevent backsliding on the rule of law within the bloc*, Euronews, 23.06.2020, https://www.euronews.com/2020/06/23/analysis-new-eu-tools-to-prevent-backsliding-on-the-rule-of-law-within-the-bloc (dostęp: 02.09.2020).

Zupančič, J., Wilczyński, P. L., 2017. *Fala imigracji do Europy z perspektywy krajów tranzytowych*, Przegląd Geopolityczny, 19, s. 70-83.

**Kotkowski, D., 2020. *Szanse i zagrożenia dla pozycji Unii Europejskiej jako gracza na arenie międzynarodowej w perspektywie krótkookresowej*, Przegląd Geopolityczny, 34, s. 103-118.**

## Opportunities and threats for the position of the European Union as a player on the international stage in short-term perspective

*The purpose of the article is to determine the directions of changes in the European Union in the near future in the context of the role of the EU as a player on the world stage. The aim of the article is to indicate opportunities and threats to the position of the EU, as well as to determine the main competitors on a global scale. The article analyses of the program of German Presidency of the EU Council in the second half of 2020, in terms of its potential impact on the shape and the role of the EU as a global player. The goal of strengthening Europe set by Germany during its presidency of the EU Council will be accompanied by unsolved problems. The most important of these are issues related to the borders of the independence and sovereignty of Member States, the scope of their foreign policy shaping, including economic policy, and problems affecting individual countries in an asymmetrical manner in the context of global crises. German presidency of the EU Council may therefore be a decisive period for the pace and scope of internal EU integration, and for strengthening or weakening its position on the global stage in the long term.*

**Key words:** European Union, China, Russia, international order.

Możgin, W., 2020. *Proces transformacji ukraińskiej obrony terytorialnej w kontekście wojny w Donbasie*, Przegląd Geopolityczny, 34, s. 119-135.

**Wiktor MOŻGIN**
Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim

# PROCES TRANSFORMACJI UKRAIŃSKIEJ OBRONY TERYTORIALNEJ W KONTEKŚCIE WOJNY W DONBASIE

**Abstrakt:**

*Neoimperialna polityka realizowana współcześnie przez Federację Rosyjską w zdecydowany sposób wpłynęła na zmianę retoryki w sferze bezpieczeństwa Europy Wschodniej. Władze poszczególnych państw podejmują w tym kontekście niezbędne działania mające na celu przede wszystkim wzmocnienie własnego potencjału obronnego. Jednym z narzędzi, które ma wspomóc operacyjność oraz skuteczność regularnych formacji wojskowych, są oddziały obrony terytorialnej. Niniejszy artykuł przedstawia zatem proces formowania się obrony terytorialnej na Ukrainie, bowiem właśnie to państwo dzisiaj zmaga się z bezpośrednim przejawem destrukcyjnej polityki Federacji Rosyjskiej. Autor przedstawia formalno-strukturalną perspektywę kształtowania się ukraińskiej obrony terytorialnej. Uwzględnia przy tym proces jej transformacji od 2004 roku, biorąc pod uwagę zmiany w sferze legislacyjnej, organizacyjnej oraz aksjologicznej. Wojna w Donbasie w zasadniczy sposób wpłynęła na sposób postrzegania formacji obrony terytorialnej przez ukraińskich rządzących. Dlatego autor przedstawia również perspektywę rozwoju ukraińskiej obrony terytorialnej zgodnie z radykalnie zmienioną logiką jej działania, opartą o doświadczenia innych krajów. Artykuł podejmuje dotychczas pomijaną w polskim dyskursie naukowym przestrzeń formowania się potencjału obronnego na Ukrainie, która z perspektywy geopolitycznych interesów Polski od wielu lat jest niezwykle istotnym obszarem jej aktywności.*

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo państwa, ukraińska obrona terytorialna, potencjał obronny, wojna w Donbasie, neoimperialna polityka Federacji Rosyjskiej.

## Wstęp

W Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 2020 roku za najpoważniejsze zagrożenie dla państwa polskiego uznano neoimperialną politykę realizowaną przez Federację Rosyjską[1]. Władze na Kremlu dążą do przywrócenia Rosji utraconego imperialnego blasku na arenie międzynarodowej. Współczesny rosyjski neoimperializm przejawia się przede wszystkim poprzez destabilizację państw Europy Wschodniej za pomocą różnego rodzaju narzędzi, przybierających również postać wojskowej agresji. W 2008 roku odczuła to Gruzja, broniąc swoich państwowych interesów w Abchazji i Osetii Południowej, natomiast od 2014 roku z rosyjską agresją mierzy się Ukraina, która wskutek inwazji tzw. „zielonych ludzików" na Półwysep Krymski oraz Donbas, straciła część swoich terytoriów na rzecz północnego sąsiada. Aneksja Krymu w tym kontekście zajmuje szczególne miejsce, bowiem władze w Moskwie uważają, że przyłączenie półwyspu, który był „podarowany" Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej w 1954 roku, stanowiło akt powrotu do Rosji prawdziwie rosyjskiego terytorium z zamieszkującymi go Rosjanami, dążącymi do zjednoczenia z ojczyzną. Natomiast Donbas jest obszarem, gdzie zgodnie z rosyjską wersją wydarzeń walczy część społeczeństwa ukraińskiego, którego celem jest odłączenie się od Ukrainy i utworzenie własnych państw – Ługańskiej oraz Donieckiej Republik Ludowych. Implikacją wydarzeń w Ukrainie jest więc to, że Krym został wykorzystany jako propagandowe narzędzie Kremla w celu podkreślenia, przede wszystkim wewnątrz państwa rosyjskiego, imperialnych atrybutów w postaci powrotu terytorium, historycznie należącego Rosji. Donbas z kolei został środkiem do dalszej destabilizacji państwa ukraińskiego, a przez to osłabianie jego pozycji na światowej arenie.

Wojna na wschodzie Ukrainy stanowi egzemplifikację współczesnego rozumienia wojny hybrydowej (Hoffman, 2007; Clark, 2001; Pietraś, 2016; Münkler, 2002). Przejawia się to przede wszystkim w wykorzystywaniu nowych metod walki, niekoniecznie mających charakter bezpośredniego zaangażowania wojskowego. Federacja Rosyjska skutecznie wykorzystała dysfunkcjonalność państwa ukraińskiego na początku swojej agresji w 2014 roku, skutkiem czego była aneksja wspomnianego Półwyspu Krymskiego. Niemniej następująca po tym wydarzeniu konsolidacja militarna społeczeństwa ukraińskiego wpłynęła na powstrzymanie destrukcyjnego oddziaływania Rosji. Wtenczas niebagatelne znaczenie na arenie działań wojennych odegrały ukraińskie oddziały obrony terytorialnej. Asymetryczny charakter walki wymagał ze strony Kijowa radykalnych działań, mających na celu osłonięcie granicy państwowej i powstrzymanie interwencji Rosji na terytorium Ukrainy. Zaangażowanie w

[1] *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego Warszawa 2020, s. 6.

wojnę oddziałów obrony terytorialnej miało w tym aspekcie decydujące znaczenie. Jednak od 2014 roku formacja ta została poddana radykalnej transformacji. Warto więc poddać szczegółowej analizie proces strukturalnej oraz formalnej zmiany oddziałów ukraińskiej obrony terytorialnej.

Aspekt ten jest również niezwykle istotny z perspektywy państwa polskiego. Ukraina bowiem tworzy pewnego rodzaju „strefę buforową" pomiędzy Polską a Rosją (Kagan, 2009), która poprzez realizację swojej neoimperialnej polityki, została uznana za najpoważniejsze zagrożenie bezpieczeństwa państwa polskiego. Dlatego w interesie Warszawy jest, aby Ukraina pozostawała w sferze zachodniego wpływu, a wektory jej polityki zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej, były skierowane na integrację z zachodnimi strukturami. W tej przestrzeni narratywnej analiza procesu transformacji oddziałów ukraińskiej obrony terytorialnej, której zasadniczym celem jest utrzymanie wewnętrznego ładu w państwie, powinna stanowić jeden z kierunków rozwoju strategicznego myślenia Polski. Istotnym z punktu widzenia Warszawy jest również to, że zjawisko kształtowania się ukraińskiej państwowości idzie w parze z redefinicją podstawowych idei oraz wartości, często odwołujących się do polityczno-historycznych uwarunkowań, kształtujących przestrzeń relacji Ukrainy z sąsiednimi państwami. Implikacją tego procesu może być zjawisko apologizowania nacjonalistycznej ideologii, która w warunkach współczesnych polsko-ukraińskich stosunków jest odbierana z dezaprobatą przez państwo polskie. Implementacja nacjonalistycznej narracji w sferę wojskowej formacji, jaką jest ukraińska obrona terytorialna, może wywoływać napięcie na linii Warszawa-Kijów (Wilczyński, 2017; Mazur, 2016). Niemniej jednak aspekt ten jest skutecznie wykorzystywany przez stronę rosyjską, która poprzez agresywną medialną propagandę kreuje obraz ukraińskich żołnierzy, włączając w tę grupę również osoby stanowiące oddziały obrony terytorialnej, jako „faszystów", kształtując tym samym antagonistyczną retorykę odwołującą się do czasów II wojny światowej i heroicznej walki Armii Czerwonej z faszyzmem[2]. Zabieg ten był niezbędny z punktu widzenia władz na Kremlu, aby w sposób niezwykle pragmatyczny legitymizować wojnę na Donbasie, przede wszystkim kierując tę narrację do własnych obywateli.

Dzisiaj skutkiem rosyjskiej agresji na wschodzie Ukrainy jest ukształtowanie się w tym regionie obszaru permanentnych działań wojskowych pomiędzy regularnym ukraińskim wojskiem a prorosyjskimi separatystami. Warto jednak pamiętać, że wojna hybrydowa to nie tylko używanie ciężkiej artylerii oraz wojska w bezpośrednich starciach, lecz przede wszystkim destrukcja przeciwnika od wewnątrz poprzez punktowe osiąganie zamierzonych

[2]A. Góralska, *Raport: Bataliony ochotnicze. Geneza, działanie, kontrowersje,* https://odfoundation.eu/a/6441,raport-bataliony-ochotnicze-geneza-dzialanie-kontrowersje/, (dostęp: 12.06.2020).

celów. Dlatego Ukraina jak nigdy dotąd powinna wzmacniać wewnętrzne obronne struktury państwa. W tym kontekście pierwszoplanową rolę mogą odgrywać oddziały obrony terytorialnej, które od 2014 roku, czyli początku bezpośredniej rosyjskiej agresji na terytorium Ukrainy, uległy radykalnym zmianom. Zatem celem niniejszego artykułu jest analiza strukturalnej oraz formalnej transformacji ukraińskich obrony terytorialnej w kontekście formowania się współczesnej ukraińskiej państwowości[3].

Zasadniczo okres kształtowania się oddziałów obrony terytorialnej w Ukrainie można podzielić na trzy etapy:

I. Okres od 2004 do 2014 roku.

II. Okres od 2014 do 2019 roku.

III. Okres od 2019 do teraz[4].

Podział ten jest podyktowany określonymi wydarzeniami związanymi z procesem kształtowania się ukraińskiej obrony terytorialnej. 2004 rok – to nakreślenie priorytetów rozwoju obrony terytorialnej w Wojskowej Doktrynie Ukrainy. Z kolei 2014 rok – to rosyjska agresja na terytorium Ukrainy i transformacja oddziałów obrony terytorialnej w regularne bataliony Sił Zbrojnych Ukrainy. Natomiast 2019 rok – to okres definiowania nowej idei wojsk obrony terytorialnej, z czym jest związany również aspekt legislacyjnej implementacji obrony terytorialnej w struktury państwa. Zadaniem, które postawił przed sobą autor niniejszego artykułu, jest analiza procesu kształtowania się obrony terytorialnej na Ukrainie w poszczególnych okresach. Z tego też względu zaproponowany przez autora podział zostanie wykorzystany jako kierunek dalszej narracji, stanowiąc tym samym podział strukturalny niniejszej pracy. Warto jednocześnie zaznaczyć, że problematyka poruszona w artykule stanowi analizę ukraińskich aktów prawnych, informacji prasowych oraz opracowań naukowych dotyczących procesu formowania się ukraińskiej obrony terytorialnej.

## Proces kształtowania się obrony terytorialnej na Ukrainie – lata 2004-2014

Kwestia obronności państwa ukraińskiego stanowi niezwykle złożoną konstrukcję, bowiem kształtowała się ona w warunkach nieustającego wpływu i ingerencji Federacji Rosyjskiej w tę sferę funkcjonowania kraju. Rozpatrując

[3] Określenie „współczesna ukraińska państwowość" jest używane od 2014 roku, czyli od momentu wybuchu tzw. „rewolucji godności", wskutek której doprowadzono do obalenia autorytarnych rządów Wiktora Janukowicza. Od tego momentu następuje radykalny zwrot w procesie kształtowania się ukraińskiej tożsamości, a wraz z tym ukraińskiej państwowości opartej na *stricte* ukraińskiej sferze aksjologicznej, czyli odwołaniu się do ukraińskiej kultury, języka oraz religii. Na tej podstawie odbywa się społeczna konsolidacja, mająca swoje odzwierciedlenie w regionalnym zjednoczeniu państwa.

[4] Zaproponowany podział na etapy procesu kształtowania się ukraińskiej obrony terytorialnej został wskazany przez autora wyłącznie na potrzeby niniejszego artykułu.

proces formowania się Ukraińskich Sił Zbrojnych z perspektywy rozwoju obrony terytorialnej, warto wziąć pod uwagę aspekt doktrynalnego formułowania założeń ukraińskiej obronności. W 2004 roku ukazało się drugie wydanie Wojskowej Doktryny państwa ukraińskiego. Niebagatelne znaczenie, zwłaszcza w kontekście niniejszego artykułu, ma zapis zawarty w pkt. 10 tego dokumentu, który wskazuje na potrzebę realizacji niezbędnych działań skierowanych na wzmacnianie państwowej infrastruktury obronnej oraz składu personalnego nie tylko w warunkach bezpośredniego zagrożenia, lecz uwzględniając potencjalność zaistnienia takiej sytuacji[5]. Warto jednak zaznaczyć, że wówczas sformułowanie „obrona terytorialna" nie odnosiło się do formacji obronnych, lecz do czynności, skierowanych na obronę terytorium państwa w sytuacjach zagrożenia. Niemniej ukazanie się Wojskowej Doktryny Ukrainy z 2004 roku oznacza punkt zwrotny, od którego zaczęto mówić o perspektywie obrony terytorialnej, uwzględniając lokalne oraz regionalne uwarunkowania. Poza tym, odwołując się do kwestii złożoności oraz wieloaspektowości procesu kształtowania się ukraińskiej obronności, to Doktryna z 2004 roku negatywnie wpłynęła na strukturę Ukraińskich Sił Zbrojnych, bowiem zakładała formalne zmniejszenie liczby kadry wojskowych, w ten sposób obniżając obronne zdolności państwa. Kolejne Doktryny również nie miały pozytywnego wydźwięku w kontekście wzmacniania zdolności obronnych państwa ukraińskiego. Świadczy o tym chociażby fakt, że w 2004 roku w omawianym dokumencie wprowadzono poprawkę, zgodnie z którą wyznaczono priorytety rozwoju ukraińskiej sfery obronności, implementując w nią rozwiązania stosowane przez państwa należące do Paktu Północnoatlantyckiego, tym samym przygotowując Ukrainę do członkostwa w tej strukturze[6]. Niemniej ten kierunek działań niemal natychmiast został ponownie zmieniony, co było podyktowane realizacją partykularnych interesów ukraińskich władz i ich związków z państwem rosyjskim (Pavliuk, 2004; Solchanyk, 2001; Nowak, 2008).

Sprawa obrony terytorialnej powróciła dopiero w 2008 roku, kiedy odpowiedni wpis umieszczono w tekście ustawy *O Obronie Ukrainy*. Zgodnie z art. 18 wspomnianego aktu prawnego obrona terytorialna jest systemem ogólnopaństwowych działań o charakterze wojskowym, które są realizowane w okresie wyjątkowego stanu, i sprowadzają się do:
- obrony granic państwa;
- zapewnienia warunków stabilnego funkcjonowania instytucji państwowych,

[5] *Про Воєнну доктрину України: Указ Президента України від 15 червня 2004 року nr 648/2004*,
Офіційний вісник України, nr 30/2004t. 1.

[6] *Про Воєнну доктрину України: Указ Президента України від 15 червня 2004 року nr 648/2004* (Із змінами, внесеними згідно з Указами Президента від 15 липня 2004 року nr 800/2004, від 21 квітня 2005 nr 702/2005, від 8 липня 2009 року nr 518/2009), Офіційний вісник України, nr 30/2004, t. 1.

administracji wojskowej oraz strategicznej (operacyjnej) dyslokacji jednostek wojskowych;
- ochrony obiektów infrastruktury krytycznej oraz innych obiektów infrastrukturalnych;
- zwalczania jednostek dywersyjnych oraz wywiadowczych innych państw, jak również przeciwdziałanie innym zmilitaryzowanym grupom, których działalność jest skierowana na destabilizację wewnętrznej sytuacji w państwie;
- wsparcia funkcjonowania instytucji państwowych w okresie stanu wyjątkowego (stanu zagrożenia)[7].

Obrona terytorialna na terytorium całej Ukrainy jest organizowana przez Sztab Generalny Sił Zbrojnych, a w Autonomicznej Republice Krymu, w poszczególnych obwodach, oraz w miastach o specjalnym statusie – Kijowie i Sewastopolu – odpowiednio przez Radę Ministrów Autonomicznej Republiki Krym, obwodowe administracje państwowe, administracje miast Kijowa i Sewastopola. Ponadto zgodnie z zapisem art. 18 omawianej ustawy do realizacji zadań obrony terytorialnej angażowane jest ukraińskie wojsko oraz inne instytucje odpowiadające za bezpieczeństwo państwa – między innymi oddziały policji oraz jednostki specjalnej państwowej służby transportowej. Interesującym w tym kontekście jest fakt, iż mimo wskazania strukturalnych zależności, formalna narracja dotycząca obrony terytorialnej w tej ustawie nie została zasadniczo zmieniona. Nadal bowiem istota obrony terytorialnej sprowadzała się do kwestii czynności skierowanej na zapewnienie lokalnej (regionalnej) obronności poprzez struktury regularnego wojska ukraińskiego. Co więcej, ustawa określała strukturę obrony terytorialnej oraz *de jure* nadawała kompetencje obwodowym komisariatom wojskowym kompletowania oddziałów obrony terytorialnej, natomiast *de facto* większość czynności nadal sprowadzała się do powszechnego poboru wojskowego, skutkiem czego była okresowa służba w regularnych wojskowych strukturach państwa.

Sytuacja diametralnie zmieniała się w 2014 roku, kiedy Ukraina została wciągnięta w imperialną rozgrywkę Rosji, a jej wschodnia część została pogrążona w wojnie[8]. Wtenczas obrona terytorialna, a właściwie oddziały obrony terytorialnej, nabrały innego znaczenia. Był to moment przełomowy, bowiem zasadniczo zmieniono logikę funkcjonowania obrony terytorialnej. Stała się ona obok regularnego wojska formacją zapewniającą bezpieczeństwo

[7] *Закон України Про оборону України*, Відомості Верховної Ради України (ВВР), 1992, № 9, ст.106, (з змінами, внесеними згідно із Законами nr 803-VI від 25.12.2008, ВВР, 2009, nr 19, ст.258).

[8] Autor ogranicza obszar działań wojennych do jedynie wschodniego regionu Ukrainy. Jest to wersja niezgodna z oficjalną retoryką władz w Kijowie, bowiem uważają one, że wojna objęła całe terytorium Ukrainy i jest zaangażowane w działania wojenne. Niemniej jednak autor nie zaprzeczając tego kierunku narracji, a odwołując się do rzeczywistego stanu, odnosi teatr działań wojennych jedynie do wschodniego regionu państwa ukraińskiego.

państwa. Agresja Federacji Rosyjskiej ujawniła katastrofalny stan, w jakim się znajdowało ukraińskie wojsko. Spory o kierunek rozwoju, przejawiające się w antynomii przyjmowanych aktów prawnych, oraz permanentna wewnętrzna destabilizacja, to krótka charakterystyka Sił Zbrojnych Ukrainy do 2014 roku. Aneksja Krymu oraz wojna w Donbasie pokazały również sfery, w których ukraińskie wojsko praktycznie sobie nie radziło. Środkiem, który bez wątpienia pozytywnie wpłynął na zdolności obronne państwa, były oddziały obrony terytorialnej.

**Proces kształtowania się ukraińskiej obrony terytorialnej – lata 2014-2019**

Ukraińskie władze które uformowały się po wydarzeniach „rewolucji godności" w 2014 roku, nie były przygotowane do odparcia rosyjskiej agresji na terytorium Ukrainy. Spowodowane to było przede wszystkim brakiem konsolidacji politycznej oraz brakiem silnego wojska, które mogłoby udźwignąć ciężar destabilizacji we wschodnich regionach. Niezbędne było wówczas szybkie operacyjne działanie, polegające na powstrzymaniu wojskowego zagrożenia ze strony Federacji Rosyjskiej z zastosowaniem wszystkich legalnych mechanizmów. Kwestia legalności jest w tym kontekście niezmiernie istotna, bowiem od postępowania Ukrainy zgodnie z literą prawa zależała jej przyszłość oraz pozycja na arenie międzynarodowej. Jednym ze wspomnianych mechanizmów było włączenie w proces obrony państwa oddziałów obrony terytorialnej. Zapotrzebowanie na tego typu formację było uwarunkowane faktem, że powstrzymanie rosyjskiej interwencji wojskowej zostało implementowane w ukraińską przestrzeń prawną jako operacja antyterrorystyczna wewnątrz państwa. Odpowiadało to bowiem stanu faktycznemu, gdyż działania powstrzymujące były skierowane przeciwko prorosyjskim separatystom wspieranym przez regularne oddziały wojska rosyjskiego. W 2014 roku brakowało również oficjalnego uznania prowadzenia wojny przeciwko Federacji Rosyjskiej, a zgodnie z art. 17 Konstytucji Ukrainy zastosowanie Sił Zbrojnych wewnątrz państwa w takich warunkach było niemożliwe. W związku z tym zaangażowanie oddziałów obrony terytorialnej, mających charakter ochotniczych formacji paramilitarnych, które można było zastosować wewnątrz państwa w celu powstrzymania separatystycznych zapędów w południowo-wschodnich regionach, a nie do *stricte* obrony państwa, do czego są przeznaczone Siły Zbrojne, stworzyło możliwość obejścia zapisów ustawy zasadniczej i stworzyć wojskową strukturę, której celem było zachowanie integralności państwa (Perepełycia 2017, s. 115-116).

Warto jednak przypomnieć o genezie batalionów obrony terytorialnej, które zostały zaangażowane w powstrzymanie rosyjskiej agresji. W większości przypadków członkami poszczególnych formacji zostawały osoby biorące udział w Samoobronie Majdanu podczas „rewolucji godności". Od samego początku formowanie się oddziałów obrony na kijowskim Majdanie miało

charakter oddolnej inicjatywy. Niemniej z czasem formacje te były coraz bardziej sformalizowane, a ich działania skoordynowane i ustrukturyzowane. Andrij Parubij, kierownik Samoobrony Majdanu, 11 lutego 2014 roku wydał nieoficjalne Rozporządzenie nr 1 o Organizacji Samoobrony Majdanu[9]. W tym dokumencie nawiązano do ustawy, mówiącej o uczestnictwie obywateli w zapewnieniu publicznego porządku i ochronie granicy państwa, która stanowiła ideową podstawę funkcjonowania oddziałów Samoobrony[10].

Postępująca rosyjska wojskowa inwazja na terytorium Ukrainy spowodowała, że 5 maja 2014 roku Rada Majdanu wydała Rozporządzenie nr 2 o Podstawowych zadaniach Samoobrony Majdanu w warunkach agresji rosyjskiej, na podstawie którego członkowie oddziałów Samoobrony zostali wezwani do dołączenia do jednej z obronnych struktur – batalionów ochotniczych Gwardii Narodowej, batalionów specjalnych milicji lub też batalionów rezerwowych obrony terytorialnej, które zaczęły powstawać już w kwietniu 2014 roku[11]. Wartym uwagi jest jednak fakt, że zasady kształtowania się batalionów przybrały charakter mieszany, bowiem część osób przystępowała do tych formacji dobrowolnie, a część była dołączana z mobilizacyjnego poboru do wojska ukraińskiego. Właściwie to większość batalionów obrony terytorialnej zorganizowano w drodze mobilizacji w oparciu o zasadę terytorialną. Miało to swoje konsekwencje w kwestii nazewnictwa poszczególnych jednostek, bowiem istniał I batalion obrony terytorialnej Wołyń, II batalion obrony terytorialnej Horyń, IV batalion obrony terytorialnej Zakarpacie, czy też IX batalion obrony terytorialnej Winnica, itd. Łącznie ukształtowano 43 bataliony obrony terytorialnej, które następnie stały się częścią Sił Zbrojnych Ukrainy i zostały podporządkowane Ministerstwu Obrony. Początkowo funkcje batalionów obrony terytorialnej sprowadzały się do zadań zawartych w art. 18 ustawy *O Obronie Ukrainy*. Jednak wskutek nieodpowiedniego przygotowania regularnego wojska ukraińskiego w sferze przeciwdziałania rosyjskiej agresji na bataliony obrony terytorialnej nałożono obowiązki jednostek bojowych armii i zadania oddziałów szturmowych, czyli wyzwolenie ukraińskiego terytorium i utrzymanie go pod jurysdykcją Kijowa. W ten sposób bataliony obrony terytorialnej zostały włączone w struktury Sił Zbrojnych Ukrainy, co również było podyktowane możliwością korzystania przez te formacje z broni ciężkiej. Doskonałym tego przykładem jest batalion Ajdar, który w sierpniu 2014 roku został przeformowany w batalion regularnego wojska ukraińskiego, właśnie ze względu

[9]Наказ nr 1 *Про основні засади організації Самооборони Майдану*, 11.02.2014, керівник Самооборони Майдану Андрій Парубій.

[10]*Закон України Про участь громадян в охороні громадського порядку і державного кордону*, Відомості Верховної Ради України (ВВР), 2000, nr 40, ст. 338.

[11]*Самооборона допомагатиме МВС і створить резервні батальйони*, Українська правда, https://www.pravda.com.ua/news/2014/05/6/7024516/, (dostęp: 12.05.2020).

na możliwość wykorzystywania ciężkiej broni.

Zatem do końca 2014 roku system obrony terytorialnej, ukształtowany na podstawie batalionów obrony terytorialnej, został zmieniony, bowiem formacje te zostały całkowicie wchłonięte przez brygady Ukraińskich Wojsk Lądowych. Skutkiem tego była potrzeba utworzenia nowej obrony terytorialnej i jej implementacja w ogólny system obrony państwa.

W 2015 roku ukazała się *Narodowa Strategia Obrony Ukrainy*[12], której celem było nakreślenie głównych obszarów rozwoju ukraińskiej obronności. Jednakże zasadniczym zadaniem *Strategii* było wskazanie agresywnej polityki Federacji Rosyjskiej oraz jej inwazji na terytorium Ukrainy jako największego zagrożenia dla państwa. Z tekstem *Strategii* silnie koreluje przyjęta w tym samym roku nowelizacja *Wojskowej Doktryny Ukrainy*[13]. Istotnym w kontekście niniejszego artykułu jest fakt, iż dokumenty te podkreślały rolę oraz znaczenie obrony terytorialnej w systemie obrony państwa. Niemniej obok zmiany struktury zostały skorygowane również zadania oddziałów obrony terytorialnej. Przede wszystkim dotyczyły one działań na określonym terytorium (regionu), jak również włączono zapis odnośnie zaangażowania oddziałów obrony terytorialnej w usuwaniu skutków klęsk żywiołowych.

W strukturze obrony terytorialnej ustanowiono trzy poziomy: państwowy, obwodowy oraz rejonowy. Celem tego zabiegu było usprawnienie kierowania oraz, i ma to znaczenie decydujące, sposób koordynowania działań jednostek obrony terytorialnej. Podział organizacyjny ukraińskiej obrony terytorialnej przedstawia ryc. 1. Sformułowano również zasady określające wyposażenie poszczególnych formacji w określone jednostki broni, których egzemplifikacją jest wyposażenie Samodzielnego Batalionu Strzeleckiego liczącego 492 osoby. Został on wyposażony między innymi w 23 mm armaty przeciwlotnicze ZU-23-2, w ręczne granatniki przeciwlotnicze RPG-7, czy też karabiny automatyczne AK/AKM oraz pistolety samopowtarzalne kaliber 9 mm PM. Dla porównania Rota Ochrony Komisariatu wojskowego, licząca 121 osób, posiada jedynie uzbrojenie w postaci granatników RPG-7, AK oraz PM.

Istotnym w kontekście niniejszego artykułu jest również fakt, że od 2015 roku wprowadzono cykliczne (coroczne) manewry szkoleniowe jednostek obrony terytorialnej. Wartymi uwagi pozostają szkolenia „Ruch 100. Granica" (2015), „Ruch 100. Tryzub" (2016) oraz „Ruch 100. Ulewa" (2017). Niemniej jednak głośne plany kształtowania struktury obrony terytorialnej są w rzeczywistości skazane na niepowodzenie. Mimo strategicznych planów oraz działania w sferze ustawodawczej, która często jest niespójna i zawiera wiele

[12]*Стратегія національної безпеки України*, Указ Президента України від 26 травня 2015 року nr 287/2015.

[13]*Нова Воєнна доктрина України*, Указ Президента України від 24 вересня 2015 року nr 555/2015. Офіційний вісник Президента України. 2015 р. № 22. стор. 19, стаття 1291.

formalnych błędów, rozwój ukraińskiego sektora obronnego na lokalnym poziomie nadal nie spełnia oczekiwań[14]. Istnieje wiele planów jego usprawnienia, które zazwyczaj kończą się na propagowaniu idei oraz postulatów na poziomie dyskusji w instytucjach państwowych odpowiadających za bezpieczeństwo państwa (Янюк, 2017; Миколенко, Панкратов, 2018). Jednak od 2019 roku w przestrzeni narratywnej dotyczącej kierunków rozwoju obrony terytorialnej w Ukrainie zaczęły się pojawiać konkretne propozycje wraz ze sposobami ich realizacji.

**Ryc. 1. Struktura Obrony Terytorialnej na Ukrainie**

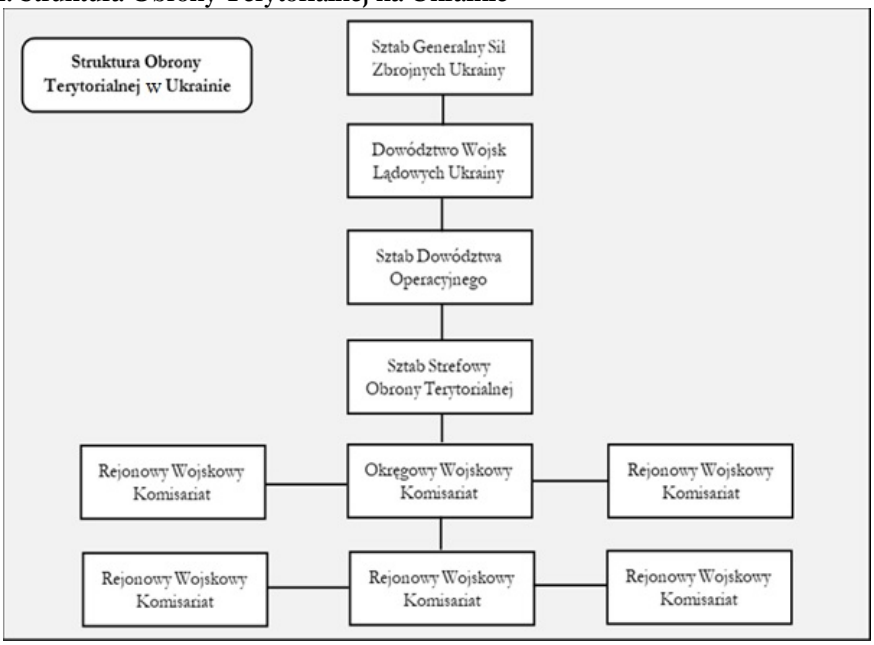


Źródło: opracowanie własne na podstawie materiałów z: https://www.ukrmilitary.com/2015/08/tro.html

## Bieżąca ewolucja obrony terytorialnej na Ukrainie – od 2019 roku

Obrona terytorialna zgodnie z nowym wzorem to przede wszystkim zdolność osób zamieszkujących określone terytorium (zasięg terytorialny powinien obejmować obszar okręgu odpowiednio do podziału administracyjnego państwa ukraińskiego) do przejęcia kontroli i ochrony strategicznie ważnych instytucji oraz obiektów infrastruktury (infrastruktury krytycznej), utrzymanie porządku oraz ochrona ludności w obliczu działań dywersyjnych bądź destabilizujących. Logika kształtowania się formacji obrony

[14] *Територіальна оборона: як громадські активісти роблять роботу замість військкоматів*, https://novynarnia.com/2016/03/28/teritorialna-oborona-yak-gromadski-aktivisti-roblyat-robotu-zamist-viyskkomativ/, (dostęp: 21.05.2020).

terytorialnej oraz funkcji, które jej się nadaje, współgra z procesem formowania się obrony terytorialnej w innych krajach, między innymi w Polsce, gdzie od 2015 roku sukcesywnie są organizowane Wojska Obrony Terytorialnej i zgodnie z przewidywaniami do 2022 roku liczba osób zaangażowanych w tej formacji powinna sięgnąć ponad 55 tys. osób (Zapałowski, 2019).

Niemniej ukraińska koncepcja tworzenia obrony terytorialnej do 2019 roku zakładała formowanie oddziałów, które powinny być zaangażowane, obok zasadniczych formacji wojskowych, do obrony granic państwa. Przecież jeszcze w 2018 roku Wojska Lądowe Sił Zbrojnych Ukrainy odpowiadały za sformowanie 25 kadrowych brygad obrony terytorialnej, które miały być uzupełniane przez rezerwistów i zaopatrywane przez odpowiednie komisariaty wojskowe. Problem polegał na tym, że tak ukształtowana obrona terytorialna z jednej strony posiadała bardzo niską jakość, spowodowaną słabą motywacją zmobilizowanych osób i rotacją składu osobowego, z drugiej zaś strony problem stanowiła kwestia finansowa, bowiem nie było żadnych regulacji prawnych, które zapewniałyby finansowanie wyposażenia i szkolenia żołnierzy. Istotnym aspektem w tym kontekście jest to, że ciężar finansowania wspomnianych czynności był przerzucony na administracje obwodowe, bowiem Ministerstwo Obrony, które *de facto* jest odpowiedzialne za te formacje, nie przeznaczało żadnych środków na funkcjonowanie obrony terytorialnej w państwie.

Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że od 2019 roku w ukraińskiej sferze obronności, zwłaszcza biorąc pod uwagę lokalny jej wymiar, następuje zmiana strategicznych kierunków rozwoju. 7 maja 2019 roku Rada Narodowego Bezpieczeństwa i Obrony Ukrainy (RNBOU) wydała decyzję dotyczącą wyznaczenia wzmocnienia potencjału obronnego państwa[15]. Mniej więcej w tym samym czasie zastępcą Sekretarza RNBOU zostaje generał Sergii Krywonos, który wnosi nową jakość w myślenie o obronie terytorialnej. Właśnie ta osoba, poprzez swoje pragmatyczne działanie w dziedzinie obronności państwa, doprowadziła do zmiany retoryki dotyczącej procesu kształtowania się obrony terytorialnej zgodnie z definicją przedstawioną na początku niniejszego rozdziału. Sergii Krywonos przedstawił program „Pięciu kroków", na których powinien opierać się proces reformowania ukraińskiego systemu obronności:

1. Organizacja ruchu oporu w przypadku otwartej agresji;
2. Utworzenie potężnej struktury obrony terytorialnej wewnątrz państwa;
3. Wojskowo-patriotyczne wychowanie młodzieży;
4. Organizacja walki z dezinformacją;
5. Wojskowe szkolenie ludności.

[15] *Указ Президента України Про рішення Ради національної безпеки і оборони України від 7 травня 2019 року „Про заходи щодо зміцнення обороноздатності держави"*, nr 200/2019.

Rosyjska agresja w zdecydowany sposób zmieniła myślenie ukraińskiego społeczeństwa o kwestiach obronności. Sergii Krywonos, jako osoba odpowiedzialna za reformowanie formacji obrony terytorialnej, w dużym stopniu opierał się na doświadczeniach innych państw, a zwłaszcza Estonii i funkcjonującej tam Kaitseliit[16]. W końcu lutego 2020 roku, w obwodzie chersońskim, zostały przeprowadzone pilotażowe manewry szkoleniowe obrony terytorialnej opartej o zasady zaczerpnięte z estońskiej formacji. Wartym uwagi jest fakt, że w ćwiczeniach tych brały udział instruktorzy przygotowywani w ramach brytyjskiego programu „Orbital", co w dużym stopniu podkreślało ich rangę i reformatorski charakter.

Strategia kształtowania się formacji obrony terytorialnej, którą przedstawił Sergii Krywonos, wymaga legislacyjnego umocowania w ukraińskiej przestrzeni prawnej. Dlatego od połowy 2019 roku wszczęto prace nad ustawą regulującą organizację obrony terytorialnej na Ukrainie zgodnie z nową logiką jej funkcjonowania. Istotnym jest też to, że podobne próby były podejmowane w 2015 i 2017 roku, lecz projekty tych ustaw nie stanowiły obiektu szczególnego zainteresowania ukraińskich rządzących. Sprawy związane z przyjęciem regulacji prawnych, dotyczących obrony terytorialnej, były przeciągane wskutek braku porozumienia wewnątrz parlamentu.

Projekt ustawy zaproponowanej przez Sergiia Krywonosa w wyraźny sposób określa, w jakim kierunku powinien podążać proces kształtowania się obrony terytorialnej. Przede wszystkim ten akt prawny idzie w parze z zasadą, że terytorialna obrona powinna być oparta na miejscowej ludności, co w zdecydowany sposób zwiększa jakość oraz potencjał obronny takich formacji. Zatem projekt ustawy przewiduje między innymi utworzenie głównego organu kierowania obroną terytorialną. Ponadto zakłada się, iż ustawa będzie określała zasady funkcjonowania obrony terytorialnej, strukturę oraz przypisane poszczególnym jednostkom zadania. Regulować będzie również kwestie finansowania oraz proces szkoleniowy członków zaangażowanych w czynności obronne[17]. Zgodnie z założeniami obrona terytorialna będzie obejmować po jednej brygadzie w każdym obwodzie administracyjnym oraz dodatkowo jedną brygadę w Kijowie. Planowano, iż ogólna liczebność żołnierzy na pierwszym etapie formowania się obrony terytorialnej powinna wynosić 80 tys. osób, z kolei na drugim – 160 tys., a za 3-4 lata postanowiono zwiększyć liczebność tej formacji do 250 tys. osób. Stanowi to niewątpliwie dodatkowy atut w wewnętrznej przestrzeni obronnej państwa, bowiem w 2019 roku liczebność

[16] Є. Проворний, *На низькому старті. Територона України в очікуванні нового Закону*, https://armyinform.com.ua/2020/03/na-nyzkomu-starti-teroborona-ukrayiny-v-ochikuvanni-novogo-zakonu/, (dostęp: 23.05.2020).

[17] *Кривонос розкрив деталі закону про територіальну оборону*, https://www.ukrmilitary.com/2020/05/tro-law.html, (dostęp: 2.06.2020).

Gwardii Narodowej sięgała 54 tys., a Policji – 115 tys[18].

W ostatnim czasie nad zaproponowanym projektem trwają burzliwe dyskusje. Problem dotyczy między innymi sposobów finansowania. Sergii Krywonos proponuje, aby proces ten odbywał się zgodnie z zasadą „pół na pół" – połowa kwoty z Ministerstwa Obrony, druga połowa – z obwodowych administracji. Przewidziano, iż finansowanie obrony terytorialnej miałoby stanowić 3% budżetu wspomnianych instytucji. Niemniej to rozwiązanie jest krytykowane przez zastępcę kierownika Komitetu Obrony Narodowej Ukrainy w Radzie Najwyższej Mychajła Zabrods'kiego. Twierdzi on, że nieuzasadnionym jest finansowanie przygotowań formacji obrony terytorialnej przez określone administracje obwodowe, jeśli członkowie danej formacji będą wysyłani do innych obwodów w celu wykonywania zadań obronnych. Postulat ten został uwzględniony podczas majowego posiedzenia RNBOU na którym potwierdzono funkcjonowanie brygad obwodowych w poszczególnych jednostkach administracyjnych. Ponadto sporną kwestią było również to, kto może przystępować do formacji obrony terytorialnej i według jakich zasad. Otóż postanowiono, że członkiem obrony terytorialnej będzie mógł zostać każdy pełnoletni obywatel Ukrainy (niezależnie od płci), który uzyska rekomendacje od co najmniej trzech innych osób. Ponadto pod uwagę będzie brana kwestia karalności danej osoby, bowiem musi ona mieć nieposzlakowaną opinię oraz pozycję społeczną. Wynika to z faktu, iż członkowie obrony terytorialnej, zgodnie z projektem ustawy, będą mieli możliwość posiadania broni we własnych domach, żeby w przypadku zagrożenia usprawnić i przyśpieszyć obronę swojego terytorium. Niemniej kwestię posiadania broni będzie regulować osobna ustawa.

W ostatnim czasie prace nad projektem ustawy dotyczącej obrony terytorialnej na Ukrainie znacząco przyśpieszyły. Z jednej strony powodem ku temu jest aktywna działalność na tym polu generała Sergiia Krywonosa, a z drugiej – środowiska zainteresowane w przyjęciu tej ustawy chcą zdążyć implementować ją do sfery prawa ukraińskiego przed wrześniem 2020 roku, bowiem właśnie wtedy będzie planowany budżet państwa na 2021 rok.

**Podsumowanie**

Rosyjska agresja na terytorium Ukrainy w 2014 roku zasadniczo zmieniła sposób myślenia ukraińskich rządzących o sferze obronności państwa. Niemniej musiało minąć kilka lat, żeby sformułować program działań uwzględniających analizę aktualnej sytuacji politycznej i militarnej. Potencjał militarny Federacji

[18] І. Соломко, *„Російська армія не зможе перемогти підготовлений український народ" - заступник секретаря РНБО Кривонос про систему територіальної оборони*, https://ukrainian.voanews.com/amp/sergiy-kryvonos-rosiya-ukraina/5486459.html, (dostęp: 2.07.2020).

Rosyjskiej jest zdecydowanie większy od potencjału Ukrainy, dlatego, gdyby doszło do bezpośredniego starcia, regularne wojska ukraińskie z pewnością poniosłyby klęskę. Ale dotyczy to bitwy, a nie wojny, której losy mogą być rozstrzygnięte w sposób korzystny dla Ukrainy, gdyby dysponowała ona przygotowanymi do walki i odpowiednio licznymi wojskami obrony terytorialnej. Jest to logika, zgodnie z którą państwo słabsze może zwyciężyć państwo zdecydowanie silniejsze.

Dzisiaj na Ukrainie trwają prace nad projektem ustawy dotyczącej kształtu oraz sposobów funkcjonowania obrony terytorialnej. Z pewnością jest do prawidłowa droga, bowiem z treści niniejszego artykułu wynika wniosek, że brak odpowiedniego drogowskazu w postaci regulacji prawnych, może ponownie doprowadzić do dysfunkcjonalności w sferze obronności zarówno na poziomie lokalnym, jak i państwowym. Zaproponowany przez generała Sergiia Krywonosa projekt ustawy jest, jak do tej pory, najbardziej przemyślaną propozycją, bowiem uwzględnia również kwestię reformy podziału administracyjnego w Ukrainie, która zakłada zmniejszenie liczby rejonów z 491 do 129, co w zasadniczy sposób zmieni dotychczasową strukturę ukraińskiej obrony terytorialnej (patrz ryc. 1). Niemniej warto zastanowić się nad kilkoma kwestiami, które budzą najwięcej wątpliwości, zwłaszcza patrząc na ten proces z perspektywy państwa polskiego.

Po pierwsze, jest to kwestia wychowania patriotycznego, którą zakłada program „Pięciu kroków", zaproponowany przez Sergiia Krywonosa. Istotnym jest w tym kontekście, w jakim kierunku będzie podążać historyczno-patriotyczna narracja, bowiem wśród niektórych oddziałów obrony terytorialnej powstałych w 2014 roku przeważał dyskurs skrajnie nacjonalistyczny, co z jednej strony było negatywnie odbierane w państwach Zachodu, a przede wszystkim w Polsce, z drugiej zaś strony pozwalało propagandowej machinie Federacji Rosyjskiej wykorzystywać ten fakt i porównywać Ukraińców do faszystów walczących podczas II wojny światowej. Zatem od charakteru narracji historyczno-patriotycznej będzie w dużym stopniu zależała pozycja ukraińskiej obrony terytorialnej w relacjach z innymi podmiotami.

Po drugie, dyskusyjną kwestią jest możliwość przechowywania broni przez członków obrony terytorialnej. Projekt ustawy zakłada, że w ten sposób będzie usprawniony sposób działania polegający na eliminacji zagrożenia. Ponadto zgodnie z proponowanymi regulacjami, do grona obrony terytorialnej może dołączyć każdy pełnoletni obywatel Ukrainy o nieposzlakowanej reputacji. Warto jednak pamiętać, że ukraiński system prawny nie należy do najsprawniejszych, w związku z czym istnieje możliwość omijania przepisów przez osoby aspirujące do członkostwa w obronie terytorialnej odpowiednich.

Po trzecie, sporną jest również kwestia finansowania formacji obrony terytorialnej. Istotnym w tym kontekście jest aspekt pobierania określonych świadczeń finansowych przez członków poszczególnych jednostek. Z

pewnością, obok patriotycznego, dodatek finansowy, bądź też dodatek w postaci określonych ulg finansowych, stanowiłby skuteczne narzędzie motywacyjne. Jednak można domniemywać, że pogrążona w kryzysie Ukraina, raczej na pierwszym etapie formowania się nowej struktury obrony terytorialnej będzie miała problem z ponoszeniem dodatkowych kosztów na jej utrzymanie w postaci regularnych wypłat.

Zatem proces kształtowania się obrony terytorialnej na Ukrainie nadal pozostaje pod znakiem zapytania. Niemniej jednak działania skierowane na implementację odpowiednich regulacji w przestrzeń prawną Ukrainy, które miałyby określać sposób oraz zasady funkcjonowania ukraińskiej obrony terytorialnej wkraczają w decydujący etap. Pytaniem pozostaje, w jakim kształcie zostanie przyjęta nowa ustawa. Zależy od niej przyszłość obrony terytorialnej, a zatem całego potencjału obronnego państwa ukraińskiego.

## Literatura

Baziur, B., 2014. *„Razom nas bahato, nas ne podolaty". Geopolityczna rywalizacja polsko-rosyjska o Ukrainę w okresie Pomarańczowej Rewolucji i po jej zakończeniu*, Przegląd Geopolityczny, 7, s. 129-148.

Baziur, G., 2014. *Imperia restituta? Cele regionalnej geopolityki Federacji Rosyjskiej na obszarze Kaukazu i Międzymorza w latach 1992-2010 i ich reperkusje – wybrane przykłady*, Przegląd Geopolityczny, 8, s. 123-148.

Clark, I., 2001. *The post-cold war order. The spoils of peace*, Oxford University Press, Oxford.

Delong, M., 2020. *„Ruski mir" jako narzędzie rosyjskiej ekspansji geopolitycznej na terytorium Ukrainy*, Przegląd Geopolityczny, 33, s. 50-64.

Eberhardt, P., 2010. *Rosyjski panslawizm jako idea geopolityczna*, Przegląd Geopolityczny, 2, s. 43-64.

Hoffman, F., 2007. *Conflict in the 21th Century. The Rise of the Hybrid Wars*, Potomac Institute for Policy Studies, Arlington.

Kagan, R., 2009. *Powrót historii i koniec marzeń*, Wydawnictwo Rebis, Poznań.

Kaczyńska, K. J., 2014. *Federacja Rosyjska a mniejszość rosyjska na Ukrainie. Nowe narzędzie kontroli przestrzeni postradzieckiej?*, Przegląd Geopolityczny, 8, s. 175-186.

Kitowski, I., Oskierko, M., 2018. *Ekologiczne aspekty konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy*, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 35-44.

Kowalczyk, K. A., 2019. *Geopolityczne dążenia współczesnej Rosji*, Przegląd Geopolityczny, 27, s. 78-92.

Lach, Z., 2012. *Geopolityczne aspekty kształtowania przestrzeni bezpieczeństwa państwa*, Przegląd Geopolityczny, 5, s. 9-40.

Łysek, W., 2015. *Krym w polityce mocarstw: pogranicze – konflikt – destabilizacja*, Przegląd Geopolityczny, 11, s. 37-54.

Mazur, G., 2016. *Rozważania nad kwestią tradycji skrajnie nacjonalistycznych ruchów w polityce historycznej współczesnej Ukrainy. Zarys problematyki*, Europa Orientalis. Studia z dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich, 7, s. 173-239.

Münkler, H., 2002. *Die neuen Kriege*, Bundeszentralle für politische Bildung, Bonn.

Nowak, A., 2008. *History and Geopolitics: A Contest for Eastern Europe*, Polish Institute of International Affairs, Warsaw.

Pavliuk, O., 2004. *The Black Sea Region: Cooperation and Security Building*, East-West Institute, New York.

Perepełycia, H., 2017. *Militarny i informacyjny wymiar wojny rosyjsko-ukraińskiej. Wymiar militarny*, [w:] W. Baluk, M. Doroszko (red.), *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie w latach 2014-2016*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 111-131.

Pietraś, M., 2016. *Hybrydowość zagrożeń bezpieczeństwa w Europie Środkowej i Wschodniej*, [w:] H. Chałupczak, M. Pietraś, Ł. Potocki (red.), *Europa Środkowo-Wschodnia w procesie transformacji i integracji. Wymiar bezpieczeństwa*, Wydawnictwo „Officina Simonidis", Zamość.

Sala, S., Mihailov, V., Zinko, I., 2014. *Geopolityczne dylematy Ukrainy w obliczu globalizacji i wpływów wielkich mocarstw*, Przegląd Geopolityczny, 9, s. 133-152.

Siudak, M., 2016. *Geopolityczne wizje Krymu i Ukrainy*, Przegląd Geopolityczny, 18, s. 87-98.

Skalski, M., 2017. *Źródła separatyzmu w ukraińskim Donbasie*, Przegląd Geopolityczny, 22, s. 128-139.

Solchanyk, R., 2001. *Ukraine and Russia: The Post-Soviet Transition*, Rowman and Littlefield, Lanham.

*Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, 2020, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa.

Wasiuta, O., 2014. *Integracja Rosji jako globalny projekt geopolityczny Rosji*, Przegląd Geopolityczny, 7, s. 37-60.

Wasiuta, O., 2017. *„Russki mir" jako narzędzie imperialnej polityki Kremla*, Przegląd Geopolityczny, 21, s. 67-87.

Wilczyński, P. L., 2010. *Terytorium w myśli strategiczno-wojskowej*, Przegląd Geopolityczny, 2, s. 101-120.

Wilczyński, P. L., 2017. *Problematyka bezpieczeństwa we współczesnym dyskursie eksperckim w Polsce*, Przegląd Geopolityczny, 21, s. 48-66.

Wilczyński, P. L., 2017. *Miejsca potencjalnych konfliktów etnicznych w Europie*, Przegląd Geopolityczny, 20, s. 28-52.

Wilczyński, W. J., 2018. *Ukraina A. D. 2017*, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 9-34.

Zapałowski, A., 2019. *Współczesne Wojska Obrony Terytorialnej w obronie narodowej*, Przegląd Geopolityczny, 28, s. 141-158.

Zapałowski, A., 2019. *Ukraina jako strefa buforowa Rosji*, Przegląd Geopolityczny, 30, s. 9-28.

Zima, Ł., 2016. *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec krajów czarnomorskich*, Przegląd Geopolityczny, 18, s. 113-124.

Миколенко Ю. М., Панкратов Е. Е., 2018. *Аналіз умов і чинників, які впливають на ступінь відповідності побудови системи територіальної оборони визначеним завданням*, Збірник наукових праць Центру воєнно-стратегічних досліджень Національного університету оборони України ім. Івана Черняховського, nr 3(64), s. 6-10.

Янюк, С., 2017. *Недоліки організації територіальної оборони: Європейський досвід*, Актуальні проблеми державного управління, nr 3(71), s. 141-144.

## Transformation process of the Ukrainian territorial defense in the context of the Donbass War

*The neo-imperial policy implemented by the Russian Federation today has significantly changed the rhetoric in the area of security in Eastern Europe. In this context, the authorities of individual countries are taking the necessary actions aimed primarily at strengthening their own defense potential. One of the tools to support the operability and effectiveness of regular military formations are territorial defense units. Therefore, this article presents the process of formation of territorial defense in Ukraine, because it is this state that today is struggling with the direct manifestation of the destructive policy of the Russian Federation. The author presents the formal and structural perspective of the formation of Ukrainian territorial defense. It takes into account the process of its transformation since 2004, taking into account changes in the legislative, organizational and axiological spheres. The war in Donbass had a fundamental impact on the perception of the territorial defense formation by the Ukrainian government. Therefore, the author also presents the perspective of the development of Ukrainian territorial defense in accordance with the radically changed logic of its operation, based on the experiences of other countries. The article deals with the area of the formation of defense potential in Ukraine, which has been so far ignored in the Polish scientific discourse, which, from the perspective of Poland's geopolitical interests, has been an extremely important area of its activity for many years.*

**Key words:** state security, Ukrainian territorial defense, defense potential, war in Donbass, neo-imperial policy of the Russian Federation.

Wasiuta, O., Wasiuta, S., 2020. *Kremlowska dezinformacja w Internecie i reakcja społeczeństw zachodnich*, Przegląd Geopolityczny, 34, s. 136-147.

**Olga WASIUTA**
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
**Sergiusz WASIUTA**
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

# KREMLOWSKA DEZINFORMACJA W INTERNECIE I REAKCJA SPOŁECZEŃSTW ZACHODNICH

**Abstrakt:**

*W artykule Autorzy analizują działalność rosyjskich trolli, które codziennie spamują serwisy społecznościowe, również zagraniczne. Prokremlowskie komentarze zalewają Internet tysiącami, marginalizując alternatywne wpisy. Rosji zależy na podziałach społecznych, a w dłuższej perspektywie – destabilizacji społeczeństw Zachodu. Z drugiej strony Autorzy analizują działalność społecznie świadomych obywateli państw europejskich, którzy walczą z dezinformacja i propagandą Kremla. Szczególną uwagę Autorzy zwracają uwagę na działalność tak zwanych elfów, podkreślając, że główną metodą walki z rosyjską dezinformacją w mediach jest aktywność i odpowiedzialna postawa społeczeństwa obywatelskiego.*

**Słowa kluczowe:** elfy, trolle, dezinformacja, propaganda, portale społecznościowe.

## Wprowadzenie

Minęło już pół wieku od czasu, kiedy kanadyjski filozof i teoretyk masowej komunikacji, Herbert M. McLuhan (1911-1980), zapowiedział rozwój elektronicznych środków komunikacji, które miały zamienić świat w „globalną wioskę". Media, a zwłaszcza Internet, wpłynęły istotnie na wszystkie sfery życia, zmieniając radykalnie także charakter międzynarodowej rywalizacji oraz wojny, której jednym z głównych środków stała się informacja. Podczas gdy I i II wojna światowa toczyły się przy użyciu armii i zmobilizowanych gospodarek, III wojna światowa ma według McLuhana być partyzancką wojną informacyjną. McLuhan (2001) z przekonaniem cytował stwierdzenie Napoleona, mówiące że „trzy nieprzychylne gazety są groźniejsze niż tysiąc bagnetów".

Prognozy McLuhana mogły wydawać się dziwaczne w jego epoce, ale dobrze opisują naszą obecną rzeczywistość. Przed kilkoma dekadami nadawanie i publikowanie informacji było możliwe tylko dla instytucji publicznych lub

wielkich korporacji prywatnych. Obecnie robią to miliony ludzi, będąc integralną częścią współczesnej wojny i polityki. Blogerzy i „dziennikarze obywatelscy" okazali się istotnym czynnikiem kształtującym świadomość społeczną, oddziałującym skutecznie mimo wszelkich prób kontroli mediów przez państwa. Nie będąc w stanie blokować w Internecie wiadomości niezgodnych z bieżącymi celami politycznymi, niektóre państwa stworzyły własne arsenały wojny informacyjnej wykorzystując tradycyjne media (prasa, telewizja), jak i zastępy tzw. internetowych trolli, odpowiedzialnych za kształtowanie tematyki i charakteru debaty publicznej.

Ostatnie konflikty pokazały, że walka o serca i umysły jest równie ważna jak aktywność kinetyczna, a Internet i media społecznościowe odgrywają kluczową rolę w tym procesie i są coraz częściej wykorzystywane do wspierania działań wojskowych. Zarówno podmioty państwowe, jak i niepaństwowe skutecznie wykorzystują nowe media, aby uzyskać wsparcie dla swoich działań, rekrutować nowych członków, oszukiwać i zastraszać przeciwnika, a nawet wykorzystywać go do tradycyjnych działań wojskowych, takich jak gromadzenie danych wywiadowczych lub dowodzenie i kontrola.

**Rosyjskie „farmy trolli"**

Państwem prowadzącym intensywną i nadzwyczaj wyrafinowaną działalność dezinformacyjną w mediach, a zwłaszcza w Internecie, stanowiącą poważne zagrożenie dla krajów demokratycznych jest Federacja Rosyjska.[1] Obecnie Kreml promuje dyskurs konspiracyjny i wykorzystuje dezinformację do zwiększania polaryzacji w społeczeństwach i zaburzania debaty publicznej w całym świecie zachodnim. Działania Rosji przyspieszają malejące zaufanie do międzynarodowych sojuszy i organizacji, instytucji publicznych i media głównego nurtu. Jak podkreślają Edward Lucas i Peter Pomeranzev (2016), rosyjska polityka prowadzona jest za pomocą dezinformacji i ma na celu m.in. wywołać powstanie antyrządowe (wschodnia Ukraina), wzbudzanie strachu przed zachodnimi instytucjami i sojuszami (Litwa), osłabienie pozycji państwa na arenie międzynarodowej (Łotwa), wspieranie prokremlowskich mediów (Czechy i Estonia), oraz opozycyjnych wobec rządu ruchów i organizacji (Polska).

Wojna rosyjsko-ukraińska pokazała, jak wykorzystano fałszywe tożsamości i konta do rozpowszechniania narracji za pośrednictwem mediów społecznościowych, blogów (Wasiuta, Wasiuta, 2017). Raporty dziennikarzy śledczych dowiodły istnienia w rosyjskich miastach tak zwanych „farm trolli" (ros. *фабрика тролли)*, czyli ludzi zatrudnionych w celu rozpowszechniania w Internecie dezinformacji. Mimo wielkiego wpływu na stan świadomości

[1] Przed destabilizującą działalnością tego typu przestrzegał m.in. były sowiecki szpieg Jurij Bezmienow już w latach 80-tych ubiegłego wieku (por. Wilczyński, 2020).

społecznej, trolling jest wciąż mało zbadanym zjawiskiem. Jego skutków nie udało się dotychczas zmierzyć ze względu na fakt, że trudno jest odróżnić płatne trolle od osób, które po prostu wyrażają swoje opinie. Niektórzy badacze twierdzą, że trolling jest motywowany chęcią zwrócenia na siebie uwagi, zemstą, przyjemnością i chęcią wyrządzenia komuś szkody przez agresję i oszustwo (Buckels, Trapnell, Paulhus, 2014).

Rosyjska farma trolli z Petersburga znana jako „trolle z Olgino" (ros. „*троллии з Ольгино*" lub „*ольгинские тролли*"), albo brygady sieciowe (ros. *Веб-бригады*) – to jedna z największych grup użytkowników-prowokatorów, którzy za pieniądze, korzystając ze specjalnie wyposażonych biur, tworzą posty i komentarze mające na celu rozpowszechnianie rosyjskiej propagandy w sieciach społecznościowych, w publikacjach internetowych lub innych zasobach w sieci. Olgino, gdzie znajdują się biura „Agencji badań internetowych" (ros. *Агентство интернет-исследований*), to zabytkowa dzielnica Petersburga, tuż obok dworca kolejowego. Zatrudnieni tam i w wielu innych ośrodkach komentatorzy z prowokacyjnymi zniekształconymi wiadomościami tekstowymi i graficznymi stali się jednym z elementów szerokiej wojny informacyjnej Rosji przeciwko Ukrainie (Wasiuta, 2019; Wooley, Howard, red., 2018; Karpan, red., 2018).

Farmy trolli to jedna z najszybciej rozwijających się dziedzin życia społecznego w Rosji. Według rosyjskich mediów, pod koniec 2017 roku jedno z petersburskich biur zmieniło lokalizację, zwiększając 3-krotnie swoją powierzchnię użytkową.[2] Od roku 2018 Federalna Agencja Informacyjna (FAN) dysponuje 16 witrynami z wiadomościami, które mają ponad 30 milionów odsłon miesięcznie. FAN skupia pod sobą 12 innych firm (różne lokalizacje, w tym za granicą), odpowiedzialnych za opracowywanie materiałów dotyczących sytuacji w różnych państwach zachodnich niezbędnych do wzniecania wewnętrznych sprzeczności i podziałów w społeczeństwach (Vilmer i inni, 2018; *Ranking of*…, 2018).

Trolle są osobami działającymi na zlecenie, otrzymującymi wynagrodzenia za wykonaną pracę, polegającą na zamieszczaniu wiadomości i komentarzy, pokazywaniu pewnych ludzi i zdarzeń z punktu widzenia Kremla, z wykorzystaniem wybranych, zmodyfikowanych faktów, ukazanych w odpowiednio dobranych kontekstach. Wykorzystywani są również tak zwani „pożyteczni idioci",[3] którzy regularnie i nieświadomie komentują wydarzenia,

[2] А. Трунина, А. Захаров, *Фабрика троллей» переехала в «Лахту-2»,* 30.12.2017, https://www.rbc.ru/business/30/12/2017/5a465d969a79472a87a3c920 [dostęp 20.10.2019]

[3] Pożyteczni idioci (ros. *полéзный идиот)* – pejoratywne określenie użyte przez Lenina, który miałby tak cynicznie określać zachodnią inteligencję i dziennikarzy piszących entuzjastycznie o rewolucji bolszewickiej i ukrywających jej niepowodzenia, jednocześnie dając wsparcie komunistom. Po II wojnie światowej określenie zostało przejęte przez antykomunistów – przede wszystkim amerykańskich – do określania osób o nastawieniu socjaldemokratycznym, organizacji lewicowych i pacyfistycznych, aby podkreślić, że ich

rozmnażają dezinformację na różnych profilach, w serwisach społecznościowych i/lub osobistych blogach, w których publikują teksty „pożądane" z punktu widzenia polityki rosyjskiej. Rosja przez swoje kanały telewizyjne oraz farmy trolli masowo szerzy kłamliwą propagandę, o czym traktowała Rezolucja Parlamentu Europejskiego z końca listopada 2016 roku. Dokument wskazuje m.in., że rosyjska propaganda jest zagrożeniem dla Unii Europejskiej i ma na celu „zniekształcając prawdę, zasiać wątpliwości i niezgodę między krajami UE, sparaliżować proces decyzyjny, zdyskredytować instytucje UE i partnerstwa transatlantyckiego, wzbudzać lęk i niepewność wśród obywateli UE".[4]

Operacje z wykorzystaniem wymienionych technik na masową skalę przeprowadzane są przez władze rosyjskie przeciwko Ukrainie. Rosyjski teoretyk wojny informacyjnej Igor Panarin, profesor Akademii Dyplomatycznej rosyjskiego MSZ podkreślał, że sukces planów geopolitycznych jest od dawna związany z wygraną w wojnie informacyjnej (Панарин, 2006, s. 4).

Praca w agencjach internetowych, czyli farmach trolli, dostępna jest dla każdego, kto dobrze mówi i pisze po rosyjsku, przy czym zarobki są znacznie wyższe od tych, którymi zadowolić się muszą zwykli dziennikarze (45 tys. rubli). Zadaniem trolla jest stworzenie każdego dnia 20 utworów (artykułów, newsów, itp.) i umieszczenie ich na stronach kontrolowanych przez agencję. Większość pracowników to osoby wykształcone, które przyjechały z innych miast, gdzie nie mogły znaleźć pracy, i doskonale zdają sobie sprawę z tego, w czym uczestniczą. Warunkiem utrzymania posady jest unikanie pytań o prawdziwe cele pracodawcy. Tylko nieliczni trolle wykonują swoje zadania będąc przekonanymi, że walczą w ten sposób z „faszystowskimi buntownikami".

Trolling jest pojęciem o niezbyt dobrze sprecyzowanym znaczeniu. Generalnie jest to zachowanie, które polega na publikowaniu prowokacyjnych komentarzy w Internecie z zamiarem wywołania konfliktu. Claire Hardaker (2010) proponuje cztery podstawowe cechy zachowania trolli: agresja, sukces, zakłócenia i oszustwo. Agresja oznacza zachowanie się w sposób wywołujący negatywne emocje, np. irytację lub żądzę odwetu. Sukces mierzony jest tym, czy prowokacja trolla doprowadziła do pożądanego zachowania - odpowiedzi, komentarza, czyli do zwabienia czytelnika do gry z trollem. Zakłócenie oznacza takie ukierunkowanie dyskusji, aby w efekcie doprowadzić do wymiany

---

działania obiektywnie pomagały ZSRR w zimnej wojnie. Innymi słowy, pożyteczny idiota uważa, że chroni prawdę, ale z powodu niewłaściwej oceny lub błędnych informacji nieświadomie służy sprawie, która może być sprzeczna z jego głębokimi przekonaniami (A.Bonzon, *Qu'est-ce qu'un «idiotutile»?* www.slate.fr/story/83329/idiot-utile [dostęp 17.06.2018])

[4]*Ostrzeżenie przed rosyjską propagandą. Europarlament przyjął ważną rezolucję,* https://dorzeczy.pl/swiat/15254/Ostrzezenie-przed-rosyjska-propaganda-Europarlament-przyjal-wazna-rezolucje.html [dostęp 08.12. 2018]

złośliwych komentarzy wzmagających antagonizm. Oszustwo trolla w efekcie prowadzi do zaostrzenia konfliktu i braku porozumienia między stronami, które całkowicie odmiennie interpretują te same fakty, opisując je przy użyciu innych terminów.

Farmy trolli w celu wywierania wpływu na świadomość społeczną posługują się wieloma metodami oddziaływania. Najczęściej wykorzystywane są następujące techniki:

- spamowanie polegające na wysyłaniu tysięcy podobnych komunikatów, wpisów i komentarzy, w celu zmarginalizowania głosów alternatywnych;
- tworzenie specjalnych stron, blogów, postów i artykułów zawierających informacje fałszywe w celu manipulacji opinią publiczną;
- kreowanie mody na dane hasztagi czy hasła – przydatne zwłaszcza na Twitterze, który na bieżąco aktualizuje trendy w serwisie;
- masowe zgłaszanie do administracji treści niezgodnych z punktem widzenia atakującego (np. postów lub fanpejdży na Facebooku);
- udostępnianie treści, które opierają się na domysłach lub plotkach (zwłaszcza w grupach na Facebooku);
- inżynieria społeczna w kontekście cyberataków, która odnosi się do psychologicznej manipulacji ludźmi w celu wykonywania przez nich odpowiednich działań, np. ujawnienia poufnych informacji niezbędnych do uzyskania dostępu do systemu, itp. Techniki te mogą być wykorzystane do celów wojskowych, takich jak szpiegostwo i gromadzenie informacji. Takie ataki mogą być zautomatyzowane, prowadzone przez boty albo ludzi z fałszywymi tożsamościami;
- wyłudzanie danych osobowych oraz poufnych informacji za pomocą fałszywych profili, (np. osoby udające szkolnych przyjaciół);
- oszustwa tworzące „hałas", „szum", „mgłę informacyjną" wokół tematu, aby odwrócić uwagę od strategicznie ważnych wydarzeń (*Social media*…, 2016, s. 18-20).

Farmy trolli podzielone są na wydziały zatrudniające osoby, którym przydzielone są inne zadania i wyspecjalizowane w odmiennych technikach pracy. Są to m.in. następujące „specjalności":

- Content managerzy - osoby, które "przepisują na nowo" prawdziwe newsy agencyjne, robiąc to jednak tak, aby ich wydźwięk był zgodny z linią propagandową Kremla. Newsy umieszczają następnie w kontrolowanych przez agencję serwisach internetowych.
- Blogerzy - osoby, które tworzą wpisy w mediach społecznościowych i na platformach blogowych.
- Ilustratorzy - osoby, które np. wymyślają tematyczne demotywatory.
- Specjaliści od SEO - czyli spamerzy i osoby od pozycjonowania stron.

Jak podał rosyjski portal „Open Media", powołując się na politologa pracującego w administracji Putina, w 2019 r., trwały przygotowania do założenia farmy „patriotycznych" trolli na wewnętrzny rynek Rosji.[5]

**Społeczeństwa zachodnie w walce z propagandą rosyjską**

W związku z nasileniem kampanii propagandowej ze strony Kremla, w 2016 roku Finlandia zainicjowała rozmowy o utworzeniu „centrum walki z propagandą" z USA, Wielką Brytanią, Niemcami, Francją, Włochami, Hiszpanią, Polską, Szwecją i krajami bałtyckimi, a także z przedstawicielami UE i NATO[6], które wyraziły silne poparcie dla otwarcia tego centrum. O prowadzenie wojny informacyjnej oskarżyły w tym czasie Rosję Czechy, ogłaszając utworzenie centrum przeciwdziałania rosyjskiej propagandzie.[7]

Pod koniec listopada 2016 roku Parlament Europejski przyjął rezolucję „*O polityce informacyjnej UE w celu przeciwdziałania wrogiej propagandzie stron trzecich*", autorem którego jest Anna Fotyga. Dokument wskazuje m.in., że rosyjska propaganda jest zagrożeniem dla Unii Europejskiej i ma na celu „zniekształcając prawdę, zasiać wątpliwości i niezgodę między krajami UE, osłabiać strategiczną jedność UE i jej północnoamerykańskich partnerów oraz paraliżować proces decyzyjny, dyskredytować instytucje UE i partnerstwo transatlantyckie, wzbudzać lęk i niepewność wśród obywateli UE"[8].

Europosłowie zwrócili uwagę, że wraz z aneksją Krymu i rozpoczęciem wojny hybrydowej w Donbasie Kreml nasilił propagandę skierowaną przeciwko Unii Europejskiej. Władze rosyjskie agresywnie stosują szeroki wachlarz narzędzi, m.in. centrum analityczne, fundacje (np. Ruski Mir), wielojęzyczne stacje telewizyjne (np. telewizja Russia Today, RIA Novosti), prorządowe pseudoagencje informacyjne, stacje telewizyjne nadające w różnych językach (np. Sputnik), oficjalne organizacje (*Rossotrudnichestvo*), transgraniczne grupy społeczne i religijne, media społecznościowe i farmy trolli. Wszystko po to, aby zakwestionować zachodnie wartości, wprowadzić rozłam w Europie, zyskać poparcie wewnętrzne oraz stworzyć wizerunek niewydolnych państw we

[5] *Po co Rosji nowa patriotyczna fabryka trolli?* https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1933926,1,po-co-rosji-nowa-patriotyczna-fabryka-trolli.read [dostęp 24.04.2020].

[6] *Finland plans to set up centre to counter 'hybrid' threats,* http://uk.reuters.com/article/uk-eu-defence-finland-hybrid-idUKKBN13G1F2?il=0 [dostęp 24.11.2018].

[7] *У Чехії створили підрозділ для боротьби з російською пропагандою,* http://www.eurointegration.com.ua/news/2016/10/21/7056242/ [dostęp 24.11.2018].

[8] *Ostrzeżenie przed rosyjską propagandą. Europarlament przyjął ważną rezolucję* https://dorzeczy.pl/swiat/15254/Ostrzezenie-przed-rosyjska-propaganda-Europarlament-przyjal-wazna-rezolucje.html [dostęp 08.12. 2018].

wschodnim sąsiedztwie UE[9]. „Propaganda Kremla skierowana jest bezpośrednio na konkretnych dziennikarzy, polityków i osoby fizyczne w Unii Europejskiej", mówi tekst sprawozdania. Raport Anny Fotygi wskazuje też, że „Kreml finansuje partie polityczne i inne organizacje w UE", oraz krytykuje wspieranie przez Rosję sił antyeuropejskich w UE, w szczególności ruchów populistycznych „negujących podstawowe wartości liberalnych demokracji".

Raport Fotygi sugeruje także pogłębienie współpracy UE i NATO w zakresie strategii komunikacyjnej, wzmocnienie istniejącej przy Europejskiej Służbie Działań Zewnętrznych dziewięcioosobowej grupy zadaniowej ds. komunikacji strategicznej UE oraz zapewnienie większego wsparcia mediom w krajach sąsiadujących z UE, aby zwiększyć ich odporność na propagandę.

UE jest poważnie zaniepokojona szybko rosnącą aktywnością Rosji w Europie, próbującą zwiększyć rosyjskie wpływy i hegemonię; podkreśla, że znaczna część rosyjskiej komunikacji strategicznej ma na celu opisanie krajów Europy Wschodniej jako należących do tradycyjnej strefy wpływów Rosji, osłabiając tym samym ich suwerenność; zauważa, że zakłamywanie historii jest jedną z głównych strategii Rosji. Rosja wykorzystuje brak międzynarodowych ram prawnych w obszarach takich jak bezpieczeństwo cybernetyczne, a wszelkie dwuznaczności w tych kwestiach obraca na swoją korzyść[10].

W lutym 2018 roku specjalny prokurator Robert Mueller oskarżył 13 Rosjan i 3 rosyjskie firmy o spisek w celu ingerencji w wybory w 2016 roku, zarzucił oskarżonym włamanie się do sieci komputerowej Partii Demokratycznej i kandydatki demokratów na prezydenta - Hillary Clinton. Według oskarżenia Rosjanie przyjęli fałszywą tożsamość w sieci, by publikować niektóre komunikaty, udali się także do Stanów Zjednoczonych, by zebrać informacje i organizować wiece polityczne udając Amerykanów[11].

W konflikcie między Rosją a Zachodem na pierwszej linii frontu znajduje się Litwa, która wraz z sąsiednimi krajami stanowi centralny punkt w strategii NATO. Nic więc dziwnego, że właśnie na Litwie rozpoczęła swoją działalność armia tzw. elfów, mająca przeciwdziałać rosyjskim trollom (Wasiuta, 2019, s. 352-357).

---

[9] *Parlament Europejski wzywa UE do działania ws. Rosji. Przyjęto rezolucję Anny Fotygi,*http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1695772,Parlament-Europejski-wzywa-UE-do-dzialania-ws-Rosji-Przyjeto-rezolucje-Anny-Fotygi [dostęp 08.12. 2018]

[10] *Sprawozdanie nt. raportu w sprawie unijnej komunikacji strategicznej w celu przeciwdziałania wrogiej propagandzie stron trzecich*. Bruksela, 11 października 2016 r. Sprawozdanie nr 97 / 2016, https://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/defaultopisy/296/8/1/097.pdf [dostęp 24.11.2018].

[11] *USA: 12 agentów rosyjskiego wywiadu oskarżonych o ingerencję w wybory,* 13.07.2018, https://www.rp.pl/Prezydent--USA/180719733-USA-12-agentow-rosyjskiego-wywiadu-oskarzonych-o-ingerencje-w-wybory.html [dostęp: 21.10.2019].

Wśród różnych koncepcji walki z wrogimi operacjami dezinformacyjnymi najistotniejsze z nich mieszczą się w trzech obszarach: ograniczania dostępu do rosyjskiej przestrzeni informacyjnej, przeciwdziałania w ramach systemu administracyjnego i prawnego, oraz aktywności obywatelskiej w Internecie. Główną metodą walki z rosyjską dezinformacją w mediach jest aktywna i odpowiedzialna postawa społeczeństwa obywatelskiego (Król, 2017, s. 47, 51). Właśnie tak zachowują się „elfy" – grupa internetowych wolontariuszy, ruch, który powstał w krajach bałtyckich w 2014 roku, aby przeciwdziałać trollom rosyjskim, wyłapywać ich w sieci i walczyć z nimi. Termin „elfy" pochodzi z mitologii nordyckiej, gdzie te istoty są właśnie przeciwieństwem trolli. Litewskie elfy walczące z rosyjskimi trollami pełnią funkcję strażników świadomości obywatelskiej, kultury, historii i innych wartości, które wzmacniają odporność społeczeństwa litewskiego na zagrożenia informacyjne.[12]

Trzy kraje bałtyckie - Estonia, Litwa i Łotwa - mają dziesięciolecia doświadczenia w zakresie rosyjskiej dezinformacji. Na przykład finansowany przez Kreml Sputnik News zaczął działać we wszystkich trzech językach bałtyckich w 2016 roku. Rosja do dnia dzisiejszego postrzega Estonię, Łotwę i Litwę jako strefę swoich wpływów wzmagając działania dezinformacyjne na ich obszarze. Elfy jako ruch na początku stanowiły siłę obronną, szukającą fałszywych wiadomości i przeciwdziałając im, ale nie przeprowadzającą cyberataków ani rozpowszechniającą kontr-propagandę. Pracują oni nad ujawnianiem rosyjskiej propagandy, prowadzą dochodzenia, starają się demaskować trolle, fałszywe konta i całe kampanie dezinformacyjne. Ale prowadzą też własne kampanie, wykorzystując pozytywne emocje i humor, korzystając z rządowego wsparcia i współpracując z mediami[13]. Utworzona została m.in. platforma internetowa demaskouk.lt, która służy demaskowaniu *fake newsów*, a także grupa Debunk.eu zrzeszająca dziennikarzy, elfy, grupy społeczeństwa obywatelskiego i siły zbrojne zajmujące się cyberzagrożeniami. Organizacja jest finansowana przez *Google News Digital Initiative* i bałtycką organizację medialną Delfi, utrzymując stały kontakt z wieloma zachodnimi służbami zagranicznymi, w tym z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w Londynie. Przedstawiciele Debunk.eu codziennie skanują około 20 tys. artykułów z ponad tysiąca źródeł i demaskują dezinformację, docierając do 2,85 mln osób. Medialną twarzą organizacji litewskich elfów jest Ričardas Savukynas,

[12] *Apie elfus*, https://demaskuok.lt/apie-elfus/
[13] Б. Гердзюнас, *Російськапропаганда: досвід Латвії*. 10.10.2017. https://www.dw.com/uk/%D0%

bloger i doradca biznesowy[14]. Litewscy wolontariusze analizują portale społecznościowe, ujawniając i usuwając codziennie 10-20 stron i fałszywych kont. Zdaniem Nerijusa Malyukevichuvasa z Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Wileńskiego, który bada rolę technologii informacyjnej w czasach konfliktów, elfy istotnie zwalczają manipulacje w sieciach społecznościowych i na stronach internetowych, ale Litwa potrzebuje kompleksowej strategii sprzeciwu wobec propagandy Kremla.

Elfy, których liczebność na Litwie przekracza 5 tys., nie mają formalnych kontraktów, obowiązków, oficjalnego statusu ani centrali - działają przeważnie w czasie wolnym. Stali się oni głównym narzędziem powstrzymywania rosyjskiej propagandy, znacząco zwiększając odporność społeczeństwa litewskiego na ataki informacyjne.[15]

Walka elfów z trollami przybiera wiele form. Po opublikowaniu pod koniec 2017 roku listy około 1000 litewskich elfów na rosyjskiej stronie internetowej, w odwecie patriotyczni litewscy aktywiści uruchomili na Litwie własną internetową bazę danych *Vatnikas.lt*, ujawniającą nazwiska rosyjskich trolli. Obecnie litewska lista zawiera 155 nazwisk „vatników". „Vatnik" - to rosyjskie słowo oznaczające pierwotnie rodzaj taniej odzieży watowanej, ale w Internecie stało się obraźliwym określeniem przedstawiciela pewnego archetypicznego Rosjanina, który niewolniczo popiera reżim totalitarny, zużywa dużo alkoholu, jest zwolennikiem ideologii „ruskiego miru", kocha Stalina i Putina, nienawidząc Zachodu (Хорошилова, 2018, s.55-57).

Elfy zajmują się przede wszystkim identyfikowaniem oraz zgłaszaniem administratorom forów i mediów społecznościowych fałszywych kont. Te ostatnie udaje się odkryć drogą monitorowania komentarzy na portalach informacyjnych. Działalność litewskich elfów zyskała na popularności jesienią 2016 r., po nagłośnieniu przez media (głównie zachodnie).

Kolejne oddziały elfów zaczęto organizować w innych krajach. Inicjatywę podjęli również Łotysze. Tak, w marcu 2017 na Łotwie rozpoczęto rekrutację do lokalnej grupy elfów, na czele których stał były pracownik łotewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ingmars Bisenicex. Łotewskie elfy opierają się na doświadczeniach litewskich działaczy internetowych.

Państwa bałtyckie mają problem w przeciwdziałaniu dezinformacji rosyjskiej, ponieważ społeczeństwa tamtejsze jak i Internet podzielone są według zasady językowej, a komentarze na tym samym portalu Delfi w wersjach łotewskiej i rosyjskiej są różne. Inny jest też stan świadomości grup korzystających z innych wersji językowych.

---

[14] A. Król, *Obrona przestrzeni informacyjnej na przykładzie Litwy, Łotwy i Estonii*, 26.07.2017, https://warsawinstitute.org/pl/obrona-przestrzeni-informacyjnej-na-przykladzie-litwy-lotwy-estonii/

[15] *Apie elfus,* https://demaskuok.lt/apie-elfus/ [dostęp 10.10.2019].

W drugiej połowie 2018 r. elfy zaczęły rozwijać się również w Czechach, gdzie ludzie zaczęli bez wsparcia ze strony państwa, anonimowo ale w sposób skoordynowany walczyć z rosyjskimi trollami na portalach społecznościowych.[16] Czeskie elfy, których jest kilkadziesiąt, ukrywają swoje dane identyfikacyjne aby nie narazić na szwank swojej kariery i by uchronić swoje rodziny. Anonimowość ma zapewnić ochronę przed atakami trolli, jakich doświadczyła m.in. fińska dziennikarka Jessikka Aro, która opisała działalność rosyjskich farm trolli. Propagandyści FR oskarżyli ją o działalność agenturalną, nękając poprzez rozpowszechnianie zdjęć, memów, zastraszając ją na wiele różnych sposobów (Vilmer i inni, 2018, s. 86-87).

Pod fikcyjnymi profilami elfy włączają się do społeczności na Facebooku, przez które dezinformacja rozprzestrzenia się i angażują się w poszukiwanie jej inicjatorów. Monitorują, jakie kłamstwa są dystrybuowane w e-mailach „łańcuchowych" i kto za tym stoi. A wszystko to wykonują dobrowolnie, bezpłatnie, w czasie wolnym od pracy. Zdarza się, że informacje o wykrytych inicjatorach *fejków* są przekazywane do służb wywiadowczych.

## Literatura

Aro, J., 2016. *The Cyberspace War: Propaganda and Trolling as Warfare Tools*, European View, Volume 15, Issue 1.

Buckels, E.E., Trapnell, P.D., Paulhus, D.L., 2014. *Trolls just want to have fun.* Personality and Individual Differences, September, p 97-102.

Hardaker, C., 2010. *Trolling in asynchronous computer-mediated communication: From user discussions to academic definitions*. Journal of Politeness Research, no 6.

Karpan, A. (red.), 2018. *Troll Factories: Russia's Web Brigades,* Greenhaven Publishing LLC, New York.

Król, A., 2017. *Obrona przestrzeni informacyjnej na przykładzie Litwy, Łotwy i Estonii.* Raport: dezinformacja w Europie Środkowo-Wschodniej. The Warsaw Institute Review, Warszawa.

Lucas, E., Pomeranzev, P., 2016. *Winning the Information War Techniques and Counter-strategies to Russian Propaganda in Central and Eastern Europe*. A Report by CEPA's *Information Warfare Project in Partnership with the Legatum Institute.*

McLuhan, H.M., 2001. *Wybór tekstów*. Wydawnictwo ZYSK i S-KA, Poznań.

[16] А. Скоупа, *Чеські „ельфи" протидіютьдезінформаціїтапропаганді. В їхніхлавах – лікаріавійськові.* 03.11.2018, https://informnapalm.org/ua/cheski-elfy-protydiiut-dezinform/?fbclid=IwAR2lYZy_TsmRppRNR96FIBo4DcbOkZfJdCvI-f6FHws2SKbz7Lz6F2DzwoY [dostęp 10.10.2019].

Modrzejewski, Z., 2020. *Ewolucja rosyjskiej maskirowki*, Przegląd Geopolityczny, 33, s. 65-79.

Plebaniak, P., 2019. *Wojna jako nieporozumienie koncepcyjne. Rozważania o rozliczalności, maskowaniu oddziaływania i asabijja*, Przegląd Geopolityczny, 27, s. 9-31.

Protasowicki, I., 2018. *Rola szkodliwego oprogramowania w geopolityce*, Przegląd Geopolityczny, 26, s. 85-94.

*Ranking of countermeasures by the EU28 to the Kremlin's subversion operations,* 2018. *Kremlin Watch Report*. 13.06.2018.

Rogala-Lewicki, A., 2017. *Citizens' involvement in public sphere. Information as a ius publicum factor of the state of democracy*, European Journal of Geopolitics, 5, pp. 62-98.

*Social Media as a Tool of Hybrid Warfare*. 2016. NATO StratCom COE, Riga.

Sykulski, L., 2019. *Diffused war as a kind of non-linear war*, Przegląd Geopolityczny, 29, s. 137-146.

Świątkowska, J., 2017. *Walka z cyberzagrożeniami jako wyzwanie stojące przed globalnym bezpieczeństwem*, Przegląd Geopolityczny, 20, s. 162-177.

Vilmer, J., Escorcia, B., Guillaume, M., Herrera, J., 2018. *Information Manipulation: A Challenge for Our Democracies*. Report by the Policy Planning Staff (CAPS) of the Ministry for Europe and Foreign Affairs and the Institute for Strategic Research (IRSEM) of the Ministry for the Armed Forces, Paris.

Wasiuta, O., 2016. *Geneza pojęcia i zmiany podejścia do wojny hybrydowej w zachodnim dyskursie politycznym i wojskowym*, Przegląd Geopolityczny, 17, s. 26-40.

Wasiuta, O., 2019. *Elfy przeciwko rosyjskim internet-trollom,* [w:] O.Wasiuta, R.Klepka, (red.) *Vademecum bezpieczeństwa informacyjnego,* Wydawnictwo AT- Libron. Kraków, tom 1.

Wasiuta, O., Wasiuta, S., 2018. *Asymmetric and hybrid geopolitical threats*, European Journal of Geopolitics, 6, pp. 4-36.

Wasiuta, O., Wasiuta, S., 2017. *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie*. Wydawnictwo Arcana, Kraków.

Wasiuta, S., 2019. *Rosyjska fabryka trolli z Petersburga*, [w:] O. Wasiuta, R. Klepka (red.), *Vademecum bezpieczeństwa informacyjnego*, tom 2. Wydawnictwo AT-Libron, Kraków.

Wendt, J. A., 2019. *Geopolityczne uwarunkowania przenikalności granic i dyfuzji idei w Europie Środkowej*, Przegląd Geopolityczny, 28, s. 31-48.

Wilczyński, W. J., 2020. *Sowieckie źródła współczesnej wojny kulturowej*, Przegląd Geopolityczny, 33, s. 173-191.

Wilczyński, W. J., 2020. *Naród i nacjonalizm we współczesnej wojnie kulturowej*, Przegląd Geopolityczny, 31, s. 58-76.

Woolley, S.C., Howard, P.N. (red.), 2018. *Computational Propaganda: Political Parties, Politicians, and Political Manipulation on Social Media,* Oxford University Press, New York.

Панарин, И., 2006. *Информационная война и геополитика*, Издательство Поколение, Москва.

Хорошилова, О., 2018. *Война и мода. От Петра I до Путина.* Litres, Москва.

## Kremlin disinformation on the Internet and the reaction of Western societies

*In the article, the authors analyze the activities of Russian trolls that spam social networking sites, including foreign ones, on a daily basis. Pro-Kremlin comments flood the Internet with thousands, marginalizing alternative posts. Russia cares about social divisions and, in the long run, about destabilizing Western societies. On the other hand, the authors analyze the activities of socially aware citizens of European countries who fight disinformation and the Kremlin propaganda. The authors pay special attention to the activities of the so-called elves, stressing that the main method of fighting Russian disinformation in the media is the active and responsible attitude of civil society.*

**Key words:** elves, trolls, disinformation, propaganda, social network.

Kała, G., 2020. *ZSRS a działalność polityczna Edwarda Śmigłego-Rydza w latach 1935-1939*, Przegląd Geopolityczny, 34, s. 148-163.

**Grzegorz KAŁA**
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

# ZSRS A DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA EDWARDA ŚMIGŁEGO-RYDZA W LATACH 1935-1939

**Abstrakt:**

*Celem opracowania jest próba sformułowania odpowiedzi na pytanie o wpływ, jaki na politykę Edwarda Śmigłego-Rydza w latach 1935-1939 wywierało sąsiedztwo Związku Sowieckiego. Naczelny wódz kampanii polskiej 1939 roku był wówczas osobą decydującą o polityce wewnętrznej Polski, oddziałując efektywnie także na inne dziedziny życia społecznego II Rzeczypospolitej. W oparciu o dokumenty i wspomnienia autor dokonuje analizy sytuacji z 17 września 1939 roku, poddając krytyce kroki podjęte przez władze sanacyjne.*

**Słowa kluczowe:** ZSRS, Edward Śmigły-Rydz, Obóz Zjednoczenia Narodowego, sowiecka agresja na Polskę 17 września 1939 roku.

Po powrocie z Magdeburga Józef Piłsudski wezwał do raportu Edwarda Śmigłego-Rydza, pełniącego ówcześnie funkcję zwierzchnika resortu wojny w Tymczasowym Rządzie Lubelskim Republiki Polskiej. Komendant uważał ten rząd za konkurencję dla własnych politycznych planów, dlatego z dużym niezadowoleniem spoglądał na uczestnictwo swojego podwładnego w pracach gabinetu. Z tego okresu pochodzi wypowiedź „*Wam kury szczać prowadzić, a nie politykę robić"* skierowana pod adresem Śmigłego podczas raportu (Romeyko, 1967, s. 111). Jednym zdaniem Komendant przekreślił plany polityczne, które być może rodziły się w głowie Śmigłego-Rydza. Od tego czasu aż do śmierci Piłsudskiego w maju 1935 roku jego kariera polityczna pozostawała w zawieszeniu. Wówczas Śmigły realizował się głównie na niwie wojskowej, zajmując się m.in. organizacją oraz szkoleniem wojsk. Po zamachu majowym został przeniesiony do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych [dalej GISZ], gdzie pełnił funkcję inspektora armii, a od 1929 roku - zastępcy marszałka Piłsudskiego do spraw regulowania prac operacyjnych na kierunku wschodnim. Wśród jego ówczesnych obowiązków należy wymienić: inspekcje sztabów jednostek i szkół wojskowych, prowadzenie gier wojennych, a także ćwiczenia wielkich jednostek (Stawecki 1992). Piłsudski zobowiązał go wówczas do

przygotowania studium obrony w razie napaści ze strony ZSRS (Kozłowski, Stawecki, red., 1981, s. 302).

Powierzenie Śmigłemu zadań związanych z zabezpieczeniem wschodnich rubieży kraju ma swoje uzasadnienie. Edward Śmigły-Rydz zdobył niebagatelne doświadczenie w wojnie z Rosją bolszewicką. Po walkach o granice Śmigły zdobywał doświadczenie i realizował zadania w zakresie zabezpieczania Polski przed ewentualną sowiecką agresją. M.in. w czerwcu 1924 roku dokonał inspekcji granicy wschodniej w towarzystwie wojewody nowogródzkiego Władysława Raczkiewicza, w celu oceny zabezpieczeń obronnych na przeszło 520-kilometrowym odcinku granicy od Nowojelni przez Nowogródek, Stołpce, Kołosowo, Zazule, Rubieżowicze po Wołmę w celu oceny zabezpieczeń przed potencjalnym wrogiem ze wschodu.

W czasie zamachu stanu z maja 1926 roku Edward Śmigły-Rydz zdecydował się poprzeć Naczelnika, co zapewniło mu miejsce w gronie najważniejszych wojskowych pomajowej Polski. Aprobaty Piłsudskiego nie uzyskało patronowanie przez Śmigłego tajnemu związkowi Orzeł Biały. Sytuacja całkowicie odmieniła się wraz ze śmiercią Komendanta w maju 1935 roku. Obóz rządzący został pozbawiony swojego twórcy i wieloletniego, niekwestionowanego przywódcy. Co więcej, sanacja w osobie Piłsudskiego straciła także swój główny i w wymiarze ogólnym w zasadzie jedyny powszechny element konsolidujący. Wśród zwolenników marszałka można odnaleźć osobistości o całkiem zróżnicowanych poglądach: od konserwatywnych, jak w wypadku Janusza Radziwiłła, czy redaktora Stanisława Cat-Mackiewicza, po lewicowe, jakie reprezentował chociażby Wojciech Stpiczyński. Dlatego dzień 12 maja 1935 roku rozpoczął postępującą erozję obozu sanacyjnego. Proces ów z czasem zyskał miano dekompozycji, stosowane w publicystyce Bogusława Miedzińskiego (1936; 1938; por. także Pobóg-Malinowski 1956, s. 588-589). W początkowym okresie dekompozycji najważniejsze wydarzenia związane z walką o schedę po Piłsudskim skupiły się na dwóch osobach – Walerym Sławku i Ignacym Mościckim.

Sławka wspierała tzw. grupa pułkowników, najbliższy krąg współpracowników Komendanta. Utrzymywali oni, że wraz z wprowadzeniem konstytucji kwietniowej oraz zgonem marszałka Ignacy Mościcki, winien zwolnić urząd prezydenta. Tymczasem Mościcki, korzystając z zapisów wprowadzonej w 1935 roku ustawy zasadniczej zwiększającej zakres władzy prezydenta zaczął stawiać opór. Wspierało go przy tym jego zaplecze polityczne z Eugeniuszem Kwiatkowskim na czele. Rywalizacja między Mościckim i Sławkiem wyraziła się między innymi w kryzysie gabinetowym, którego owocem było powołanie rządu Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego. Gabinet musiał mierzyć się z bardzo niestabilną sytuacją w kraju, z jednej strony z atakami grupy pułkowników oraz Sławka, z drugiej z trudnościami natury ekonomicznej.

Wbrew oczekiwaniom z czasem pozycja Walerego Sławka zaczęła słabnąć, o czym świadczyła bardzo niska frekwencja w wyborach do Sejmu i Senatu w 1935 roku. Odbywała się podług nowej ordynacji, uniemożliwiającej partiom politycznym wskazywanie własnych kandydatów, dlatego elekcja do izb ustawodawczych została gremialnie zbojkotowana przez stronnictwa opozycyjne. W konsekwencji sam udział w akcie wyborczym stał się manifestacją poparcia dla sanacji, frekwencja wyborcza pełniła rolę barometru popularności obozu władzy. Tymczasem właśnie frekwencja okazała się podczas wyborów, jak na realia Drugiej Rzeczypospolitej, niebywale niska, gdyż wyniosła według oficjalnych danych 46,51% (*Po wyborach*…, 1935). W latach poprzednich na ogół w elekcji izby niższej brało udział około ¾ uprawnionych do głosowania. Za niepomyślny przebieg wyborów powszechnie wśród piłsudczyków obwiniano Walerego Sławka.

Mimo to sytuacja prezydenta jak i rządu nie była pewna. Niechęć Walerego Sławka i całego grona pułkowników zmusiły prezydenta do szukania wsparcia. Jego wybór padł na Edwarda Śmigłego-Rydza, który po śmierci Piłsudskiego objął kierownicze stanowisko w GISZ.

Śmigły-Rydz bezpośrednio po śmierci Piłsudskiego ograniczył swoje ambicje polityczne. Pierwszym wyraźnym sygnałem, że nie ma zamiaru być biernym obserwatorem życia politycznego była jego próba przeforsowania na urząd premiera Adama Koca. Mimo, że była to próba nieudana, wokół Śmigłego-Rydza zaczęło się grupować pokaźne grono sanacyjnych polityków, w tym dawnych towarzyszy Sławka, którzy widząc jego bezradność w rywalizacji z Mościckim zaczęli szukać swoich szans pod skrzydłami generalnego inspektora. W tym kontekście warto wymienić chociażby Adama Koca, czy Bogusława Miedzińskiego. Mimo nieporozumień, Mościcki nie będąc pewnym swojej pozycji, a zarazem chcąc zabezpieczyć swój urząd, zaczął szukać dróg porozumienia z Edwardem Śmigłym-Rydzem.

W konsekwencji z końcem 1935 roku doszło do porozumienia generalnego inspektora z prezydentem, na mocy którego zdecydowano się odwołać rząd Kościałkowskiego, zaś w jego miejsce powołać nowy gabinet, składający się z przedstawicielstwa układających się stron (Pobóg-Malinowski, 1956, t. II, s. 593). Już wówczas obydwaj politycy zdecydowali się uwzględnić wpływy Józefa Becka w państwie, któremu pozostawiono kierownictwo polskiej polityki zagranicznej. W wyniku tego wytworzył się triumwirat złożony ze Śmigłego, Mościckiego i Becka, którego władza utrzymała się aż do klęski państwa w 1939 roku.

W powyższym układzie „grupie zamkowej", jak nazywano środowisko polityczne skupione pod prezydenckimi skrzydłami, podlegały sprawy gospodarcze i skarbowe, Beckowi – jak wspomniano – dyplomacja, zaś Śmigłemu polityka wewnętrzna oraz zagadnienia wojskowe.

Co jednak warte odnotowania, z czasem rola generalnego inspektora zaczęła w państwie rosnąć. Otrzymał buławę marszałkowską, powołał w 1937 r. do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego [dalej OZN] rozszerzał swoje wpływy w kraju, często ingerując w te sfery życia publicznego, które na mocy ustaleń miały podlegać jego głównym politycznym partnerom. W maju 1936 roku odbył się XIII Walny Zjazd Delegatów Związku Legionistów Polskich [dalej ZLP]. Miał on niebagatelne znaczenie dla wzrostu znaczenia i wpływów Edwarda Śmigłego w państwie. Z jednej strony ZLP zostało złączone z Kołami Pułkowymi, w których generalny inspektor wiódł prym i których to Kół cieszył się poparciem. Ponadto dotychczasowy komendant ZLP – Walery Sławek został zastąpiony przez zaufanego Śmigłego – Adama Koca. Już wówczas się mówiło, że niebawem generalny inspektor powoła do życia nową sanacyjną organizację, która miała wypełnić pustkę po rozwiązanym w październiku 1935 roku Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem. Henryk Gruber (1968, s. 344), który brał udział w zjeździe wspominał, że Koc w prywatnej rozmowie deklarował mu, że niebawem zdobędzie decydujący wpływ na stosunki w rządzie i będzie organizował piłsudczykowski obóz polityczny. W jednym z przemówień podczas Zjazdu Edward Śmigły-Rydz wzywał do konsolidacji narodowej pod hasłem „obrony Polski", odrodzenia moralnego, gospodarczego itd. Nawiązał w nim także bezpośrednio do ZSRS:

*Koledzy! Wierzę głęboko w wasz instynkt żołnierski, który nas tylekroć prowadził do zwycięstwa w bardzo ciężkich warunkach i dlatego zwracam się do was: spójrzcie na naszą wschodnią i zachodnią granicę i przeprowadźcie sobie krótkie porównanie między tym, co jest u nas, a tym, co jest za zachodnią i wschodnią granicą. W tym porównaniu nie będę wam mówił o statystyce przemysłu i handlu, o statystykach takich czy innych, nie będę wam mówił o uzbrojeniu, o bogactwach naturalnych, o innych wielkościach i cyfrach. Chcę tylko na jeden moment zwrócić uwagę - na drogę, na której na pewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania woli ludzkiej. Porównajmy, jak ta sprawa u nas wygląda i jak wygląda u naszych sąsiadów. Koledzy! Porównanie to nie bardzo nam smakuje. Ono ma bolesną gorycz. Czy porównanie to nigdy wam nie spędzało z powiek snu nawet po dniu twardziej przepracowanym? Jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli.*

Widać zatem, że Sowiety obok Niemiec stały się źródłem inspiracji dla Śmigłego-Rydza, by na grunt polski wprowadzić – przynajmniej w pewnym zakresie – pierwiastek totalitarny. Element „zorganizowania woli" stał się jednym z głównych celów środowiska politycznego skupionego pod skrzydłami generalnego inspektora i OZN. Wspomnieć należy, że totalitarne prądy dotykały w mniejszym lub większym stopniu większość Europy, a Polska nie stanowiła na tym polu wyjątku. Widać zresztą, że Śmigły przedstawia kwestię poziomu zorganizowania woli w Polsce i u sąsiadów jako przykład pewnego niedorozwoju państwa polskiego. Śmigły zdawał sobie sprawę, że podobne

projekty mogą spotkać się z dezaprobatą. Z tego względu wprowadzono do użytku skądinąd karkołomne pojęcie: „demokracji kierowanej" lub „demokracji kierowniczej". W jednym z wywiadów czołowy działacz OZN twierdził, że głównym zadaniem „demokracji kierowniczej" jest zjednoczenie wszystkich polskich środowisk politycznych od lewicy po prawicę.

Dodać należy wszak, że konsolidacji nie przeprowadzano w Polsce metodami znanymi w ZSRS czy Niemczech. Permanentna konsolidacja z pogwałceniem woli jednostek jest – jak się zdaje – trudna do przeprowadzenia bez szeregu represji, a nawet mordów politycznych i pokazowych procesów. W Polsce nie miała miejsca noc „długich noży", nie przeprowadzono czystki na wzór sowiecki, nie szukano trockistów i nie osądzano ich w pokazowych procesach. Oczywiście funkcjonowała cenzura, pojawiały się protesty brutalnie tłumione (czasami krwawo), była Bereza Kartuska z obozem odosobnienia i cały szereg zbliżonych zjawisk, jednak należy pamiętać, że one odbiegały w swym wymiarze od paradygmatów prowadzenia polityki znanych u naszych ówczesnych wschodnich i zachodnich sąsiadów.

Śmigły i OZN odżegnywali się także od samej ideologii komunistycznej. Tę kwestię jasno przedstawiono chociażby w deklaracji ideowo-politycznej, której wygłoszenie przez radio w lutym 1937 przez pierwszego szefa OZN – Adama Koca, uważa się za początek funkcjonowania organizacji. Mówił wówczas – chyba nie bez racji: *Komunizm w założeniach swych, celach i metodach jest tak obcy duchowi polskiemu, że w Polsce nie ma dla niego miejsca. Polska komunistyczna przestałaby być Polską. Przelewaliśmy krew za Polskę by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli.* Dodawał przy tym, że Polacy odrzucili komunizm na polach bitew w 1919 i 1920 roku[1].

Niespełna rok wcześniej, 16 maja 1936 roku Śmigły-Rydz wziął udział w zaprzysiężeniu nowego rządu, które miało miejsce na Zamku. Zgodnie z ustaleniami nowy gabinet składał się z przedstawicielstwa stron aliansu z uwzględnieniem niezależnej pozycji Józefa Becka. A zatem członkami rządu, uchodzącymi za podlegających wpływom prezydenta byli: Eugeniusz Kwiatkowski – wicepremier i minister skarbu, Juliusz Poniatowski – minister rolnictwa i reform rolnych, Wojciech Świętosławski – minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Emil Kaliński – minister poczt i telegrafów, Marian Zyndram-Kościałkowski – minister opieki społecznej. Z kolei resorty powierzone zwierzchnictwu generalnego inspektora objęli: Felicjan Sławoj Składkowski – premier i minister spraw wewnętrznych, Tadeusz Kasprzycki – minister spraw wojskowych, Witold Grabowski – minister sprawiedliwości, Juliusz Ulrych – minister komunikacji. W skład rządu wszedł także Józef Beck – minister spraw zagranicznych, który cieszył się w nim dużą autonomią oraz

[1] Archiwum Akt Nowych, Obóz Zjednoczenia Narodowego, sygn.. 95, *Deklaracja ideowo-polityczna pułkownika Adama Koca*, k. 11.

związany z nim Antoni Roman – minister przemysłu i handlu (Faryś, 1991, s. 266).

Tego samego dnia, niebawem po zaprzysiężeniu odbyła się rada gabinetowa, w której wziął udział Edward Śmigły-Rydz. Demonstrując swoją rosnącą rolę w państwie generalny inspektor zadeklarował zwierzchnikom kolejnych resortów, że przez wzgląd na położenie między Niemcami i Sowietami Polsce grozi konflikt zbrojny i że w jego ocenie najwłaściwszym postępowaniem było użycie wszelkich sił i środków materialnych i moralnych, państwowych i narodowych, by Polskę i jej społeczeństwo przygotować na ewentualny wysiłek wojenny (Pobóg-Malinowski, 1956, s. 595).

Tu warto się zatrzymać na chwilę i zastanowić, na ile Edward Śmigły-Rydz oceniał zagrożenie wojenne płynące ze wschodu za prawdopodobne. W tym wypadku w sukurs przychodzi jedno z zadań, przed którym postawił cały szereg wysokich oficerów Wojska Polskiego, a także ministra Józefa Becka i wiceministra Jana Szembeka w okolicach maja 1934 roku Józef Piłsudski. Otóż polecił on przygotować im referaty, stanowiące odpowiedź na pytanie, *które z tych państw* [Niemiec i ZSRS - GK] *jest niebezpieczniejsze dla Polski i prędzej niebezpieczniejszym stać się może*? Co znamienne, niewielki odsetek pytanych zdecydował się wskazać na niebezpieczeństwo płynące jednocześnie z obu kierunków wschodniego i zachodniego. Takiej odpowiedzi udzielił Beck i Szembek, wskazując, że *w okresie 3-4 lat Rosja może być pierwsza niebezpieczna. Duże prawdopodobieństwo, że potem stan rzeczy może się odwrócić*. W podobnym tonie wypowiedział się gen. Kazimierz Sosnkowski: *Rosja wcześniej stać się może niebezpieczna. Wojna z Niemcami w dalekiej przyszłości wydaje się być nieunikniona* […]. Także gen. Daniel Konarzewski pisał, że *największe niebezpieczeństwo grozi ze strony Rosji. Pierwsze mogą stać się niebezpieczne Niemcy wobec obecnej, zawikłanej koniunktury międzynarodowej, która może doprowadzić do wojny*. Także gen. Piskor pisał, że Rosja jest głównym zagrożeniem, zwracał jednak uwagę, że szybka rozbudowa sił zbrojnych Niemiec rychło odmieni sytuację i to Berlin będzie głównym źródłem polskich rozterek. Z kolei Tadeusz Kasprzycki, uchodzący po maju 1935 roku za protegowanego Śmigłego-Rydza odpowiedział: *Niebezpieczniejsza w dalszej przyszłości jest Rosja. Uderzenie na Polskę może nastąpić wpierw ze strony Niemiec*[2].

Z powyższych wypowiedzi nasuwa się jeden wniosek, że tak Śmigły, jak i osoby z nim blisko związane, jak gen. Kasprzycki, nie mieli złudzeń, że zagrożenie ze strony Moskwy jest realne i że trzeba się z nim liczyć. Należy pamiętać, że referaty pisano w 1934 roku, zatem niedługo po dojściu Hitlera do władzy, który dopiero zaczął odbudowywać pozycję i siłę militarną Niemiec. We wspomnianym zestawieniu zdecydowana większość wskazała jednak Niemcy jako główne zagrożenie. Z dwudziestu referatów tylko dwa wskazywały Rosję jako jedynego głównego kandydata do konfliktu – gen. Edwarda Śmigłego-

[2] Tamże, k. 1-2.

Rydza i gen. Janusza Gąsiorowskiego, wspomniane pięć Rosję i Niemcy, zaś aż trzynaście tylko Niemcy.

Opinia wyrażona przez Śmigłego w referacie znalazła swoje potwierdzenie w jego postępowaniu jako generalnego inspektora. Z początkiem 1936 roku Sztab Główny otrzymał dyrektywę zobowiązującą go do przygotowania planu wojny „W" – obrony w razie agresji ze wschodu (Wyszczelski, 2013, s. 305). W 1937 roku tempo rozwoju niemieckich sił zbrojnych nabrało zawrotnego tempa, gdyż na przełomie 1937 i 1938 roku mieli wystawione 36 dywizji piechoty, 3 dywizje pancerne oraz dywizję i brygadę kawalerii, czyli posiadali liczbę związków taktycznych, którą pierwotnie planowano osiągnąć do 1940 roku. W 1937 roku mjr dypl. Andrzej Marecki, ówczesny attaché wojskowy w Sztokholmie dostarczył do wiadomości i użytku gen. Tadeusza Kutrzeby opracowanie poświęcone m.in. planowaniu przypuszczalnych działań wojsk niemieckich w starciu z Polską. Z inicjatywy gen. Kutrzeby z końcem tego samego roku ppłk dypl. Stefan Mossor rozpoczął opracowywanie „*Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom*", które 28 stycznia 1938 roku zostało zaprezentowane marszałkowi Śmigłemu. W tym czasie, tj. na przełomie roku 1937 i 1938 generalny inspektor polecił gen. Władysławowi Bortnowskiemu opracowanie planu wojny Polski z Niemcami z założeniem, że Polska podejmie wysiłek zbrojny w sojuszu z Belgią, Francją i Anglią oraz życzliwą neutralnością Czechosłowacji i ZSRS (Woźny 2000, s. 39-44).

Warto zadać pytanie, dlaczego w Warszawie uznano, że ewentualny konflikt zbrojny niemiecko-polski spotka się z neutralną życzliwością Sowietów? Na pewno w dużym stopniu na taką ocenę sytuacji politycznej wpłynęła czystka, która z woli Stalina objęła cały szereg wojskowych sowieckich. Uważano, że represje w Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej [dalej RKKA] osłabiły jej potencjał i tym samym w pewnym stopniu zniwelowały zagrożenie płynące ze wschodu. W samym 1935 roku z wojska zostało zwolnionych 6198 oficerów, co stanowiło prawie 5% stanu (Wieczorkiewicz, 2012, s. 115). Szerzące się pogłoski o słabości wschodniego sąsiada, nie tylko w kontekście oczyszczania kadr w wojsku, zauważono w jednym z dokumentów, powstałych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych [dalej MSZ]:

*Mamy do czynienia z sąsiadem nieobliczalnym, którego leaderzy tkwią nadal w fanatycznej wierze w możliwości i konieczności ekspansji ideowej na zewnątrz. Skumulowali oni poza tym w swych rękach tak dalece wszystkie nici władzy, że mogą powziąć najbardziej ryzykowne decyzje bez jakiegokolwiek hamulca ku temu od wewnątrz. Trudności wewnętrzne i zewnętrzne w warunkach tamtejszych są tak samo dobrze hamulcem dla jakichś bardziej radykalnych posunięć i decyzji, jak i pobudką do prób przyśpieszenia wypadków, aby nie znaleźć się w jeszcze gorszej koniunkturze międzynarodowej i sytuacji wewnętrznej.*

*Rozlane na terenach Eurazji morze komunizmu dotyka granic Europy i nigdy nie można wiedzieć, jaki wstrząs spowoduje jego falowanie, więc i napór jego na odgradzające od*

*zachodu tamy*. ***Pod tym kątem widzenia niebezpieczeństwo sowieckie jest nadal zawsze aktualne i dlatego należy z całą stanowczością zwalczać powtarzane coraz częściej, a tak w swych skutkach usypiających czujność niebezpieczne, teorie o osłabieniu Sowietów i stępieniu ich siły ekspansywno-ofensywnej*** [podkreśl. GK].

Dodać do tego należy także inne zagadnienia. Wacław Grzybowski, polski ambasador w Sowietach, zapewniał Warszawę, że Moskwa nie ma wobec niej wrogich zamiarów. W maju 1939 roku przesłał on raport, w którym stwierdził, że ZSRS musi w obecnej sytuacji unikać możliwości powstania wspólnej granicy z Niemcami. Niedługo potem, gdyż 3 sierpnia został przyjęty przez Edwarda Śmigłego-Rydza u którego z kolei dementował pogłoski, jakoby ZSRS i Niemcy miały zawrzeć sojusz. Deklarował przy tym, że nie ma żadnego zagrożenia dla Polski ze strony Sowietów (Kruszyński, 2010, s. 59-60). Ponadto zawiódł polski wywiad, który nie potrafił rozszyfrować prawdziwych zamiarów Stalina. Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w okresie zasadniczym dla bezpieczeństwa Polski nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań. Szereg błędów takich jak brak dbałości w pracy mobilizacyjnej placówek wywiadowczych, brak dyspozycji nawet dla placówek wewnętrznych w Wilnie i Lwowie, fatalna łączność między placówkami Referatu „Wschód" a agenturą Korpusu Ochrony Pogranicza [dalej KOP] zdecydowały, że Polska w obliczu agresji sowieckiej z września 1939 stanęła zaskoczona i całkowicie nieprzygotowana (Pepłoński, 2010, s. 406).

W poświęconym ZSRS wydaniu „Przeglądu Informacyjnego – Polska a Zagranica", przygotowanym przez Referat Informacyjny polskiego MSZ z maja 1939 roku znalazły się następujące wnioski na temat ewentualnego zagrożenia płynącego ze wschodu:

*Co się tyczy sowieckiej polityki zagranicznej, to generalne jej zadania na dłuższą metę sprecyzowane zwykle są w okresowych wystąpieniach faktycznego wodza Związku Sowieckiego – Stalina. Chociaż jego mowa na XVIII kongresie Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej*[Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) – przyp. GK] *z marca bieżącego roku wygłoszona była przed wypadkami europejskimi, zapoczątkowanymi przez inkorporację do Niemiec Czechosłowacji i Kłajpedy, to jednak podane przez niego wskazów0ki dla polityki zagranicznej ZSRR obowiązują nadal, niezależnie od zmian zaszłych tymczasem w konfiguracji europejskiej.*

*Zasady te streszczają się w następujących punktach:*

*1. Utrzymanie pokoju i utrwalenie rzeczowych stosunków ze wszystkimi państwami, o ile nie mają one agresywnych zamiarów wobec Związku Sowieckiego.*

*2. Utrzymanie pokojowych, bliskich i dobrosąsiedzkich stosunków ze wszystkimi sąsiadami, o ile i oni będą dążyć do takich stosunków ze Związkiem Sowieckim i o ile nie będą usiłowali naruszać bezpośrednio lub pośrednio całości i nietykalności Związku Sowieckiego.*

*3. Udzielanie pomocy narodom, które stały się ofiarą agresji i walczą o niepodległość swego kraju.*

*4. Zachowanie ostrożności i nie dawanie wciągnąć ZSRS w konflikty prowokowane przez podżegaczy wojennych*[3].

Powyżej wskazane elementy były zapewne podstawą założenia przyjętego przez polskie władze, że Moskwa w obliczu ewentualnego konfliktu zbrojnego między Niemcami i Polską zachowa życzliwą neutralność. W ogóle nie brano pod uwagę możliwości porozumienia sowiecko-niemieckiego. Z rzadka tylko pojawiały się w Polsce głosy odmienne, chociażby Adolf Bocheński pisał (2019, s. 39-40), że porozumienie na linii Berlin-Moskwa wymierzone w Polskę stanowi realne i poważne zagrożenie. Opierając się na ogromnej popularności idei narodowej przed wojną uważał, że należy wspierać w Sowietach antagonizmy narodowe i tym samym doprowadzić do rozbicia państwa. Tylko rozkład ZSRS na rywalizujące ze sobą państwa - pisał Bocheński – mogło znieść zagrożenie w postaci sojuszu Niemiec i Rosji sowieckiej. Należy wyrazić żal i słowa krytyki pod adresem kierownictwa polskiej dyplomacji przedwojennej, ale także Śmigłego-Rydza, gdyż nie dostrzegali zagrożenia wynikającego z sowiecko-niemieckiego porozumienia.

W 1939 roku alianci zachodni rozpoczęli długie i żmudne rokowania z władzami w Moskwie, w celu podłączenia ZSRS do systemu sojuszy wymierzonych w Niemcy. Rokowania, choć ich istota w dużej mierze dotykała państw strefy buforowej między Niemcami i ZSRS, odbywały się z pominięciem władz wspomnianych krajów, co powinno być odczytane w Warszawie jako forma przedmiotowego traktowania Polski w kontekście ewentualnego wsparcia wojennego na zachodzie na wypadek konfliktu zbrojnego z Rzeszą. Negocjacje o charakterze politycznym nie dały rezultatów, dlatego strona sowiecka uzależniła zawarcie układu politycznego od wcześniejszego zawarcia konwencji wojskowej. W tym celu do Moskwy udała się specjalna delegacja, złożona z przedstawicielstwa Zjednoczonego Królestwa i Trzeciej Republiki. Powrót do porozumień z czasów pierwszej wojny światowej wydawał się najlepszym rozwiązaniem w perspektywie zmagań aliantów z Niemcami, dlatego też uspokajano Warszawę i proszono ją, by nie torpedowała starań państw zachodnich, by pozyskać ZSRS dla neutralizacji zagrożenia płynącego z Berlina. W tym celu francuski wojskowy attaché gen. Felix Musse zapewniał, że moskiewskie rokowania mają na celu przygotowanie gruntu pod alianckie dostawy materiału wojennego dla Polski.

Tymczasem strona sowiecka ustami komisarza ludowego obrony – marszałka Klimenta Woroszyłowa oświadczyła, że nie ma zamiaru być „aliantem drugiej kategorii" i chce brać czynny udział w wojnie. Postawiła także

[3] Archiwum Akt Nowych, MSZ, sygn. 121, „*Przegląd Informacyjny – Polska a Zagranica" nr 2 z dnia 17 maja 1939 roku*, k. 33-34.

żądanie, by Polska utworzyła specjalne korytarze, którymi RKKA mogłaby swobodnie dotrzeć do granicy niemieckiej. W tej sprawie 19 sierpnia rozmówił się z polskim szefem sztabu Stachiewiczem francuski wojskowy attaché gen. Musse, tym razem przybył ze swoim brytyjskim odpowiednikiem ppłk. Edwardem Rolandem Swordem. Jak wspomina Stachiewicz, Francuz wykazywał wielką ekscytacje i zapewniał o wielkich korzyściach, płynących z udziału ZSRS w wojnie po stronie aliantów. Co ciekawe, płk. Sword zachowywał spokój, podkreślając, że jego celem jest, by nie dopuścić do zerwania rokowań z Sowietami. Szef sztabu zadeklarował swoim rozmówcom, że ich stanowisko musi zaprezentować marszałkowi Śmigłemu.

Natomiast generalny inspektor w pełni rozważnie ocenił wartość oferowanego przez Londyn i Paryż wsparcia ZSRS. Jak wspominał Stachiewicz (1979, s. 44):

*Generalny Inspektor, któremu zreferowałem szczegółowo wywody gen. Musse, ustosunkował się do żądań Woroszyłowa zdecydowanie negatywnie, uważając, że wejście wojsk sowieckich na nasz teren nie gwarantuje jeszcze czynnego udziału ich w wojnie, natomiast pewne jest, że terenu tego nigdy nie opuszczą. Z Armią Czerwoną szłaby cała administracja, aparat polityczny, propagandowy itp. "Przemarsz" doprowadziłby od razu do okupacji części kraju i zupełnego uzależnienia nas od Sowietów. "Rząd sowiecki wie dobrze jakie jest stanowisko Polski w sprawie 'przemarszu' - mówił Generalny Inspektor. - Jeżeli mimo to stawia obecnie naszą zgodę na 'przemarsz' jako conditio sine qua non kontynuowania rozmów, to tym samym daje dowód, że do porozumienia poważnie nie dąży. Oświadczenia Woroszyłowa nie dają nam nic konkretnego a wskazują jedynie, że rząd sowiecki chce przez sprawy wojskowe przemycić sprawy polityczne i tak prowadzi rokowania, by je przeciągnąć lub zerwać. Jesteśmy przekonani, że istotnym dążeniem ich jest jedynie uzyskanie naszej zgody na 'przemarsz', a Sowiety nie mają zamiaru wchodzić w wojnę z Niemcami i angażować się ofensywnie przeciw nim. Jeżeli sztab francuski i brytyjski chcą nam przysłać memorandum w sprawie ogólnych działań wojennych, to oczywiście nie mamy nic przeciwko temu i dokładnie je przestudiujemy. (Memorandum tego nigdyśmy nie otrzymali). Sprawą jednak zasadniczą jest, żeby Komisja w ewentualnych dalszych rozmowach z Woroszyłowem, nie dała mu podstaw do przypuszczenia, że sztab polski dopuszcza jakiekolwiek możliwości pertraktowania na temat 'przemarszu' wojsk przez terytorium polskie, gdyż zasadniczo na 'przemarsz' się nie zgadzamy.*

W podobny sposób odniósł się do sprawy Józef Beck, który w rozmowach z ambasadorami Wielkiej Brytanii i Francji - Howardem Williamem Kennardem i Leonem Noëlem podkreślił, że przystanie na propozycję sowiecką równałoby się z perspektywy polskiej z utratą niepodległości (Kornat, 2012, s. 447). Budzi uznanie pierwszorzędna interpretacja zamiarów Moskwy, której dokonał Edward Śmigły-Rydz oraz Beck, a także stanowcza odmowa strony polskiej na przemarsz RKKA przez jej terytorium, która stała się przyczyną zerwania rokowań aliancko-sowieckich. Krok to oczywiście w pełni zrozumiały i trudno szukać dlań jakiejś rozsądnej alternatywy. Duży niedosyt pozostawia

jednak brak refleksji nad poczynaniami Francji i Zjednoczonego Królestwa, które w wyniku swoich prób pozyskania ZSRS odkryły rąbek własnych celów. Dlaczego w Warszawie nikomu nie dało do myślenia, że tak ochoczo Paryż i Londyn pozostawiłyby Polskę na łasce czerwonoarmistów, byleby tylko ci stanęli do walki przeciw Niemcom?

Koniec miesiąca zmienił diametralnie układ sił w Europie. W dniu 23 sierpnia 1939 roku Niemcy i ZSRS podpisały układ o nieagresji, do którego załączono tajny protokół określający podział stref wpływów w Europie. Dokument przesądzał tym samym los Polski. Tego dnia odbyły się dwie narady na Zamku, w której wzięli udział Mościcki, Beck i Śmigły-Rydz. Polskie władze przyjęły wiadomość o porozumieniu Berlina i Moskwy z dużym zaskoczeniem (Kornat, 2002, s. 502). Generalny inspektor słusznie zwrócił uwagę, że *demonstracja taka jest dla obu stron kosztowna ideologicznie. Trudno w tych warunkach sądzić, że dzieje się to bez głębszego celu*. W konsekwencji marszałek zarządził pełną mobilizację okręgów wojskowych graniczących z Rzeszą (Jurga, 1990, s. 187-188; Kwiatkowski, 2003, s. 116-126). W dniu 30 sierpnia w Biuletynie Informacyjnym GISZ pojawiła się informacja, że oficjalny tekst paktu niemiecko-sowieckiego jest niekompletny i że zawiera dodatkowy układ o charakterze tajnym. Ponadto zauważono, iż zachodnia prasa powszechnie donosi, iż tajne zapisy paktu stanowiły konsekwencje porozumienia Stalina i Hitlera w sprawie podziałów wpływów w Europie oraz że ostrze paktu jest wymierzone przede wszystkim w Polskę (Stawecki, 2001, s. 65).

Mimo słusznej uwagi Śmigłego podczas konferencji na Zamku, wbrew kolejnym niepokojącym doniesieniom, od 23 sierpnia nie pojawiła się jasna refleksja na temat możliwości agresji na wschodzie. Co warte odnotowania, w początku czerwca 1939 roku w jednej z rozmów z Kazimierzem Sosnkowskim, Śmigły brał pod uwagę możliwość wejścia ZSRS do Polski, ale tylko w wypadku, gdyby Moskwa uznała, że Polska została *bezapelacyjnie* pokonana przez Niemców (Sosnkowski, 1989, s. 46-47). Tu rodzi się pytanie na ile spostrzeżenie generalnego inspektora znalazło swoje odzwierciedlenie w późniejszych wydarzeniach? Czy w dniu 17 września, gdy RKKA dokonała agresji na Polskę, ta została – jak to ujął – *bezapelacyjnie* pobita? Trudno się z takim określeniem zgodzić, 17 września Polska nie była jeszcze pokonana, choć zmuszona do głębokiej defensywy, wszelako istotne, że Śmigły przynajmniej w niektórych momentach poprzedzających wojnę brał pod uwagę bliżej nieokreślone zagrożenie na wschodzie, choć o niewielkim znaczeniu, dlatego nie znalazło to swojego odzwierciedlenia w przygotowaniach wojennych.

Niewykluczone, że w oparciu o szereg wcześniej przytoczonych przesłanek Śmigły uznał, że ZSRS jako państwo osłabione, zainteresowane w utrzymaniu pokoju i strefy buforowej między nimi i Niemcami, do wojny może wejść tylko, gdyby los Polski został przesądzony na polach bitew jej wojny z Niemcami. Tym samym ZSRS minimalizowałby zdobycze Berlina na wschodzie

i wzmacniał się w obliczu ewentualnej własnej konfrontacji z Rzeszą w przyszłości. Jednak to tylko domysły, trudno dzisiaj jednoznacznie określić wszystkie pobudki, którymi kierował się marszałek w obliczu coraz wyraźniej zarysowującego się widma wojny.

Po wybuchu wojny pojawiły się pewne nadzieje na odsiecz zza linii Maginota, gdyż 3 września Zjednoczone Królestwo i Trzecia Republika weszły w stan wojny z Niemcami. Z kolei strona niemiecka od początku działań wojennych starała się wpłynąć na Moskwę, by ta włączyła się do wojny i tym samym przypieczętowała tragiczny los Polski. Stalin zwlekał jednak, gdyż chciał dokonać agresji, gdy Polska będzie dostatecznie wyczerpana zmaganiami z Niemcami i tym samym nie stawi większego oporu oddziałom RKKA. Nie chcąc jednak, by Polacy zbyt szybko skapitulowali Moskwa zapewniała stronę polską za pośrednictwem ambasadora Nikołaja Szaronowa, że w wojnie zachowa życzliwą neutralność, a nawet obiecywała dostawy materiału wojennego. Równolegle Sowieci prowadzili skryte i skrzętnie kamuflowane przygotowania do wojny. Koncentracja wojsk na granicy rozpoczęła się już 24 sierpnia, natomiast 3 września Woroszyłow nakazał podwyższenie gotowości bojowej w okręgach wojskowych. Stalin prawdopodobnie wahał się co do momentu uderzenia na Polskę. Zapewne jego decyzję przyśpieszyły doniesienia wywiadu z 13 września o postanowieniach, jakie zapadły podczas konferencji brytyjsko-francuskiej w Abbeville, na której ostatecznie postanowiono, że Polska nie otrzyma realnego, znaczącego wsparcia (Wieczorkiewicz, 2014, s. 137-138).

8 września polski attaché wojskowy w Moskwie – płk. Stefan Brzeszczyński przekazał wiadomość o wiecu, który miał miejsce w Moskwie. Jego uczestnicy wznosili hasła przyjścia z pomocą „braciom Ukraińcom i Białorusinom" pozostającym w niemieckiej niewoli z winy „pańskiej Polski". Natomiast 14 września brytyjski „Daily Telegraph" informował o mobilizacji na terytorium ZSRS, dodając przy tym, że może mieć ona na celu podbicie ziem wschodnich Rzeczypospolitej, które w trakcie negocjacji, przed podpisaniem paktu sowiecko-niemieckiego, Hitler ofiarował Stalinowi (Pepłoński, 2011, s. 419).

Wczesnym rankiem dnia 17 września do Kołomyi, gdzie wówczas stacjonowała Kwatera Główna z naczelnym wodzem zaczęły spływać meldunki mówiące o tym, że RKKA przekroczyła granicę licznymi oddziałami pancernymi oraz motorowymi. Pojawiła się także prowokacyjna informacje, że *bolszewicy idą nam z pomocą* (Jaklicz, 1967, s. 144).

Wacław Stachiewicz opisał okoliczności towarzyszące spływającym informacjom:

*Nie znajduję słów które by oddały nastrój przygnębienia, jaki zapanował. Ani Naczelny Wódz, ani nikt z nas oficerów Sztabu nie miał najmniejszych wątpliwości co do charakteru, w jakim Sowiety wkroczyły do Polski. Było dla nas jasne, że dostaliśmy*

*podstępny cios w plecy, który przesądzał ostatecznie o losach Kampanii i niweczył ostatnią nadzieję prowadzenia zorganizowanej walki na terenie Polski. Niespodziewany ten cios stawiał nagle najwyższe władze państwowe i Naczelnego Wodza przed koniecznością natychmiastowej decyzji najwyższego państwowego znaczenia, decyzji która wymagałaby normalnie długiego czasu do namysłu, długich tygodni narad i przygotowań. Tu jednak decydować i działać trzeba było bezzwłocznie. Zalew sowiecki niepowstrzymanym pędem wlewał się coraz głębiej w obszar Polski. Każda godzina zwłoki w powzięciu decyzji, w wydaniu zarządzeń zwiększała dezorientację i zamieszanie w terenie. Każda godzina zwłoki mogła pociągnąć za sobą groźne następstwa nie tylko wojskowe, ale ogólnopaństwowe*

*W pierwszym momencie spontaniczną reakcją na otrzymane wiadomości był odruch - bić się z Sowietami. Po prostu trudno było pogodzić się z myślą, żeby nowy agresor bez oporu zajmował nasz kraj, żeby bezprzykładny, zdradziecki jego czyn pozostał bez zbrojnej odpowiedzi z naszej strony.*

*Szybko jednak nastąpiła refleksja. Czym się bić?* (Stachiewicz, 1979, s. 196-197).

W nocy przed rozpoczęciem agresji ambasador Grzybowski został wezwany na godzinę 3 (czyli 1 czasu warszawskiego) do Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych. Spodziewał się złych wieści, a konkretnie wypowiedzenia paktu o nieagresji, tymczasem zastał Władimira Potiomkina, zastępcę Mołotowa, który chciał wręczyć mu notę, w której strona sowiecka stwierdziła bankructwo wewnętrzne Polski, utratę głównych ośrodków przemysłowych i kulturalnych, zaś Warszawa – jak głosił dokument – przestała istnieć. Zaznaczono, że rząd polski także przestał istnieć, podobnie jak i całe państwo, dlatego ZSRS uznało wszelkie zawarte umowy z Rzecząpospolitą za nieważne. W dalszej części dokument uzasadniał wkroczenie RKKA do Polski potrzebą wzięcia w obronę ludności ukraińskiej i białoruskiej. Wacław Grzybowski mimo szeregu błędów w odczytywaniu sowieckich intencji przed wojną w tej katastrofalnej chwili zachował się z godnością. Odmówił przyjęcia noty, wykazując przy tym jej sprzeczność, kłamliwość i niezgodność z prawami narodów cywilizowanych, co wydaje się o tyle uzasadnione, że ZSRS dokonując agresji na Polskę złamało pięć wcześniej podpisanych traktatów międzynarodowych (Wieczorkiewicz, 2014, s. 139-140).

Przed południem w Kwaterze Głównej stawił się Józef Beck, który sugerował, aby przynajmniej *ostrzelać plac*. Oświadczył, że Rumunia zapewnia stronie polskiej swobodny przejazd przez terytorium do portu w Konstancy, z kolei polskie władze zwolniły Rumunów z sojuszniczych zobowiązań, które powstały na skutek inwazji ZSRS na Polskę. Prawdopodobnie Śmigły nie miał wpływu na tę decyzję. Został o niej poinformowany przez Becka, który w obliczu wojny samodzielnie zawiadywał sprawami dyplomacji. Niemniej warto dodać, że słusznie pisał Jerzy Łojek, że zwolnienie Rumunów z zobowiązań sojuszniczych należy uznać za błąd (1990, s. 98-99). Jasnym jest, że Bukareszt nie zaczynałby wojny z ZSRS, niewykluczone jednak, iż przychylniej spojrzałby

na prośby sanacyjnych władz w innych kwestiach. Występowała druga możliwość, a mianowicie zwolnienie Rumunów z zobowiązań sojuszniczych w zamian za wsparcie w szybkim transporcie władz przez ich terytorium. Jednak polskim politykom, zmęczonym kolejnymi porażkami nie przyszło do głowy, że Królestwo Rumunii internuje polskie władze, paraliżując ich próby wyjazdu na Zachód. Późnym popołudniem Wacław Stachiewicz nadzorował nadawanie dyrektywy. Po kraju rozeszła się fatalna wieść: *Sowiety wkroczyły. Nakazuję ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z bolszewikami nie walczyć, chyba w razie natarcia z ich strony albo próby rozbrojenia oddziałów. Zadanie Warszawy i miast, które miały się bronić przed Niemcami – bez zmian. Miasta, do których podejdą bolszewicy, powinny z nimi pertraktować w sprawie wyjścia garnizonów do Węgier lub Rumuni* (Jurga, 1990, s. 648).

Powyższe wskazania dla wojska ukazały bezradność polskich władz. Dyrektywa nie precyzowała jasno, czy należy walczyć z RKKA, czy nie. Co więcej, rząd nie zdefiniował wyraźnie swojego stanowiska w obliczu porannej agresji, nie postarano się, by jednoznacznie określić stosunki panujące między Rzeczpospolitą a ZSRS. Wypowiedzenie wojny i stawienie oporu zademonstrowałyby przed całym światem, że opinia Moskwy na temat nieistniejącej Polski mija się z prawdą.

W kontekście wyżej wymienionej i zacytowanej dyrektywy pojawiły się w historiografii opinie, że stanowiła sowiecką prowokację. Z dużo większym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że takowe miały miejsce, jednak w odniesieniu tylko do niektórych zgrupowań Wojska Polskiego. W tym kontekście znamiennym jest, że część polskich jednostek zaczęła wykonywać zapisy dyrektywy, zanim ta została nadana. Tu wyłania się pytanie o stopień zainfekowania Sztabu Głównego i Sił Zbrojnych RP przez wrogie agentury (Łojek, 1990, s. 103).

Trudno powiedzieć, kiedy dokładnie marszałek Śmigły-Rydz zdecydował się opuścić kraj w obliczu sowieckiej agresji. Nie przekroczył granicy wraz z rządem i prezydentem, dokonał tego kilka godzin później. Nie ulega wszak wątpliwości, że ta decyzja oznaczała koniec jego kariery politycznej. Obecnie pojawiają się głosy oceniające pozytywnie postawę generalnego inspektora w nocy z 17 na 18 września 1939 roku, jednak na ogół są to opinie odosobnione. Przeważa pogląd, że winien zostać z żołnierzami i walczyć, jak uczynił Kazimierz Sosnkowski.

W tym kontekście warto zacytować fragment wspomnień Kajetana Morawskiego (1998, s. 119-120), który spotkał Śmigłego w rumuńskim pociągu 18 września 1939 roku. Pisał on: *I wtedy dopiero sięgnąłem dna naszej nędzy.* […] *Więc Naczelny Wódz był wśród nas z dala od walczących wojsk! Wydało mi się po raz drugi, że wali się wkoło nas wszystko, w co kładliśmy naszą wiarę, naszą miłość, naszą dumę. Że utraciliśmy nawet więcej niż niepodległość i ziemię, więcej niż dorobek dwudziestolecia.*

## Literatura


Baziur, G., 2016. *Antypaństwowa działalność komunistyczna na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej jako forma geopolitycznej destabilizacji,* Przegląd Geopolityczny, 16, s. 138-155.

Bocheński, A., 2019. *Między Niemcami a Rosją. Wybór pism*, Kraków.

Faryś, J., 1991. *Gabinet gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego 16.V.1936-30.IX.1939* [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Farysia i J. Pajewskiego, Szczecin – Poznań.

Gruber, H., 1968. *Wspomnienia i uwagi*, Londyn.

Jaklicz, J., 1967. *17 września 1939 r. w Sztabie Naczelnego Wodza*, Zeszyty Historyczne, nr 12, Paryż.

Jurga, T., 1990. *Obrona Polski 1939*, Warszawa.

Kornat, M., 2002. *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa.

Kornat, M., 2012. *Polityka zagraniczna Polski 1938-1939*, Gdańsk.

Kozłowski, E., Stawecki, P. (red.), 1981. *Protokoły z posiedzeń Ścisłej Rady Wojennej i Inspektorów Armii za lata 1926-1932*, 1981, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. 24.

Kruszyński, M., 2010. *Ambasada RP w Moskwie 1921-1939*, Warszawa.

Kwiatkowski, E., 2003. *Dziennik. Lipiec 1939 – sierpień 1940*, Rzeszów.

Łojek, J.,1990. *Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych*, Warszawa.

Miedziński, B., 1936. *Na przełęczy*, Gazeta Polska, 31.XII.1936.

Miedziński, B., 1938. *Wczoraj – Dziś – Jutro*, Warszawa.

Morawski, K., 1998. *Wspólna droga z Rogerem Raczyńskim. Wspomnienia*, Poznań.

Pepłoński, A., 2010. *Wywiad polski na ZSRR 1921-1939*, Warszawa.

Pepłoński, A., 2011. *Wojna o tajemnice. W tajnej służbie Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1944*, Kraków.

Pobóg-Malinowski, W., 1956. *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II, Londyn.

*Po wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej*, 1935. Monitor Polski, nr 207.

Romeyko, M., 1967. *Przed i po maju*, t. I, Warszawa.

Sosnkowski, K., 1989. *Cieniom września*, Warszawa.

Stachiewicz, W., 1979. *Pisma*, t. II, Zeszyty Historyczne, z. 50.

Stawecki, P., 1992. *Rydz-Śmigły Edward*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIII, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Stawecki, P., 2001. *Z dziejów wojskowości Drugiej Rzeczypospolitej*, Pułtusk.

Wieczorkiewicz, P., 2012. *Sprawa Tuchaczewskiego*, Warszawa.

Wieczorkiewicz, P., 2014. *Historia polityczna Polski 1935-1939*, Poznań.

Woźny, A., 2000. *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933-1939*, Warszawa.

Wyszczelski, L., 2013. *Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz (1886-1941)*, Toruń.

Kała, G., 2020. *ZSRS a działalność polityczna Edwarda Śmigłego-Rydza w latach 1935-1939*, Przegląd Geopolityczny, 34, s. 148-163.

## The USSR and the political activity of Edward Śmigły-Rydz in years 1935-1939

*The aim of the study is an attempt to formulate an answer to the question about the influence that the neighborhood of the Soviet Union had on Edward Śmigły-Rydz's policy in the years 1935-1939. The commander-in-chief of the Polish campaign of 1939 was then a decisive person in Poland's internal policy, also effectively influencing other areas of social life in the Second Polish Commonwealth. Based on documents and memoirs, the author analyzes the situation of September 17, 1939, criticizing the steps taken by the Polish authorities.*

**Key words:** USSR, Edward Śmigły-Rydz, National Unity Camp, Soviet aggression against Poland on September 17, 1939.

ANALIZY I MATERIAŁY, Przegląd Geopolityczny, 34, 2020, s. 164-200.

**Zbigniew DŁUGOSZ**
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

# RUCH LUDNOŚCI I POZIOM ZALUDNIENIA ŚWIATA W OKRESIE 1950-2030

Już od dłuższego czasu ludność świata wykazuje wzrost zróżnicowania regionalnego oraz dynamiki parametrów demograficznych. O ile pierwsze podwojenia liczby ludności świata następowały w odstępach setek lat, to w 2 połowie XX w. okres ten zmniejszył się do kilkudziesięciu, a następnie do kilkunastu lat. Jak wynika z raportów ekspertów ONZ, niesie to pozytywne jak i negatywne skutki. Stwierdzenie to odnosi się nie tylko do zmian i dynamiki zaludnienia, ale także do czynników (mierników) demograficznych kształtujących ten proces, a więc w szczególności do ruchu naturalnego i migracji.

Celem niniejszego opracowania było przybliżenie sytuacji ludnościowej świata głównie za okres 7 dekad przełomu XX i XXI w. według części świata oraz państw i terytoriów zależnych (tab. 1).

**Tab. 1. Zakres terytorialny badań**

| **Obszar** | **Państwa samodzielne i autonomiczne** | | **Terytoria zależne** | |
|---|---|---|---|---|
| | **ilość** | nie w pełni uwzględnione w badaniu | | |
| Afryka | 54 | Sahara Zach | 3 | Majotte, Reunion, Św.Helena,. |
| Ameryka | 35 | Dominika, St.Kitts i Nevis | 20 | Anguilla, Aruba, Bermudy, Bonaire, Bryt. W. Dziewicze, Dziewicze Wyspy USA, Falklandy, Gujana Franc., Grenlandia, St. Pierre i Miquelon, Kajmany, Curaçao, Gwadelupa, Martynika, Montserrat, St. Barthelemy, St. Martin, St. Marten, St. Eustatius, Turks i Caicos, |
| Azja | 47 | | 4 | Strefa Palestyny, Hong Kong, Makau, Tajwan |
| Europa | 47 | Andora, Liechtenstein, Monako, San Marino, Watykan | 4 | Gibraltar, Man, W. Normandzkie, W. Owcze |
| Oceania | 14 | Mariany Pn., Niue, Palau, Tuvalu, W. Cooka, | 7 | Guam, Nowa Kaledonia, Polinezja Fr., Samoa USA, Tokelau, |
| **Razem** | **197** | **13** | **38** | **Ogółem - 235** |

Źródło: oprac. własne na podstawie danych ONZ

Chodziło też o podjęcie próby nakreślenia prognozy do 2030 roku w tym zakresie, w oparciu o podstawowe mierniki zbudowane na bazie danych United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Population

Division (World Population Prospects 2019), a także o dokonanie typologii 201 jednostek terytorialnych (pozostałe 34 jednostki pominięto ze względu na niski potencjał demograficzny).

To, że początkowo **zaludnienie** świata postępowało wolno było wynikiem m.in. wysokiej śmiertelności w tym niemowląt, licznych epidemii, niskiego poziomu medycyny, klęsk żywiołowych, częstych wojen jak też ograniczonych możliwości poszerzania ekumeny. W erze nowożytnej proces rozwoju zaludnienia zaczął się dynamizować, a od lat 50. XX w. nastąpiła tzw. eksplozja demograficzna, głównie w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej.

O ile po osiągnięciu pierwszego miliarda ludności w skali globu około 1820 r. na podwojenie tego stanu trzeba było czekać 100 lat, to przyrosty o kolejny miliard następowały po 30 latach, a kolejne już co kilkanaście lat. Ale jak wykazują statystyki, już od lat 70. XX w. dynamika wzrostu zaludnienia zaczęła spadać, co zaznaczyło się zarówno w skali globalnej, jak też na wszystkich kontynentach poza Afryką, gdzie spadek ten zaznaczył się dopiero na początku XXI wieku (tab. 2-3).

**Tab. 2. Poziom zaludnienia świata (w mln)**

| Obszar / lata | 1920 | 1930 | 1940 | 1950 | 1975 | 2000 | 2018 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Afryka | 133 | 142 | 177 | 221 | 406 | 784 | 1321 |
| Ameryka Łac. i Karaiby | 98 | 119 | 134 | 173 | 331 | 415 | 652 |
| Ameryka Pn. (bez Meksyku) | 113 | 133 | 143 | 166 | 234 | 307 | 365 |
| Azja | 897 | 1103 | 1255 s/ | 1399 | 2397 | 3684 | 4587 |
| Europa | 450 | 506 | 529 s/ | 548 | 676 | 729 | 743 |
| Australia i Oceania | 8 | 10 | 11 | 13 | 21 | 30 | 42 |
| Świat | 1789 | 2013 | 2244 | 2519 | 4066 | 6055 | 7710 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ; s/ szacunek

**Tab.3. Dynamika zmian zaludnienia kontynentów (rok początkowy=100)**

| Obszar /lata | 1920-1930 | 1930-1940 | 1940-1950 | 1950-1975 | 1975-2000 | 2000-2018 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Afryka | 107 | 125 | 155 | 184 | 193 | 168 |
| Ameryka Łac. i Karaiby | 121 | 113 | 129 | 191 | 125 | 157 |
| Ameryka Pn. (bez Meksyku) | 118 | 108 | 116 | 140 | 131 | 119 |
| Azja | 112 | 114 s/ | 111 s/ | 171 | 154 | 125 |
| Europa | 112 | 105 s/ | 104 s/ | 123 | 108 | 101 |
| Australia i Oceania | 125 | 111 | 118 | 161 | 143 | 140 |
| Świat | 113 | 111 | 112 | 161 | 149 | 127 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ; s/ szacunek

W skali państw i terytoriów, biorąc pod uwagę 235 jednostek administracyjno -politycznych, w latach 1950-2018 zmiany w liczbie ludności jak i dynamice zaludnienia były bardzo zróżnicowane. O ile na początku tego okresu największą ponad 100 milionową liczbą ludności charakteryzowały się Chiny, Indie, USA, Rosja i Japonia o tyle pod koniec drugiej dekady XXI w. w grupie państw najwyższe ponad miliardowe zaludnienie osiągnęły Chiny i Indie, a do grupy stumilionowej z Rosją i Japonią dołączyły Indonezja, Pakistan,

Brazylia Nigeria, Bangladesz, które je wyprzedziły, a nadto Meksyk, Etiopia i Filipiny (tab. 4 i 5).

**Tab. 4. Ekstremalne wartości poziomu zaludnienia w 1950 r. wg państw i terytoriów (w tys. osób)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Chiny | 554419 | Francja | 41834 | Bonaire | 7 | Niue | 5 |
| Indie | 376325 | Bangladesz | 37895 | W. Dziewicze (GB) | 7 | Tuwalu | 5 |
| USA | 158804 | Nigeria | 37860 | Mariany Pn. | 7 | St. Pierre i Miquelon | 5 |
| Rosja | 102799 | Pakistan | 37542 | Palau | 7 | St. Martin (Franc.) | 3 |
| Japonia | 82802 | Ukraina | 37298 | Wallis i Futuna | 7 | Nauru | 3 |
| Niemcy | 69966 | Hiszpania | 28070 | Kajmany | 6 | St. Barthélemy | 2 |
| Indonezja | 69543 | Meksyk | 27945 | Andora | 6 | Falklandy | 2 |
| Brazylia | 53975 | Polska | 24824 | W. Św. Heleny | 5 | Tokelau | 2 |
| Wlk. Brytania | 50616 | Wietnam | 24810 | Anguilla | 5 | St. Maarten (Hol.) | 1 |
| Włochy | 46599 | Turcja | 21408 | Turks i Caicos | 5 | Watykan | 1 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 5. Ekstremalne wartości poziomu zaludnienia w 2018 r. wg państw i terytoriów (w tys. osób)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Chiny | 1427648 | Meksyk | 126191 | Liechtenstein | 38 | Wallis i Futuna | 12 |
| Indie | 1352642 | Etiopia | 109224 | St. Martin (Franc.) | 37 | Nauru | 11 |
| USA | 327096 | Filipiny | 106651 | Gibraltar | 34 | St. Barthélemy | 10 |
| Indonezja | 267671 | Egipt | 98424 | San Marino | 34 | W. Św. Heleny | 6 |
| Pakistan | 212228 | Wietnam | 95546 | W. Dziewicze (GB) | 30 | St. Pierre i Miquelon | 6 |
| Brazylia | 209469 | D. R. Kongo | 84068 | Bonaire | 26 | Montserrat | 5 |
| Nigeria | 195875 | Niemcy | 83124 | Palau | 18 | Falklandy | 3 |
| Bangladesz | 161377 | Turcja | 82340 | W. Cooka | 18 | Niue | 2 |
| Rosja | 145734 | Iran | 81800 | Anguilla | 15 | Tokelau | 1 |
| Japonia | 127202 | Tajlandia | 69428 | Tuwalu | 12 | Watykan | 1 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 6 Ekstremalne wartości poziomu dynamiki zaludnienia w latach 1950-2018 wg państw i terytoriów (1950=100)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| ZEA | 13759 | St. Martin (Fr.) | 1233 | Słowenia | 141 | Austria | 128 |
| Katar | 11128 | Gujana Franc. | 1132 | Finlandia | 138 | Bośnia i Hercegow. | 125 |
| St. Maarten (Hol.) | 4200 | Arabia Saudyjska | 1080 | Portoryko | 137 | Białoruś | 122 |
| Sahara Zach. | 4050 | Kajmany | 1067 | Grecja | 137 | Portugalia | 122 |
| Kuwejt | 2704 | Oman | 1059 | Barbados | 136 | W. Św. Heleny | 120 |
| Jordania | 2072 | Wyb. K. Słoniowej | 953 | Dania | 135 | W. Cooka | 120 |
| Majotte_ | 1733 | Brunei | 894 | Wlk. Brytania | 133 | Czechy | 120 |
| Dżibuti | 1547 | Niger | 877 | Belgia | 133 | Rumunia | 120 |
| Bahrajn | 1353 | Kenia | 846 | Serbia | 131 | Estonia | 120 |
| Andora | 1283 | Uganda | 828 | Włochy | 130 | St. Pierre i Miquelon | 120 |

**Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ**

Najwyższym tempem wzrostu zaludnienia charakteryzowały się głównie kraje Bliskiego Wschodu; Afryki oraz Karaibów, natomiast najniższym głównie kraje Europy i małe terytoria wyspiarskie w różnych regionach świata (tab. 6).

Zaludnienie i dynamika tego procesu wpływa bezpośrednio na koncentrację ludności czego miernikiem jest m.in. **gęstość zaludnienia** (tab. 7).

**Tab. 7. Gęstość zaludnienia na świecie (osób/km²)**

| Region / lata | 1950 | 1970 | 1990 | 2010 | 2018 |
|---|---|---|---|---|---|
| Afryka | 7,7 | 12,3 | 21,3 | 35,1 | 43,0 |
| Ameryka Pn. | 24,8 | 29,7 | 32,6 | 33,3 | 31,9 |
| Ameryka Łacin. i Karaiby | 9,3 | 12,4 | 15,0 | 18,4 | 19,5 |
| Azja | 45,3 | 69,0 | 104,0 | 135,6 | 147,0 |
| Europa | 24,8 | 29,7 | 32,6 | 33,3 | 33,7 |
| Oceania | 1,5 | 2,3 | 3,2 | 4,3 | 4,9 |
| Świat | 19,5 | 28,4 | 40,9 | 53,5 | 58,7 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

Najwyższym współczynnikiem gęstości zaludnienia charakteryzowały się zarówno w 1950 jak i 2018 roku mini państwa: Monako, Singapur, lub małe dobrze rozwinięte ekonomicznie terytoria zależne m.in. Makau, Gibraltar, Bermudy, jak i małe państwa wyspiarskie (m.in. Malediwy i Malta). Grupę o najniższej gęstości zaludnienia tworzyły jednostki relatywnie duże, o niesprzyjających warunkach naturalnych ograniczających możliwości osadnictwa m.in. Mongolia, Sahara Zach., Islandia, Australia, Namibia, nie mówiąc o Grenlandii czy Falklandach (tab. 8). Czynniki te znajdują potwierdzenie w dynamice gęstości zaludnienia.

**Tab. 8. Ekstremalne wartości poziomu gęstości zaludnienia w 2018 r. wg państw i terytoriów (osób/km²)**

| Max | | | | Min | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Monako | 259611 | Bangladesz | 12397 | Boliwia | 11 | Surinam | 4 |
| Makau | 211248 | St. Maarten (Hol.) | 12334 | Rosja | 9 | Kanada | 4 |
| Singapur | 82250 | W. Normandzkie | 897 | Rep. Środ. Afryki | 8 | Namibia | 3 |
| Hong Kong | 70207 | Palestyna | 808 | Gabon | 8 | Gujana Franc. | 3 |
| Gibraltar | 33715 | St. Martin (Fr.) | 703 | Kazachstan | 7 | Australia | 3 |
| Bahrajn | 20651 | Mayotte | 692 | Niue | 6 | Islandia | 3 |
| Watykan | 18409 | Liban | 671 | Botswana | 4 | Sahara Zach. | 2 |
| Malediwy | 17190 | Tajwan | 670 | Mauretania | 4 | Mongolia | 2 |
| Malta | 13727 | Barbados | 667 | Libia | 4 | Falklandy | 0 |
| Bermudy | 12553 | Mauritius | 624 | Gujana | 4 | Grenlandia | 0 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

Taki stan rzeczy w sposób wymierny kształtuje z jednej strony poziom przyrostu naturalnego poprzez poziom urodzeń i zgonów, a z drugiej bilans migracji ludności (tab. 9-13).

**Tab. 9. Średni współczynnik przyrostu naturalnego w latach (w ‰)**

| Obszar / lata | 1950-55 | 1970-75 | 1990-95 | 2010-15 |
|---|---|---|---|---|
| Afryka | 22,4 | 27,3 | 25,5 | 25,1 |
| Ameryka Pn. (bez Meksyku) | 15,2 | 6,7 | 6,7 | 4,0 |
| Ameryka Łac. i Karaiby | 26,6 | 25,4 | 18,4 | 12,1 |
| Azja | 22,5 | 22,5 | 15,8 | 10,6 |
| Europa | 10,3 | 5,5 | 0,2 | -0,8 |
| Oceania | 15,4 | 14,3 | 11,6 | 10,3 |
| Świat | 17,6 | 19,2 | 14,6 | 11,4 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 10. Średni współczynnik urodzeń (w ‰)**

| Obszar / lata | 1950-55 | 1970-75 | 1990-95 | 2010-15 |
|---|---|---|---|---|
| Afryka | 49,2 | 46,5 | 39,9 | 35,5 |
| Ameryka Pn. (bez Meksyku) | 24,6 | 15,7 | 15,3 | 11,6 |
| Ameryka Łac. i Karaiby | 42,1 | 35,1 | 25,1 | 18,0 |
| Azja | 42,8 | 33,9 | 24,1 | 17,7 |
| Europa | 20,9 | 15,6 | 11,5 | 10,8 |
| Oceania | 27,7 | 23,9 | 19,1 | 17,1 |
| Świat | 37,4 | 30,9 | 23,9 | 19,5 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 11. Średni współczynnik zgonów ogółem w latach (w ‰)**

| Obszar / lata | 1950-55 | 1970-75 | 1990-95 | 2010-15 |
|---|---|---|---|---|
| Afryka | 26,8 | 19,2 | 14,4 | 10,4 |
| Ameryka Pn. (bez Meksyku) | 9,4 | 9,0 | 8,6 | 7,6 |
| Ameryka Łac. i Karaiby | 15,5 | 9,7 | 6,7 | 5,9 |
| Azja | 20,3 | 11,4 | 8,3 | 7,1 |
| Europa | 10,6 | 10,1 | 11,3 | 11,6 |
| Oceania | 12,3 | 9,6 | 7,5 | 6,8 |
| Świat | 19,8 | 11,7 | 9,3 | 8,1 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 12. Średni współczynnik zgonów niemowląt w latach (w ‰)**

| Obszar / lata | 1950-55 | 1970-75 | 1990-95 | 2010-15 |
|---|---|---|---|---|
| Afryka | 188 | 134 | 102 | 57 |
| Ameryka Pn. (bez Meksyku) | 31 | 18 | 8 | 6 |
| Ameryka Łac. i Karaiby | 128 | 81 | 39 | 19 |
| Azja | 157 | 101 | 62 | 31 |
| Europa | 72 | 25 | 13 | 5 |
| Oceania | 58 | 40 | 27 | 21 |
| Świat | 142 | 95 | 63 | 35 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 13. Średni współczynnik salda migracji w latach (w ‰)**

| Obszar / lata | 1950-55 | 1970-75 | 1990-95 | 2010-15 |
|---|---|---|---|---|
| Afryka | -0,5 | -1,0 | -0,4 | -0,8 |
| Ameryka Pn. (bez Meksyku) | 1,6 | 3,1 | 3,6 | 3,5 |
| Ameryka Łac, i Karaiby | -0,5 | -1,8 | -1,9 | -0,9 |
| Azja | 0,1 | -0,1 | -0,3 | -0,3 |
| Europa | -0,6 | 0,5 | 1,4 | 1,9 |
| Oceania | 6,1 | 2,8 | 2,6 | 5,0 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

Jeżeli chodzi o **przyrost naturalny**, to najwyższym, powyżej 20‰, w pierwszej połowie lat 50. XX w. charakteryzowały się przede wszystkim obszary Ameryki Łacińskiej oraz Afryki i Azji, gdzie w niektórych państwach tych regionów świata wartości tego współczynnika sięgały nawet powyżej 35‰, natomiast najniższym poziomem charakteryzowały się kraje Europy, gdzie przyrost naturalny nie przekraczał 10‰ (tab. 14).

W 2 dekadzie XXI w., mimo globalnego spadku przyrostu naturalnego, w wielu krajach Afryki utrzymywał się on na poziomie powyżej 30‰, natomiast

na drugim biegunie obok Japonii w grupie państw o ubytku naturalnym znalazły się wyłącznie państwa Europy (tab. 15).

**Tab. 14. Ekstremalne wartości średniego współczynnika przyrostu naturalnego ludności w latach 1950-55 wg państw i terytoriów (w ‰)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Samoa | 38,7 | Katar | 34,0 | Irlandia | 9,1 | Łotwa | 4,7 |
| Singapur | 37,4 | Dominikana | 33,9 | Chorwacja | 9,1 | Niemcy | 4,6 |
| Belize | 37,4 | St Vincent i Gr. | 33,6 | Dania | 8,8 | Belgia | 4,5 |
| Tonga | 36,8 | Gujana | 33,5 | Czechy | 8,7 | Estonia | 3,8 |
| Filipiny | 35,8 | Surinam | 32,3 | Włochy | 8,3 | Wlk. Brytania | 3,4 |
| Paragwaj | 35,6 | Nikaragua | 31,9 | Gruzja | 7,8 | Gabon | 3,3 |
| Tajwan | 35,5 | Zimbabwe | 31,6 | Szwajcaria | 7,1 | Austria | 2,7 |
| Aruba | 35,4 | Vanuatu | 31,6 | Francja | 6,4 | Luksemburg | 2,4 |
| Fidżi | 34,2 | Hong Kong | 31,5 | Benin | 6,3 | W. Normandzkie | 2,2 |
| Wenezuela | 34,1 | Maroko | 31,1 | Szwecja | 5,7 | KRL-D | 2,1 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 15. Ekstremalne wartości średniego współczynnika przyrostu naturalnego ludności w latach 2010-15 wg państw i terytoriów (w ‰)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Niger | 38,6 | Senegal | 31,1 | Czechy | 0,1 | Portugalia | -1,7 |
| Uganda | 34,5 | Somalia | 30,8 | Austria | 0,0 | Niemcy | -2,4 |
| Angola | 34,1 | Tanzania | 30,8 | Rosja | -0,4 | Rumunia | -2,5 |
| Mali | 33,2 | Afganistan | 29,6 | Mołdawia | -0,5 | Chorwacja | -2,6 |
| D. R. Kongo | 33,1 | Palestyna | 29,4 | Estonia | -0,9 | Litwa | -3,1 |
| Burundi | 33,0 | W. Salomona | 29,4 | Bośnia i Herc. | -0,9 | Serbia | -3,2 |
| Gambia | 31,7 | Malawi | 29,3 | Białoruś | -1,1 | Węgry | -3,6 |
| Czad | 31,6 | Majotte | 29,2 | Grecja | -1,3 | Łotwa | -3,7 |
| Zambia | 31,5 | W. Św. Tomasza | 28,9 | Włochy | -1,3 | Ukraina | -4,4 |
| Burkina Faso | 31,2 | Benin | 28,7 | Japonia | -1,4 | Bułgaria | -5,5 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 16. Ekstremalne wartości zmian średniego współczynnika przyrostu naturalnego ludności między latami 1950/55 – 2010/15 wg państw i terytoriów (w pkt. ‰)**

| **max wzrost** | | | | **Max spadek** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Benin | 22,4 | Angola | 13,4 | Polinezja Franc. | 19,8 | Martynika | 23,8 |
| Gabon | 21,7 | Gwinea Równik. | 13,3 | Wenezuela | 20,0 | Bośnia i Hercegow. | 24,1 |
| Mali | 20,7 | Jemen | 12,8 | Fidżi | 20,1 | Mauritius | 24,4 |
| Afganistan | 16,2 | D. R. Kongo | 12,3 | Kolumbia | 20,2 | Katar | 24,5 |
| Gambia | 16,0 | Somalia | 11,7 | Kostaryka | 20,5 | Portoryko | 25,8 |
| Burkina Faso | 15,9 | Rep. Środ. Afryki | 11,6 | Gwadelupa | 20,9 | St Vincent i Gren. | 26,6 |
| Sudan Pd. | 15,1 | Papua N Gwinea | 11,4 | Curaçao | 21,0 | Hong Kong | 27,4 |
| Majotte | 14,9 | Timor Wsch. | 11,3 | Trynidad i Tob. | 21,4 | Singapur | 32,1 |
| Gwinea | 14,4 | Sierra Leone | 11,0 | Tajlandia | 23,1 | Aruba | 32,6 |
| Czad | 13,9 | Nigeria | 10,7 | St. Lucia | 23,6 | Tajwan | 33,8 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

Precyzyjnie ten stan rzeczy naświetla różnica zmian współczynnika między średnimi porównywanych pięcioleci (tab. 16) gdzie w grupie wzrostu tego współczynnika znalazła się poza nielicznymi wyjątkami większość krajów Afryki. Jednak zdecydowanie liczniejszą populację tworzyły kraje o spadku

przyrostu naturalnego z pozostałych kontynentów w tym o najwyższym wśród terytoriów Ameryki Łacińskiej i Karaibów oraz mini państw Azji.

Na taki stan rzeczy jak wiadomo miały bezpośredni wpływ zarówno poziom urodzeń jak i zgonów. Jeżeli chodzi o poziom urodzeń, w pierwszej połowie lat 50 utrzymywał się on na najwyższym poziomie głównie w krajach Afryki, Ameryki Łacińskiej i Karaibów, a na początku drugiej dekady XXI w. przede wszystkim w Afryce. W tych przekrojach czasu najniższym poziomem urodzeń charakteryzowały głównie kraje Europy w których na ogół początkowo najniższe wartości współczynnika nie przekraczały (tab. 17 i 18). Jednak biorąc pod uwagę tendencję zmian poziomu urodzeń w analizowanym okresie, największy spadek w tym względzie odnotowały małe kraje Azji i Karaibów, natomiast wzrost odnotowano tylko w afrykańskim Gabonie (tab. 19)

**Tab. 17. Ekstremalne wartości średniego współczynnika urodzeń w latach 1950-55 wg państw i terytoriów (w ‰)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Niger | 57,2 | Egipt | 51,4 | Urugwaj | 21,2 | Szwajcaria | 17,2 |
| Wyb. Kości Słon. | 56,4 | Jemen | 51,4 | Węgry | 21,0 | Estonia | 17,0 |
| Nikaragua | 54,9 | Maroko | 51,3 | Słowenia | 20,9 | Łotwa | 17,0 |
| Dominikana | 54,4 | Kenia | 51,2 | Hiszpania | 20,5 | Belgia | 16,7 |
| Rwanda | 53,8 | Belize | 51,2 | Grecja | 20,0 | Niemcy | 15,7 |
| Irak | 53,3 | Senegal | 51,1 | Czechy | 19,7 | Szwecja | 15,4 |
| Gwatemala | 52,5 | Libia | 51,0 | Francja | 19,1 | Wlk. Brytania | 15,1 |
| Honduras | 52,1 | Vanuatu | 51,0 | Norwegia | 18,7 | Austria | 15,0 |
| Mali | 51,7 | Syria | 50,8 | Włochy | 18,2 | Luksemburg | 14,8 |
| Samoa | 51,7 | Uganda | 50,7 | Dania | 17,8 | W. Normandzkie | 14,5 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 18. Ekstremalne wartości średniego współczynnika urodzeń w latach 2010-15 wg państw i terytoriów (w ‰)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Niger | 48,7 | Gambia | 40,4 | Szwajcaria | 10,3 | Austria | 9,4 |
| Czad | 45,1 | Zambia | 39,8 | Łotwa | 10,1 | Węgry | 9,1 |
| Mali | 44,8 | Mozambik | 39,6 | Polska | 10,0 | Bośnia i Herc. | 9,1 |
| Angola | 44,2 | Tanzania | 38,9 | Rumunia | 9,9 | Korea Pd. | 8,9 |
| D. R. Kongo | 44,0 | Gwinea | 38,6 | Serbia | 9,8 | Grecja | 8,9 |
| Somalia | 43,0 | Benin | 38,4 | Chorwacja | 9,6 | Włochy | 8,8 |
| Uganda | 42,9 | Kamerun | 38,3 | Malta | 9,6 | Tajwan | 8,6 |
| Burundi | 42,2 | Gwinea - Bissau | 38,1 | Hiszpania | 9,6 | Portugalia | 8,5 |
| Burkina Faso | 40,8 | Malawi | 37,9 | Singapur | 9,5 | Niemcy | 8,5 |
| Nigeria | 40,5 | Rep. Środ. Afryki | 37,7 | Bułgaria | 9,4 | Japonia | 8,4 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 19. Ekstremalne wartości spadku średniego współczynnika urodzeń w latach 1950/55 – 2010/15 wg państw i terytoriów (w pkt. ‰)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| ZEA | 37,8 | Iran | 32,2 | Burkina Faso | 6,4 | Angola | 4,3 |
| Tajwan | 37,1 | Nikaragua | 32,1 | Gwinea Równik. | 6,3 | Rep. Środ. Afryki | 4,0 |
| Katar | 36,9 | Turcja | 32,0 | Estonia | 6,2 | W. Normandzkie | 4,0 |
| Singapur | 36,9 | Brunei | 31,6 | Kongo | 6,1 | Kamerun | 3,9 |
| St. Lucia | 34,3 | Tajlandia | 31,3 | Somalia | 5,9 | Luksemburg | 3,6 |
| St Vincent i Gr. | 34,1 | Korea Pd. | 30,8 | Nigeria | 5,6 | Szwecja | 3,4 |
| Dominikana | 33,5 | Kolumbia | 30,2 | Austria | 5,6 | Wlk. Brytania | 2,7 |
| Aruba | 33,2 | Martynika | 30,1 | W. Salomona | 5,4 | Benin | 2,4 |
| Réunion | 33,0 | Maroko | 30,0 | Kyrgistan | 5,3 | D. R. Kongo | 2,1 |
| Mauritius | 32,4 | Polinezja Franc. | 30,0 | Belgia | 5,3 | Czad | 1,3 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

W przypadku **zgonów ogółem** sytuacja kształtowała się nieco odmiennie. Z jednej strony ten stan rzeczy dyktował w przypadku państw słabo rozwiniętych wysoki poziom śmiertelności w grupie najmłodszej populacji, a z drugiej strony było to wynikiem m.in. starzenia się społeczeństw w krajach rozwiniętych gdzie średnia długość życia była znacznie wyższa i należały one do państw o wysokiej dynamice starzenia. Świadczy o tym wskaźnik indeksu starości (liczba ludności w wieku 60+ względem dzieci w wieku 0-14) w analizowanym okresie jak i jego dynamika (tab. 20-21).

**Tab. 20. Ekstremalny poziom indeksu starości wg państw i terytoriów w 2015 r.**

| **Max** | | | | **min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Japonia | 2,52 | Austria | 1,72 | Kamerun | 0,10 | Gambia | 0,09 |
| Niemcy | 2,08 | Słowenia | 1,71 | Rep. Środ. Afryki | 0,10 | Afganistan | 0,09 |
| Włochy | 2,04 | Łotwa | 1,70 | Kongo | 0,10 | Burundi | 0,08 |
| Hong Kong | 1,95 | Litwa | 1,68 | D. T. Kongo | 0,10 | Angola | 0,08 |
| Portugalia | 1,92 | Czechy | 1,65 | Gwinea | 0,10 | Czad | 0,08 |
| Bułgaria | 1,89 | Finlandia | 1,65 | Nigeria | 0,10 | Burkina Faso | 0,08 |
| Grecja | 1,82 | Hiszpania | 1,61 | Kenia | 0,09 | Mali | 0,08 |
| Chorwacja | 1,80 | Szwajcaria | 1,59 | Malawi | 0,09 | Niger | 0,08 |
| Malta | 1,80 | Estonia | 1,56 | Tanzania | 0,09 | Zambia | 0,07 |
| Węgry | 1,73 | Rumunia | 1,54 | Św. Tomasza I Ks. | 0,09 | Uganda | 0,06 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 21. Ekstremalne wartości współczynnika dynamiki indeksu starzenia się w latach 1950- 2015 r. wg państw i terytoriów**

| **max starzenie** | | | | **max odmładzanie** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Japonia | 2,3 | Finlandia | 1,31 | Jemen | -0,04 | W. Ziel . Przylądka | -0,08 |
| Hong Kong | 1,83 | Tajwan | 1,29 | Burundi | -0,05 | Tadżykistan | -0,09 |
| Włochy | 1,59 | Martynika | 1,28 | Uganda | -0,05 | Czad | -0,10 |
| Portugalia | 1,57 | Węgry | 1,26 | Kamerun | -0,05 | Rep. Środ. Afryki | -0,11 |
| Malta | 1,54 | Polska | 1,25 | Togo | -0,05 | Gwinea | -0,11 |
| Bułgaria | 1,51 | Bośnia i Herceg. | 1,25 | Str. Palestyny | -0,05 | Gwinea Równik. | -0,15 |
| Grecja | 1,49 | Rumunia | 1,22 | Św. Tomasza i Ks. | -0,06 | Benin | -0,21 |
| Niemcy | 1,45 | Korea Pd. | 1,21 | Uzbekistan | -0,06 | Kirgizja | -0,21 |
| Chorwacja | 1,38 | Litwa | 1,20 | Kenia | -0,07 | Gabon | -0,24 |
| Słowenia | 1,32 | Hiszpania | 1,20 | Turkmenia | -0,07 | Majotte | -0,28 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

A zatem o ile na początku analizowanego okresu najwyższymi średnimi współczynnikami śmiertelności (powyżej 30‰)**, c**harakteryzowały się głównie kraje afrykańskie, oraz niektóre Azji i Oceanii (tab. 22), to w pierwszej połowie drugiej dekady XXI w. mimo dwukrotnego spadku tego współczynnika, w grupie państw o najwyższym poziomie zgonów ogółem znalazły się też kraje europejskie (tab. 23).

**Tab. 22. Ekstremalne wartości średniego współczynnika poziom zgonów ogółem w latach 1950-55 wg państw i terytoriów (w ‰)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Mali | 39,2 | Burkina Faso | 31,9 | Szwecja | 9,7 | Aruba | 8,9 |
| Sudan Pd. | 37,5 | Bhutan | 31,3 | USA | 9,6 | Portoryko | 8,8 |
| Afganistan | 36,9 | Rep. Środ. Afryki | 30,7 | Grecja | 9,5 | Paragwaj | 8,8 |
| Jemen | 36,7 | Libia | 30,6 | Australia | 9,3 | Bahama | 8,7 |
| Wyb. Kości Słon | 34,8 | Gwinea Równik. | 30,2 | Guam | 9,3 | Norwegia | 8,6 |
| Sierra Leone | 34,8 | Liberia | 30,2 | Malta | 9,3 | Kanada | 8,5 |
| Benin | 34,5 | Togo | 30,0 | Japonia | 9,1 | Cypr | 8,4 |
| Gambia | 34,0 | Etiopia | 29,9 | Nowa Zelandia | 9,1 | Hong Kong | 7,6 |
| Timor Wsch. | 33,6 | Somalia | 29,8 | Singapur | 9,0 | Holandia | 7,5 |
| Papua N Gwinea | 33,6 | Nigeria | 29,8 | Argentyna | 9,0 | Islandia | 7,4 |
| Gwinea | 33,2 | Erytrea | 29,7 | Dania | 9,0 | Izrael | 6,3 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 23. Ekstremalne wartości średniego współczynnika zgonów ogółem w latach 2010-15 wg państw i terytoriów**

| **(w ‰)Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lesotho | 17,5 | Rosja | 13,4 | Malezja | 4,7 | Palestyna | 3,5 |
| Ukraina | 15,2 | Gruzja | 13,2 | Kostaryka | 4,7 | Arabia Saudyjska | 3,4 |
| Rep. Środ. Afryki | 15,1 | Białoruś | 13,2 | Belize | 4,6 | Maldiwy | 3,3 |
| Bułgaria | 14,9 | Serbia | 13,0 | W. Salomona | 4,6 | Gujana Franc. | 2,9 |
| Łotwa | 13,8 | Węgry | 12,7 | Honduras | 4,5 | Oman | 2,7 |
| Sierra Leone | 13,7 | Rumunia | 12,4 | Singapur | 4,2 | Majotte | 2,5 |
| Eswatini (Suazi) | 13,6 | Somalia | 12,2 | Liban | 4,0 | Kuwejt | 2,4 |
| Czad | 13,5 | Chorwacja | 12,2 | Brunei | 4,0 | Bahrajn | 2,3 |
| Nigeria | 13,5 | Estonia | 11,7 | Jordania | 3,8 | ZEA | 1,4 |
| Litwa | 13,5 | Mozambik | 11,6 | Makau | 3,6 | Katar | 1,1 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

Najniższym natomiast współczynnikiem zgonów w pierwszej połowie lat 50. XX w. charakteryzowały się Hong Kong, Holandia, Islandia i Izrael, zaś pół wieku później głównie kraje arabskie, w których zanotowano nawet blisko trzykrotny spadek w porównaniu ze średnimi miernikami z początku analizowanego okresu. Niemniej jednak należy zaznaczyć, że porównując dane z tych dwóch przekrojów czasu, spadek zgonów zaznaczył się w większości badanych jednostek, natomiast wzrostem charakteryzowało się jedynie tylko kilka państw europejskich (tab. 24).

**Tab. 24 Ekstremalne wartości zmian średniego współczynnika zgonów ogółem w latach 1950/55 – 2010/15 wg państw i terytoriów (w pkt. ‰)**

| **Max spadek** | | | | | | **Wzrost** | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Jemen | 30,7 | Benin | 24,8 | Iran | 22,0 | Włochy | 0,2 |
| Afganistan | 29,4 | Majotte | 24,4 | Erytrea | 21,5 | Białoruś | 0,3 |
| Mali | 27,6 | Maldiwy | 24,4 | Nepal | 21,5 | Dania | 0,5 |
| Timor Wsch. | 27,2 | Wyb. Kości Słon | 23,2 | Liberia | 21,2 | Japonia | 0,7 |
| Sudan Pd. | 26,2 | Gwinea | 22,9 | Sierra Leone | 21,1 | Grecja | 0,7 |
| Oman | 25,6 | Sahara Zach. | 22,8 | Malawi | 20,9 | Holandia | 0,8 |
| Libia | 25,5 | Senegal | 22,7 | Madagaskar | 20,8 | Litwa | 0,9 |
| Papua N Gwinea | 25,5 | Irak | 22,5 | Togo | 20,7 | Węgry | 1,4 |
| Gambia | 25,3 | Etiopia | 22,3 | ZEA | 20,5 | Łotwa | 1,5 |
| Bhutan | 25,0 | Burkina Faso | 22,3 | Boliwia | 20,4 | Rumunia | 1,7 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

Jak już wspomniano istotnym czynnikiem śmiertelności ogółem był relatywnie wysoki, ale jednocześnie zmniejszający się poziom zgonów niemowląt, przede wszystkim w krajach Afryki i Azji. W przypadku państw o najniższych parametrach dominowały w obu przekrojach głównie kraje europejskie (tab. 25-26).

**Tab. 25. Ekstremalne wartości średniego współczynnika zgonów niemowląt w latach 1950-55 wg państw i terytoriów (w ‰)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Jemen | 288 | Sierra Leone | 237 | Francja | 44 | Szwajcaria | 29 |
| Afganistan | 276 | Tunezja | 232 | Luksemburg | 44 | Dania | 28 |
| Maldiwy | 268 | Burkina Faso | 228 | Czechy | 42 | Wlk. Brytania | 28 |
| Timor Wsch. | 264 | Irak | 225 | Irlandia | 41 | Nowa Zelandia | 27 |
| Libia | 254 | Nepal | 224 | Izrael | 39 | Australia | 24 |
| Pakistan | 250 | Haiti | 221 | Kanada | 38 | Słowenia | 23 |
| Egipt | 249 | Iran | 220 | Bahama | 37 | Holandia | 23 |
| Sudan Pd. | 248 | Sahara Zach. | 217 | Finlandia | 33 | Islandia | 22 |
| Bhutan | 246 | Turcja | 217 | W. Normandzkie | 32 | Norwegia | 22 |
| Mali | 242 | Myanmar | 213 | USA | 30 | Szwecja | 19 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 26. Ekstremalne wartości średniego współczynnika zgonów niemowląt w latach 2010-15 wg państw i terytoriów (w ‰)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Sierra Leone | 97 | Benin | 68 | Estonia | 3 | Luksemburg | 3 |
| Rep. Środ. Afryki | 90 | Gwinea - Bissau | 68 | Irlandia | 3 | Holandia | 3 |
| Czad | 84 | Pakistan | 68 | Grecja | 3 | Hong Kong | 2 |
| Somalia | 79 | Wyb. Kości. Słon | 67 | Włochy | 3 | Japonia | 2 |
| Angola | 78 | Sudan Pd. | 66 | Portugalia | 3 | Singapur | 2 |
| Mali | 78 | Gwinea | 66 | Hiszpania | 3 | Finlandia | 2 |
| Nigeria | 75 | Lesotho | 65 | Austria | 3 | Islandia | 2 |
| Gwinea Równik. | 74 | Burkina Faso | 65 | Belgia | 3 | Norwegia | 2 |
| D. R. Kongo | 73 | Mozambik | 63 | Francja | 3 | Szwecja | 2 |
| Kamerun | 71 | Haiti | 61 | Niemcy | 3 | Słowenia | 2 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

Biorąc pod uwagę dynamikę zmian w tym zakresie, należy podkreślić, że we wszystkich badanych krajach nastąpił spadek śmiertelności niemowląt przy

czym najwyższy w krajach Afryki i Azji (nawet o ponad 200 pkt. ‰), natomiast najniższy (o ok. 20 pkt. ‰) Australii i krajach Europy (tab. 27).

**Tab. 27 Ekstremalne wartości spadku średniego współczynnika zgonów niemowląt w latach 1950/55 – 2010/15 wg państw i terytoriów (w pkt. ‰)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Malediwy | 259 | Oman | 201 | Luksemburg | 41 | Dania | 24 |
| Jemen | 245 | Irak | 197 | Gujana | 40 | Wlk. Brytania | 24 |
| Libia | 241 | Arabia Saudyjska | 193 | Czechy | 39 | USA | 24 |
| Egipt | 230 | Nepal | 190 | Irlandia | 38 | Nowa Zelandia | 23 |
| Timor Wsch. | 219 | Sahara Zach. | 183 | Izrael | 36 | Słowenia | 21 |
| Tunezja | 217 | Sudan Pd. | 182 | Kanada | 33 | Australia | 20 |
| Afganistan | 216 | Pakistan | 182 | Finlandia | 31 | Islandia | 20 |
| Bhutan | 216 | Bośnia i Herc. | 182 | Bahama | 29 | Norwegia | 20 |
| Turcja | 205 | Bangladesz | 178 | W. Normandzkie | 25 | Holandia | 20 |
| Iran | 205 | ZEA | 174 | Szwajcaria | 25 | Szwecja | 17 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

Jeżeli chodzi o **bilans migracyjny** ludności, uzależniony on był głównie od sytuacji politycznej i ekonomicznej na danym obszarze, stąd w badanych przekrojach czasu dynamika wartości salda migracji była zmienna a średnie wartości ekstremalne odnosiły się do państw o zróżnicowanych uwarunkowaniach (tab. 28-29).

**Tab. 28. Ekstremalne wartości średniego współczynnika salda migracji w latach 1950-55 wg państw i terytoriów (w ‰)**

| **Max dodatni** | | | | **Max ujemny** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Sahara Zach. | 64,2 | Kanada | 7,6 | Portugalia | -7,2 | Seszele | -12,6 |
| Jordania | 42,3 | Mołdawia | 7,3 | Algieria | -7,7 | Guam | -12,6 |
| Katar | 37,4 | Wenezuela | 7,2 | Aruba | -7,7 | Palestyna | -14,3 |
| Izrael | 32,1 | Tadżykistan | 7,0 | Belize | -7,9 | St Vincent i Gr. | -14,9 |
| Majotte | 30,7 | Armenia | 6,8 | Białoruś | -10,0 | Grenada | -15,5 |
| Brunei | 24,1 | Estonia | 6,5 | Paragwaj | -10,1 | Malta | -18,7 |
| Kazachstan | 14,0 | Nowa Zelandia | 6,2 | Nowa Kaledonia | -10,4 | St. Lucia | -20,6 |
| Hong Kong | 13,4 | W. Salomona | 5,9 | KRL-D | -11,0 | Portoryko | -30,4 |
| Singapur | 11,3 | Bhutan | 5,3 | Samoa | -11,3 | W. Św. Tomasza | -30,8 |
| Australia | 9,1 | Uzbekistan | 5,1 | Irlandia | -11,8 | Makau | -33,6 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 29. Ekstremalne wartości średniego współczynnika salda migracji w latach 2010-15 wg państw i terytoriów (w ‰)**

| **Max dodatni** | | | | **Max ujemny** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Katar | 54,7 | Arabia Saudyj. | 11,7 | Gwadelupa | -7,9 | Martynika | -11,7 |
| Oman | 48,5 | Gabon | 11,2 | Łotwa | -8,1 | Fidżi | -12,0 |
| Liban | 41,5 | Szwajcaria | 9,9 | W. Dziew. US | -8,5 | Samoa | -12,8 |
| Kuwejt | 34,0 | Curaçao | 8,8 | W. Św. Tomasza | -8,8 | Portoryko | -13,9 |
| Malediwy | 28,4 | Norwegia | 8,8 | Gujana | -9,2 | Bośnia i Herc. | -14,5 |
| Jordania | 25,6 | Australia | 8,6 | Zimbabwe | -9,4 | Erytrea | -15,1 |
| Luksemburg | 18,1 | Irak | 8,0 | Albania | -9,4 | Nepal | -15,1 |
| Gwinea Równik. | 17,0 | Malta | 7,3 | Libia | -9,5 | Rep. Środ. Afryki | -17,8 |
| Makau | 14,9 | Kanada | 7,1 | Guam | -9,5 | Tonga | -25,4 |
| Singapur | 11,8 | Bahrajn | 6,4 | Litwa | -9,7 | Syria | -54,7 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

Jak zatem w najbliższej przyszłości kształtować się będą parametry ruchu ludności, a co za tym idzie zaludnienie pod koniec lat 20. XXI w. Wg danych prognostycznych ONZ nastąpi powszechny spadek przyrostu naturalnego w wyniku obniżania się poziomu urodzeń przy zwiększającej się śmiertelności. Na taki stan rzeczy będzie miał wpływ kształtujący się poziom śmiertelności niemowląt, którego spadek będzie najbardziej znaczący ze wszystkich kontynentów. W przypadku bilansu migracyjnego prognozy wskazują, że tylko Europa odnotuje tendencję spadkową wielkości tego współczynnika (tab. 30).

**Tab. 30. Dynamika średnich współczynników ruchu ludności w latach 2010/15 - 2025/30 (pkt. ‰)**

| Obszar / współczynnik | przyrost naturalny | urodzenia | zgony ogółem | zgony niemowląt | saldo migracji |
|---|---|---|---|---|---|
| Afryka | -3,9 | -6,0 | -2,1 | -19 | 0,5 |
| Ameryka Pn. (bez Meksyku) | -1,9 | -0,7 | 1,2 | -1 | 0,3 |
| Ameryka Łac. i Karaiby | -4,5 | -3,6 | 0,9 | -5 | 0,7 |
| Azja | -4,2 | -3,4 | 0,8 | -11 | 0 |
| Europa | -2,3 | -1,6 | 0,7 | -2 | -0,8 |
| Oceania | -2,5 | -2,3 | 0,2 | -6 | 1,9 |
| Świat | -3,1 | -2,9 | 0,2 | -11 | - |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

Tak więc ostatecznie latach 2025-30 nadal zdecydowanie najwyższym średnim przyrostem naturalnym dzięki relatywnie najwyższym urodzeniom charakteryzować się będą kraje Afryki, przy stosunkowo nie najwyższej śmiertelności ogółem, jednak nadal zdecydowanie największej umieralności niemowląt. Na drugim biegunie natomiast w 2 połowie trzeciej dekady XXI w. znajdzie się Europa charakteryzująca się ubytkiem naturalnym ludności wskutek najniższego poziomu urodzeń i najwyższej śmiertelności ogółem. W przypadku salda migracji dodatnim bilansem w tym okresie charakteryzować się będą tylko Ameryka Pn. i Oceania oraz w mniejszym stopniu Europa (tab. 31).

**Tab. 31. Średni poziom współczynników ruchu ludności w latach 2025/30 (w ‰)**

| Obszar / współczynnik | przyrost naturalny | urodzenia | zgony ogółem | zgony niemowląt | saldo migracji |
|---|---|---|---|---|---|
| Afryka | 22,7 | 29,9 | 7,2 | 37 | -0.3 |
| Ameryka Pn. (bez Meksyku) | 2,4 | 11,7 | 9,3 | 5 | 3.2 |
| Ameryka Łac. i Karaiby | 7,2 | 14,1 | 6,9 | 12 | -0.2 |
| Azja | 6,5 | 14,2 | 7,7 | 19 | -0.3 |
| Europa | -2,3 | 9,3 | 11,6 | 3 | 1.1 |
| Oceania | 8 | 15,1 | 7,1 | 14 | 3.1 |
| Świat | 8,7 | 16,6 | 7,9 | 23 | - |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

Zatem na jakim poziomie będą się kształtować parametry ruchu ludności pod koniec lat 20. XXI w. w skali poszczególnych państw i terytoriów niesamodzielnych dla których w ONZ opracowano prognozy wg danych z

2019 r. Biorąc po uwagę generalnie średni przyrost naturalny w latach 2025-30, najwyższymi parametrami w tym względzie charakteryzować się będą przede wszystkim nadal kraje Afryki, natomiast większość państw Europy odnotuje najniższe, a nawet ujemne, parametry tego współczynnika (tab. 32).

**Tab. 32. Prognozowane ekstremalne wartości średniego współczynnika przyrostu naturalnego ludności w latach 2025-30 wg państw i terytoriów (w ‰)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Mali | 31,4 | Oman | 25,6 | Polska | -0,3 | Węgry | -2,2 |
| Afganistan | 31,4 | Burkina Faso | 25,4 | Czechy | -0,4 | Rosja | -2,3 |
| Jemen | 30,9 | Libia | 25,1 | Malta | -0,5 | Grecja | -2,3 |
| Sudan Pd. | 28,2 | Sierra Leone | 24,8 | Niemcy | -0,7 | Holandia | -2,3 |
| Timor Wsch. | 28,0 | Bhutan | 24,8 | Slowacja | -0,9 | Litwa | -2,4 |
| Gambia | 27,5 | Malediwy | 24,7 | Finlandia | -0,9 | Rumunia | -3,0 |
| Benin | 26,9 | Etiopia | 24,4 | Dania | -1,5 | Łotwa | -3,1 |
| Papua N Gwinea | 26,4 | Senegal | 24,4 | Włochy | -1,5 | Japonia | -3,5 |
| Gwinea | 26,2 | Malawi | 24,1 | Aruba | -1,7 | Ukraina | -3,6 |
| Wyb. Kości Slon. | 26,0 | Majotte | 24,1 | Portoryko | -2,1 | Bulgaria | -5,8 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

Oczywiście głównym stymulatorem w tym przypadku będą składowe ruchu naturalnego. Jeżeli chodzi o poziom urodzeń zdecydowanie współczynniki te będą się biegunowo różniły między krajami Afryki i Europy (tab.33). W przypadku zgonów ogółem z kolei najwyższymi parametrami charakteryzować się będą kraje o starszej populacji głównie Europy, natomiast najniższymi młode demograficznie przede wszystkim Bliskiego Wschodu (tab. 34). Z kolei współczynniki zgonów niemowląt (tab. 35) będą relatywnie nawiązywały do poziomu rozwoju ekonomicznego danego kraju, natomiast poziom i bilans salda migracji będzie wiązał się uwarunkowaniami polityczno–gospodarczymi krajów (tab. 36).

**Tab. 33. Prognozowane ekstremalne wartości średniego współczynnika urodzeń w latach 2025-30 wg państw i terytoriów (w ‰)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Niger | 42,2 | Tanzania | 33,7 | Serbia | 8,7 | Chorwacja | 8,0 |
| Somalia | 39,4 | Gambia | 33,7 | Makau | 8,6 | Singapur | 7,8 |
| Mali | 37,5 | Zambia | 33,4 | Bułgaria | 8,5 | Portugalia | 7,7 |
| Czad | 37,4 | Rep. Środ. Afryki | 33,2 | Mołdawia | 8,5 | Hiszpania | 7,5 |
| Angola | 37,3 | Benin | 32,9 | Finlandia | 8,5 | Portoryko | 7,3 |
| D. R. Kongo | 36,6 | Wyb. Kości Slon | 32,7 | Polska | 8,4 | Bośnia i Herc. | 7,2 |
| Nigeria | 34,3 | Gwinea | 32,5 | Tajwan | 8,3 | Włochy | 7,0 |
| Burkina Faso | 34,0 | Uganda | 32,2 | Słowenia | 8,3 | Japonia | 6,9 |
| Mozambik | 33,9 | Sudan Pd. | 31,5 | Ukraina | 8,2 | Korea Pd. | 6,6 |
| Burundi | 33,7 | Kamerun | 31,5 | Katar | 8,1 | Grecja | 6,6 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 34. Prognozowane ekstremalne wartości średniego współczynnika zgonów ogółem w latach 2025-30 wg państw i terytoriów (w ‰)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Bułgaria | 16,0 | Białoruś | 12,7 | Vanuatu | 4,8 | Arabia Saudyj. | 4,2 |
| Łotwa | 15,4 | Lesotho | 12,6 | Rwanda | 4,7 | Syria | 3,7 |
| Ukraina | 15,3 | Japonia | 12,6 | Irak | 4,7 | Palestyna | 3,5 |
| Litwa | 15,0 | Mołdawia | 12,6 | Gwatemala | 4,7 | Gujana Franc. | 3,3 |
| Rumunia | 13,7 | Estonia | 12,5 | Tadżykistan | 4,6 | Bahrajn | 3,0 |
| Serbia | 13,6 | Bośnia i Herc. | 12,5 | Honduras | 4,6 | Malediwy | 3,0 |
| Węgry | 13,5 | Grecja | 11,8 | W. Św. Tomasza | 4,5 | Majotte | 2,8 |
| Chorwacja | 13,4 | Niemcy | 11,8 | W. Salomona | 4,3 | Oman | 2,7 |
| Rosja | 13,3 | Portugalia | 11,7 | Jordania | 4,2 | ZEA | 2,3 |
| Gruzja | 12,7 | Czechy | 11,4 | Kuwejt | 4,2 | Katar | 1,9 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 35. Prognozowane ekstremalne wartości średniego współczynnika zgonów niemowląt w latach 2025-30 wg państw i terytoriów (w ‰)**

| **Max** | | | | **Min** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Jemen | 288 | Sierra Leone | 237 | Francja | 44 | Szwajcaria | 29 |
| Afganistan | 276 | Tunezja | 232 | Luksemburg | 44 | Dania | 28 |
| Maldiwy | 268 | Burkina Faso | 228 | Czechy | 42 | Wlk. Brytania | 28 |
| Timor Wsch. | 264 | Irak | 225 | Irlandia | 41 | Nowa Zelandia | 27 |
| Libia | 254 | Nepal | 224 | Izrael | 39 | Australia | 24 |
| Pakistan | 250 | Haiti | 221 | Kanada | 38 | Słowenia | 23 |
| Egipt | 249 | Iran | 220 | Bahama | 37 | Holandia | 23 |
| Sudan Pd. | 248 | Sahara Zach. | 217 | Finlandia | 33 | Islandia | 22 |
| Bhutan | 246 | Turcja | 217 | W. Normandzkie | 32 | Norwegia | 22 |
| Mali | 242 | Myanmar | 213 | USA | 30 | Szwecja | 19 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 36. Prognozowane ekstremalne wartości średniego współczynnika salda migracji w latach 2025-30 wg państw i terytoriów (w ‰)**

| **Max dodatni** | | | | **Max ujemny** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Syria | 14,6 | Hong Kong | 4,6 | Litwa | -2,4 | Albania | -3,9 |
| Sahara Zach. | 7,9 | W. Normandzkie | 4,6 | Erytrea | -2,5 | Salwador | -4,2 |
| Makau | 7,0 | Singapur | 4,4 | Eswatini (Suazi) | -2,5 | W. Dziew. US | -4,4 |
| Bahrajn | 6,7 | Szwajcaria | 4,4 | Gruzja | -2,6 | Fed. S. Mikron. | -4,8 |
| Katar | 6,5 | Wenezuela | 4,1 | Guam | -2,8 | Gujana | -4,9 |
| Kanada | 6,0 | Cypr | 4,0 | Kiribati | -3,0 | Samoa | -7,1 |
| Luksemburg | 5,9 | Portoryko | 3,4 | Timor Wsch. | -3,3 | Tonga | -7,1 |
| Gwinea Równik. | 5,1 | Gujana Franc. | 3,4 | Jamajka | -3,7 | Malediwy | -8,7 |
| Australia | 5,1 | Kuwejt | 3,0 | Sri Lanka | -3,8 | Jordania | -9,1 |
| Norwegia | 4,9 | Curaçao | 3,0 | W. Św. Tomasza | -3,9 | Liban | -15,7 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 37. Prognozowana liczba ludności w 2030 r. wg państw i terytoriów (w tys. osób)**

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Giganty** | | Syria | 26677 | Liban | 6195 | Vanuatu | 383 |
| Indie | 1503642 | Korea RL-D | 26651 | Dania | 6002 | Gujana Franc. | 378 |
| Chiny | 1464340 | Malawi | 24849 | Mauretania | 5967 | Martynika | 368 |
| **Bardzo duże** | | Zambia | 24326 | Rep. Środ. Afryki | 5942 | Islandia | 360 |
| USA | 349642 | Tajwan | 24011 | Oman | 5936 | Majotte | 343 |
| Indonezja | 299198 | Sri Lanka | 22023 | Norwegia | 5876 | Nowa Kaledonia | 311 |
| Nigeria | 262977 | Czad | 21690 | Finlandia | 5581 | Polinezja Franc. | 297 |
| Pakistan | 262959 | Senegal | 21551 | Kostaryka | 5468 | Barbados | 289 |
| Brazylia | 223852 | Gwatemala | 21213 | Słowacja | 5403 | W. Św. Tomasza i Ks. | 268 |
| Bangladesz | 178994 | Somalia | 21191 | Irlandia | 5248 | Samoa | 220 |
| Etiopia | 144944 | Kazachstan | 20639 | Nowa Zelandia | 5173 | St. Lucia | 189 |
| Rosja | 143348 | **Średnie** | | Panama | 4928 | W. Normandzkie | 185 |
| Meksyk | 140876 | | | Kuwejt | 4747 | Guam | 181 |
| Filipiny | 123698 | Ekwador | 19819 | Erytrea | 4240 | Curacao | 171 |
| Egipt | 120832 | Chile | 19458 | Mołdawia | 3886 | Kiribati | 139 |
| Japonia | 120758 | Kambodża | 18781 | Chorwacja | 3877 | Fed. S. Mikronezji | 127 |
| D. R. Kongo | 120047 | Rumunia | 18306 | Gruzja | 3853 | Grenada | 116 |
| Wietnam | 104164 | Zimbabwe | 17596 | Mongolia | 3716 | Tonga | 116 |
| **Duże** | | Holandia | 17450 | Urugwaj | 3569 | St.Vincent i Grensd. | 113 |
| | | Gwinea | 17021 | Katar | 3327 | Aruba | 110 |
| Iran | 92664 | Rwanda | 16234 | Gambia | 3171 | Antigua i Barbuda | 105 |
| Turcja | 89158 | Burundi | 15773 | Bośnia i Hercegow. | 3127 | Seszele | 103 |
| Niemcy | 83136 | Benin | 15672 | Jamajka | 3048 | W. Dziewicze (US) | 101 |
| Tanzania | 79163 | Sudan Pd. | 13839 | Namibia | 3011 | **Bardzo małe** | |
| Wlk. Brytania | 70485 | Boliwia | 13240 | Armenia | 2967 | | |
| Tajlandia | 70346 | Tunezja | 12756 | Portoryko | 2905 | W. Man | 88 |
| Francja | 66696 | Haiti | 12733 | Albania | 2787 | Andora | 78 |
| Kenia | 66450 | Belgia | 11904 | Botswana | 2774 | Kajmany | 73 |
| RPA | 65956 | Dominikana | 11770 | Gabon | 2744 | Dominika | 73 |
| Uganda | 59438 | Tadżykistan | 11557 | Litwa | 2485 | W. Marshalla | 65 |
| Włochy | 59031 | Honduras | 11449 | Gwinea – Bissau | 2461 | Mariany Pn. | 61 |
| Myanmar | 58478 | Kuba | 11142 | Lesoto | 2325 | Bermudy | 60 |
| Sudan | 55254 | Czechy | 10745 | Słowenia | 2056 | Grenlandia | 57 |
| Columbia | 53417 | Azerbejdżan | 10740 | Macedonia | 2051 | St.Kitts i Nevis | 56 |
| Korea Pd. | 51152 | Papua N. Gw. | 10709 | Bahrajn | 2013 | Samoa (USA) | 55 |
| Algieria | 50361 | ZEA | 10661 | Gwinea Równik. | 1874 | W. Owcze | 51 |
| Irak | 50194 | Jordania | 10655 | Łotwa | 1720 | St. Maarten (Hol.) | 48 |
| Argentyna | 49056 | Szwecja | 10630 | Timor Wsch. | 1574 | Turks i Caicos | 44 |
| Afganistan | 48094 | Togo | 10422 | Trinidad i Tobago | 1413 | St. Martin (Franc.) | 43 |
| Hiszpania | 46230 | Izrael | 9980 | Eswatini (Suazi) | 1298 | Monako | 42 |
| Angola | 44835 | Grecja | 9917 | Estonia | 1280 | Liechtenstein | 39 |
| Mozambik | 41185 | Portugalia | 9913 | Cypr | 1275 | Gibraltar | 34 |
| Maroko | 40887 | Sierra Leone | 9649 | Mauritius | 1274 | San Marino | 34 |
| Ukraina | 40882 | Węgry | 9338 | Dżibuti | 1117 | W. Dziewicze (GB) | 32 |
| Kanada | 40834 | Białoruś | 9265 | Komory | 1063 | Bonaire i in. | 28 |
| Arabia Saud. | 39322 | Szwajcaria | 9185 | **Małe** | | Palau | 18 |
| Ghana | 37833 | Austria | 9176 | | | W. Cooka | 18 |
| Uzbekistan | 37418 | Serbia | 8250 | Fidżi | 966 | Anguilla | 16 |
| Polska | 36945 | Laos | 8226 | Reunion | 955 | Tuwalu | 13 |
| Jemen | 36407 | Hong Kong | 8019 | W. Salomona | 865 | Nauru | 11 |
| Malezja | 36095 | Paragwaj | 7950 | Bhutan | 843 | St. Barthélemy | 10 |
| Peru | 36031 | Libia | 7606 | Gujana | 822 | Wallis i Futuna | 10 |
| Madagaskar | 35622 | Kirgizja | 7446 | Sahara Zach. | 737 | **Mini państwa** | |
| Niger | 34846 | Nikaragua | 7392 | Makau | 732 | | |
| Kamerun | 33766 | Kongo | 7020 | Luksemburg | 690 | W. Św. Heleny | 6 |
| Wyb. K. Słoniowej | 33713 | Turkmenia | 6782 | Surinam | 632 | St. Pierre i Miquelon | 6 |
| Wenezuela | 33626 | Salwador | 6779 | Czarnogóra | 624 | Montserrat | 5 |
| Nepal | 33390 | Bułgaria | 6417 | W. Ziel. Przylądka | 610 | Falklandy | 3 |
| Australia | 28177 | Liberia | 6372 | Malediwy | 519 | Niue | 2 |
| Burkina Faso | 27404 | Palestyna | 6342 | Bahama | 427 | Tokelau | 1 |
| Mali | 26957 | Singapur | 6262 | Gwadelupa | 400 | Watykan | 1 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

**Tab. 38. Prognozowane ekstremalne wartości zmian w zaludnieniu w latach 2018-2030 wg państw i terytoriów (w tys. osób)**

| **Max wzrost** | | | | **Spadek** | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Indie | 151000 | Sudan | 13452 | Wallis i Futuna | -2 | Łotwa | -208 |
| Nigeria | 67102 | Niger | 12403 | Bermudy | -3 | Chorwacja | -279 |
| Pakistan | 50731 | Irak | 11760 | W. Dziewicze (US) | -4 | Litwa | -316 |
| Chiny | 36692 | Mozambik | 11689 | Czarnogóra | -4 | Portugalia | -343 |
| D. R. Kongo | 35979 | Afganistan | 10922 | Martynika | -8 | Węgry | -370 |
| Etiopia | 35720 | Iran | 10864 | Korea Pd. | -20 | Hiszpania | -463 |
| Indonezja | 31527 | Syria | 9732 | Słowenia | -22 | Serbia | -553 |
| Tanzania | 22850 | Madagaskar | 9360 | Macedonia | -32 | Grecja | -605 |
| USA | 22546 | Wyb. K. Słoniowej | 8644 | Estonia | -43 | Bułgaria | -635 |
| Egipt | 22408 | Wietnam | 8618 | Słowacja | -50 | Liban | -664 |
| Bangladesz | 17617 | Kamerun | 8550 | Albania | -96 | Polska | -977 |
| Filipiny | 17047 | RPA | 8163 | Portoryko | -135 | Rumunia | -1200 |
| Uganda | 16709 | Algieria | 8133 | Gruzja | -150 | Włochy | -1596 |
| Kenia | 15057 | Ghana | 8066 | Mołdawia | -166 | Rosja | -2386 |
| Meksyk | 14685 | Jemen | 7908 | Białoruś | -188 | Ukraina | -3364 |
| Brazylia | 14383 | Mali | 7879 | Kuba | -196 | Japonia | -6444 |
| Angola | 14025 | Burkina Faso | 7653 | Bośnia i Hercegowina | -197 | | |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ONZ

Jeżeli nie zajdą niespodziewane okoliczności w postaci kataklizmów w przyrodzie, wojen, czy pandemii chorobowych „ekonomicznych" lub zmian układów politycznych, prognozowane parametry ruchu ludności sprawią, że w 2030 r. zaludnienia świata osiągnie poziom 8548 mln osób przy jednocześnie bardzo dużym zróżnicowaniu wszystkich zamieszkałych 235 państw i terytoriów, co rzutować będzie na koncentracje ludności i inne parametry demograficzne oraz społeczne. Dlatego jednostki polityczno – administracyjne świata ze względu na prognozowany stan zaludnienia umownie można ująć w 7 grup (tab. 38) w kategoriach: **giganty** - (2 kraje - pow. 500 mln ludności), **bardzo duże** (14; 100-500 mln), **duże** (47: 20-100 mln), **średnie** (74; 1-20 mln), **małe** (64; 100 tys. – 1 mln), **bardzo małe** (27; 0-100 tys.), **mini państwa** (7; poniżej 10 tys.)

Na ile te stosunkowo krótkoterminowe prognozy w poszczególnych regionach świata się sprawdzą w dużym stopniu zależeć będzie pośrednio od rozwoju gospodarczego państw, poziomu życia, postępu medycyny i warunków sanitarnych, modelu rodziny czy możliwości zasiedlenia lokalnie słabo zaludnionej ekumeny. Z dostępnych danych ONZ wynika, że obszary Europy będą wyludniały się najszybciej na świecie, choć globalna populacja będzie się zwiększać i w 2030 r. to do grupy najludniejszych krajów należeć będą: Indie, Chiny, Stany Zjednoczone, Indonezję, Nigeria, Pakistan, Brazylia, Bangladesz, Etiopia, Rosja, Meksyk, Filipiny, Egipt, Japonia, D.R. Kongo oraz Wietnam i to obok Tanzanii, Ugandy, Kenii, Angoli a, z wyjątkiem Japonii i Rosji, przewiduje się największy wzrost liczby ludności (tab. 38). Największy natomiast spadek

zaludnienia odnotują do 2030 r. właśnie Japonia i Rosja oraz Ukraina, Włochy, Rumunia i Polska.

ANALIZY I MATERIAŁY, Przegląd Geopolityczny, 34, 2020, s. 164-200.

**Piotr L. WILCZYŃSKI**
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
**Natalia ADAMCZYK**
Krakowska Akademia im. A. Frycza-Modrzewskiego
**Mirosław MATYJA**
Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie

# PROGNOZA KONSEKWENCJI KRYZYSU ZWIĄZANEGO Z COVID-19 W OPINII EKSPERTÓW

Z inicjatywy prof. Pawła Soroki powołany został zespół badawczy, którego zadaniem jest opracowanie raportu o skutkach kryzysu wywołanego przez wprowadzenie stanu prawnego zwanego pandemią COVID-19. Szczegółowe informacje na temat raportu znajdują się na stronie internetowej zespołu: raportokryzysie.pl. Dzięki uprzejmości koordynatora projektu, Przegląd Geopolityczny ma możliwość opublikowania części wyników badań zespołu dotyczącej kwestii geopolitycznych, jeszcze przed ich ogłoszeniem w formie publikacji książkowej. Do grupy ekspertów, w tym naukowców, przedsiębiorców, wojskowych i specjalistów w zakresie problematyki uwzględnionej w raporcie, wysłano kilkadziesiąt ankiet z pytaniami, które w poniższym opracowaniu zostały pogrubione. Odpowiedzi stanowiące elementy prognozy rozwoju sytuacji skatalogowano i podzielono na trzy kategorie: optymistyczne, pesymistyczne oraz pośrednie, które można uważać na najbardziej realistyczne. Celem prognozy jest przedstawienie prawdopodobnego scenariusza zmian sytuacji geopolitycznej w skali globalnej, regionalnej i lokalnej, do jakich dojdzie na skutek trwającego kryzysu, ale także w efekcie wydarzeń zaistniałych już przed wprowadzeniem stanu „pandemii" przez WHO.

Warto podkreślić, że środowisko badaczy sytuacji geopolitycznej związane z Polskim Towarzystwem Geopolitycznym, w odróżnieniu od niektórych innych grup społecznych i naukowych, uważa tzw. pandemię raczej za pewną formę wojny bioinformacyjnej, a nie rzeczywiste zagrożenie epidemiczne. W tym szerszym kontekście formułowano pytania zadawane ekspertom, a na podstawie uzyskanych odpowiedzi opracowano scenariusze rozwoju sytuacji składające się na prognozę. Poniżej zamieszczono pytania postawione ekspertom, oraz scenariusze rozwoju sytuacji wynikające z udzielonych odpowiedzi.

**1. Jak zmieni się międzynarodowy układ sił na skutek kryzysu?**

Eksperci szczególnie brali pod uwagę role wielkich mocarstw w grze o hegemonię światową. Odpowiedzi najbardziej optymistyczne zakładały brak większych zmian w układzie sił, jednak wielu ekspertów uzależniało to od wyników nadchodzących wyborów prezydenckich w USA. Przewiduje się stopniowe osłabianie Ameryki względem Chin, które z czasem zostaną nowym hegemonem, przy czym zmiana ta ma dokonać się bez większych konfliktów.[1] Niezależnie od tego zmieni się prawdopodobnie działanie systemu światowego. Pandemia może posłużyć do dalszego wprowadzania rozwiązań o charakterze autorytarnym. Radykalne programy antykryzysowe mogą dotknąć, jak działo się to często w przeszłości, najsłabsze grupy społeczne. Ograniczenie praw obywatelskich oraz wprowadzenie elektronicznego nadzoru może stać się normą w wielu krajach świata, bowiem tylko dzięki temu system międzynarodowy będzie mógł wymusić dalsze swe funkcjonowanie w niezmienionych ramach. Z drugiej strony, w wariancie pesymistycznym, wyżej opisane zacieśnianie systemu również ma miejsce. W nim też bieżąca wojna bioinformacyjna będzie się pogłębiać. Scenariusz ten nie tylko doprowadzi do umocnienia Chin, ale także Rosji, oraz nawet do całkowitego upadku Unii Europejskiej. Zwiększająca się niestabilność, nieprzewidywalność i niepewność w stosunkach międzynarodowych, sprawi, że pojawią się nowe konflikty o charakterze gospodarczym, społecznym i również militarnym. Tendencje izolacjonistyczne w miejsce globalizacji będą sprzyjać umacnianiu państw autorytarnych. Ameryka nękana kryzysem, nawet w sensie militarnym nie będzie mogła wspierać sojuszników, więc jej wiarygodność będzie spadać, a rosnące Chiny przejmą dominację nad Europą i Afryką.[2] Najbardziej realny wydaje się scenariusz podobnych wydarzeń, jednak dużo powolniejszych i stopniowych. Osłabienie UE już następuje, a towarzyszy temu ekspansja gospodarcza Chin w Europie. USA mogą wycofać się z Europy i skoncentrują się na konfrontacji z Chinami i Iranem odpowiednio na Bliskim Wschodzie i na Pacyfiku. Kryzys pokazał również, że szybki ratunek dla społeczeństwa i gospodarki oczekiwany jest w pierwszej linii ze strony państwa, a nie od ociężałej i zbiurokratyzowanej Unii Europejskiej. Wreszcie COVID-19 pokazał, że odradza się świadomość

[1] Orłowski, M., 2020. Globalna szachownica po pandemii (cz. I), *Pomorski Przegląd Gospodarczy*, https://ppg.ibngr.pl/pomorski-przeglad-gospodarczy/globalna-szachownica-po-pandemii-cz-i [wszystkie strony internetowe przeglądane we wrześniu 2020].
[2] Miłosz, M., 2020. Czas myśliwych, *Dziennik Gazeta Prawna*, https://edgp.gazetaprawna.pl/e-wydanie/57232,27-marca-2020/70345,Dziennik-Gazeta-Prawna/717156,Czas-mysliwych.html

narodowa w Europie.[3] Osłabienie USA i Europy względnie oznacza wzrost Chin ale także innych mocarstw azjatyckich oraz Rosji.[4]

## 2. Jak będzie przebiegać dalsza rywalizacja USA z Chinami?

Optymistyczne głosy zakładają, że rywalizacja ta przerodzi się w pogłębiającą się wojnę handlową. Waszyngton stara się nadrobić stracony czas w rywalizacji poprzez mobilizację sektora prywatnego z udziałem publicznych funduszy, które finansują nie tylko badania naukowe, ale też rozbudowę mocy produkcyjnych. Swoje zasoby mobilizują również Chiny, gdzie do prac nad szczepionką ruszyły sektor prywatny, firmy państwowe, a nawet wojsko. Niestety, trzeba także brać pod uwagę wariant pesymistyczny, gdzie konfrontację handlową poprą groźby militarne i eskalacja konfliktów zastępczych oraz walki bioinformacyjnej.[5] Ze względu na potencjał nuklearny obu mocarstw rywalizacja nie przyjmie jednak formy wojny konwencjonalnej. Trwać będzie jednak zacięta wojna hybrydowa, wojna poniżej progu otwartego konfliktu z wykorzystaniem cyberprzestrzeni, organizacji międzynarodowych, korporacji, grup lobbingowych i niepaństwowych podmiotów politycznych. Eskalacja zbrojeń również będzie tego konsekwencją, jak w czasach tzw. Zimnej Wojny. Najbardziej prawdopodobnie jednak dalsza rywalizacja będzie przebiegać jak dotychczas, choć zależy to jeszcze od wyniku wyborów prezydenckich w USA. Relacje wzajemne będą mimo wszystko zaostrzone.[6] Do tego niemal pewne jest, że wypróbowane techniki manipulacji politycznej w czasie kryzysu, będą coraz bardziej doskonalone także w stosunkach z innymi państwami.[7] Nowy wirus stał się kolejną kością niezgody i przyczyną eskalacji napięć we wzajemnych stosunkach. USA są w tej chwili krajem najbardziej dotkniętym przez pandemię w kwestii obrotów handlowych, podczas gdy chińska gospodarka po kryzysie z początku roku praktycznie odzyskała już prawie pełny potencjał.

---

[3] Matyja, M., 2020. Jaka przyszłość czeka Europę? Czy koronawirus zmieni układ sił? *Prokapitalizm*, http://www.prokapitalizm.pl/jaka-przyszlosc-czeka-europe-czy-koronawirus-zmieni-uklad-sil/

[4] Otłowski, T., 2020. Geopolityka pandemii, *Pulaski Policy Paper*, https://pulaski.pl/pulaski-policy-paper-t-otlowski-geopolityka-pandemii/

[5] Siudak, M., 2020. Koronawirus – pandemia, eksperyment czy nowoczesna wojna? *Nowa Geopolityka*, https://geopolityka.net/michal-siudak-koronawirus-pandemia-eksperyment-czy-nowoczesna-wojna/

[6] Wnukowski, D., Wąsiński, M., 2020. Zaostrzenie polityki USA wobec Chin w czasie pandemii COVID-19, *Biuletyn PISM*, 148, https://www.pism.pl/publikacje/Zaostrzenie_polityki_USA_wobec_Chin_w_czasie_pandemii_COVID19_

[7] Kania, M., 2020. Trwa festiwal kłamstw i insynuacji. Chińczycy i Amerykanie desperacko szukają winnego pandemii, *Spider's Web*, https://spidersweb.pl/plus/2020/05/spidersweb-pl-plus-chiny-wojna-ameryka-propaganda-pandemia

**3. Jak przebiegać będzie dalsza rywalizacja Rosja-NATO? I jak dotknie ona Polskę?**

Kryzys i rosnąca potęga Chin może w optymistycznym wariancie przynieść rozwój współpracy NATO z Rosją, na przykład nowy układ dotyczący redukcji zbrojeń nuklearnych, lub rywalizacja utrzyma się na obecnym poziomie, ograniczając się do prowokacji w sferze politycznej i incydentów przygranicznych. Dyplomaci i wojskowi Sojuszu mówią, że Rosja w ostatnim czasie próbuje wykorzystać kryzys i testuje reakcje NATO. Sekretarz Generalny NATO podkreślił, że mimo pandemii zdolności obronne NATO nie zostały zmniejszone. Niestety głosy pesymistyczne wśród geopolityków przeważają. Mówią one o wejściu już teraz w stan wojny cybernetycznej i wyścigu zbrojeń. Militaryzacja wzajemnych relacji oznaczać będzie dla społeczeństwa większe koszty utrzymania wojska i zwiększenie wydatków budżetowych.[8] Głośno artykułowane deklaracje Rosji o możliwości podjęcia „adekwatnych kroków" w odpowiedzi na umacnianie potencjału obronnego państw NATO, nagłaśnianie ćwiczeń wojskowych, przeprowadzanie na rozkaz prezydenta Rosji niezapowiedzianych sprawdzianów w siłach zbrojnych, czy też opublikowanie strategii nuklearnej mają jeden cel – chodzi o wywarcie presji i skłonienie Zachodu do nawiązania dialogu politycznego z Moskwą w sytuacji zagrożenia ze strony Chin. Jednym z głównych celów rosyjskiej polityki zagranicznej jest wykorzystanie tej sytuacji by zdobyć rolę ośrodka siły, który ma brać realny udział w zarządzaniu bezpieczeństwem w Europie.

**4. Jak zmieni się układ sojuszy w świecie?**

To, że sojusze się pozmieniają, uważa się za pewne. Dotychczas w historii nie było kryzysu, który nie spowodowałby zmian w stosunkach międzynarodowych. Pozytywne jest to, iż NATO jest ośrodkiem rozległej i rosnącej sieci powiązań partnerskich jako największy układ sojuszniczy na świecie, który obecnie obejmuje 28 państw. Dzięki strategicznej koordynacji wkładów do jego zbiorowego potencjału, NATO może pomnażać siły i w rezultacie zapewnić każdemu z państw członkowskich pełen pakiet obrony, w zamian za jego wkład.[9] Niemniej jednak na skutek kosztów kryzysu i obostrzeń, wiele państw członkowskich NATO i partnerów wprowadzi ograniczenia już i tak skąpych wydatków na obronę. Spadnie przez to wzajemne zaufanie i w

[8] Majchrzak, D., Wilczyński, P.L., Żołnierkiewicz, J., 2020. Lekcja pokonywania trudności, *Polska Zbrojna*, http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/32051?t=Lekcja-pokonywania-trudnosci

[9] Melese, F., 2009. Kryzys finansowy: podobny w skutkach do ataku terrorystycznego? *NATO Review*, https://www.nato.int/docu/review/pl/articles/2009/07/06/kryzys-finansowy-podobny-w-skutkach-do-ataku-terrorystycznego/index.html

pesymistycznym scenariuszu może dojść do rozpadu sojuszu. Bezpieczeństwo zbiorowe, ale w wersji bardziej lokalnej, ograniczonej wyłącznie do najbardziej zaufanych parterów, w polskim przypadku, do państw V4, zacznie coraz bardziej zyskiwać na atrakcyjności. Jeśli państwa NATO, a zwłaszcza Niemcy, Turcja i USA, nie będą w stanie walczyć w jednym bloku militarnym i równo traktować mniejszych partnerów, to przyszłość NATO rysuje się dość ponuro.[10] Niewiadomą pozostaje rola jaką po kryzysie odegrają mocarstwa wschodzące, dla których koniunktura polityczna będzie coraz korzystniejsza ze względu na osłabienie Zachodu. Zarówno Brazylia, RPA, Arabia Saudyjska, India, będące dotychczas partnerami USA, oraz mocarstwa azjatyckie, Japonia, Korea Południowa, Tajlandia, czy Indonezja, dla których zaangażowanie Chin w rywalizację z USA oznacza odciążenie, mogą wybrać niekonwencjonalne rozwiązania, w zależności od układów politycznych wewnątrz ich rządów.

**5. Jak działać będzie Światowa Organizacja Zdrowia wykorzystana jako narzędzie chińskiej wojny bioinformacyjnej po wystąpieniu z niej USA?**

W najbardziej optymistycznym wariancie eksperci przewidują reorganizację WHO (jak i innych organizacji) w celu zabezpieczenia ich przed wpływami lobbystycznymi. WHO nadal będzie mogła wspierać rządy swoją wiedzą ekspercką i funduszami, ale bez ingerencji wpływowych i bogatych organizacji pozarządowych, [11] takich jak np. Bill & Melinda Gates Foundation oraz National Philanthropic Trust. W 2018 r. tylko te dwie organizacje, znane z działań wspierających określone ideologie, przekazały na rzecz WHO ponad 300 mln $. Scenariusz pesymistyczny jednak zakłada, że nie będzie większych zmian i organizacje międzynarodowe pozostaną pod wpływem grup interesów, nie tylko chińskich. Staną się one narzędziem wpływu i realizacji interesów narodowych lub ideologicznych, a nawet religijnych tych państw i NGO, które będą najwięcej w nie inwestować.[12] Uznany za najbardziej realny scenariusz jest bliski pesymistycznemu. Pomimo pewnych zmian personalnych w takich skompromitowanych organizacjach jak WHO, organizacje międzynarodowe będą powielać i szerzyć dezinformację na temat koronawirusa i jego wpływu na ludzkie zdrowie oraz na kondycję gospodarek jak to ma miejsce obecnie. W

[10] Shapiro, J.L., Średziński, P., 2020. Nikt nie wygra na pandemii, *Nowa Konfederacja*, https://nowakonfederacja.pl/nikt-nie-wygra-na-pandemii/

[11] Zaręba, S., 2020. Stany Zjednoczone chcą opuścić Światową Organizację Zdrowia, *Biuletyn PISM*, 43, https://www.pism.pl/publikacje/Stany_Zjednoczone_chca_opuscic__Swiatowa_Organizacje_Zdrowia

[12] Brands, H., 2020. Wpływy Chin sięgają daleko poza WHO. Trwa walka o globalne przywództwo i ustalanie zasad, *Forsal*, https://forsal.pl/artykuly/1468046,wplywy-chin-siegaja-daleko-poza-who-trwa-walka-o-globalne-przywodztwo-i-ustalanie-zasad-opinia.html

przyszłości rozpowszechniać one będą doktryny korzystne z punktu widzenia określonych mocarstw i międzynarodowych grup lobbingowych.[13]

**6. Jaka będzie przyszłość państw demokratycznych, które wprowadziły autorytarne obostrzenia przeciwko „pandemii"?**

W wersji optymistycznej, po odwołaniu stanu „pandemii" zniesione zostaną wprowadzone wcześniej obostrzenia. Restrykcje wprowadzone na czas pandemii koronawirusa przez poszczególne rządy wzmacniają autorytarny trend w wielu krajach, stawiając na pierwszym miejscu zasadę bezpieczeństwa nad swobodnym przepływem osób. Ograniczenia mobilności, wolnego rynku, praw obywatelskich nie spotkały się z silnym sprzeciwem społecznym w Europie. Zdecydowana większość jej mieszkańców, mimo organizowania gdzieniegdzie protestów przeciwko restrykcjom, np. w Niemczech, poparła działania narodowych rządów, licząc na ich zniesienie po kryzysie.[14] Jednak zwraca się także uwagę na negatywne konsekwencje kryzysu i pogłębienie tendencji autorytarnych, wykorzystujących narzędzia walki bioinformacyjnej do zwiększania władzy i realizacji interesów politycznych. Na fali strachu przed wirusem władza będzie w tym scenariuszu wprowadzać kolejne obostrzenia, które mocno ograniczą prawa obywateli ale zostaną przyjęte jako standard i konieczność przez obywateli, którzy ulegną skutecznej propagandzie.[15] W czasach „pandemii" rządy i media przedstawiały jako konieczne podejmowanie zdecydowanych i scentralizowanych kroków. Państwa przyjęły zatem coś na kształt ustaw o stanie wyjątkowym, aby skutecznie walczyć z koronawirusem i móc wprowadzić konieczne ograniczenia, w tym poruszania się, czy ochrony ludzi poprzez obowiązkowe czynności. W dłuższej perspektywie istnieje zagrożenie, że wolność i prawa człowieka zostaną ograniczone. Za najbardziej realne eksperci uznali brak zmian w sytuacji obecnej, czyli trwanie obostrzeń korzystnych dla rządów w pewnej formie, zwłaszcza tych umożliwiających większą kontrolę społeczną.[16]

---

[13] Pleyers, G., 2020. The Pandemic is a battlefield. Social movements in the COVID-19 lockdown, *Journal of Civil Society*, https://www.tandfonline.com/doi/pdf/10.1080/17448689.2020.1794398?casa_token=V1adnOYxthEAAAAA%3ADsNAYxsrTB7ru64laOCKXtVMOCvte15fdhxhbfRQtGCbEm9gFqkT2X8dNKdCQ13hsN9xfSVhzcw&

[14] Buras, P., 2020. Pandemia koronawirusa zagrozi zasadom leżącym u podstaw Unii Europejskiej? *Euractiv*, https://www.euractiv.pl/section/instytucje-ue/opinion/schengen-unia-europejska-koronawirus-covid19-polska-wegry-autokratyzm-demokracja/

[15] Jałoszewski, M., 2020. Koronawirus w Polsce ograniczy na zawsze nasze prawa? *Archiwum Osiatyńskiego*, https://archiwumosiatynskiego.pl/wpis-w-debacie/koronawirus-w-polsce-ograniczy-na-zawsze-nasze-prawa-analiza-oko-press-ustawa-pis-to-prawny-populizm/

[16] Walkowski, M., 2020. Niepewna przyszłość świata, *Życie Uniwersyteckie*, https://uniwersyteckie.pl/nauka/prof-maciej-walkowski-niepewna-przyszlosc-swiata

**7. Na kogo spadnie wina i odpowiedzialność za kryzys?**

Najbardziej sprawiedliwe byłoby obciążenie odpowiedzialnością za kryzys Chiny, WHO oraz organizacje ją wspierające. Jednak USA wojnę handlową z Chinami przegrywają, a historia pisana jest przez zwycięzców, dlatego jest wysoce prawdopodobne, że sprawcy kryzysu unikną odpowiedzialności. Z drugiej strony, w wariancie pesymistycznym, przerzucanie się winą i odpowiedzialnością może trwać w nieskończoność. Realnie jednak winnego trudno będzie znaleźć w dobie zaawansowanych technik politycznej mistyfikacji i manipulacji mediami. Dlatego odpowiedzialność za niwelację skutków kryzysu spadnie na rządy państw, co skończy się dymisjami różnych członków rządów.

**8. Jaki będzie efekt rosnącej kontroli Internetu oraz sieci mediów społecznościowych oraz wprowadzania narzędzi propagandy i wojny informacyjnej?**

Nawet w optymistycznych wizjach koronawirus może być wykorzystywany do agresji informacyjnej, poprzez podważanie zaufania społecznego do instytucji państwowych i do ustanawiania większej kontroli nad obywatelami.[17] Społeczeństwa, które są zagrożone przez prawdziwe lub wymyślone zagrożenia, zmęczone przestrzeganiem koniecznych obostrzeń, w których nagle pojawiło się wysokie bezrobocie i które z czasu dobrobytu nagle muszą przejść w czas zaciskania pasa, są bezcennym materiałem, gdzie można realizować rozmaite polityczne i ideologiczne interesy, wykorzystując zaognione i zradykalizowane opinie społeczne. Narodowe kryzysy są okazją do obserwacji społeczeństw, ale również są przestrzenią aktywności obcych służb specjalnych. Eksperci zgodnie uważają, że rywalizacja polityczna zarówno w skali międzynarodowo-ideologicznej, jak i wewnątrzpaństwowej przeniesie się do cyberprzestrzeni. Społeczeństwa będą musiały mierzyć się z falą dezinformacji.[18] Destrukcyjne działania informacyjne obcych służb będą w Polsce powodować obniżenie zaufania do administracji państwowej, korupcję polityków, ale także obniżenie wiarygodności instytucji kluczowych dla bezpieczeństwa polskiego państwa: wojska i policji. Dodatkowo pogorszeniu mogą ulec wewnątrznarodowe relacje międzyludzkie, co obniży stabilność i rozpocznie proces rozkładu więzi społecznych.

[17] Sadowski, A., 2020. Koronawirus – kryzys epidemiologiczny czy informacyjny? Defence24, https://defence24.pl/koronawirus--kryzys-epidemiologiczny-czy-informacyjny

[18] Albrycht, I., 2020. Cyfrowa zimna wojna, *Forbes*, https://www.forbes.pl/opinie/cyfrowa-rywalizacja-miedzy-usa-a-chinami-komentarz-instytutu-kosciuszki/7kh4nhv

**9. Jak kryzys wpłynie na rolę ONZ na świecie?**

W wizjach najbardziej optymistycznych, możliwy jest wzrost słabnącej obecnie roli ONZ. Ma ona narzędzia do tego by pełnić rolę wspierającą proces odbudowy po kryzysie gospodarczym, zwłaszcza w państwach rozwijających się.[19] Podkreślenie globalnego wymiaru obecnego kryzysu i możliwości wspólnotowej reakcji na zagrożenie pomogłoby w szybszym opanowaniu jego skutków, jednak ten scenariusz wymagałby oparcia współpracy w ramach ONZ na bardziej przejrzystych regułach i bardziej zrównoważonym podziale korzyści dla wszystkich stron. Dlatego wielu przewiduje raczej bardziej pesymistyczne dla ONZ scenariusze wydarzeń, gdzie organizacja ta nie sprawdzi się jako narzędzie do opanowania kryzysu. W związku z zastrzeżeniami wobec roli Chin w obecnym kryzysie, część państw (zwłaszcza USA, Japonia, Australia) będzie dążyć do ograniczenia wpływów ChRL w instytucjach ONZ. Jeśli to się nie uda, mocarstwa te mogą zredukować zaangażowanie w działalność systemu ONZ i jego finansowanie. Doprowadzi to do upadku ONZ, jak wcześniej Ligi Narodów, lub do marginalizacji jej roli w światowej polityce. Jest to też najbardziej realny obecnie scenariusz. Oczywiście pojawią się postulaty reformy systemu ONZ, tak aby przygotować organizację do nowych wyzwań i usprawnić jej funkcjonowanie. Pasywność Rady Bezpieczeństwa ONZ zwiększy poparcie dla gruntownej reformy tego organu, ale do jej realizacji nie dopuszczą stali jej członkowie, w tym Rosja i Chiny, w razie potrzeby korzystając z prawa weta. Dlatego rola ONZ ulegnie ograniczeniu. Obecna sytuacja pokazuje, iż organizacje międzynarodowe pozostawiają główny ciężar walki z kryzysem państwom członkowskim.[20]

**10. Jak zmieni się globalna rola państwa, organizacji międzynarodowych, grup lobbingowych, korporacji i sieci społecznościowych w wyniku kryzysu?**

Niezaradność państw i organizacji może nasilić ruchy oddolne, a walka informacyjna może w dłuższym okresie uodpornić społeczeństwa na jej działanie, co rozwinie dążenia prowolnościowe. Jest to jednak bardzo mało prawdopodobne, gdyż już widzimy, jak doskonale wielkie korporacje wykorzystują sytuację, aby ugrać swoją stawkę. Apple i Google, rywalizujące ze sobą w wielu obszarach, ogłosiły, że wspólnie opracują technologie pozwalające na lepszy nadzór i monitorowanie osób zarażonych wirusem SARS-CoV-2. Wiele wskazuje na bardziej pesymistyczną wersję przyszłości, gdzie media i

[19] Zaręba, S., 2020. Działania systemu ONZ wobec pandemii [w:] Sasnal, P. (red.), Konsekwencje pandemii COVID-19 dla stosunków międzynarodowych, PISM, Warszawa, s. 19-23.

[20] Łapiński, P., 2020. Czy Unia Europejska przegrała z koronawirusem? *Klub Jagielloński,* https://klubjagiellonski.pl/2020/04/20/czy-unia-europejska-przegrala-z-koronawirusem/

lobbying (a więc czwarta i piąta siła w państwach – po legislatywie, egzekutywie i jurysdykcji) umocnią się jeszcze bardziej. Przez to stopniowo uwidoczni się fakt, że demokracje parlamentarne, jako wynalazek przestarzały, nie sprawdzają się w praktyce politycznej w dobie wolności zapewnianej przez powszechny dostęp do Internetu. Sforsowane zostaną kolejne granice w dostępie do naszych prywatnych danych i wolności osobistych, jednak za cenę wzrostu świadomości społeczeństwa i radykalizacji ruchów antysystemowych.

**11. Kto poniesie największe straty a kto będzie beneficjentem kryzysu?**

W najbardziej optymistycznej wizji system pozostanie bez zmian dość zdecentralizowany, a największy zysk otrzymają najbardziej przedsiębiorcze firmy, których działalność opiera się na Internecie. Dziś powody do satysfakcji mają branże telekomunikacyjna i cyfrowa. Kiedy uwięzieni w domach masowo przeszliśmy na system pracy zdalnej, szybkie łącza stają się systemami podtrzymującymi nasze życie.[21] Jednakże zyski i straty w skali globalnej dotyczą także podmiotów politycznych. Najczęściej jako beneficjentów oprócz niektórych mocarstw wymienia się także międzynarodowych spekulantów i grandziarzy, jak G. Soros i ich fundacje. Realnie najwięcej utracą te państwa, których gospodarka oparta jest głównie na turystyce (np. Cypr, kraje karaibskie), a także na usługach finansowych (np. Singapur, Luksemburg) i dużych obrotach handlowych (np. Niemcy, Holandia).[22] Każdy niespodziewany szok gospodarczy to swego rodzaju przetasowanie w rankingach, które jedne państwa dołuje, a inne wynosi w górę. Do grona tych drugich należeć będzie kilka tych mocarstw, które odpowiedzą prawidłowo na zmianę i rozpoznają kryzys jako coś, co wywołane zostało poprzez chęć zmuszenia państw do wprowadzenia określonych zmian polityczno-gospodarczych. Zatem wygranymi będą te państwa, które nie zamkną swoich gospodarek, nie wprowadzą tzw. *lockdowns*. Przykładami takich państw jest Szwecja, czy Białoruś. Ich spadek PKB będzie zdecydowanie mniejszy niż innych krajów. Niemniej jednak w całym świecie, poprzez zmiany powiązań handlowych i przemiany rynkowe nastąpi pogorszenie standardów życia społeczeństw. Poza tym, gospodarki narodowe niektórych państw będą wsparte przez korporacje, przedstawicieli branży

[21] Grzeszak, A., 2020. Jedni stracą, inni się wzbogacą. Kto zarobi na pandemii? *Polityka*, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/rynek/1949714,1,jedni-straca-inni-sie-wzbogaca-kto-zarobi-na-pandemii.read

[22] Żuławiński, M., 2020. Które firmy stracą, a które zyskają na epidemii koronawirusa? *Bankier*, https://www.bankier.pl/wiadomosc/Ktore-firmy-straca-a-ktore-zyskaja-na-epidemii-koronawirusa-7840809.html

medycznej oraz firm farmaceutycznych, które zyskają na kryzysie, a przez podatki będą te kraje się bogacić.[23] Tu dużo zarobią na przykład Chiny.

**12. Jak kształtować się będzie polityka handlowa?**

Dużo zależy od polityki poszczególnych rządów. Teraz gdy już jesteśmy jako kraj bogatszy o doświadczenia i analizy geopolityczne, gdy zdiagnozowano, na czym polega bieżący kryzys, powinniśmy to wykorzystać w przyszłości, gdy np. przyjdzie tzw. zaplanowana druga fala epidemii. W optymistycznej wizji wydarzeń, polski rząd i inne kraje stwierdzą, że nie trzeba spowalniać gospodarki, nie trzeba zamykać większości ludzi w domach, ograniczając ich wolności i prawa obywatelskie.[24] Niestety wszystko wskazuje, że ta wizja pozostanie w sferze marzeń, choć z drugiej strony zapowiadany pełny izolacjonizm również nie zahamuje w pełni procesów globalizacji i integracji gospodarczej, zmieni się tylko forma dystrybucji dóbr, z tradycyjnej na internetowo-kurierską. Gdy kryzys odpuści, ekonomiczna rzeczywistość może nie wrócić do czasów sprzed kryzysu. W siłę rośnie protekcjonizm. D. Trump przyzwyczaił świat do protekcjonizmu, który od początku kadencji obrał konfrontacyjny kurs w relacjach z Chinami, naciskając na amerykańskie korporacje, by z produkcją powróciły do kraju. Teraz podobnym językiem zaczynają mówić europejscy przywódcy. Rządy mogą wymusić ograniczenie optymalizacji kosztowej w niektórych sektorach, jednak globalizacja zostanie ograniczona dopiero wtedy, gdy firmy same zaczną stawiać na rodzimych dostawców.[25] Dlatego najbardziej realne wydaje się tylko okresowe zahamowanie globalizacji, a nie jej całkowite zakończenie. Będzie z pewnością więcej aktywności i interwencji państw w gospodarce, co podyktowane będzie zabiegami władzy jak i obywateli, którzy przeniknięci strachem przed kryzysem, będą chcieli ratować rodzimą gospodarkę, nawet za cenę działań protekcjonistycznych. Tendencje do protekcjonizmu i chęć do rozluźniania zewnętrznych powiązań gospodarczych przez czas jakiś mogą bardziej się wzmacniać i przeradzać wręcz w zapędy izolacjonistyczne i autarkiczne. To wszystko popychać może wiele krajów do orientacji nie tyle na globalizację, a na

[23] Tognini, G., 2020. Miliarderzy branży medycznej, którzy wzbogacili się na pandemii koronawirusa, Forbes, https://www.forbes.pl/biznes/epidemia-koronawirusa-kto-sie-wzbogacil-na-epidemii-miliardy-na-koronawirusie/4syxw2z

[24] Kowalski, M., 2020. Koronawirus, izolacjonizm i wolność, *Instytut Libertatis*, http://libertatis.org.pl/koronawirus-izolacjonizm-i-wolnosc/

[25] Lesik, M., 2020. Pandemia protekcjonizmu - nowy ład gospodarczy po koronawirusie, *Puls Biznesu*, https://www.pb.pl/pandemia-protekcjonizmu-nowy-lad-gospodarczy-po-koronawirusie-989381

regionalizację stosunków gospodarczych.[26] Recesja i wzrost zadłużenia państw jest nieunikniony niemal dla wszystkich państw w związku z kryzysowymi zmianami w handlu międzynarodowym.

**13. Jak na kryzys zareagują struktury Unii Europejskiej?**

Zwolennicy UE twierdzą, że pandemia stwarza dynamikę sprzyjającą zacieśnieniu integracji. Domagają się oni wzmocnienia wspólnych mechanizmów zarządzania kryzysowego i współpracy w zakresie ochrony zdrowia. Podkreślają również, że strefa euro byłaby w stanie lepiej poradzić sobie z kryzysem, gdyby unii monetarnej towarzyszyła większa koordynacja w zakresie polityki fiskalnej, gospodarczej i społecznej. Kryzys, mimo, że znacznie osłabi UE gospodarczo, utrzyma wdrażanie działań wspólnotowych, np. tworzenie nowych instrumentów pomocowych, przesuwanie środków z innych funduszy. Koncentracja na reformach wewnętrznych może sprawić, że rozszerzenie spadnie w hierarchii unijnych priorytetów. Z kolei eurosceptycy twierdzą, że sytuacja kryzysowa tworzy podatny grunt dla napięć. Negocjacje dotyczące unijnego pakietu pomocowego pokazały duże różnice między państwami i renesans podziałów znanych z czasów kryzysu finansowego. Osłabienie więzi doprowadzić może do znacznego osłabienia, a następnie rozpadu UE. Brak solidarności i narastające napięcia na wielu płaszczyznach doprowadzą do występowania kolejnych państw w UE. Analizując sytuację UE, geopolitycy widzą zarówno procesy podnoszone przez euroentuzjastów, jak i eurosceptyków. Twierdzą oni, że proces integracyjny ulegnie spowolnieniu. Nadal nie będzie wspólnej polityki bezpieczeństwa Europy, co jest istotne z geopolitycznej perspektywy. Tzw. wspólne zadłużenie pogłębi recesję w strefie euro, a także w krajach, gdzie waluta oparta jest częściowo na euro, na przykład w Polsce. Z czasem Unia Europejska będzie istnieć na zasadzie powtarzających się wewnętrznych pertraktacji. Wzrosną tendencje narodowe na szczeblu państwowym i zmniejszy się poparcie w poszczególnych państwach dla instytucji europejskich. W dalszej perspektywie spowoduje to zanik wspólnej polityki europejskiej, choć sama instytucja może przetrwać. Podziały wewnętrzne w UE będą się utrzymywać i trudniej będzie koordynować wspólnotowe działania. Dlatego nastąpi wzrost sporów wewnętrznych, a w UE dostrzeżemy proliferację projektów realizowanych przez tak zwane koalicje chętnych członków. Uwypuklą się podziały pomiędzy państwami północy i południa UE, a także podział na starych i nowych członków. Państwa będą się wzajemnie oskarżać o niedostateczną solidarność, obawiając się, że bez

[26] Kołodko, G., 2020. Potem, czyli świat po pandemii, *Rzeczpospolita*, https://www.rp.pl/Koronawirus-SARS-CoV-2/304059955-Grzegorz-W-Kolodko-Potem-czyli-swiat-po-pandemii.html; por. także studium A. Vitale w niniejszym tomie (przyp. red.).

odpowiednich funduszy unijnych nie będą w stanie odbudować swoich gospodarek.[27]

**14. Co dalej z kryzysem migracyjnym w Europie, czy nastąpi następna fala uchodźców?**

Unię Europejską dotyka od dłuższego czasu oprócz problemów finansowych kryzys demograficzny. Polityka „multi-kulti" przyniosła podziały między państwami UE, a mieszkańcom niektórych miast zbrojne zamieszki na ulicach. Czy obecni imigranci wywołają destabilizację wykorzystując niezadowolenie społeczne w czasie kryzysu? Patrząc na wzrost kontroli na granicach spowodowanej kryzysem, fala z 2015 nie powtórzy się. Wspólna kontrola granic zacznie w końcu skutkować. Dla ludzi pragnących uzyskać azyl w Europie sytuacja staje się coraz trudniejsza. Koronawirus dostarcza politykom w różnych państwach unijnych silnego argumentu na rzecz utrudnienia, jeśli nie wręcz uniemożliwienia migrantom i uchodźcom wjazdu do Europy.[28] Jednak w wizji pesymistycznej uważa się, że migranci nieuchronnie doprowadzą do destabilizacji sytuacji w Europie. Zaogniona sytuacja wewnętrzna państw, może doprowadzić do przymusowych deportacji z uwagi na problemy finansowe UE, likwidacji obozów dla migrantów, wzrastającej liczby aktów agresji oraz łamania prawa, a przez to do rozbudowy struktur klanowo-mafijnych wśród społeczności migrantów. Niemniej jednak najbardziej prawdopodobne jest, że po zakończeniu kryzysu ruszy na Europę i jej zasiłki socjalne kolejna fala imigrantów ekonomicznych. Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna i konflikty zbrojne na świecie będą generować nowe fale migracyjne do Europy. Pandemia koronawirusa spowodowała, że temat potencjalnego nowego kryzysu migracyjnego niemal całkowicie zniknął. Nie oznacza to jednak, że zniknął sam problem. Pandemia może natomiast doprowadzić do większej polaryzacji opinii publicznej na ten temat, co może mieć wpływ na kolejne wybory parlamentarne w państwach europejskich i pewne zmiany w ich polityce migracyjnej.[29]

**15. Jak pogłębiony przez „pandemię" kryzys finansowy wpłynie na kondycję Unii?**

Komisja Europejska pracuje nad funduszem odbudowy gospodarczej po kryzysie, który byłby finansowany poprzez obligacje gwarantowane przez kraje członkowskie. Jednym z jego elementów jest przewidziany tylko dla strefy euro

[27] Szymańska, J., Szczepanik, M., Płóciennik, S., 2020. *Działania UE wobec pandemii i jej konsekwencje dla integracji* [w:] Sasnal, P. (red.), *Konsekwencje pandemii COVID-19 dla stosunków międzynarodowych,* PISM, Warszawa, s. 15-18.
[28] Strauss, M., 2020. Jak koronawirus wzmacnia „Twierdzę Europa", *Deutsche Welle,* https://www.dw.com/pl/jak-koronawirus-wzmacnia-twierdz%C4%99-europa/a-52950038
[29] Repetowicz, W., 2020. Czy koronawirus zabił kryzys migracyjny? *TVP Info*, https://www.tvp.info/47251962/czy-koronawirus-zabil-kryzys-migracyjny

program kredytów pomocowych. To rozwiązanie adresowane jest przede wszystkim do zadłużonych Włoch i Hiszpanii, które mogą zaciągnąć pożyczki bez warunków dotyczących kondycji ich budżetów. Trudno jednak się spodziewać, by dalsze zadłużanie UE przyniosło dobre skutki.[30] Komisja Europejska oczekuje, że gospodarka strefy euro skurczy się o 8,7 proc. w 2020 r., natomiast w 2021 r. wzrośnie o 6,1 proc. Z kolei gospodarka całej UE ma się skurczyć o 8,3 proc. w 2020 r. i wzrosnąć o 5,8 proc. w 2021 r. W 2020 r. przewiduje się więc znacznie większy spadek aktywności gospodarczej, niż zakładano w prognozie z wiosny, tj. 7,7 proc. dla strefy euro i 7,4 proc. dla całej UE.[31] Wyżej wymieniony pakiet rozwiązań zadłużeniowych to reakcja na „pandemię". Jeśli zadziała, może stanowić precedens. Niestety jest prawie pewne, że nie zadziała. Stawka dla Unii jest dziś niezwykle wysoka.[32] Scenariusz najbardziej realny to spirala zadłużenia. Wspólne długi zmuszą poszczególne państwa do oszczędzania, również państwa bogate. W średnim okresie nastąpi więc ograniczenie budżetu UE – najprawdopodobniej po wyczerpaniu się obecnych środków budżetowych. Płatnicy netto przeżywają również kryzys, więc siłą rzeczy kondycja finansowa UE osłabnie w ciągu najbliższych 5 lat. Aktualna recesja jest krótka i tymczasowa. Długotrwałej recesji należy się spodziewać po 2025 roku, gdy nastąpi niedobór nie zepsutego dodrukiem pieniądza. Wszyscy obecnie czekają na inflację, która przez brak popytu jest przesuniętą w czasie, ale już odczuwalną. Inflacja za parę lat wygeneruje osłabienie euro w stosunku do innych wiodących walut światowych. Wielkość strat związanych z „pandemią" będzie zależała również od wielkości postępującego bezrobocia. Do czasu opanowania „pandemii" istotne będzie wprowadzenie przez państwa UE elastycznych gospodarczych pakietów stymulacyjnych, obejmujących m.in. ulgi podatkowe i inwestycje publiczne. Będą one wspierać kondycję przedsiębiorstw, a tym samym zapobiegać np. redukcji zatrudnienia.[33]

---

[30] Widzyk, A., 2020. UE szykuje plan odbudowy po pandemii. Może być wart 1,5 bln euro, *Deutsche Welle*, https://www.dw.com/pl/ue-szykuje-plan-odbudowy-po-pandemii-mo%C5%BCe-by%C4%87-wart-15-bln-euro/a-53115373

[31] Kucharczyk, M., Bielski, P., 2020. Koronawirus: Prognozy gospodarcze Komisji Europejskiej niekoniecznie korzystne dla Polski, *Euractiv*, https://www.euractiv.pl/section/instytucje-ue/interview/komisja-europejska-polska-gospodarka-koronawirus-covid19-kryzys-gospodarczy-pandemia-gospodarka-ekonomia-piotr-bielski/

[32] Nowicki, M., 2020. Kryzys to nie czas na projektowanie długotrwałych zmian. To czas strażaków, którzy muszą ratować gospodarkę, *Newsweek Polska*, https://www.newsweek.pl/swiat/europa-po-pandemii-kryzys-to-nie-jest-czas-na-projektowanie-dlugotrwalych-zmian/dy8dkwm

[33] Wnukowski, D., 2020. Konsekwencje epidemii koronawirusa dla gospodarki UE, *Biuletyn PISM*, https://pism.pl/publikacje/Konsekwencje_epidemii_koronawirusa_dla_gospodarki_UE

**16. Jak zmieni się koncepcja działania NATO po kryzysie?**

Jeden z przedstawicieli tej organizacji stwierdził: „Analiza obecnej pandemii jest użyteczna do rewizji naszej gotowości na poziomie państw członkowskich i NATO. Pandemia zwiększa nasze zrozumienie tego, jak rządy i społeczności reagują na przestrzeni czasu na taki szeroki kryzys. Jest to jednocześnie kryzys, który w coraz większym stopniu poddaje się próbom upolitycznienia go poprzez kampanie dezinformacyjne, co dostarcza nam w czasie rzeczywistym danych dotyczących tego, jak społeczeństwa i ludzie reagują w sytuacji, gdy kryzysy są dodatkowo komplikowane przez politykę. NATO będzie umiało zareagować w przypadku kolejnego kryzysu." Jest to jedna z optymistycznych wizji wyrażanych przez członków organizacji finansowanych przez NATO.[34] Zdaje się, że kryzys związany z „pandemią" rzeczywiście może w znacznym stopniu wpłynąć na zmianę percepcji zagrożeń państw członkowskich. Na znaczeniu zyska rozwijanie mechanizmów zarządzania kryzysowego i walka z dezinformacją przeciwników takich jak Rosja czy Chiny.[35] Jednak w dużym stopniu państwa NATO są uzależnione od zasobów cywilnych oraz od odporności społeczeństw na propagandę i działalność agenturalną. Jest to czas próby dla współpracy cywilno-wojskowej i sytuacja ta wymaga wszechstronnego podejścia. Ograniczenie wydatków oraz zdolności do realizowania misji przez NATO może w dłuższej perspektywie negatywnie wpływać na wolę polityczną USA do zwiększania zaangażowania militarnego w Europie. Dlatego najbardziej realne wydaje się, że NATO osłabnie w Europie, w szczególności po wycofaniu się USA z Niemiec. Wywołana pandemią recesja utrudni zwiększanie wydatków na obronność do założonego poziomu 2% PKB, a nawet utrzymanie ich na dotychczasowym poziomie. Będzie to ograniczało możliwość zrealizowania zaplanowanych inwestycji, które miały zapewnić Sojuszowi równoczesną zdolność do obrony własnego terytorium i odstraszania Rosji oraz zwalczania zagrożeń związanych z niestabilnością południowego sąsiedztwa. Współczesne zagrożenia dla społeczeństwa w coraz większym stopniu są generowane za pomocą środków niewojskowych i bez użycia siły, na co NATO nie jest jeszcze gotowe. NATO po kryzysie będzie oczekiwało, iż każde z państw członkowskich będzie zdolne do odparcia zagrożenia i podniesienia się z poważnego kryzysu, takiego jak katastrofa naturalna, załamanie się infrastruktury krytycznej, albo atak hybrydowy. Okaże się to nie możliwe dla części państw członkowskich, więc nastąpią podziały polityczne,

[34] Gjørv, G.H., 2020. Koronawirus, niewidoczne zagrożenia i budowanie odporności, *NATO Review*, https://www.nato.int/docu/review/pl/articles/2020/05/20/koronawirus-niewidoczne-zagrozenia-i-budowanie-odpornosci/index.html

[35] Lorenz, W., 2020. Pandemia COVID-19 – konsekwencje dla NATO, *Biuletyn PISM*, https://pism.pl/publikacje/Pandemia_COVID19__konsekwencje_dla_NATO

które mogą zaowocować nawet rozpadem NATO. Widać to już po polityce drugiego co do wielkości potencjału sojusznika po USA – Turcji.

**17. Jak zmieni się finansowanie zbrojeń?**

Dla Polski dobrą wiadomością jest to, że Ministerstwo Finansów Federacji Rosyjskiej zaproponowało ograniczenie przez trzy lata wydatków na programy zbrojeniowe o 5% w związku z „pandemią" i wywołanym przez nią kryzysem ekonomicznym. Oznaczałoby to obniżenie wydatków na zakup i modernizację uzbrojenia o około 225 mld rubli (3,2 mld dolarów).[36] Z drugiej strony jednak praktycznie pewny jest spadek wydatków na obronność w kolejnych latach dla Polski. I tak, w 2021 roku prognozowano PKB na poziomie 2.514,8 mld PLN, a obecnie jest to już tylko 2.356,1 mld PLN. Oznacza to spadek planowanych wydatków na obronność z 55,3 mld PLN do 51,8 mld PLN (o 3,5 mld PLN). A różnica ta może się jeszcze pogłębić.[37] Chiny jako zwycięzca kryzysu zwiększą na pewno wydatki na zbrojenia. Inne państwa nie mają na to środków. Niektóre państwa jednak podejdą do tego na zasadzie zwiększenia wydatków budżetowych i rezygnacji z innych wydatków, w tym zdecydują się na zakup uzbrojenia we własnym przemyśle zbrojeniowym, który będzie dokładał swoją cegiełkę do PKB danego państwa. Przykładem państwa, które postąpiło w powyższy sposób jest Francja. Zmniejszenie wydatków na zbrojenia będzie obserwowane w państwach, których gospodarki (budżet państwa) doświadczą największych szkód w wyniku kryzysu i w tych, które największe środki przekierują na opiekę zdrowotną w wyniku uległości wobec dezinformacji i zabiegów lobbystycznych korporacji farmaceutycznych. Do grupy tej należy Polska.[38]

**18. Czy NATO okaże się wiarygodne?**

Stany Zjednoczone opuściły ostatnio swojego sojusznika – Kurdów, w wojnie domowej w Syrii. Doświadczenie takie jest nieobce Polsce, opuszczonej przez sojuszników w 1939 roku. Generalną zasadą Sojuszu jest obrona wszystkich członków, a w szczególności ich integralności terytorialnej. Należy pamiętać, że to właśnie wiarygodność NATO w dużej mierze decyduje o jego skuteczności. Jednocześnie, system podejmowania decyzji w Sojuszu z zasady jest jednomyślny. Brak jednomyślności, jak w przypadku USA i Turcji w kwestii

[36] Sabak, J., 2020. Rosja ograniczy wydatki na zbrojenia. Powodem koronawirus, *Defence24*, https://www.defence24.pl/rosja-ograniczy-wydatki-na-zbrojenia-powodem-koronawirus

[37] Dmitruk, T., 2020. Prognoza wpływu koronawirusa COVID-19 na wydatki obronne, *Dziennik Zbrojny*, http://dziennikzbrojny.pl/aktualnosci/news,1,11392,aktualnosci-z-polski,prognoza-wplywu-koronawirusa-covid-19-na-wydatki-obronne

[38] Palowski, J., 2020. Koło ratunkowe dla przemysłu obronnego. Państwa NATO wydadzą miliardy, *Defence24*, https://defence24.pl/swiat-wspiera-wlasna-zbrojeniowke-w-czasie-pandemii-a-polska

kurdyjskiej może skutkować jeśli nie paraliżem, to spowolnieniem procesu reakcji NATO na zagrożenia, co dyskredytuje zdolności obronne NATO.[39] Zwiększenie wiarygodności NATO jednak może nastąpić dzięki zaangażowaniu Sojuszu w przeciwdziałanie wojnie bioinformacyjnej związanej z „pandemią" (we współpracy z UE), jak i działaniom propagandowym państw trzecich, mającym na celu osłabienie spójności NATO.[40] Z drugiej strony widzimy, że państwa NATO nie chcą ponosić odpowiedzialności za spadek wiarygodności. Rozprzestrzenianie się „pandemii" dezinformacji stworzyło zagrożenia dla społeczeństw wszystkich państw członkowskich i wyzwania dla politycznej spójności NATO. W reakcji na pandemię prezydent USA Donald Trump ogłosił decyzję o zamknięciu granic USA dla państw strefy Schengen bez konsultacji z europejskimi sojusznikami, co może być kolejnym czynnikiem wzmacniającym postawy antyamerykańskie w Europie i osłabiającym więzi transatlantyckie, od których zależy wiarygodność Sojuszu. Jednocześnie epidemia stała się dla Rosji i Chin okazją do nasilenia działań dezinformacyjnych, zmierzających do podsycenia antyamerykańskich nastrojów i negatywnej percepcji Sojuszu w społeczeństwach państw członkowskich. „Pandemia" wpłynie negatywnie na aktywność operacyjną NATO również przez to, że w kolejnych miesiącach można się spodziewać zmniejszenia lub odwołania kolejnych ćwiczeń, których celem jest m.in. wzmocnienie zdolności do prowadzenia misji kolektywnej obrony. Dlatego uważa się, że NATO pozostanie w stanie ograniczonej wiarygodności w Europie w okresie pokoju i braku konkretnego zagrożenia. Spory między sojusznikami w NATO trwają od dawna, ale z reguły są omawiane w zaciszu gabinetów i nie prowadzą do otwartego kwestionowania podstawowych założeń działań Sojuszu. Mamy więc do czynienia z nową i niebezpieczną dla NATO sytuacją, w której jeden z najsilniejszych sojuszników (Turcja) kwestionuje cele Sojuszu, podejmując przy tym ścisłą współpracę wojskową z państwem, które część państw członkowskich uznaje za egzystencjalne zagrożenie. Mowa oczywiście o Rosji. Ponadto recesja sprawi, że niektóre państwa członkowskie NATO staną się bardziej podatne na zagrożenia i bardziej otwarte na sprzedaż krytycznej infrastruktury. Spodziewane pogorszenie koniunktury może prowadzić do tego, że państwa trzecie, takie jak Chiny, będą próbować wykupywać w państwach Sojuszu przedsiębiorstwa ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa, chociażby

[39] Żywczyk, A., 2019. Groźby Turcji niszczą spójność NATO i wiarygodność wobec Rosji, *Defence24*, https://www.defence24.pl/grozby-turcji-niszcza-spojnosc-nato-i-wiarygodnosc-wobec-rosji-komentarz

[40] Szymański, P., 2020. NATO i Unia Europejska wobec zagrożeń hybrydowych, *Komentarze OSW*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2020-04-24/nato-i-unia-europejska-wobec-zagrozen-hybrydowych

w sektorze telekomunikacyjnym i energetycznym. Wymienione zjawiska zdecydowanie pogorszą, ale nie ostatecznie, wiarygodność NATO.

**19. Jak polskie społeczeństwo będzie odpowiadać na propagandę, jak zmieni się świadomość Polaków?**

W ostatnich miesiącach, kiedy Polska nasila walkę z „pandemią", do niemal każdego docierają poprzez media społecznościowe i w Internecie przeróżne niesprawdzone ostrzeżenia, hipotezy dotyczące rozprzestrzeniania się czy walki z koronawirusem. W znacznej części może to być celowa propaganda, mająca na celu zasianie chaosu i niepokoju społecznego. Jest to próba destabilizacji kraju, zarówno przez rząd, dążący do umocnienia swojej władzy, jak i mocarstw wrogich, siejących dezinformację i osłabiających polskie społeczeństwo. Jednak w sytuacji braku zaufania do państwa i jego struktur, braku wiarygodności aparatu władzy, wzrośnie zapotrzebowanie na fakty oparte na nauce i sprawdzonych źródłach.[41] Ten dobroczynny proces obejmie jedynie elity. Masy nadal będą na celowniku dezinformacji. Rozpowszechnianie fałszywych informacji będzie się zwiększać w konsekwencji zaniechania przez większość społeczeństwa weryfikacji źródeł pozyskiwanych informacji i szerzenia ich również przez media państwowe.[42] Większość społeczeństwa polskiego jest sterowana medialnie i niedoinformowana. Edukacja Polaków i stworzenie społeczeństwa obywatelskiego jest w tych warunkach bardzo trudne. Jednak wraz z rozwojem „pandemii" i płynących z tego tytułu kolejnych ograniczeń nakładanych przez aparat państwa na obywateli i ich biznes, a także coraz częściej demaskowanych działań propagandowych i dezinformacyjnych państw trzecich i grup lobbingowych, w dłuższym okresie świadomość Polaków zacznie się poprawiać, a w konsekwencji spowoduje to sprzeciw społeczny wobec kolejnych obostrzeń i poszukiwanie rzetelnych informacji na temat rzeczywistej sytuacji w państwie.

**20. Jakie będą skutki spadku zaufania społecznego w Polsce?**

Na poziomie lokalnym zaufanie społeczne jest na znacznie wyższym poziomie niż w skali ogólnopolskiej, a więc lokalni liderzy, którzy w czasie epidemii okażą się dobrymi gospodarzami, będą mogli liczyć na wzmocnienie swojej pozycji. Wzmocni się troska o społeczności lokalne oraz działania

[41] Leadership Academy of Poland, Jak COVID-19 zmieni Polskę. Prognoza liderów polskich środowisk branżowych i społecznych, *Publicystyka NGO*, https://publicystyka.ngo.pl/jak-covid-19-zmieni-polske-prognoza-liderow-polskich-srodowisk-branzowych-i-spolecznych

[42] Bildziukiewicz, M., 2020. W dezinformacji nie możemy do niczego przywyknąć, *Konkret24*, https://konkret24.tvn24.pl/swiat,109/bildziukiewicz-w-dezinformacji-nie-mozemy-do-niczego-przywyknac,997728.html

samorządów.[43] Jednak od lat obserwuje się spadek zaufania do instytucji, które z założenia powinny wskazywać nam kierunek działań i nas chronić - są to organizacje biznesowe, organy rządowe, media, organizacje pozarządowe. W pewnym stopniu przyczynia się do tego zwiększona polaryzacja, szybko zachodzące zmiany technologiczne, dezinformacja – zjawiska pogłębiające się w okresie „pandemii". Interakcje społeczne i kontakt fizyczny stanowią nieodzowny element bycia człowiekiem. Napięcie psychiczne związane z koniecznością zachowania dystansu społecznego w związku z COVID-19 sprawia, że wielu Polaków nie może się doczekać powrotu do „normalnego życia". Przywrócenie interakcji fizycznych sprzed COVID-19 będzie uzależnione od tego, czy ludzie zaufają zapewnieniom o tym, że miejsca publiczne są bezpieczne i wolne od wirusa. Będzie to trudne zadanie, ale wykonalne, o ile nie zaprzestanie się zezwalać na dezinformację i szerzenie paniki i strachu w mediach.

**21. Jakie efekty wywołają ruchy społeczno-polityczne finansowane przez zagraniczne ośrodki lobbingowe, jak np. LGBT?**

Na stanie „pandemii" próbują ugrać kapitał polityczny również niezwiązane z COVID-19 grupy lobbingowe i ruchy społeczne. Ich wzmożona aktywność widoczna jest w szczególności po lewej stronie sceny politycznej. Presja polityczna wywierana na polskie społeczeństwo przez zagraniczne lub finansowane z zagranicy organizacje pozarządowe, mająca na celu powstrzymanie reform ustrojowych i przemian kulturowych zgodnych z oczekiwaniami narodu, została już dostrzeżona w niezależnych mediach, po wydarzeniach związanych z tzw. ruchem BLM w USA. Możliwe jest, że dla dobra Polaków i w celu ochrony polskiego interesu narodowego zabronione w ciągu kilku lat zostanie finansowanie działalności organizacji pozarządowych przez zagranicę. Niestety poprzez wyżej wskazaną nieświadomość społeczeństwa wobec działań o charakterze wrogim, dalsze zaangażowanie organizacji finansowanych z zagranicy w protesty antyrządowe oraz popularyzację ekstremizmu politycznego będzie miało coraz częściej miejsce na ulicach stolicy i innych miast w Polsce. Działalność wyrażająca się w postulatach celowej destabilizacji państwa poprzez np. tzw. „majdan", mający prowadzić do obalenia legalnie wyłonionego rządu, może w końcu, w ciągu kilku lat osiągnąć cel i doprowadzić do anarchizacji. Zagraniczne wpływy na polskie życie społeczne i polityczne poprzez finansowanie organizacji pozarządowych przyczyniają się do szerzenia presji ideologicznej mającej na celu odstąpienie od ochrony wartości konstytucyjnych, jakimi są w Polsce prawda i dobro, sprawiedliwość, niepodległość, dziedzictwo narodowe, rodzina i małżeństwo.

[43] Skarżyńska, K., 2020. Zaufanie przynosi dobre owoce, *Więź*, http://wiez.com.pl/2020/06/05/zaufanie-przynosi-dobre-owoce/

Osłabi to Polskę i wiele innych państw obciążonych już teraz kosztami kryzysu i walką bioinformacyjną. Oznacza to zwiększanie w najbliższym czasie podziałów społecznych.

**22. Jak zmieni się relatywna potęga militarna i gospodarcza Polski?**

Oprócz kosztów generowanych przez kryzys, będzie to miało w długim okresie wpływ na sytuację gospodarczą Polski, jak i jej kondycję militarną. Ten „pandemii" może stać się dla Polski szansą na zmianę układu sił, do którego doszłoby w wyniku wprowadzenia mało popularnych reform np. wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, deregulacji prawnej i obniżenia obciążeń podatkowych, likwidacji podatków dochodowych oraz ujednolicenia stawek VAT. Oprócz drukowania pieniądza i wspomagania chorego systemu bankowego, państwa Zachodu (w tym UE) nie mają innych pomysłów na wsparcie własnych gospodarek. Z uwagi na szczególny czas zagrożenia pandemią, można zrobić więcej. Kto pierwszy stanie na nogi po gospodarczym *lockdown* i najlepiej przetrwa okres kryzysu, zyska przewagę nad innymi gospodarkami. Jeśli polski rząd wykorzysta ten trudny czas, do zreformowania systemu podatkowego i przestawi zasady działania gospodarki na nowe, prostsze i bardziej rozwojowe tory, wówczas przekujemy złą kartę na dobrą monetę. Osłabienie gospodarcze zachodu (w tym Niemiec) pozwoli Polsce w dłuższej perspektywie skrócić dystans w zakresie poziomu rozwoju gospodarczego (Polska może dogonić Zachód pod warunkiem że recesja w Polsce nie będzie tak głęboka jak na Zachodzie). Niestety ta wizja jest mało prawdopodobna.[44] Z geopolitycznego punktu widzenia, w zakresie militarnym Polska utrzyma ważne miejsce na wschodniej flance Sojuszu jako państwo frontowe. Granice pozostaną na miejscu jeszcze dłuższy czas, choć działania hybrydowe i destabilizacja na poziomie lokalnym jest niewykluczona (działalność tzw. zielonych ludzików). Pod względem militarnym jednakże, wprowadzenie różnych obostrzeń w wojsku może mieć szczególne skutki dla bezpieczeństwa Polski. W perspektywie krótkoterminowej może dojść do zaburzeń w łańcuchach dostaw sprzętu i infrastruktury militarnej. Celowe działania wykorzystujące sytuację wokół „pandemii" mogą wkrótce zaistnieć, a ich wachlarz jest bardzo szeroki np. podjęcie agresywnych działań na Białorusi, co wobec utrudnionego procesu decyzyjnego podważyłoby bezpieczeństwo Polski. Znaczenie regionalne Polski może znacznie osłabnąć zwłaszcza jeżeli USA odstąpią od wsparcia realizowanej przez Polskę Inicjatywy Trójmorza. Pozycja

[44] Wojczal, K., 2020. Pandemia – szansa dla Polski, https://www.krzysztofwojczal.pl/polityka/polska/krajowa/pandemia-szansa-dla-polski/; Sieroń, A., Czy pandemia COVID-19 spowoduje zapaść globalnej gospodarki, *Przegląd Uniwersytecki*, https://uni.wroc.pl/czy-pandemia-covid-19-spowoduje-zapasc-globalnej-gospodarki/

Polski względem sąsiadów w aspekcie militarnym będzie zależała od dalszego wsparcia ze strony USA. To również przełoży się na znaczenie Polski w regionie.[45]

**23. W kim Polska będzie upatrywać wiarygodnego sojusznika?**

W związku z „pandemią", wcześniej wskazanymi problemami z wiarygodnością UE i NATO, kłopotami gospodarczymi, słabością militarną i trwającą wojną informacyjną należy się zastanowić nad kierunkami dalszej współpracy zagranicznej Polski. W najbliższym czasie, w związku z przewagą w polskim społeczeństwie postaw proamerykańskich, najprawdopodobniej Polska będzie nadal szukać sojusznika w USA. Skutkiem tego może być szereg ustępstw i podpisywanie dalszych niekorzystnych dla Polski umów, jak miało to miejsce w przypadku zakupu myśliwców F-35, kiedy to całkowicie zrezygnowano z offsetu i związanego z tym transferu najnowszych technologii do naszego przemysłu obronnego. USA jako gwarant polskiego bezpieczeństwa militarnego, sojusznik również w aspekcie wsparcia biomedycznego, udzieli wątpliwych, o czym przekonali się Kurdowie, gwarancji w zamian za uzależnianie w sferze polityczno-gospodarczo-militarnej. Ponadto osłabi to relacje w ramach UE, a zaostrzy stosunki z Rosją i przede wszystkim Chinami. Jedną z alternatyw może być postawienie jednak na większą współpracę z najbliższymi sąsiadami. Wiarygodnym sojusznikiem dla Polski stały się już tylko kraje Grupy Wyszehradzkiej. Polska jest utożsamiana jako lider grupy dlatego podjęcie współpracy gospodarczej oraz militarnej i koordynowanie działań z pozostałymi państwami członkowskimi jest wspólnym interesem wyjścia z sytuacji dla wszystkich czterech państw, czego wyrazem był ostatni szczyt V4 w Lublinie we wrześniu. Pożądane jest też zacieśnienie współpracy z państwami skandynawskimi, zarówno wojskowej jak i gospodarczej.

Obraz rozwoju sytuacji geopolitycznej w Europie i w Polsce, jaki wyłania się z przedstawionych elementów przygotowywanej prognozy nie napawa optymizmem. Przyszłość maluje się w ponurych barwach, choć cień nadziei pozostaje, o ile przynajmniej niektóre działania sugerowane przez ekspertów zostaną podjęte.

[45] Palowski, J., 2020. Koronawirus uderzy w bezpieczeństwo Polski, *Defence24,* https://www.defence24.pl/koronawirus-uderzy-w-bezpieczenstwo-militarne-polski-5-punktow

# Adrian Tyszkiewicz, Piotr Borowiec (red.), *Teorie i podejścia badawcze geopolityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020, ss. 640, ISBN 978-83-233-4854-2

W ostatnich dekadach jesteśmy świadkami renesansu geopolityki, która po latach swoistego wykluczenia, szczególnie dotkliwego w państwach komunistycznych, na powrót stała się jedną z najbardziej dyskutowanych dyscyplin o dużej wartości edukacyjnej oraz przydatności społecznej. Z pozycji pozbawionej naukowego uzasadnienia ideologii, mającej usprawiedliwiać agresję i dominację państw silniejszych nad słabszymi, awansowała ona do roli dyscypliny pozwalającej nie tylko zrozumieć współczesne realia polityczne, ale także dostarczać diagnoz i scenariuszy rozwoju sytuacji posiadających walory predykcyjne. Dla bardzo wielu przedstawicieli nauk politycznych, zwłaszcza młodego pokolenia, dostrzegających w geopolityce wielki potencjał, stała się ona jednym z głównych pól zainteresowań badawczych. Wieloletnie opóźnienia w badaniach geopolitycznych są odrabiane także w Polsce, gdzie geopolityka stała się tematem bardzo licznych książek i artykułów w czasopismach dotyczących stosunków międzynarodowych, powstało naukowe stowarzyszenie Polskie Towarzystwo Geopolityczne, które organizuje doroczne zjazdy, międzynarodowe olimpiady geopolityczne dla studentów i doktorantów, wydaje książki o geopolitycznej tematyce, kwartalnik naukowy – *Przegląd Geopolityczny*, oraz rocznik *European Journal of Geopolitics*.

Wyraźnym sygnałem renesansu geopolityki i zmiany jej statusu jest także recenzowana książka, która powstała zupełnie niezależnie od wspomnianego środowiska związanego z PTG i redakcjami wymienionych periodyków. Jest ona zbiorem 29 autorskich opracowań o charakterze artykułów naukowych, poprzedzonych *Wprowadzeniem* sygnowanym przez dwóch redaktorów, Adriana Tyszkiewicza i Piotra Borowca z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autorami 16 artykułów są politologowie, przeważnie młodego pokolenia, reprezentujący Uniwersytet Jagielloński (w większości z Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych oraz Katedry Bezpieczeństwa Narodowego). Pozostałe rozdziały napisali przedstawiciele nauk politycznych z Uniwersytetu Wrocławskiego, Warszawskiego, Białostockiego, Śląskiego, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy i Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Jedynym chyba autorem

mającym swój udział w książce, który posiada formalne wykształcenie geograficzne w całej tej licznej grupie, jest Jan Wendt, profesor z Uniwersytetu Gdańskiego. Świadczy to o trwającym wciąż braku zainteresowania większości geografów tematyką geopolityczną. Jest to wyraz dominacji scjentystycznej orientacji wśród polskich geografów, jaka utrwaliła się w latach 1949-2018, kiedy nauka ta była w Polsce, zgodnie z sowiecką instrukcją, zaliczana do dziedziny nauk przyrodniczych.

Książka wydana została bardzo starannie, treść większości rozdziałów zredagowana jest w sposób przystępny i bardzo poprawny. Zawiera ona bardzo liczne przypisy oraz obszerną bibliografię obejmującą wykaz materiałów źródłowych (ponad 100 pozycji), artykułów naukowych w czasopismach i pracach zbiorowych (ok. 800), monografii (ok. 400) i publikacji internetowych. Książkę zamykają kilkuzdaniowe abstrakty wstępu i wszystkich 29 rozdziałów. Rozdziały podzielone zostały na dwie części. Pierwsza zawiera 13 artykułów i zatytułowana jest „Podejścia i metodologie geopolityki". Trzy pierwsze z nich dotyczą statusu geopolityki, jej historii oraz współczesnego odrodzenia. Ich autorzy, Joanna Dzwończyk z krakowskiego Uniwersytetu Ekonomicznego oraz Piotr Borowiec z UJ, zgodnie stwierdzają, że geopolityka samodzielną dyscypliną naukową nie jest, o czym zdecydowało jej „obciążenie doktrynalne" jak i nienaukowy charakter związany z „bezpośrednią użytecznością polityczną", a także deficyty w zakresie definicji przedmiotu badań oraz metod badawczych. Piotr Borowiec ostatecznie skłania się do zaliczenia geopolityki do kategorii „paradygmatu", wyróżniając jednocześnie w jej ramach kilka odmiennych paradygmatów. Kolejne rozdziały książki poświęcone są właśnie wybranym paradygmatom, lub podejściom badawczym mającym zastosowanie w geopolityce: konstruktywizmowi (Marta Hoffmann, UJ) i tzw. geopolityce krytycznej (Michał Rekowski, UJ). Obydwie te wypowiedzi zawierają krytykę geopolityki klasycznej, skoncentrowanej na badaniu geograficznych uwarunkowań siły państw. Zamiast uwarunkowań geograficznych autorzy proponują, śladem cytowanych twórców geopolityki krytycznej, skoncentrować się na czynniku, jaki stanowią „społeczne wyobrażenia na temat świata i organizacji przestrzeni" (s. 118). W następnych dwóch rozdziałach zawarte są propozycje wykorzystania wiedzy historycznej w geopolityce i dążenia do „symbiozy analizy geopolitycznej i rozważań historycznych", wzorem Yves'a Lacoste'a (Rafał Woźnica, UJ), oraz wykorzystania wiedzy eksperckiej w celu formułowania prognoz geopolitycznych z wykorzystaniem elementów teorii gier (Łukasz Paw, UJ). Kolejny rozdział autorstwa jednego z redaktorów, Adriana Tyszkiewicza (UJ), poświęcony jest czynnikom wpływającym na zasady planowania geostrategicznego i bezpieczeństwo państwa. Jako punkt wyjścia Autor przyjął m.in. mało u nas znane koncepcje sformułowane w geografii politycznej (m.in. Richarda Hartshorne'a). Tematem kolejnego artykułu, którego autorami są Agnieszka Bógdał-Brzezińska (UW) i Jan A. Wendt (UG), jest nowa

gałąź badań w ramach geopolityki, jaką jest geopolityka Internetu (cyberprzestrzeni), której istotność wynika z nasilającej się wojny informacyjnej prowadzonej właśnie w Internecie. Autorzy wskazują, jak na skutek rozwoju Internetu i mediów społecznościowych zmieniają się znaczenia klasycznych pojęć geopolitycznych. Karina P. Marczuk (UW) w swoim opracowaniu proponuje wykorzystanie rozpowszechnionych w geografii metod analizy czynnikowej w badaniach bezpieczeństwa wewnętrznego państw. Z kolei Mateusz Wajzer (UŚ) zaprezentował zastosowanie modelu teorii gier w badaniach dotyczących polityki klimatycznej. Wybiegając w przyszłość, kolejny autor, Błażej Sajduk (UJ) wskazał na coraz większe możliwości wpływu nowoczesnej technologii (Internet kwantowy, sieci telekomunikacyjne 5 i 6G, broń elektromagnetyczna) na system międzynarodowy, sugerując konieczność akceptacji tzw. determinizmu technologicznego. W ostatnim rozdziale części pierwszej, Magdalena Kozub-Karkut (UJ) zestawia metody badawcze stosowane w geopolityce, traktowanej jako paradygmat w ramach studiów międzynarodowych. W przeciwieństwie do autorów wcześniejszych rozdziałów, podkreśla ona, że są to metody „właściwe bardziej naukom społecznym aniżeli np. geografii" (s. 259), co każe przypuszczać, że geografia nie jest w opinii Autorki nauką społeczną. Ponieważ autorzy poprzednich rozdziałów, będąc politologami, kilkakrotnie podkreślali genetyczną bliskość geografii i geopolityki, stwierdzenie takie może wydać się zaskakującym.

Drugą część recenzowanej książki, zatytułowaną „Koncepcje i teorie geopolityki" otwiera krótki, ale inspirujący artykuł Marka Musioła (UWr), w którym Autor poszukuje źródeł francuskiej myśli geopolitycznej w twórczości klasyka geografii Paula Vidal de la Blache'a. Wywód stałby się jeszcze bardziej przekonujący, gdyby Autor silniej uwzględnił vidalowską koncepcję *géographie de civilisation,* interpretacje twórczości Vidala zarówno francuskie z przełomu wieków, jak i autorstwa Anny Buttimer, a także twórczość następców Vidala (Paul Claval, Jean Gottmann), o których nic nie mówią cytowani przez Autora polscy geografowie. Kolejne rozdziały omawiają koncepcje geopolityczne znanych twórców naszej nauki, kolejno Nicholasa Spykmana (Mateusz Kolaszyński, UJ), George'a Modelskiego (Marta Cimke, UJ), Roberta Kaplana (Marta du Vall i Marta Majorek, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego), Immanuela Wallersteina (Magdalena Kania i Michał Rekowski, UJ), Josepha Nye'a (Dorota Miłoszewska, Uniwersytet w Białymstoku), Thomasa Barnetta (Maria E. Szatlach, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego), Michaela Hardta i Antonio Negriego (Aleksandra Kozioł, UJ), Jorge A. Vivo Escoto i Alberto Escalony (Justyna Salamon, UJ), innych geopolityków latynoamerykańskich (Krzysztof Banasiuk, UKSW), rosyjskich (Rafał Lisiakiewicz, UEk, Kraków), a także znanych postaci życia politycznego takich jak Indira Gandhi (Magdalena Cyran, UJ), Aleksander Dugin (Helena Giebień, UWr), i Giennadij Ziuganow (Dymitr Romanowski, UJ). Ostatnie rozdziały

dotyczą pozycji państw bałkańskich w świetle różnych koncepcji geopolitycznych (Ewelina Tomczyk, UJ), oraz muzułmańskich ruchów fundamentalistycznych (Katarzyna Jędrzejczyk-Kuliniak (UWr).

Książka pod redakcją A. Tyszkiewicza i P. Borowca, poruszając wiele różnorodnych tematów, nie aspiruje do kompletności, ale stanowi niewątpliwie bardzo ważny element polskiej literatury geopolitycznej, posiadający wielką wartość edukacyjną. Pierwsza jej część to swoiste wprowadzenie do geopolityki od strony metodologicznej. Artykuły zawarte w drugiej części mogą być potraktowane jako kontynuacja pamiętnego cyklu artykułów ś.p. Piotra Eberhardta, wybitnego geografa i geopolityka, opublikowanych głównie w Przeglądzie Geograficznym w latach 2001-2020 poświęconych wybitnym twórcom geopolityki i znanym geopolitycznym koncepcjom. Ważną zasługą redaktorów i wielu autorów rozdziałów, reprezentujących wszak nauki polityczne, jest podkreślanie związków geopolityki z geografią i istotności wiedzy geograficznej. W sytuacji daleko idącej obojętności większości geografów w stosunku do geopolityki jest to postawa, która może w przyszłości nakłonić ich do większej otwartości i zmiany stanowiska. Byłoby to korzystne dla geopolityki, ale i dla geografii, która posiada wprawdzie status naukowej dyscypliny („geografia społeczno-ekonomiczna z gospodarką przestrzenną") w dziedzinie nauk społecznych, ale cierpi z powodu odwiecznych trudności metodologicznych, znikomej aplikacyjności wyników badań i słabnącej pozycji w systemie wiedzy naukowej. Geopolityka tymczasem, nie posiadając miejsca w formalnym wykazie dyscyplin naukowych, cieszy się coraz większą popularnością i rosnącą społeczną użytecznością. Widać stąd, że obydwie dyscypliny są wzajemnie komplementarne nie tylko w sensie podejścia badawczego.[1]

Słabą stroną recenzowanej książki jest prawdopodobnie jej tytuł, który sugeruje, że geopolityka, której odmawia się naukowego statusu, posiada sformułowane teorie. To, że tytuł ten nie ma uzasadnienia, przyznają sami Redaktorzy już na pierwszej stronie *Wprowadzenia* pisząc, że jest on „*wyrazem wiary w jej* [geopolityki] *naukowy dalszy rozwój, gdyż nasz optymizm przewyższa współczesne oceny naukowej kondycji wiedzy o związkach przestrzeni z polityką*". Po takiej deklaracji należało się spodziewać, że redaktorzy, którzy są zapewne pomysłodawcami książki, podejmą zdecydowaną dyskusję, przytaczając argumenty zatwardziałych przeciwników geopolityki, których przecież nie brakuje także na Uniwersytecie Jagiellońskim. Takiej dyskusji jednak we *Wprowadzeniu* ani w kolejnych artykułach nie ma, a Redaktorzy jak i poszczególni autorzy poprzestają na stwierdzeniu, że geopolityka to po prostu podejście

[1] O tożsamości przedmiotów badań geografii i geopolityki oraz komplementarności celów i podejść badawczych tych dyscyplin pisano w artykule redakcyjnym do 16 tomu Przeglądu Geopolitycznego zatytułowanym „Znaczenie geopolityki" (2017, s. 9-14).

badawcze albo „paradygmat". Szkoda, że odmawiając geopolityce naukowego statusu autorzy nie nawiązali do dyskusji na ten właśnie temat, jakie w ostatnich dekadach miały miejsce w krajach zachodnich, m.in. na łamach znanego amerykańskiego kwartalnika Orbis.[2] Poważną wadą książki jest niepoprawne używanie przez część autorów pojęć posiadających ściśle określone znaczenie. Dotyczy to m.in. takich pojęć jak teoria, paradygmat, metodologia, a także terminów zaczerpniętych z geografii (np. przestrzeń geograficzna). Powoduje to, że przed czytelnikiem pojawiają się niejasności. Tylko nieliczni autorzy we wstępach do swoich artykułów informują o sposobie rozumienia używanych terminów; wzorcowa w tym względzie jest postawa Krzysztofa Banasiuka z UKSW. Trudne do zrozumienia są w szczególności fragmenty artykułów nawiązujących do geopolityki krytycznej. Niekiedy stosowana narracja z przytoczonymi cytatami nie pozwala na zrozumienie intencji autorów, tak jak na s. 410, gdzie jest mowa o badaniach, które „*w centrum swojego zainteresowania stawiają politykę różnicy, rozumianą jako włączanie 'różnic przekraczających granice' i stanowiącą alternatywę wobec podziałów zhierarchizowanej nowoczesności*". Fragmentów tego typu w książce wskazać można więcej, dlatego autorom skłaniającym się ku postmodernistycznej „narracji" należałoby może zwrócić uwagę, że, jak mawiał Włodzimierz Sedlak, „*mądrość zawsze stroniła od wywodów zawiłych, skomplikowanych*"[3]. A przecież o „*społecznych wyobrażeniach na temat świata i organizacji przestrzeni*", które stanowią ważny element wpływający na sytuację geopolityczną i niewątpliwie powinny być uwzględniane w badaniach, można wyrażać się w sposób, rzeczowy i jasny, a zarazem precyzyjny i pozbawiony emocji. Przykładów poświadczających taką możliwość znaleźć można wiele, także we współczesnej literaturze geograficznej. W recenzowanej książce, która jest mimo wszystko dziełem o dużej wartości poznawczej, znajdują się ponadto sprzeczności, których wielu czytelników zapewne nie dostrzeże, gdyż są one obecnie rozpowszechnione w wielu innych publikacjach jak i w przekazach medialnych. M.in. z jednej strony treść książki nie zawiera precyzyjnej definicji wyłącznego przedmiotu badań geopolityki, z czego można wysnuć wniosek, że takowy ekskluzywny przedmiot nie istnieje, a z drugiej mówi się o „geopolitycznych zjawiskach", nie precyzując o które zjawiska chodzi. Z jednej strony z treści wynika potrzeba formułowania teorii i praw naukowych, a z drugiej w wielu momentach pojawia się nieufność w stosunku do determinizmu, na kanwie którego formułowano właśnie prawidłowości i zależności mogące stanowić podstawę geopolitycznych teorii. Wadą niektórych rozdziałów książki jest dogmatyczne traktowanie pewnych twierdzeń, które nie tylko nie opisują

[2] Debaty tej dotyczy m.in. opracowanie W. Wilczyńskiego pt. *An examination of geography and geopolitics in the light of technological development*, opublikowane w European Journal of Geopolitics, 3 (2015), s.69-92.

[3] K. Dymel, *Tako rzecze Sedlak*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Lublin 1990, s. 55

faktów ani nie stanowią teorii, ale przysługuje im zaledwie status niepotwierdzonych hipotez. Chodzi tu nie tylko o wspomnianą niechęć do determinizmu, ale także m.in. o dość rozpowszechnione w literaturze i mediach przeświadczenie o nieuchronności schyłku państw narodowych, a także nie mniej popularne, ale równie pozbawione naukowego uzasadnienia przekonanie o szkodliwości emisji dwutlenku węgla i wpływie gospodarki na klimat w skali globalnej. Recenzowana książka posiada jeszcze jeden niedostatek, szczególnie dotkliwy z „egoistycznego" punktu widzenia Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego, którego zarząd jak i redakcja Przeglądu Geopolitycznego znajdują się w Krakowie. Otóż to bardzo poważne przedsięwzięcie, jakim było wydanie recenzowanej książki, zostało przeprowadzone bez żadnego udziału i bez śladu współpracy ze strony PTG. Nie świadczy to najlepiej nie tylko o PTG, które jest jeszcze stowarzyszeniem dość młodym i raczej niewielkim, ale także o autorach projektu, którzy świadomie lub nie, zignorowali możliwość nawiązania współpracy. Jak widać z obszernej bibliografii zamieszczonej na końcu książki, jej autorzy dysponowali *Bibliografią geopolityki współczesnej* Leszka Sykulskiego, wydaną w 2009 roku, ale zignorowali nowsze prace polskich geopolityków publikujących pod szyldem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Dla zewnętrznego obserwatora sytuacja taka stanowi przejaw rywalizacji grup badaczy w obrębie jednej dyscypliny. W historii nauki takie sytuacje zdarzały się wielokrotnie i za każdym razem nie przyczyniały się do rozwoju twórczości. Może więc dodatkową korzyścią z wydania recenzowanej książki okaże się porzucenie rywalizacji i nawiązanie współpracy dla dobra geopolityki, co mogłoby przyczynić się do spełnienia optymistycznych przewidywań co do jej przyszłości, wyrażonych przez Adriana Tyszkiewicza i Piotra Borowca we *Wprowadzeniu*. Nie uwzględnienie publikacji PTG przez autorów recenzowanej książki nie jest jedynym zastrzeżeniem do doboru wykorzystanej literatury i źródeł. Autorzy rozdziałów poświęconych geopolityce rosyjskiej, która ze zrozumiałych względów jest przedmiotem zainteresowania bardzo wielu polskich badaczy, pominęli nie tylko publikacje PTG, ale także m.in. bardzo ważne studium Pawła Rojka „Przekleństwo imperium. Źródła rosyjskiego zachowania" z roku 2014 (Wydawnictwo M, wydanie czeskie w 2015). A przecież nie mogli tego badacza nie znać, bo reprezentuje on Instytut Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, będąc także członkiem Klubu Jagiellońskiego. W 2014 roku, jako ówczesny redaktor naczelny wydawanego przez Klub Jagielloński kwartalnika *Pressje* opublikował on bardzo cenną z geopolitycznego punktu widzenia Tekę 37 tego pisma poświęconą Rosji, pt. *Koniec imperium?* Oprócz autorskich artykułów zawiera ona tłumaczenia opracowań takich rosyjskich geopolityków jak Piotr Sawicki, Aleksander Dugin, Wadim Cymburski i Władysław Surkow. Jest to więc publikacja powszechnie ceniona w środowisku osób zainteresowanych geopolityką, której uwzględnienie przez autorów nowych opracowań jest konieczne, jeśli mają one przyczynić się do

rozwoju naszej dyscypliny. Tak to już jest w nauce, że nowych odkryć dokonujemy zazwyczaj nie samodzielnie, ale zawsze„stojąc na barkach" naszych poprzedników. Nie ma rozwoju prawdziwej nauki bez rozpoznania dotychczasowego stanu wiedzy.

Mimo wykazanych niedoskonałości, książka pod redakcją Adriana Tyszkiewicza i Piotra Borowca zapewne spotka się z życzliwym przyjęciem w środowisku polskich geopolityków, na jakie niewątpliwie zasługuje. Odegra ona istotną rolę w rozwoju i popularyzacji naszej nauki. W roku 2021 powinna zostać zgłoszona do konkursu na Książkę Geopolityczną Roku, organizowanego przez Polskie Towarzystwo Geopolityczne.

**Witold J. Wilczyński**

# Noty o autorach

**Natalia Adamczyk,** doktor i adiunkt w Krakowskie Akademii im. A. Frycza-Modrzewskiego, ekspert od spraw międzynarodowych Unii Europejskiej i stosunków dyplomatycznych, członek zarządu Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego, laureatka Nagrody PTG im. Oskara Żebrowskiego w 2019 roku.

**Zbigniew Długosz,** emerytowany profesor geografii związany z Uniwersytetem Jagiellońskim i Uniwersytetem Pedagogicznym w Krakowie, do roku 2018 kierownik Zakładu Geografii Społeczno-Ekonomicznej UP. Badacz procesów i struktur demograficznych, a zwłaszcza problemów migracji i starzenia się ludności. Autor wielu książek, m.in. *Historia odkryć geograficznych i poznania Ziemi* (2001), *Przemiany na mapie politycznej świata* (2000). Członek Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

**Grzegorz Kała,** absolwent Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, adiunkt w Zakładzie Historii XX wieku Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Badacz historii politycznej XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem dwudziestolecia międzywojennego, a także zagadnień związanych ze strategią i siłami zbrojnymi państwa. Członek i ekspert Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

**Daniel Kotkowski,** absolwent studiów doktoranckich w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, gdzie uzyskał stopień doktora nauk społecznych w dyscyplinie ekonomia i finanse. Ukończył też politologię oraz studia podyplomowe z zakresu integracji europejskiej i współpracy transgranicznej na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problematyki związanej z procesami integracji europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem aspektów gospodarczych, kształtowaniem polityk Unii Europejskiej (w szczególności polityki spójności), a także ewolucji UE jako podmiotu w stosunkach międzynarodowych.

**Mirosław Matyja,** profesor Polskiego Uniwerytetu na Obczyźnie w Londynie. Ekonomista, politolog i historyk. Od 1989 r. mieszka na stale w Szwajcarii. Redaktor naczelny międzynarodowego czasopisma naukowego „The American Journal of Social Science and Education Innovations" i współpracownik kilku innych czasopism. Badacz funkcjonalności i dysfunkcjonalności demokracji.

**Wiktor Możgin,** absolwent politologii na Akademii Ignatianum w Krakowie. Obecnie doktorant kulturoznawstwa w Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale

Studiów Międzynarodowych i Politycznych. Od 2018 roku jest pracownikiem naukowym w Wyższej Szkole Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie pełni funkcję zastępcy kierownika katedry Bezpieczeństwa Narodowego (WSBiP). Od 2019 jest prezesem ostrowieckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Jego główne zainteresowania naukowe obejmują kulturowe uwarunkowania w stosunkach międzynarodowych, proces społeczno-politycznej transformacji obszaru byłego Związku Radzieckiego oraz kwestie bezpieczeństwa w Europie Wschodniej.

**Roman Szul,** profesor Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych Instytutu Ameryk i Europy. Badacz międzynarodowych stosunków ekonomicznych i politycznych, historii cywilizacji, ruchów nacjonalistycznych i regionalistycznych, problemów polityki regionalnej i językowej. Członek Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego i przewodniczący komisji eksperckiej PTG ds. cywilizacji.

**Alessandro Vitale,** profesor nauk politycznych z Uniwersytetu w Mediolanie, wyspecjalizowany w badaniach stosunków międzynarodowych i zagadnień geopolitycznych Rosji i Europy Wschodniej. Autor m.in. *Nazionalità, nazionalismo e sviluppo politico in Russia e nelle Repubbliche Baltiche* (1993), *Le ideologie imperiali grande-russa e serba come fattori di ricomposizione delle rispettive aree geopolitiche* (1996), oraz *Il parassitismo politico: la "faccianascosta" dello Stato moderno, impresa interna e internazionale di potere* (2009). Członek Międzynarodowej Rady Naukowej Przeglądu Geopolitycznego.

**Olga Wasiuta,** profesor Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, kierownik Katedry Bezpieczeństwa Narodowego, ekspert w dziedzinie stosunków międzynarodowych Rosji i Ukrainy, członek Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

**Sergiusz Wasiuta,** profesor, kierownik Zakładu Geostrategii, Geopolityki i Zagrożeń Cywilizacyjnych Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie; członek Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego, zastępca redaktora naczelnego Przeglądu Geopolitycznego.

**Piotr L. Wilczyński,** adiunkt w Instytucie Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, współredaktor Przeglądu Geopolitycznego, specjalista z zakresu geografii wojennej, ekonomicznej i geostrategii; autor m.in. „*Geografii przemysłu zbrojeniowego Europy"* (2019); prezes Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

**Witold J. Wilczyński,** profesor w Instytucie Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie; członek Rady Naukowej i wiceprezes Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego; redaktor naczelny Przeglądu Geopolitycznego; od roku 2014 laureat nagrody naukowej im. Oskara Żebrowskiego. Autor m.in. *Leksykonu wiedzy geograficznej* (2007), *A Source Book of Polish Classical Geography* (2012) i *Elementarza geograficznego* (2014).

**Sylwia Zawadzka,** doktorantka w Instytucie Studiów Międzynarodowych na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego, członkini Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego (oddział Wrocław).

# Zasady publikowania

1. W „Przeglądzie Geopolitycznym" (dalej PG) publikowane są artykuły, recenzje, analizy, polemikii sprawozdania z zakresu geopolityki, geografii politycznej i historycznej, stosunków międzynarodowych, nauk politycznych oraz historii i filozofii nauk społecznych.

2. Artykuły są recenzowane zgodnie z zasadą *double-blind peer review* przez ekspertów na podstawie jednolitego formularza. Publikujemy artykuły o charakterze analitycznym oraz utrzymane w konwencji hipotetyczno-dedukcyjnej. Podstawowe kryteria oceny to wartość merytoryczna, spójnośćlogiczna i poprawność językowa.

3. Objętość artykułu nie powinna przekraczać jednego arkusza wydawniczego (ok. 40 tys. znaków ze spacjami, tj. ok. 22 stron maszynopisu). Redakcja PG (dalej: redakcja) zastrzega sobie prawo do skracania oraz adjustacji tekstów, w tym zmiany tytułu i śródtytułów, oraz korekt w treści przypisów i bibliografii.

4. Do artykułów należy dołączyć streszczenie (do 200 wyrazów) i zestaw słów kluczowych, a także przekład tytułu, streszczenia i słów kluczowych na język angielski. Streszczenie powinno zawierać tezę lub cel opracowania oraz najważniejsze wnioski.

5. Proponowane teksty powinny być sporządzone w powszechnie dostępnych edytorach tekstów (np. Microsoft Word lub OpenOffice). Można je nadsyłać drogą elektroniczną na elektroniczny adres redakcji (podany na stronie redakcyjnej). Materiały do publikacji powinny spełniać poniższe kryteria:

a) wielkość czcionki tekstu: 12 pkt, Garamond, czcionka przypisów: 10 pkt, Times New Roman, interlinia: 1,0 wiersza, wszystkie marginesy: 2,5 cm;

b) na pierwszej stronie powinno znaleźć się imię i nazwisko autora (autorów) wraz z afiliacją oraz pełny wyśrodkowany tytuł, który powinien być pogrubiony pisany kapitalikami; wszystkie śródtytuły w tekście powinny być pogrubione i wyjustowane do lewej strony oraz mieć wielkość 12 pkt.

c) akapity i wszelkiego rodzaju przypisy powinny mieć wcięcie o szer. standardowej 1,25 cm;

d) oznaczenia cytatów powinny zaczynać się w dolnej i kończyć w górnej frakcji tekstu;

e) załączone do tekstu ilustracje powinny być sporządzone wyłącznie w kolorystyce czarno-białej lub odcieniach szarości (pismo jest drukowane w technologii monochromatycznej) a także dozwolone jest dodatkowo nadsyłanie odpowiedników tych map w kolorze (na stronę internetową);

f) przypisy dolne powinny być ograniczone do niezbędnego minimum przez zastąpienie odesłaniem do bibliografii, co należy zapisywać w nawiasie okrągłym z podaniem nazwiska i roku wydania (ewentualnie także numerów stron). Spis literatury musi zawierać wszystkie pozycje, które pojawiają się w pracy (w tekście, ilustracjach, tabelach), powinien być przygotowany alfabetycznie, zgodnie z poniższymi przykładami:

Artykuł w czasopiśmie:

Kołodziej, M., 2016. *Islam we współczesnych Chinach*, Przegląd Geopolityczny, 16, s. 43-58.

Rozdział w pracy zbiorowej:

Gul-Rechlewicz,V., 2015. *Migracje w Europie – szanse i zagrożenia*, [w:] T.Z. Leszczyński (red.), *Bezpieczeństwo Europy. Uwarunkowania społeczne*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków, s. 55-74.
Publikacja książkowa:
Soroka, P., 2015. *Bezpieczeństwo energetyczne. Między teorią a praktyką*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
Jeżeli w przytaczanym źródle brak nazwiska autora lub redaktora pracy zbiorowej, na pierwszym miejscu w zapisie bibliograficznym umieszcza się tytuł:
*Słownik Wyrazów Obcych*, 1997. PWN, Warszawa.
Opisy prac tego samego autora należy uszeregować chronologicznie. Prace tego samego autora wydane w tym samym roku należy oznaczać dodatkowo kolejnymi literami alfabetu przy roku wydania (np. 2011a, 2011b).
g) pozycje bibliograficzne pisane cyrylicą piszemy wyłącznie w oryginale. Autorów prosi się o niedokonywanie samodzielnej transkrypcji ani transliteracji;
h) w przypadku powtarzających się pozycji bibliograficznych wprowadzamy ogólnie znane skrótowce w wersji łacińskiej: *idem*, *ibidem*, *op.cit.*, *passim*.

6. Na końcu tekstu należy załączyć streszczenie i słowa kluczowe w języku angielskim oraz krótką notę o autorze.

7. Polskie Towarzystwo Geopolityczne jako stowarzyszenie naukowe nie identyfikuje się z żadnym ugrupowaniem politycznym, ani z żadną ideą geopolityczną. Wszelkie materiały prezentowane na łamach PG, o ile nie zaznaczono tego wcześniej, nie mogą być utożsamiane z poglądami redakcji, ani też nie reprezentują oficjalnego stanowiska Towarzystwa.

8. Przesłanie artykułu, recenzji lub innego materiału (drogą elektroniczną lub tradycyjną) do redakcji „Przeglądu Geopolitycznego" jest równoznaczne z przeniesieniem praw autorskich na rzecz wydawcy czasopisma, chyba, że strony dokonały uprzednio osobnych uzgodnień na piśmie.

9. Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności opracowania i że nie zostało ono złożone w innej redakcji, do określenia wkładu poszczególnych osób w jego powstanie, do złożenia oświadczenia o niewystępowaniu konfliktu interesów oraz informacji o źródłach finansowania.

10. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do adiustacji, doboru tytułów i śródtytułów oraz dokonywania skrótów oraz drobnych korekt w przypisach w nadesłanych artykułach, recenzjach i innych materiałach. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam w czasopiśmie.

11. PG ukazuje się cztery razy do roku.

12. Każdemu z Autorów przysługuje prawo do nieodpłatnego egzemplarza czasopisma w wersji pierwotnej (do odbioru na życzenie – egzemplarz wysyłamy pocztą po ukazaniu się numeru i wskazaniu adresu dostawy przez Autora).

13. Autorzy spoza PTG nie posiadający tytułu naukowego zobligowani są do wpłaty darowizny na konto PTG przeznaczonej na recenzję. Wysokość darowizny ustala redakcja.

Redakcja „Przeglądu Geopolitycznego"